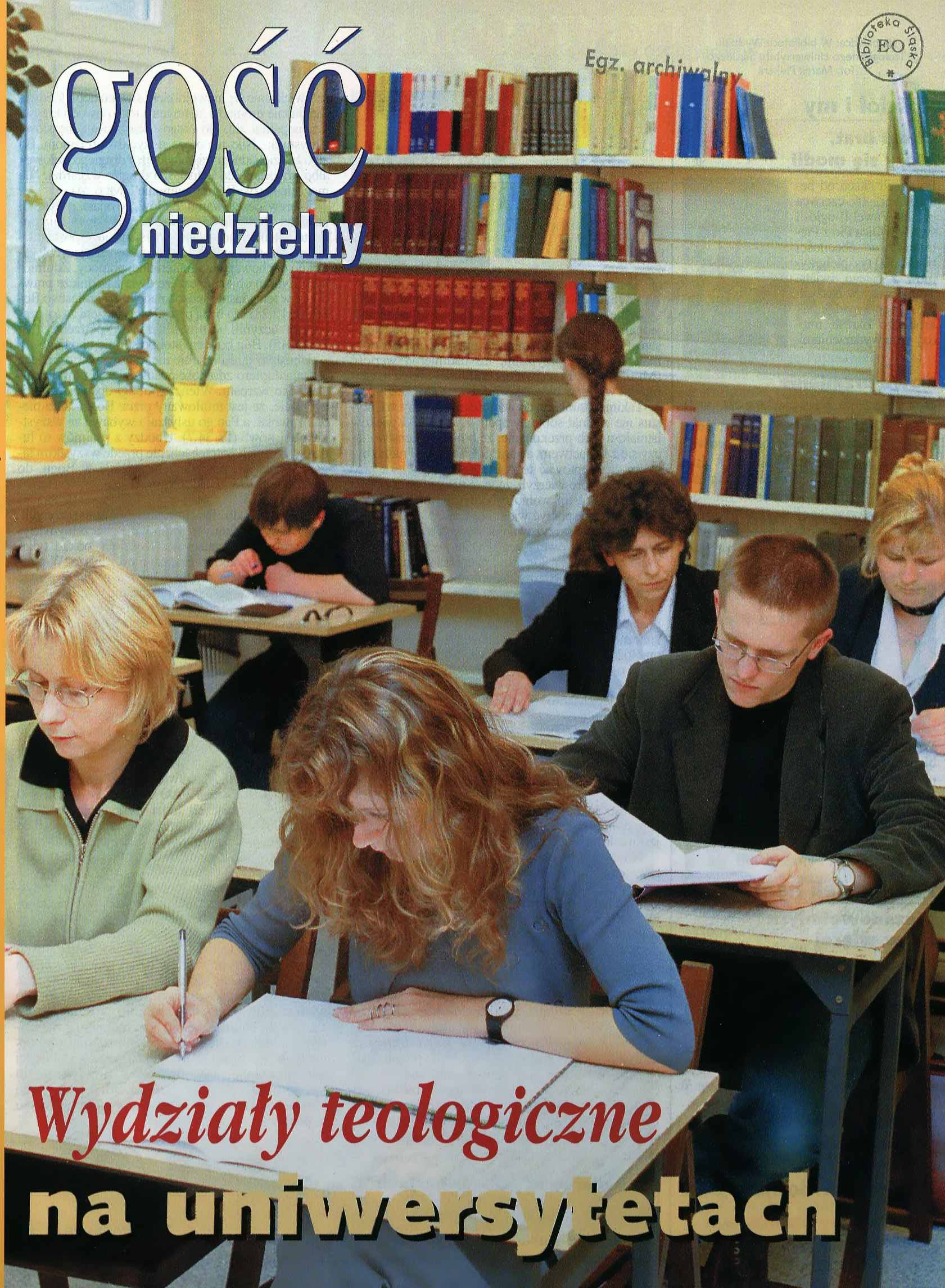


gOŚĆ

niedzielnny

Egz. archiwalny



Wydziały teologiczne
na uniwersytetach

Kościół i my

Ubogi brat, który się modli

str. 7

Po trzech latach od beatyfikacji, 16 czerwca br., Jan Paweł II ogłosił świętym Ojca Pio z Pietrelciny w obecności ponad 300 tys. pielgrzymów z całego świata. To pierwszy w naszych czasach przypadek tak krótkiego okresu między tymi wydarzeniami.



Nowe brzmienie przykazań kościelnych

str. 11

Być na „tak” dla Chrystusa!

str. 12

Byliśmy przy tym

Biegnę swobodnie

str. 13-15



Według księdza Mirka, podstawowe problemy człowieka biorą się nie z niezaspokojenia potrzeb socjalnych, ale z braku sensu życia, z poczucia własnej zbędności. W „Betlejem” każdy jest osobą, nie bezdomnym. Ma imię, swoją historię, mniej lub bardziej trudną przeszłość, talenty i marzenia.

Powiedzieli nam

str. 16

Niezadowolonych znów więcej

Rozmowa z prof. Andrzejem Zollem, Rzecznikiem Praw Obywatelskich

Sylwetka

KS. STANISŁAW BARTMIŃSKI

Przez okno „Plebani”

str. 30

Karol Wojtyła w „teczkach” bezpieki

str. 31

W naszym domu

str. 37-40

Jak u mamy Muminka



Chrystus miał dystans do pieniędzy i bogactw. Jego stosunek do tych rzeczy cechowało lekceważenie, brzydził się nimi. Równocześnie jednak kilkakrotnie wypowiedział „biada” pod adresem tych, którzy zbyt się przywiązują do dóbr materialnych i przypisują im nadmierną wartość (Mt 6,24-26). Przeciwnie, cenił ludzi ubogich, czemu dał wyraz w błogosławieństwach (Mt 6,20-22).

Takim stosunkiem do wartości materialnych Chrystus nie zjednał sobie sympatii Żydów. Od wieków istniało u nich przekonanie, że błogosławieństwo łączy się z bogactwem, a kara z ubóstwem. Trudno było im zaakceptować tego biednego człowieka jako mesjasza, skoro wierzyli, że ten miał przyjść z potęgą militarną, dać im wolność polityczną, a jego rządy miały im przysporzyć wielu bogactw. Naród żydowski, żyjący na skrzyżowaniu głównych szlaków komunikacyjnych ówczesnego świata, potrafił czerpać zyski z handlu i znał wartość pieniądza. Groźne „biada” w ustach Chrystusa, skierowane do ludzi bogatych, zniechęciło do pójścia za Nim.

W Starym Testamencie bogactwo, w rozumieniu posiadania wielu dóbr materialnych, nie ma jednoznacznego określenia. Jest niewątpliwie częścią planu Bożego wobec ludzi, którym Bóg daje nie tylko rajski ogród, ale i całą ziemię. Czyni także bogatymi swych wybrańców: Abrahama, Izaaka, Jakuba. Według Księgi Mądrości, wraz z długim życiem, zdrowiem i dobrą opinią, bogactwo stanowi istotny element „pokoju”, który oznacza pełnię radości z darów życia, a szczególnie pozwala cieszyć się niezależnością oraz zapewnić wysoki status społeczny. Uczciwie wzbogaca się ten, kto wykazuje takie przymioty, jak sumiennosc, bystrość, rozsadek, pracowitość. Jednak zawsze o wiele większą wagę mają przymioty o charakterze duchowym, a ich syntezą jest mądrość.

Nowy Testament, który koncentruje się wokół zbawienia i królestwa Bożego, jest bardziej krytyczny wobec bogactwa aniżeli Stary Testament. Chrystus nie uchyla nakazu zawartego w Księdze Rodzaju, że człowiek ma pracować i to w pocie czoła, by w ten sposób zdobywać środki materialne potrzebne do życia (3,17). Wyraźnie jednak stwierdza: „Starajcie się naprzód o królestwo (Boże) i jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,33).

Chodzi o jasne określenie hierarchii wartości. Kto złożył nadzieję w dobrach materialnych, oszukuje sam siebie, gdyż dobra te nie stanowią naszej trwałej własności i w chwili, w której najmniej się spodziewamy, będziemy musieli stąd odejść i wszystko pozostawić.

Bogactwo materialne samo w sobie ani nie gubi człowieka, ani go nie zbawia. Człowiek biedny, którego wyłączną troską są roszczenia pieniądze, może być dalszy od zbawienia niż ktoś bogaty, mający dystans do swego majątku. Dopiero wtenczas, kiedy

człowiek staje się niewolnikiem swoich dóbr, kiedy je zachłannie gromadzi, a innych z tego powodu krzywdzi, popełnia zło. Do niego także stosują się słowa Chrystusa: „Nikt nie może służyć dwom panom. Bo albo będzie jednego nienawidził, a drugiego miłował, albo przystanie do jednego, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamoniom” (Mt 6,24).

Wbrew oczekiwaniu Żydów, Mesjasz przyszedł na świat jako człowiek ubogi. Jezus udowadnia ponadto autentyczność swego mesjańskiego posłannictwa przez szczególną troskę o potrzebujących, zarówno duchowej, jak i materialnej pomocy. Zdumionym Żydom objawia jeszcze dwie zasadnicze prawdy: że w ten właśnie sposób nadchodzi królestwo Boże (Mt 12,28) i że będą przez Boga sądzeni za to, czego nie uczynili swym bliźnim w potrzebie (Mt 25,44-45). Bóg bowiem stoi po stronie uboższego.

Ubóstwo samo w sobie nie stanowi wartości, lecz jest nią dopiero zdolność posłużenia się nim dla duchowego wzrostu. Wtenczas ubogi doświadcza pozytywnie, że jest umiłowany przez Boga: „Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał i wybawił ze wszystkich ucisków” (Ps 34,7). Ubodzy z psalmów to ludzie w różnych potrzebach, ale przede wszystkim łagodni, pokorni, pokładający nadzieję w Bogu, do którego zanoszą nieustanną modlitwę.

Miłość do ludzi biednych, opuszczonych, upośledzonych jest również naczelnym kryterium działalności Kościoła, odkąd tylko stykał się on z ubóstwem, czyli od zawsze. W pierwotnym Kościele przybierała ona głównie postać dzielenia się posiadanymi dobrami (Dz 2,44-45). Nie inaczej powinno być także dziś. Chociaż żyjemy w świecie konsumpcyjnego dobrobytu, rozmaitych form ludzkiej nędzy i biedy, spychanej na margines życia, jest aż za wiele. Jest to, niestety, skutek niesprawiedliwego podziału dóbr i nierówności społecznej. Różnice między biednymi a bogatymi nie maleją, lecz z roku na rok rosną.

W roku 1960 średni dochód na osobę w siedmiu najbogatszych krajach świata był 25 razy wyższy niż w siedmiu najbiedniejszych państwach. W roku 1977 natomiast był już 40 razy wyższy.

Z ostatnich danych Światowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa FAO wynika, że liczba 800 milionów głodujących ludzi na świecie mogłaby w roku 2015 zmniejszyć się o połowę, gdyby udało się zgromadzić 24 miliardy dolarów na realizację programu walki z głodem. Niestety, pieniędzy tych wciąż nie ma.

Tymczasem trzech najbogatszych miliarderów dysponuje dziś majątkiem, którego wartość przekracza sumę budżetów 48 najbiedniejszych krajów świata.

Istnieje jeszcze jeden bolesny problem, który każdego roku pociąga za sobą miliony śmiertelnych ofiar – jest nim brak wody pitnej w wielu krajach Trzeciego Świata. Można by go łatwo rozwiązać, gdyby dwustu najbogatszych ludzi świata zechciało tylko w jednym roku przeznaczyć 1 proc. swych dochodów na budowę studni, oczyszczalni i wodociągów w krajach, które chronicznie cierpią na brak wody. Nikt z tych bogatych ludzi nie zechciał do tej pory uszczuplić swych dochodów. Bóg tymczasem stoi po stronie uboższego i będzie sądzić tych sytych i bogatych, którzy nie przyszli z pomocą bliźniemu w potrzebie.

Za tydzień w „Obserwacjach”:

- Jak wypoczywać z Bogiem?
- Na jakie wakacje stać nas w tym roku?

REDAKTOR NACZELNY

WYDZIAŁY TEOLOGICZNE NA UNIWERSYTETACH

Powrót *do normalności*

ANNA OSUCHOWA



foto. Marek Piekara

Patrząc na dzieje Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, najstarszej uczelni teologicznej w Polsce, można powiedzieć, że historia zatoczyła szerokie koło. Nie minęło pół wieku, odkąd funkcjonujący przez 557 lat w strukturach Uniwersytetu Jagiellońskiego Wydział Teologiczny został w 1954 roku jednostronną decyzją władz PRL usunięty z uczelni, a w polskich miastach, na państwowych uniwersytetach, znów otwierane są wydziały teologiczne. Nie dotyczy to krakowskiej Wszechnicy, bowiem wyrzucony stąd wydział, prowadzący nieprzerwanie przez minione lata kanonicznie ważną działalność jako Papieski Wydział Teologiczny, Ojciec Święty Jan Paweł II w 1981 r. przekształcił w „Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie obejmującą trzy wydziały: teologiczny, filozoficzny i historyczny” oraz przyznał „jej prawa, honory, przywileje i obowiązki, jakie w całym katolickim świecie przysługują tego rodzaju Uczelonom...”. W ten sposób krzywda wyrządzona Kościołowi, społeczeństwu katolickiemu, polskiej historii i kulturze oraz „dziedzictwu Królowej Jadwigi w Krakowie” po części została naprawiona, o co dopominał się kard. Karol Wojtyła. Uplłynęły kolejne lata, zanim władze państwowe uznały nową, a zarazem stanowiącą kontynuację Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczelnię w Krakowie.



foto. Tomasz Golań

Co roku studia teologiczne na jednym z jedenastu istniejących w Polsce wydziałów teologicznych podejmuje po kilkadziesiąt osób

Podobnie jak w Krakowie został usunięty istniejący od 1920 roku Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Warszawskim, funkcjonujący później jako Papieski Wydział Teologiczny. Jako „papieski” działał też wydział teologiczny we Wrocławiu, gdy po wojnie, już na terenie Polski nie mógł wznowić swej działalności, chociaż na Uniwersytecie Wrocławskim istniał od 1702 r. Wydział ten wraz z nowo erygowanym w 1968 roku w Poznaniu miał wypełnić lukę po istniejących przed wojną wydziałach teologicznych na uniwersytetach Stefana Batorego w Wilnie i Jana Kazimierza we Lwowie.

To tylko niektóre przykłady walki o przetrwanie wyższego szkolnictwa kościelnego w Polsce, a także uznanie go przez państwo. Pomocą w tym były wybiegające w przyszłość zabiegi Kościoła, który nie zaniedbywał starań o odpowiedni poziom kadr na-

ukowych, szkolenie profesorów i samodzielnych pracowników naukowych. Temu służyła powołana w 1973 roku przez Episkopat Polski Komisja ds. Nauki oraz Rada Naukowa. Jej celem było, jak przypomina ks. prof. Adam Kubiś, były rektor PAT, „przystosowanie pragmatyki promocji samodzielnych pracowników nauki, a więc doktorów habilitowanych, profesorów nadzwyczajnych i zwyczajnych, do ustawodawstwa o szkolnictwie wyższym obowiązującego w Polsce”. Dzięki temu w 1989 r. uznana została przez państwo i potwierdzona 10 lat później „działalność dydaktyczno-naukowa wydziałów teologicznych oraz wydziałów filozoficznego w Krakowie i teologicznego w Warszawie księży jezuitów. Stopnie naukowe i tytuły profesorskie otrzymały tym samym ważność na forum państwowym”. Tworzone zaś z niemałym trudem przez lata zaplecze naukowe stało się po roku 1989 jednym z koniecznych warunków przy powstawaniu nowych wydziałów teologicznych na uczelniach państwowych. Jako pierwszy na świeckiej uczelni powstał w 1994 roku wydział teologiczny w Opolu, który stał się współzałożycielem Uniwersytetu Opolskiego. Cztery lata później w istniejące struktury Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wszedł działający tam Papieski Wydział Teologiczny. Wkrótce za tym przykładem poszły inne uczelnie, które przyjęły wydziały teologiczne: w Olsztynie, Katowicach i Toruniu. A ponieważ wydziały te w strukturach uniwersytetów państwowych istniały od zawsze, zatem obecne ich powstanie jest powrotem do normalności.

Studenci teologii na Uniwersytecie Opolskim mają do dyspozycji nowoczesną, dobrze wyposażoną bibliotekę



foto. Krzysztof Świdorski

Uczy mądrości i człowieczeństwa

Rozmowa z abp. ALFONSEM NOSSOLEM, Wielkim Kanclerzem Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Opolskim

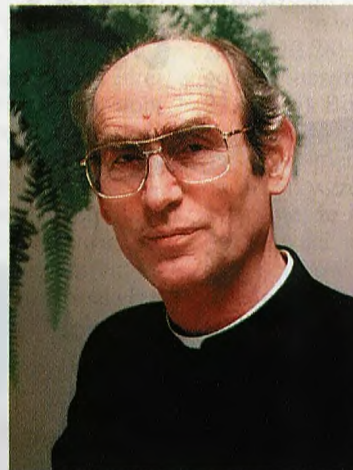


foto. Krzysztof Świdorski

– Jak Ksiądz Arcybiskup podsumowałby osiem lat pracy pierwszego w Polsce powojennej wydziału teologicznego na państwowym uniwersytecie?

– Wydział teologiczny na państwowym uniwersytecie po okresie stalinowskiej ideologii w Europie Środkowowschodniej jest pewnym nowum, dość rewolucyjnym, bo to, co chciano na zawsze ideologicznie przekreślić, wróciło. A wróciło to, co było wielowiekową tradycją uniwersytecką i decydowało o jej międzynarodowym uznaniu, dopiero gdy uniwersytet otrzymał najbardziej radykalny, najbardziej skrajny wydział humanistyczny, a była nim zawsze teologia.

Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Opolskim powstał w wyniku fuzji Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Diecezjalnego Instytutu Pastoralnego – ówczesnej filii KUL w Opolu. Po ośmiu latach możemy powiedzieć, że ten eksperyment nie tylko się udał, ale owocuje bardzo dobrze. Najlepszym dowodem jest fakt, że znalazł on naśladowców – 5 uniwersytetów państwowych w Polsce już ma wydział teologiczny. Duchowni studenci naszego wydziału teologicznego, liczącego prawie tysiąc osób, od początku mają kontakt z teologami świeckimi. I właśnie o to chodzi, ponieważ Kościół nie może mieć teologii tylko dla siebie, ale musi służyć światu.

– Czy struktury uniwersyteckie nie przeszkadzają w wypełnianiu zadań wynikających z praw i obowiązków wydziałów papieskich?

– Zbratanie się teologii ze strukturami uniwersyteckimi zmusza do większej dyscypliny naukowej. Nasi pracownicy muszą sprostać wszystkim wymaganiom stawianym pracownikom uniwersyteckim na całym świecie. Uniwersytet stwarza warunki sprzyjające poznaniu świata i człowieka, któremu mają służyć. Teologia może pomóc wszystkim humanistycznym dyscyplinom naszego uniwersytetu, możemy się wzajemnie uzupełniać. Nasi bibliści wykładają na polonistyce oraz innych kierunkach filologicznych, my natomiast korzystamy z pomocy socjologów, ekonomistów, zwłaszcza na kierunku przygotowującym pracowników parafialnych poradni życia rodzinnego czy pośrednictwa pracy, którzy będą pomagać, informować i doradzać.

Obecność wydziałów teologicznych na uniwersytetach przypomina, „że szkieleto i oko mędrca” to nie wszystko. Teologia uczy mądrości i człowieczeństwa na co dzień. Wydział teologiczny powinien uczyć swoich absolwentów i całego uniwersytetu optymistycznego patrzenia w przyszłość, zgodnie ze wskazaniami najważniejszego dokumentu Soboru Watykańskiego II – „Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym”.

Rozmawiała
TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Teologia na uniwersyteckim poziomie

Rozmowa z metropolitą katowickim abp. DAMIANEM ZIMONIEM, Wielkim Kanclerzem Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Śląskim



– Jakie, zdaniem Księdza Arcybiskupa, korzyści dla uczelni i dla Kościoła wynikają z powołania Wydziału teologicznego na państwowym uniwersytecie?

– Włączenie wydziału teologicznego w struktury uniwersyteckie daje szansę podniesienia poziomu wykładania teologii. Ludzie Kościoła, którzy kończą studia teologiczne, nie tylko księża, ale i ludzie świeccy czy osoby konsekrowane, uzyskują uznawane przez państwo tytuły naukowe. Jest to

bardzo potrzebne, na przykład w katechezie. Kościół, powołany do głoszenia Ewangelii całemu światu, nie może zamykać się we własnym kręgu, musi wychodzić do świata. Na uniwersytecie teologia rozwija się w dyskusji, konfrontacji, czasem też w sporach z aktualnymi tendencjami kulturowymi, z innymi dziedzinami nauki i ludzkiego życia. A o to, by w tej konfrontacji teologia się nie zagubiła, by wykładana była zdrowa doktryna katolicka, dba kanclerz wydziału teologicznego, którym jest biskup. Na Śląsku potrzebne jest formowanie katolickich elit oraz intelektualne pogłębienie silnego, tradycyjnego katolicyzmu, który ma charakter bardziej ludowy. Wydział teologiczny stwarza ku temu okazję, i myślę, że jego powołanie okaże się bardzo pozytywne.

– Czy zdaniem Księdza Arcybiskupa, powstanie wydziałów teologicznych na uniwersytetach ma wpływ na poziom studiów teologicznych?

– Współpraca różnych wydziałów teologicznych powinna przyczynić się do pogłębienia refleksji teologicznej i do rozwoju badań teologicznych. Sądzę, że polska religijność potrzebuje dobrej posoborowej teologii, żeby odpowiedzieć na wszystkie pytania człowieka współczesnego i dać mu nadzieję.

Z drugiej strony w czasach globalizacji jesteśmy świadkami ogromnego rozwoju teologii. Trzeba w Polsce nadrobić okres pięćdziesięciu lat, kiedy nauczanie teologii było zakazywane i ograniczane.

– W jaki sposób Kościół może wykorzystać kwalifikacje i wykształcenie świeckich absolwentów teologii?

– Na pewno potrzebni są dobrze wykształceni katecheci, zwłaszcza kiedy katecheza nauczana jest w warunkach szkolnych. Ich wiedzę można wykorzystać również w formacji prowadzonej przy parafiach, na przykład w katechezie przedmałżeńskiej, w poradniach życia rodzinnego,

czy w katolickich telefonach zaufania. Teologów potrzebują także media katolickie, które stale się rozwijają. Wykształcenie teologiczne bardzo pomaga w pracy dziennikarskiej, kiedy w imieniu Kościoła prowadzi się ewangelizację przez media. Wiem, że wiele osób studiuje teologię także z potrzeby serca, nie traktując nauki jako zdobywania zawodu, ale żeby pogłębić swą wiarę, znaleźć rozumowe, naukowe podstawy dla swej wiary. Teologia pomaga lepiej poznać Chrystusa, prowadzi do umiłowania Go i naśladowania.

Rozmawiała
WIESŁAWA
DĄBROWSKA-MACURA



foto. Marek Piekara

Pierwszy na państwowym uniwersytecie

10 marca 1994 roku Sejm RP uchwalił ustawę o utworzeniu 1 października 1994 roku Uniwersytetu Opolskiego, z wydziałem teologicznym, powstałego w wyniku fuzji Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i Diecezjalnego Instytutu Pastoralnego – filii KUL w Opolu. 12 września 1994 roku Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego został erygowany kanonicznie przez Stolicę Apostolską ze wszystkimi prawami i obowiązkami wydziałów papieskich. Podczas uroczystej Eucharystii, inauguracyjnej działalności wówczas dwunastego uniwersytetu i pierwszej w powojennej Polsce wszechniczy państwowej z wydziałem teologicznym, padły słowa: „Powołanie każdego Uniwersytetu jest szczególną służbą w ludzkiej kulturze, a to oznacza przede wszystkim służbę prawdzie, trud jej poznania i przekazywania, a także jej obronę, chodzi o pełną i niezafalszowaną prawdę o człowieku i otaczającym go świecie”.

Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego realizowane są pięcioletnie studia magisterskie o specjalności katechetyczno-pastoralnej, proponowane osobom świeckim i zakonnym; sześcioletnie studia o specjalności kapłańskiej skierowane do kandydatów na kapłanów z diecezji gliwickiej i opolskiej, którzy równolegle przechodzą formację w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu; pięcioletnie magisterskie studia o rodzinie, przygotowujące pracowników poradni rodzinnych, instytucji opieki społecznej, nauczycieli. Wydział Teologiczny UO ma także prawo nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Efektem ośmiu lat pracy jest m. in. otwarcie Ośrodka Dydaktycznego Wydziału Teologii UO w Gliwicach; opublikowanie 54 naukowych prac zwartych oraz 542 artykułów i innych opracowań przez naukowców wydziału; znaczący rozwój kadry naukowej: 7 osób obroniło prace doktorskie, 7 osób uzyskało stopień doktora habilitowanego, 5 osób zdobyło profesury nadzwyczajne, 2 osoby otrzymały profesury tytularne. Obecnie na wydziale teologicznym pracuje 22 samodzielnych pracowników naukowych, 33 adiunktów i 6 asystentów.

Polskie uczelnie, na których można studiować teologię (oprócz seminariów duchownych)

- Wydział Teologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim
- Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie
- Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie (sekcja archidiecezjalna im. św. Jana Chrzciciela i sekcja jezuicka im. św. Andrzeja Boboli „Bobolanum”)
- Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego (istnieje od 1994 r.)
- Wydział Teologiczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (istnieje od 1998 r.)
- Wydział Teologii na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie (istnieje od 1999 r.)
- Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Śląskim (istnieje od 2000 r.)
- Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (istnieje od 2001 r.)
- Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie

Zafascynowani Panem Bogiem

Zyjemy w czasach, kiedy pewne dziedziny wiedzy, „negowane wcześniej, znów zostają dowartościowane. Jeszcze kilka lat temu niezbyt poważnie traktowano wiedzę o religii. Należała jakby do gorszej kategorii. Niektórzy uważali, że człowiek poważnie myślący nie będzie się takimi rzeczami zajmował. Albo, że jeśli już teologia, to tylko dla kapłanów lub kleryków” – mówi Piotr Słabek, redaktor naczelny Wydawnictwa M. W latach osiemdziesiątych jako jeden z pierwszych świeckich rozpoczął studia na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie.

Pasjonaci

„Ciekawym doświadczeniem – jak mówi – było osobiste spotkanie z Bogiem, zwłaszcza na modlitwie”. To stało się powodem do podjęcia przez wiele osób z tej wspólnoty studiów teologicznych na Papieskim Wydziale Teologicznym, rozpoczynającym nowy okres w swojej historii jako samodzielna uczelnia. Nikt z nich nie zakładał, że poza zdoby-

waniem wiedzy, będzie miał jakiś konkretny pożytek z tych studiów. Podejmowali je wyłącznie ze względu na chęć poznania Pana Boga, nauki Kościoła. Równocześnie studiowali na innych uczelniach.

Potrzeby te trafnie rozpoznał ks. prof. Tomasz Jelonek i prawie równocześnie z powstaniem PAT-u, „wymyślił” studia teologiczne dla świeckich. „Religii uczyli wówczas głównie kapłani i siostry zakonne – mówi ks. prof. Kazimierz Panuś, prorektor WT w Papieskiej Akademii Teologicznej. – Dlatego podstawowa idea, obecna zresztą do dzisiaj u świeckich podejmujących studia teologiczne, to chęć pogłębienia swojej wiary, czasem jakiś kryzys i nadzieja, że w ten sposób ocala swoją tożsamość chrześcijańską. Jedna czwarta studiujących to pasjonaci, którzy nie planują, że w przyszłości będą żyć z tego zawodu, bo uprawiają zupełnie inne”.

Zawód teolog

Na każdym z wydziałów teologicznych w Polsce co roku studia rozpoczyna po kilkadziesiąt osób.

Po 1989 roku powstał klimat, by studenci teologii zaczęli wiązać nadzieje na zatrudnienie, najczęściej jako katecheci. W związku z tym zmieniła się motywacja u osób podejmujących studia. Pomimo tego nadal przychodzą osoby zafascynowane wiedzą, dla których jest ona motywem decydującym.

Piotr Słabek twierdzi, że w jego pracy zawodowej studia teologiczne dały mu rozeznanie w literaturze religijnej oraz pomogły w nawiązaniu kontaktów z autorytetami w tej dziedzinie.

Zmienia świat

Studia teologiczne w dalszym ciągu podejmują osoby związane z ruchami i wspólnotami apostołskimi, spragnieni lepszych relacji z Panem Bogiem i ci, którzy pragną lepiej służyć Kościołowi.

Coraz częściej absolwenci teologii swoją wiedzę wspierają zupełnie inne zawody. Renata O. pracuje w sądzie, Danuta P. została na wydziale jako pracownik naukowy, Andrzej G. próbuje swo-

ich sił w dziennikarstwie. Innych przyjęły wydawnictwa, a także szkoły. Rodzi się pytanie, w jakim stopniu wykształcenie teologiczne wpływa na przemianę życia człowieka? Jego postawy i zachowania społeczne.

Kiedy w maju na Papieskiej Akademii Teologicznej odbywało się sympozjum z okazji 20-lecia współpracy tej uczelni z Katolickim Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Ruhry w Bochum, niemieccy goście wyrażali zdziwienie, że tak powszechnie deklarowany w Polsce katolicyzm nie znajduje odzwierciedlenia w życiu społeczno-politycznym. Pozostaje nadzieja, że gdy do istniejących już na uczelniach kościelnych wydziałów teologicznych, dołączą nowe, otwierane w ostatnich latach na uniwersytetach państwowych, to wychodzące z nich gremia wykształconych teologów sprawią, że widoczny rozryw pomiędzy wyznawaną wiarą a postępowaniem będzie się zmniejszał.

WYBRALI TEOLOGIE



Sławomir Seroczyński,
kierownik administracyjny
Wydziału Teologicznego
na Uniwersytecie Opolskim

Studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego realizowałem z myślą o podjęciu pracy katechety. Po półrocznym nauczaniu religii w szkole stwierdziłem, że ta praca nie jest moim powołaniem. Gdy podjąłem decyzję o odejściu ze szkoły, zaproponowano mi pracę w administracji wydziału, którego niedawno jeszcze byłem studentem. Moje przygotowanie teologiczne, znajomość osób i zadań tego wydziału okazały się przydatne w codziennym organizowaniu pracy, która w pełni mnie satysfakcjonuje. Nadal teologia jest mi bliską dziedziną nauki, dlatego też kontynuuję, naukę na studiach doktoranckich, poświęconych problematyce rodzinnej. Już w czasie studiów zainteresowałem się rekolekcjami „Spotkania Małżeńskie”, a obecnie razem z żoną bierzemy udział w ich prowadzeniu.



Maryla Kania,
kierownik dystrybucji
i kontaktów z mediami
w Wydawnictwie M w Krakowie

Kiedy w latach 80. związałam się z ruchem Odnowy w Duchu Świętym, spotkałam osoby, które studiowały teologię. Koleżanka ze wspólnoty wymogła na mnie, żebym złożyła dokumenty. Wtedy spotkałam się z dziekanem wydziału teologicznego – ks. prof. Tomaszem Jelonkiem, który wcześniej przy kościele św. Filipa uczył mnie religii. Dopiero w czasie studiów zrozumiałam, tak jak kiedyś w Odnowie odczułam Pana Boga i zachłysnęłam się miłością do Niego, że miłość wymaga poznania osoby, którą się kocha.

Już w drugim semestrze, kiedy zaczęły się wykłady z Pisma Świętego, stało się dla mnie oczywiste, że to jest właściwe źródło. Przez całe studia oraz kolejne etapy licencjatu oraz doktoratu pozostałam wierna Biblii.

Kiedy rozpoczynałam studia, nie były one honorowane przez państwo. Znam osoby, dla których studiowanie na wydziale teologicznym związanym z Uniwersytetem Jagiellońskim stanowiło ważną motywację. Wielu studiujących było związanych z różnymi ruchami w Kościele.



Zofia Włodarczyk,
pracownik naukowy
Wydziału Ogrodniczego
Akademii Rolniczej w Krakowie

W 1988 roku nastąpiła w moim życiu seria tragicznych wydarzeń, skumulowanych w krótkim czasie. Byłam nieszczęśliwa i czułam się winna; odebrałam je jako wyrażoną karę Bożą za zło, którego doszukiwałam się w sobie. Jednocześnie zaczęły okazywać mi współczucie osoby związane z różnymi sektami. Moje zagubienie i lęk przed przyszłością wzrastały. I wtedy dowiedziałam się o studiach teologicznych na PAT. Postanowiłam więc zacząć rozwiązywanie swoich problemów duchowych od pogłębienia wiary pod kierunkiem doświadczonych teologów.

Miałam już wówczas ukończone studia wyższe na AR. Po studiach też było kilkanaście osób na moim roku. Część z nich zamierzała w przyszłości poświęcić się nauczaniu religii, a więc zdobyć zawód. Większość jednak pragnęła, podobnie jak ja, uzyskać odpowiedź na pytania, na które nie umieli odpowiedzieć sobie sami. Tu doszłam do wniosku, że brak dostatecznej wiedzy religijnej może, zwłaszcza w sytuacjach krytycznych, prowadzić na manowce wiary, gdzie łatwo mogą stać się łupem manipulacji sekciarskich.

KOŚCIÓŁ I MY

KANONIZACJA OJCA PIO

Ubogi brat, który się modli

Po trzech latach od beatyfikacji, 16 czerwca br., Jan Paweł II ogłosił świętym Ojca Pio z Pietrelciny w obecności ponad 300 tys. pielgrzymów z całego świata. To pierwszy w naszych czasach przypadek tak krótkiego okresu między tymi wydarzeniami.

Ojciec Pio jest jednym z najpopularniejszych wśród 457 świętych, ogłoszonych do tej pory przez obecnego Papieża. W katalogu osób wyniesionych na ołtarze w Kościele katolickim jest już 758. świętym.

Rzesze pątników

„Jak strużki wielkiej rzeki tysiące pielgrzymów i czcicieli Ojca Pio przemierzają w tej chwili drogi Włoch i świata ze wzrokiem utkwionym w Plac św. Piotra” – pisał w niedzielnym wydaniu dziennik „L'Osservatore Romano”. Wielu pielgrzymów całą noc czuwało w okolicach Placu św. Piotra. Ci, którzy nie dostali się na Plac, mogli oglądać Mszę świętą kanonizacyjną na kilkumetrowych roztawionych w centrum Rzymu. Tysiące wiernych zebrały się także w miejscowości San Giovanni Rotondo na południu Włoch, gdzie żył i zmarł słynny stygmatyk, oraz

w pobliskiej Pietrelcinie, gdzie się urodził.

Wśród pątników były osoby uzdrowione za wstawiennictwem włoskiego zakonika lub liczące na takie uzdrowienie. Jednym z nich był 9-letni chłopiec włoski Matteo Pio Colella, uzdrowiony za sprawą przyszłego świętego z ciężkiego zapalenia opon mózgowych. Jest on synem lekarza pracującego w szpitalu – Domu Ulgi w Cierpieniu, założonym przez Ojca Pio w San Giovanni Rotondo, i właśnie jego przypadek uznano za cud potrzebny do kanonizacji.

12 320 baloników

Kanonizacyjną Mszę świętą poprzedziło specjalne wprowadzenie w siedmiu językach, między innymi po polsku. „Drodzy bracia i siostry, zgromadziła nas tutaj miłość Boga Ojca, abyśmy radowali się z chwały przyznanej Jego wiernemu słudze, Ojcu Pio, kapucynowi, w dniu jego kanonizacji. Otwórzmy nasze serca na tchnienie Ducha Świętego, który będzie do nas mówił poprzez niektóre myśli zapisane przez Błogosławionego, abyśmy za jego przykładem wkroczyli na drogę naśladowania Chrystusa”.

Uroczysty akt kanonizacyjny Jan Paweł II odczytał po odśpiewa-

niu Litanii do Wszystkich Świętych. Kiedy Papież ogłaszał Ojca Pio świętym całego Kościoła, wierni zgromadzeni w San Giovanni Rotondo wypuścili w niebo 12 320 baloników – tyle, ile dni upłynęło od rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego słynnego stygmatyka.

Sztuczny deszcz

Z powodu ponad 30-stopniowego upału na rzesze pielgrzymów lała się woda ze strażackich hydrantów. Ostatni raz takie sceny widziano na Placu św. Piotra i w jego okolicach podczas Świątowych Dni Młodzieży w roku 2000. Dla uczestników przygotowano 750 tys. butelek z wodą mineralną. Był to dla większości jedyny ratunek przed żarem, który około południa stał się nieznośny. Miejsca siedzące miało tylko 35 tys. osób, głównie chorych. Pod wielkimi parasolami w papieskich kolorach – żółtym i białym – stali kardynałowie, arcybiskupi i biskupi oraz zaproszeni goście, w tym oficjalna włoska delegacja rządowa z wicepremierem Gianfranco Finim.

Śladami Ojca Pio

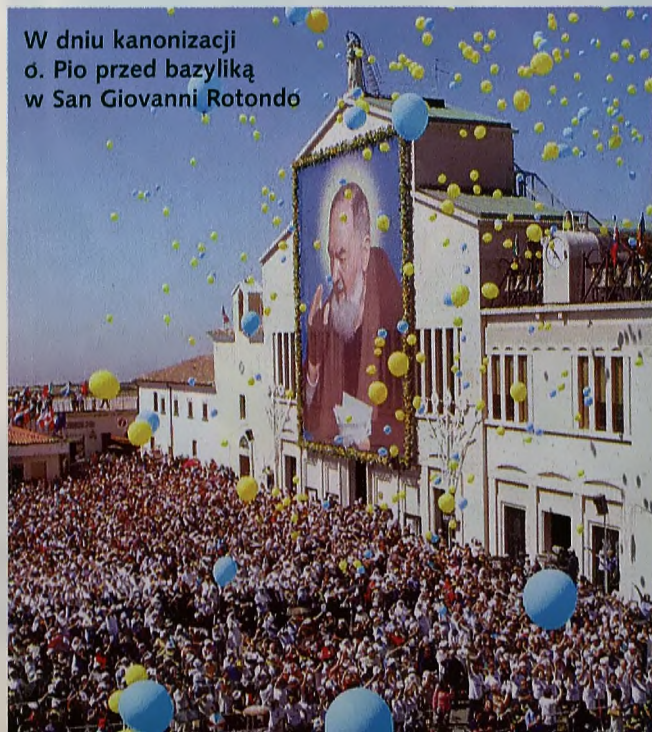
W homilii Papież przedstawił sylwetkę św. Ojca Pio i podkreślił zasadnicze elementy jego duchowości:

adorację Krzyża, posługę konfesjonatu, nieustanną i głęboką modlitwę oraz działalność charytatywną.

Przed modlitwą *Anioli Paříski* Jan Paweł II pozdrowił wiernych na całym świecie i wezwał, by nie ustawali w drodze śladami Świętego z Pietrelciny. Ponadto ogłosił, że jego wspomnienie liturgiczne, z adnotacją „obowiązkowe”, będzie obchodzone w całym Kościele 23 września. „Szczególną myśl kierującą do wszystkich pielgrzymów zebranych na tym Placu oraz na pobliskich ulicach, zwłaszcza do tych wszystkich, którzy zdobyli się na poświęcenie, by stać przez długi czas” – powiedział Ojciec Święty.

Tego samego dnia wieczorem, w Auli Pawła VI w Watykanie, pielgrzymi obejrzeni widowisko słowno-muzyczne poświęcone Ojcu Pio. Po spektaklu odbył się pokaz sztucznych ogni, który tradycyjnie kończy wszystkie odpusty i święta kościelne, szczególnie na południu Włoch. Nic więc dziwnego, że również w uroczystości w San Giovanni Rotondo odbył się taki pokaz. Ponadto z kilku samolotów rozrzucono tam w formie ulotek fragmenty pism nowego Świętego.

(KAI, sm)



W dniu kanonizacji o. Pio przed bazyliką w San Giovanni Rotondo

fol. Vincenzo Maizzi/AP

„Co do mnie, nie daj, Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ga 6, 14). Czyż to nie właśnie „chluba z Krzyża” jest tym, co najbardziej błyszczy w Ojcu Pio? Jak bardzo aktualna jest duchowość Krzyża, którą żył pokorny kapucyn z Pietrelciny! Nasze czasy potrzebują odkrycia na nowo jego wartości, ażeby otworzyć serce na nadzieję. Przez całe życie szukał on coraz większego podobieństwa do Ukrzyżowanego, zdając sobie doskonale sprawę, że został powołany do tego, by współpracować w sposób szczególny w dziele odkupienia (...).

Ojciec Pio był szczerym szafarzem Bożego miłosierdzia, okazując wszystkim gościnność, dając kierownictwo duchowe, a szczególnie udzielając sakramentu pokuty. Posługa konfesjonatu, która jest jednym z rysów wyróżniających jego apostołstwo, przyciągała niezliczone rzesze do klasztoru w San Giovanni Rotondo (...).

Często powtarzał: „Pragnę być jedynie ubogim bratem, który się modli”, w przekonaniu, że „modlitwa jest najlepszą bronią, jaką mamy, kluczem, który otwiera Serce Boga”. Ten zasadniczy rys jego duchowości trwa w założonych przez niego Grupach Modlitwy, które dają Kościołowi i społeczeństwu wspaniałą wkład nieustannej i ufnej modlitwy.

Modlitwie Ojca Pio towarzyszyła intensywna działalność charytatywna, której nadzwyczajnym wyrazem jest „Casa Sollievo della Sofferenza” (Dom Ulgi w Cierpieniu). Modlitwa i miłosierdzie – oto także konkretna synteza nauczania Ojca Pio, które zostaje dziś wszystkim przypomniane (...).

(Fragmenty homilii Jana Pawła II wygłoszonej podczas kanonizacji Ojca Pio)

XIII Niedziela Zwykła

Wprowadzenie do liturgii

W Ewangelii z dzisiejszej niedzieli usłyszymy zachętę Jezusa, abyśmy się nie bali ludzi, ale Boga. Dlatego w słowach kolekty, którą za chwilę wypowie kapłan, znajdziemy szczerą modlitwę: *Wszechmogący Boże, obdarz nas ustawiczną bojaźnią i miłością Twojego świętego imienia.* Niech udział w tej Eucharystii uczyni nas odważnymi w wyznawaniu naszej wiary. Jedyny lęk godny człowieka – to lęk przed Bogiem. Pocieszajmy się wzajemnie tymi słowami.

Pierwsze czytanie

Szunemitka przyjmuje proroka

Czytanie z Drugiej Księgi Królewskiej

Pewnego dnia Elizeusz przechodził przez Szunem. Była tam kobieta bogata, która zawsze zapraszała go do spożycia posiłku. Ilekroć więc przechodził, udawał się tam, by spożyć posiłek. Powiedziała ona do swego męża: „Oto jestem przekonana, że świętym mężem Bożym jest ten, który ciągle do nas przychodzi. Przygotujmy mały pokój górny, obmurowany, i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i lampę. Kiedy przyjdzie do nas, to tam się uda”.

Gdy więc pewnego dnia Elizeusz tam przyszedł, udał się do górnego pokoju i tamże położył się do snu. I powiedział do Gechaziego, swojego sługi: „Co można uczynić dla tej kobiety?”. Odpowiedział Gechazi: „Niestety, ona nie ma syna, a mąż jej jest stary”. Rzekł więc: „Zawołaj ją”. Zawołał ją i stanęła przed wejściem. I powiedział: „O tej porze za rok będziesz pieściła syna”.

2 Krl 4,8–11.14–16a

Psalm responsoryjny

Refren: Na wieki będę stawiał łaski Pana.

Na wieki będę śpiewał o łasce Pana,
moimi ustami będę głosił Twą wierność
przez wszystkie pokolenia.

Albowiem powiedziałeś:

„Na wieki ugruntowana jest łaska”,
utrwaliłeś swą wierność w niebiosach.

Refren.

Błogosławiony lud, który umie się cieszyć
i chodzi, Panie, w blasku Twojej obecności.
Ciesz się zawsze Twym imieniem,
wywyższa ich Twoja sprawiedliwość.

Refren.

Bo Ty jesteś blaskiem ich potęgi,
a przychylność Twoja dodaje nam mocy.
Bo do Pana należy nasza tarcza,
a król nasz do Świętego Izraela.

Refren.

Ps 89 (88), 2–3.16–17.18–19 (R.: por. 2a)

Drugie czytanie

Nowe życie ochrzczonych

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Czyż nie wiadomo, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

Rz 6,3–4.8–11

Śpiew przed Ewangelią

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Kto przyjmuje apostoła, przyjmuje Chrystusa,
a kto przyjmuje Chrystusa, przyjmuje Ojca,
który Go posłał.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Por. Mt 10,40

EWANGELIA

Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich apostołów: „Kto miłuje ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto miłuje syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je znajdzie. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Te-go, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody”.

Mt 10,37–42

Romańska tabliczka z kości słoniowej z przedstawieniem błogosławiącego Chrystusa



Umrzeć dla grzechu, aby żyć dla Boga

Ktoś powiedział, że nie ma w życiu ważniejszej rzeczy, niż dobrze umrzeć. Spostrzeżenie paradoksalne, ale – przynajmniej z chrześcijańskiego punktu widzenia – słuszne. Dlatego nie można twórczo i sensownie żyć, nie myśląc o śmierci. Tymczasem ludzie, jak zauważył Błażej Pascal, nie mogą sobie poradzić z problemem śmierci, umówili się, że nie będą o niej myśleć. „To wszystko, co mogli zrobić, żeby się pocieszyć!” – twierdzi Pascal. Sam nie miał wątpliwości, że jest to tylko pozorne pocieszenie.

Chrystus na temat śmierci nie milczy, ale mówi o niej w jakiś nowy, także paradoksalny sposób: „Kto chce znaleźć swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, ten je znajdzie”. Zauważmy, że mówiąc o śmierci, Chrystus mówi o życiu, które można „stracić” lub „znaleźć” – w zależności od tego, jak ustosunkujemy się do samego Chrystusa, a konkretnie – do Jego nauki, do zasad moralnych, które głosi, i do ludzi, z którymi się utożsamia. Chodzi więc o kształt życia doczesnego, modyfikowany świadomością konieczności umierania oraz perspektywą życia wiecznego w nowym, Boskim wymiarze. Tylko w takim znaczeniu „kto straci swe życie”, czyli sensownie spożytkuje je w służbie ludziom i określonym wartościom, „ten je znajdzie” w rzeczywistości eschatologicznej. To zapewne miał na myśli sławny kompozytor Mozart, gdy pisał: „Śmierć, jeżeli chcemy spojrzeć w oczy rzeczywistości, jest prawdziwym celem naszego

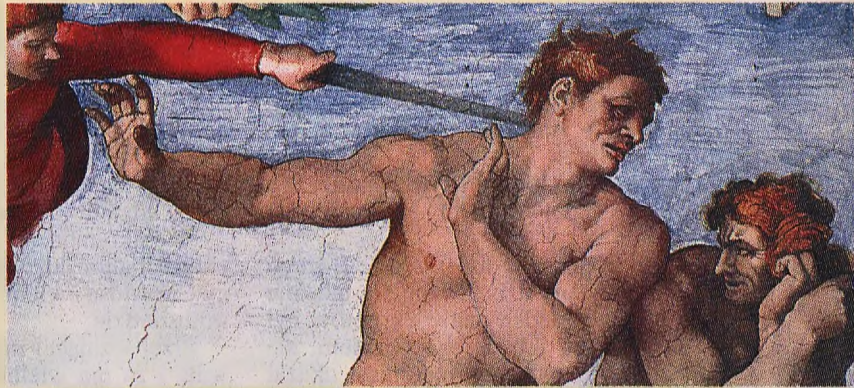
życia, i dziękuję Bogu, że dał mi sposobność nauczenia się traktowania jej jako klucza, dzięki któremu mogę dostąpić prawdziwego błogosławieństwa”.

Nie ulega wątpliwości, że mówienie o śmierci jako szansie dla życia jest możliwe tylko w przestrzeni wiary, przez odniesienie do konkretnego faktu, jakim było zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, stanowiące porękę obietnicy „nowego życia” i naszego zmartwychwstania. Bardzo jasno tłumaczy to w Liście do Rzymian św. Paweł: „Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga”. Z wypowiedzi tej wynika, że dla chrześcijanina problemem nie jest śmierć biologiczna. Ona jest po prostu faktem, i to nieuchronnym. Czasami można śmierć nieco odsunąć w czasie, ale nie można się z nią rozminąć. Sartre powiedział kiedyś wprost: „To, że umieramy, jest jedno. Dopiero to, jak umieramy, jest różne”. I właśnie chrześcijańska troska o jakość umierania jest troską o jakość życia, co w języku Apostoła Narodów oznacza „umieranie dla grzechu” a „życie dla Boga w Chrystusie Jezusie”.

Oznacza to, że Chrystus musi koniecznie stanąć w samym centrum naszego życia. Gdy Chrystus jest na pierwszym miejscu, wszystko zaczyna wracać na swoje miejsce.

KS. ANTONI DUNAJSKI

Śladami Biblii



Michał Anioł, Wygnanie z raju (fragment) XVI w.

Adam (hebrajskie „człowiek”), stworzony z ziemi; praojciec wszystkich ludzi; według starszej relacji biblijnej Bóg ulepił go „z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia”, potem dopiero powstały rajski ogród i zwierzęta, które Adam pomagał Bogu nazwać.

Inna wersja mówi, że pierwszy człowiek powstał na samym końcu stworzenia, kiedy istniał już Eden. Z żebra Adama Bóg stworzył Ewę, na której widok mężczyzna miał wypowiedzieć słowa: „Ta dopiero jest kością z mojej kości i ciałem z mego ciała”.

W tradycji żydowskiej Adam był pierwotnie istotą dwupłciową, zaś powstanie Ewy wiązało się z wydrębnieniem się z Adama jego żeńskiego pierwiastka. W następstwie rozerwania pierwotnej pełni ludzie skazani zostali na wieczne poszukiwanie swoich „drugich połówek” (zobacz *Uczta Platona*). Adam uległ namowom kobiety i zjadł zakazany owoc z drzewa poznania dobra i zła. Za karę Bóg wygnał pierwszych małżonków z raju. Odtąd Ewa miała rodzić w bólach, Adam zaś pracować na chleb „w pocie czoła”.

Pięcioksiąg Mojżeszowy

(Prawo Mojżesza) – w jego skład wchodzi, określane nazewnictwem łacińskim, następujące księgi: 1) Genesis (Rodzaju), opisująca stworzenie świata i prehistorię. 2) Exodus (Wyjścia) – przedstawiająca dzieje wyjścia z Egiptu. 3) Leviticus (Kapłańska) – przekazująca zasady prawa kapłańskiego, kultu, powinności religijnych. 4) Numeri (Liczb) – rozpoczynająca się od relacji ze spisu ludności, stąd jej nazwa. 5) Deuteronomium (Drugiego Prawa, Powtórnego Prawa) – zawierająca przepisy prawne wprowadzone w 622 roku przed Chrystusem przez króla Jozjasza.

Historycy i bibliści przyjmują, że Pięcioksiąg Mojżeszowy na przestrzeni wieków przekazywany był jako tradycja ustna, początki jego powstawania giną zatem w mrokach historii. Pięcioksiąg Mojżeszowy jest otaczany najwyższą czcią przez wyznawców judaizmu, a także przez Karaitów i Samarytan, którzy posiadają własną jego wersję.



Kalendarz Liturgiczny

1 VII

Poniedziałek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne św. Ottona, biskupa

(W Liturgii Godzin I tydz. psalterza)

Czyt.: Am 3,1–18; 4,11–12; Ps 50; Mt 8,18–22.

Różne są postawy ludzi wobec Bożego wyboru. Czytana dziś Ewangelia ukazuje dwie postawy. Jeden człowiek gotów był iść za Jezusem i być Jego uczniem, ale Mistrz go nie zachęcał, natomiast ukazał trud życia, jaki go czeka, gdy pójdzie za Nim. Drugi gotów był pójść za wezwaniem Jezusa, ale się ociągał, pragnął jeszcze pogrzebać swego ojca. Tego powołanego Mistrz przynaglił do opuszczenia wszystkiego, do radykalnej postawy.

Dla chrześcijanina bycie uczniem Jezusa winno być sprawą najważniejszą. Winien on być gotowy do wyrzeczeń i radykalnie realizować swe powołanie.

2 VII

Wtorek – dzień powszedni

Czyt.: Am 2,6–10.13–16; Ps 5; Mt 8,23–27.

Łódź miotana falami jeziora w czasie burzy to obraz życia Kościoła w ciągu wieków. W trudnych chwilach prześladowań Jezus, który uciszył burzę na jeziorze, przychodzi swym wyznawcom z pomocą. Słowa: „Panie, ratuj, ginie my”, jak podkreśla jeden z komentarzy, „stały się modlitwą prześladowanego Kościoła wszystkich wieków”. W każdej trudnej sytuacji chrześcijanin winien kierować do swego Mistrza podobne słowa.

3 VII

Środa – święto św. Tomasza Apostoła

Czyt.: Ef 2,19–22; Ps 117; J 20,24–29.

Nowe *Martyrologium rzymskie* zaznacza, że św. Tomasz nie wierzył innym uczniom mówiącym o Jezusowym zmartwychwstaniu, lecz kiedy Jezus ukazał mu przebity bok, zawołał: „Pan mój i Bóg mój”. Mocą tej wiary, jak głosi tradycja, ewangelizował ludy Indii.

W dzisiejszej modlitwie Kościół prosi, abyśmy jak Tomasz uznali Jezusa za naszego Pana i mieli życie w imię Jego.

4 VII

Czwartek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne św. Elżbiety Portugalskiej (I czwartek miesiąca)

Czyt.: Am 7,10–17; Ps 19; Mt 9,1–8.

Ewangelie ukazują wielką miłość Jezusa do grzeszników. Boski Zbawiciel odpuścił paralytykowi grzechy i uleczył jego chorobę. Świadków tego wydarzenia, wyjąwszy faryzeuszów i uczonych w Piśmie, ogarnął lęk i wielbili Boga, który takiej mocy udzielił ludziom.

W sakramencie pokuty i pojednania chrześcijanin doznaje przebaczącej mocy Chrystusa i wielbi Boga za Jego wielkie miłosierdzie.

Przebaczącej mocy Chrystusa doznawała i za nią wielbiła Boga św. Elżbieta Portugalska († 1336).

5 VII

Piątek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne św. Antoniego Marii Zaccarii, kapłana, i wspomnienie dowolne św. Marii Goretti, dziewicy i męczennicy (I piątek miesiąca)

Czyt.: Am 8,4–6.9–12; Ps 119; Mt 9,9–13.

Pan Jezus powoływał do grona Apostołów ludzi, którzy zdaniem Jego przeciwników najmniej się do tego nadawali. Tak było w przypadku powołania Mateusza celnika. Wezwany przy komorze celnej, natychmiast poszedł za Jezusem i przyjął Go w swoim domu.

Tajemnica Bożego wezwania i dania na nie odpowiedzi staje przed nami, gdy rozważamy życie i śmierć wspomnianych dziś Świętych.

6 VII

Sobota – wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy (I sobota miesiąca)

Czyt.: Am 9,11–15; Ps 85; Mt 9,14–17.

Jezus porównuje swych uczniów do gości pana młodego, czyli do uczestników radosnego spotkania, którzy nie mają powodu do postu i smutku. W okresie między czasem Jezusa a Jego powtórny przyjściem Mistrz zapowiedział prześladowania. One będą powodem do poszczenia.

Nowością nauki Jezusa cieszyła się i pragnęła ją przekazywać ludom Afryki bł. Maria Teresa Ledóchowska, zwana Matką Afryki († 1922). Podjęła ona cały szereg działań celem realizacji tego pragnienia.

7 VII

Niedziela – XIV zwykła

Czyt.: Za 9,9–10; Ps 145; Rz 8,9.11–13; Mt 11,25–30.

Modlitwa wiernych

Jako dzieci Boże wyrażmy naszą pokorę, kierując do Boga ufne prośby.

1. Kościół jest wspólnotą, w której każdy jest odpowiedzialny za każdego. Módlmy się, aby wszyscy powołani do Bożej służby spotykali się nie tylko z błogosławieństwem, ale też z życzliwością tych, do których są posłani.

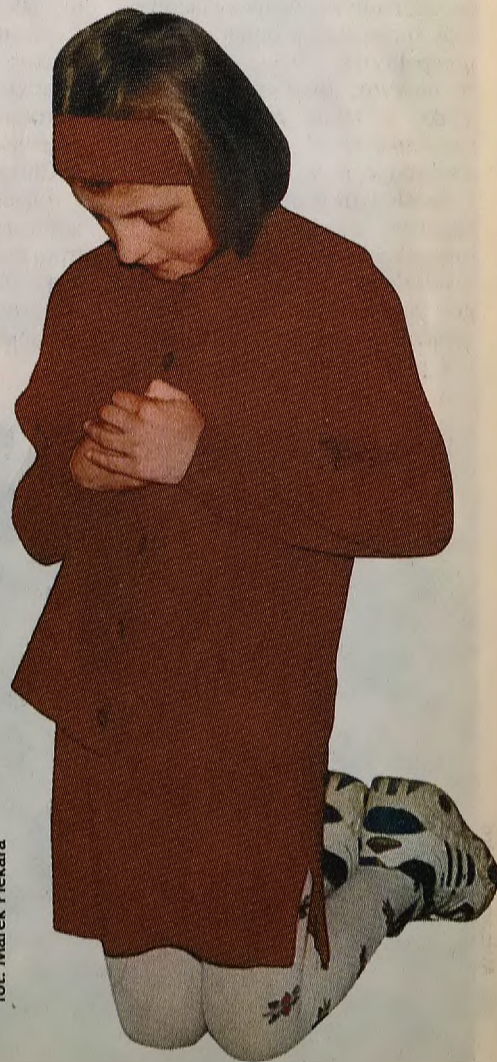
2. Ojciec Święty jest następcą Apostołów, którzy poszli na cały świat, by głosić Ewangelię. Módlmy się, aby jego głos mógł bez przeszkód docierać do najdalszych zakątków świata.

3. Pan Jezus zachęcał swoich uczniów do odpoczynku. Módlmy się za wszystkich, którzy rozpoczynają wakacje i urlopy, by zawsze pamiętali o obowiązkach katolika.

4. Cierpienie jest źródłem oczyszczenia. Módlmy się za chorych i starszych, by nie zwątpili, ale zawsze mieli nadzieję.

5 Eucharystia jest sakramentem zbawienia. Módlmy się za nas, którzy uczestniczymy w tym znaku, byśmy w Chlebie i Winie odczytali obecność Boga.

Panie Jezu Chryste, wysłuchaj tych modlitw i umocnij naszą nadzieję, który żyjesz i królujesz na wieki wieków.



fol. Marek Piekara

BP S.C.

Wielki dar Miłosierdzia

Konferencja Episkopatu Polski 13 czerwca wydała komunikat po 318. Zebraniu Plenarnym, które odbyło się w Bielsku-Białej. Biskupi wspominają w nim m.in. postać bł. abp. Józefa Bilczewskiego, którego pierwszą rocznicę beatyfikacji przez Jana Pawła II uroczystie świętowali w Wilamowicach – miejscu urodzin metropolity Lwowa. Zwracają też uwagę, że czas poprzedzający papieską pielgrzymkę do Ojczyzny może być dobrą okazją do ponownego odkrycia przesłania Jana Pawła II.

Jak podkreślają biskupi, „Ojciec Święty przybywając do krakowskich Łagiewnik pragnie podkreślić, jak wielkim darem dla nas jest Miłosierdzie Boga oraz zachęca, abyśmy innych obdarzali miłosierdziem”. W związku z tym hierarchowie apelują o wykorzystanie wszystkich możliwości w niesieniu pomocy potrzebującym. Liczą na zaangażowanie w tej dziedzinie Akcji Katolickiej. Wszystkich, którzy mają takie możliwości, zachęcają do umożliwienia letniego wypoczynku dzieciom i młodzieży z ubogich rodzin. Biskupi wzywają też wiernych, by w czasie wakacji korzystali nie tylko z wypoczynku dla ciała i umysłu, ale także z róż-

nych form odnowy duchowej. Poniżej pełny tekst dokumentu:

1. Biskupi spotkali się w Bielsku-Białej, aby podziękować Bogu za dar bł. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego w pierwszą rocznicę jego beatyfikacji, której dokonał Ojciec Święty w ubiegłym roku we Lwowie. Błogosławiony był wzorem miłości Boga i człowieka. Jako dobry pasterz szczególną opieką otaczał najbardziej potrzebujących, jego stosunki z ludźmi były nacechowane wielkim szacunkiem i życzliwością. W miejscu urodzin błogosławionego w Wilamowicach modliliśmy się o dobrych pasterzy dla naszej Ojczyzny.

2. Zbliża się kolejna pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny. Obecna pielgrzymka jest krótsza niż wcześniejsze i odbywać się będzie w Łagiewnikach, Krakowie oraz Kalwarii Zebrzydowskiej. Ojciec Święty pielgrzymując do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia pragnie podkreślić, jak wielkim darem dla nas jest Miłosierdzie Boga oraz zachęcić, abyśmy sami innych obdarzali miłosierdziem. Choć Ojciec Święty będzie tylko w kilku miejscach, mamy świadomość, że przyjeżdża do każdego z nas, do tych, którym bliska jest jego posługa pielgrzymia miłości i nadziei.

Czas poprzedzający pielgrzymkę jest dla nas dobrą okazją do ponownego odkrycia przesłania Ojca Świętego, po to, aby zobaczyć, jak żyjemy Jego przesłaniem w życiu codziennym i społecznym. Zapraszamy wszystkich do towarzyszenia Ojcu Świętemu w Jego pielgrzymowaniu, zarówno poprzez udział w spotkaniach, jak też i modlitwę w intencji owocności pielgrzymki.

3. Trudna sytuacja gospodarza i społeczna winna zachęcić katolików świeckich do poszukiwania nowych rozwiązań, które choć po części ulżą doli ludzi biednych, pozabawionych możliwości pracy. Pojawiające się inicjatywy pomocy w wielu diecezjach niosą nadzieję, że jest jeszcze wiele możliwości rozwiązywania problemów gospodarczych i społecznych, które można wykorzystać. Nie wyczerpaliśmy jeszcze wszystkich możliwości pomocy najbardziej potrzebującym. Zachęcamy członków Akcji Katolickiej, Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich do wytrwałej pracy na rzecz potrzebujących.

4. Zbliża się czas letniego wypoczynku. Jest to okazja do zregenerowania sił na cały rok. Zachęcamy do tego, aby w okresie wakacji skorzystać z wszelkich możliwości odnowy duchowej, jakie są propono-

wane przez parafie, ośrodki duszpasterskie w miejscach, gdzie wypoczywają wczasowicze oraz organizatorów pielgrzymek. Księża duszpasterzy ośrodków wczasowych zachęcamy, aby przygotowali informacje o działalności swoich placówek. Jedną z form odnowy duchowej jest rozwijający się ruch pielgrzymkowy. Nie wszyscy mają dziś możliwość wyjazdu i wypoczynku, wielu z powodów trudności finansowych będzie musiało w wakacje spędzić w miejscu zamieszkania. Zachęcamy wszystkich, którzy mają takie możliwości, aby umożliwili wypoczynek osobom najbardziej potrzebującym, szczególnie dzieciom i młodzieży z tych rodzin.

Z okazji kończącego się roku szkolnego biskupi pragną podziękować nauczycielom, katechetom za ich wysiłek na rzecz kształcenia i wychowywania młodego pokolenia.

Powierzając naszą Ojczyznę Bogu za wstawiennictwem błogosławionego arcybiskupa Józefa Bilczewskiego oraz Maryi naszej Matki, z serca udzielamy błogosławieństwa.

Podpisali Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 318. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. **wg KAI**

Nowe brzmienie przykazań kościelnych

Podczas 318. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski ogłoszono, że Watykańska Kongregacja Nauki Wiary zatwierdziła nowe brzmienie przykazań kościelnych, w redakcji zaproponowanej przez polskich biskupów. W stosunku do wersji tych przykazań zamieszczonej jeszcze w opublikowanym w roku 1994 po polsku Katechizmie Kościoła Katolickiego nastąpiło kilka istotnych zmian.

Zatwierdzone przez Watykańską Kongregację Nauki Wiary nowe sformułowanie przykazań kościelnych w redakcji zaproponowanej przez Konferencję Episkopatu Polski jest następujące:

1. W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.

3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.

4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.

5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Zarówno przy pierwszej poprawce, która miała miejsce w roku 1998, jak i w wersji ostatecznej, nastąpiły istotne zmiany w treści przykazań. Przede wszystkim dodano punkt mówiący o odpowiedzialności wiernych za zaspokajanie potrzeb materialnych wspólnoty Kościoła. Pierwsze, bardzo ostre, sformułowanie w zatwierdzonej właśnie wersji zostało nieco złagodzone, jednak sam nakaz troski pozostał.

Połączono w jedno dawne przykazania pierwsze i czwarte, zmieniając jednak ogólnikowe sformułowanie, mówiące o „świętowaniu” dni świętych na bardziej jednoznaczny nakaz powstrzymania się od prac niekoniecznych. Początkowo proponowano zwrot „powstrzymać się od prac służebnych”, jednak rozgorzała dyskusja nad tym, które prace są „służebne”, a które nie.

Warto zwrócić uwagę, że już w wersji wydrukowanej w Katechizmie w roku 1994 nie znalazło się przykazanie: „W czasach zakazanych zabaw hucznych nie urządać”. Jako piąte umieszczone zostało dawne trzecie przykazanie, mówiące o przestrzeganiu nakazanych postów. Już w tej wersji nastąpiło również rozdzielanie dawnego czwartego przykazania: „Przynajmniej raz w roku spowiadać się i w czasie wielkanocnym Komunię św. przyjmować” na dwa przykazania – drugie i trzecie.

W wersji poprawionej; z roku 1998, kwestia zabaw w ogóle się nie pojawiła. W ogłoszonej obecnie wersji połączono ją w przykazaniu czwartym razem z obowiązkiem zachowywania nakazanych postów i wstrzemięźliwości od potraw mięsnych. Używane niegdyś sformułowanie „czasy zakazane” zastąpiono terminem „okresy pokuty”. Czasem pokuty są w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego wszystkie piątki oraz Wielki Post. Dawniej czasem zakazany był również Adwent.

Dlaczego zmieniają się przykazania kościelne? Ponieważ zmianie ulegają warunki, w jakich żyją katolicy. Przykazania te mają przypominać katolikom o pewnym minimum, wymaganym przez Kościół, zwłaszcza w sferze udziału w życiu sakramentalnym i w liturgii. Są uzupełnieniem przykazań miłości i Dekalogu. Uzupełnieniem, którego nie można lekceważyć.

W dzisiejszym świecie można żyć na dwa sposoby: albo w duchu tego świata, albo w Duchu Świętym. Odnowa, którą niesie Duch, to nie wirus, ale módlcie się, żebyście się nią zarazili – mówił do członków polskiej Odnowy charyzmatycznej o. Kevin Scalon.

Być na „tak” dla Chrystusa!

Już po raz dziesiąty przybyli do Częstochowy na Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym członkowie oraz sympatycy tego ruchu z całej Polski. Tegoroczne spotkanie 16 czerwca zgromadziło u stóp Jasnej Góry o kilka tysięcy pielgrzymów więcej niż w poprzednich latach. Wśród prawie 200 tysięcy charyzmatyków znaleźli się przedstawiciele m.in. z Litwy, Ukrainy, Włoch, Stanów Zjednoczonych, a nawet z Izraela. Do udziału w czuwaniu organizatorzy zaprosili s. Briegę McKenna, o. Kevina Scalona oraz o. Michała Leonarda.

Jak pokazuje historia i potwierdzają organizatorzy jasno-górskich spotkań, Częstochowa jest szczególnym miejscem w duchowym rozwoju członków wspólnot Odnowy w Duchu Świętym. Wyrazem więzi tego ruchu z Maryją jest fakt, że tylko jeden raz w 1997 roku czuwanie, połączone z Kongresem Eucharystycznym, odbyło się nie w Częstochowie, a we Wrocławiu, ze względu na goszczącego tam Ojca Świętego. Po raz pierwszy polscy charyzmatycy spotkali się w 1983 r. Było ich zaledwie 6,5 tysiąca, więc wszyscy zmieścili się w bazylice i w kaplicy. Po dłuższej prze-

rwie, bo dopiero w 1992 roku, czuwanie reaktywowano i odtąd pielgrzymi każdego roku coraz liczniej spotykają się u stóp Jasnej Góry. Od 1993 roku co 5 lat razem z czuwaniem na Jasnej Górze odbywa się kongres ruchu. W ciągu 10 lat spotkań w Częstochowie gościli m.in.: o. Jacek Salij, Philippe Madre, o. Jacques Verlinde, o. Daniel Ange, o. Raniero Cantalamessa, Nikol Baldacchino, o. Fio Mascarenhas oraz dwukrotnie s. Briegę McKenna i o. Kevin Scalon. Nazwiska mówią same za siebie.

W centrum tegorocznego czuwania znalazły się słowa św. Pawła: „Dla mnie bowiem żyć to Chrystus”. Rada zespołu koordynatorów ruchu podjęła ten temat ze względu na problem rosnącej powierzchownej religijności wśród katolików. Wyglądające z pozoru niewinnie próby łączenia chrześcijańskich praktyk religijnych z innymi praktykami niechrześcijańskimi, np. korzystanie z usług uzdrowicieli, bioenergoterapeutów, czy pomijanie ważnych zasad życia moralnego są dzisiaj coraz bardziej powszechne i bardzo niebezpieczne. Dowodem tego było świadectwo jednej z uczestniczek czuwania. To



foto. Janusz Napieralski

wszystko – jak stwierdził ks. Wojciech Nowacki, jeden z członków Ogólnopolskiej Koordynacji Odnowy w Duchu Świętym – jest owocem braku osobistej relacji z Jezusem Chrystusem, zakorzenionej we wspólnocie Kościoła. Dlatego też uczestnicy czuwania zostali zaproszeni do pierwszego lub ponownego radykalnego wyboru Jezusa jako jedyne Pana ich życia. Siostra Briegę McKenna, która po uzdrowieniu przed laty z ciężkiej choroby stawów odkryła w sobie powołanie do modlitwy za chorych, służy dzisiaj tym darem Kościołowi na całym świecie. W Częstochowie razem z o. Kevinem Scalonem poprowadziła modlitwę o uzdrowienie dla 200 tys. pielgrzymów, w której prosiła o wyzolenie od wszystkich barier, które mogą stawać na

naszej drodze do pełnego poznania Chrystusa. Jak co roku posługę muzyczną pełniła diakonia Wspólnoty Miłości Ukrzyżowanej. Zakończeniem prawdziwie charyzmatycznego świętowania była wieczorna Eucharystia, której przewodniczył bp Bronisław Dembowski.

Jako kontynuację czuwania Koordynacja Odnowy w Duchu Świętym, wchodząca w skład Międzynarodowych Służb Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej (ICCRS), przygotowuje w Częstochowie I Europejską Konferencję Liderów i Osób Posługujących Modlitwą Wstawienniczą. Hasłem spotkania, które odbędzie się od 24 do 29 października br., będzie papieskie zawołanie z listu apostołskiego *Novo millennio ineunte*: „Wy płyn na głębię”.

Oprac. BP

Odkryć pierwotną gorliwość

W sobotę 15 czerwca odbyło się jednodniowe spotkanie dla liderów, animatorów i odpowiedzialnych wspólnot Odnowy w Duchu Świętym, którzy wypełnili salę o. Kordeckiego na Jasnej Górze. Jak powiedział jeden z organizatorów spotkania ks. Wojciech Nowacki, cieszy fakt, że tak wiele osób jest zainteresowanych formacją duchową, co jest dowodem na to, że Odnowa w Polsce się rozwija.

Tematem spotkania było nowe rozpalenie charyzmatu

Odnowy, który nie ma służyć prywatnej pobożności, ponieważ Odnowa, co podkreśla Ojciec Święty, jest dana dla ożywienia całego Kościoła. Za ten dar, który jest związany również z posługą charyzmatami, są odpowiedzialni właśnie liderzy i animatorzy.

Gośćmi sobotniego spotkania liderów – a także X Ogólnopolskiego Czuwania Odnowy w Duchu Świętym na Jasnej Górze, które odbyło się nazajutrz – byli s. Briegę Mc-

Kenna i o. Kevin Scalon, znani w wielu krajach świata, gdzie głoszą rekolekcje dla osób duchownych i świeckich. Mówili o potrzebie ożywienia osobistej więzi z Jezusem i odkrycia pierwotnej gorliwości, która towarzyszy nowo nawróconym. Podkreślali konieczność mocnego osadzenia liderów w Kościele katolickim; to liderzy bowiem muszą stawiać czoła laickim i pseudoreligijnym prądom życia, np. New Age. W pierw-

szym rzędzie powinni oni strzec właściwie pojętego ekumenizmu, aby w imię fałszywie pojmowanej jedności nie doszło do rezygnacji z ważnych elementów wiary Kościoła katolickiego, na przykład obecności Chrystusa w Eucharystii czy Maryi w Kościele. Ożywienie charyzmatów, o których tak wiele mówiono na spotkaniu liderów, ma służyć nade wszystko ewangelizacji i świadectwu.

(B)

BYLIŚMY PRZY TYM

Od autorki: Kiedy zaczynałam pisać reportaże o trzech cnotach głównych – wierze, nadziei i miłości, nie przypuszczałam, że ich głównym bohaterem, poza przedstawianymi postaciami, stanie się św. Brat Albert Chmielowski. To, że pojawił się w każdym z tekstów, odczytałam jako znak. Uznałam, że chciał się w ten sposób przypomnieć. Brat Albert – artysta, który rzucił malarstwo, żeby zamieszkać z ubogimi w ogrzewalni miejskiej, to ważny święty naszych czasów. I ulubiony święty Jana Pawła II.

WIARA

Biegnę swobodnie

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Ten dom ks. Mirosław Tosza nosił w sobie już od czasów seminarium. Ale wtedy jeszcze była tu Szkoła Podstawowa nr 8 w Jaworznie. I nikt nie przypuszczał, że klasa po prawej stronie od wejścia zamieni się w jadalnię i oddzielone meblami miejsca sypialne dla mężczyzn (kiedy chce się wejść, mówi się „puk, puk”). Klasa obok – w obszernej kuchni. Że na pierwszym piętrze przy schodach będzie pokój niepełnosprawnego Piotra (wita wchodzących swoim zdje-

ciem na szafie – szczypty w okularkach). A piętro wyżej kaplica z podłogą z ruchomych jeszcze desek i ścianami z surowych cegieł, z których zbito tynk.

Obok stolarnia, miejsce, gdzie domownicy malują ikony, a na strychu samotny pokój ks. Mirka, z oknem w dachu, z widokiem na niebo. Kiedy tylko znajdują się środki, na piętrach z gołymi deskami stropów powstaną pokoiki z jednym oknem, żeby każdy z mieszkańców „Betlejem” – Chrześcijańskiego Domu Wspólnoty dla Bez-

domnych miał swój kąt. Dziś mieszka tu jedenaście osób, w przyszłości może trzydzieści.

W przeszłości ks. Mirek był sam ze swoimi pragnieniami. Od 15 lat działa we wspólnocie niepełnosprawnych „Wiara i Światło”: – Pan Bóg tak mną kierował, że od początku poznawałem Go przez ubogich. Po święceniach chciał wstąpić do Wspólnoty Jerozolimskiej w Paryżu. Pojechał tam na próbę. Pamięta noc z czwartku na piątek, kiedy na zmianę z innymi kapłanami adorował Najświętszy

Sakrament. Wrócił pod klasztor o trzeciej w nocy i zorientował się, że zapomniał kluczy. Nie chciał nikogo budzić, więc postanowił poczekać. Właśnie wtedy pod drzwiami podeszła kobieta z dzieckiem, przykryła się kocem i usnęła.

– Siedziałem przy nich jak na szpilkach, nie wiedziałem, jak się zachować. I wtedy ona się obudziła, nie mówiła nic, tylko patrzyła na mnie wielkimi oczami. Dopiero na „Dniu pustyni” zrozumiałem, że w kościele adorowałem Chrystusa wśród kwiatów i świec, a kiedy ▶

Iwona: – Nie złączyły nas więzy krwi, tylko Bóg...





Ks. Mirek z patronami „Betlejem”

► później ten sam Chrystus leżał pod drzwiami, to chciałem uciec. Dotarło do mnie, że może specjalnie nie wziętem tych kluczy, żeby podwójnie Go adorować. Uświadomiłem sobie, że gdybym wstąpił do wspólnoty mnichów, nigdy bym nie mógł tej kobiecie powiedzieć: „Wejź do domu”.

Na dom „Betlejem” musiał jeszcze trochę poczekać. Pracował jako ksiądz diecezjalny w Sosnowcu Juliuszu i nagle, 14 lutego 1996 r., ks. dziekan Józef Lenda, kapelan Stowarzyszenia Dobroczynności, zaproponował mu przejęcie budynku szkoły w Jaworznie. Decyzję podjął tej samej nocy razem z przyjaciółmi z Ruchu „Wiara i Światło”. W poszukiwaniu własnej formuły domu odwiedzali wspólnoty dla ubogich we Francji – „Emaus”, „Chleb Życia”, w Krakowie – „Chleb i Światło”. Zastanawiali się, czy przyjmować tylko niepełnosprawnych, czy samych bezdomnych. Stopniowo przyjaciele się wykruszyli, znów został sam, ale na ich miejsce niespodziewanie przyszli nowi. Trzeba było wyciągać dom z ruiny.

– Wtedy Pan Bóg podsunął mi Małgosię. To ona załatwiła większość darowizn, materiałów, to dzięki niej możemy tu być – wspomina. Małgorzata pracuje zawodowo w firmie komputerowej, większość czasu spędza tu, ale nie chce opowiadać o swoich staraniach: A można nie mówić nic? – kołysze się na butach z koturnem.

We wrześniu ubiegłego roku ksiądz przeprowadził się do pustego budynku. Pod koniec miesiąca zgłosił się do niego bezdomny Andrzej, który wrócił z leczenia odwykowego: – Złakłem się, że pójdzie na dworzec i go przyjąłem. Za kilka dni z leczenia wracał jego brat Rysiek. Zamieszkali we trzech.

– Księdza żem znał dużo wcześniej z parafii. Tu były gołe ściany i gruz, ale lepiej w takim miejscu niż w lesie albo na stacji. Chciałem odbudować swoje życie wewnętrzne i tu znalazłem to, czego kiedyś szukałem, chciałem zostać misjo-

narzem... Rychu opalony pierwszym słońcem, w dzinsach na szelkach, to filar domu. Jego brat Andrzej zapił raz i drugi, więc musiał odejść. W listopadzie wprowadziły się dziewczyny. To część ekipy, która przyszła tu z wyboru. Mają rodziny, ale chcą być we wspólnocie, przejęły odpowiedzialność za dom. Agnieszka, Magda, na co dzień pracująca w domu dziecka, Iwona, ekonomistka, agentka ubezpieczeniowa. Niedawno złożyły prywatny ślub przed Panem Bogiem, że zostaną tu na pół roku. Potem przyszedł Piotr, który co dzień dojeżdża na warsztaty terapii zajęciowej. Właśnie z nich wrócił, elegancki, w białej koszuli, słysząc jego wysoki śmiech. Kolejno zamieszkali tu: Tadeusz z noclegowni w Krakowie, Ludwik, Łukasz.

– Jestem tu od lutego, minus ostatnie półtora miesiąca – mówi z półśmiechem. – Co ja tu robię? Chyba dobre wrażenie. Jego kłopoty zaczęły się w liceum, teraz ma trzydzieści lat.

I najmłodsza Zuzia. Ojciec pił, macocha krzyczała, matka zmarła, gdy była w pierwszej klasie, siedmioro rodzeństwa toczyło się w jednym pokoju.

– Trwa proces o pozbawienie jej ojca praw rodzicielskich, chcemy, żeby Agnieszka została opiekunem prawnym Zuzi – mówi

ksiądz. Agnieszkę, krótko obcięta z ognistymi pasemkami, wkładającą na Mszę długą tunikę, nazywają matką. Razem z pozostałymi dziewczynami i księdzem radzi, jak rozwiązać problemy, martwi się każdym z osobna, ostatnio ich najmłodszym dzieckiem – Zuzią. Zuzia po ciężkich doświadczeniach przeżywa szalone zakochanie. Chcieliby, żeby była rozsądna, ale jak to wytłumaczyć siedemnastolatce z rozpalonymi oczami, kończącej właśnie gimnazjum.

– Nie ma granicy, że to my, a to osoby bezdomne, wspólnie doświadczamy życia rodzinnego – podkreśla ksiądz Mirek. – Na razie jest nas niewielu, dlatego łączą nas mocne więzi, razem jemy, pracujemy, modlimy się. Ksiądz automatycznie został ojcem.

– Dobrze, że jest ktoś, kto nami kieruje – mówi Rychu. – On nie chce być lepszy od innych, robi to, co my, to złoty człowiek.

Ks. Mirek: – Mają pretensje, że jestem za miękki, nie za bardzo nadaję się na założyciela. W przyszłości ksiądz powinien zająć się tym, co do niego należy – być ojcem duchownym. Muszę podejmować decyzje, czy ktoś zostaje, czy nie, a jednocześnie służyć im jako duszpasterz i spowiednik. Nie chcę być ojcem dyrektorem – tak się do mnie zwracają, kiedy chcą mnie wkurzyć.

Dom jest koedukacyjny. Trzeba dbać o skromność strojów, gdy się wychodzi do łazienki. Dom jest chrześcijański, ale nikt nie na-

rzuca przybyłym uczestnictwa w praktykach religijnych. Łukasz na początku nie kwapił się do modlitwy, teraz przyłącza się do nich: – Podoba mi się tu niezależność, wszystko wybieram sam. Ksiądz: – Staramy się tak żyć, żeby dawać świadectwo. Skromny, w jednej sutannie albo uszytym przez dziewczyny wyjściowym tużurku, nosi na piersiach drewniane serce z krzyżem – znak pustelnika Karola de Foucauld, medaliki z Aniołem Stróżem i Matką Bożą Szkaplerzną. Nie ma samochodu, jeździ na motorze.

Iwona zawsze miała pragnienie wspólnoty, czegoś więcej niż przebywania z rodzicami i siostrą.

Jej jasne włosy odcinają się od suszącej się za domem kolorowej pościeli:

– Plan dnia jest prosty: o szóstej trzydzieści r o z m y ś l a n i a , a o siódmej Jutrznia, później Msza św., w czwartki spotkania formacyjne. Najbardziej lubię noce z czwartku na piątek, potrafimy wstać o trzeciej i czuwać przed

Najświętszym Sakramentem. Patrząc po ludzku, nikomu by się tak nie chciało, ale widać, że nie złączyły nas więzy krwi, tylko Bóg. Z ludzkiego punktu widzenia nie opłaca się tu mieszkać – zdarzają się konflikty, warunki bytowe są trudne, ale jest coś ponad to. Rzadko jest się tu samemu, nawet nocą, za meblami słysząc oddech koleżanek, ale zawsze można się wyłączyć, iść do kaplicy.

Dom nazywa się Betlejem, co w tłumaczeniu z hebrajskiego

Według księdza Mirka podstawowe problemy człowieka biorą się nie z niezaspokojenia potrzeb socjalnych, ale z braku sensu życia, z poczucia własnej zbędności. W „Betlejem” każdy jest osobą, nie bezdomnym. Ma imię, swoją historię, mniej lub bardziej trudną przeszłość, talenty i marzenia.

Dla ks. Mirka kryterium wspólnoty jest rodzinność



znaczy Dom Chleba. Jednym z patronów diecezji sosnowieckiej, na terenie której leży Jaworzno, jest św. Brat Albert, który mówił: „Trzeba być dobrym jak chleb”. Wspominają, jak w grudniu zeszłego roku zabrakło im chleba na kolację. Andrzej wyszedł, żeby go kupić, a wtedy przed domem przyhamował samochód piekarza z sąsiedniego Długoszyńska: Będę wam dawać codziennie chleb – zaproponował.

– W Betlejem odbyło się spotkanie ubogiego Boga z ubogim człowiekiem – opowiada ksiądz. – Na pierwszą adorację Boga w historii Kościoła przyszli pastersze z pastwiska.

Nikt tu nie je cudzego chleba, nie jest na niczym garnuszku. Warunkiem bycia w domu jest podjęcie pracy, rozwój. Tadeusz dużo czasu spędza w kuchni, Ludwik w ogrodzie, inni piorą, gotują, sprzątają, przyklejają na deski reprodukcje ikon do sprzedaży. Ci, którzy pracują na zewnątrz i ksiądz, który katechizuje w liceum, dzielą dochody między wspólnotę. Ksiądz nie lubi wielkiej i głośniejszej pracy charytatywnej. Kiedyś Matce Teresie z Kalkuty powiedziano, że to, co robi, to kropla w morzu potrzeb. Odparła, że bez tej kropli morze byłoby uboższe. Jest pewien, że nie wielkość dzieła decyduje o jego jakości, ale miłość, jaką się w nie wkłada.

Przy wejściu do kaplicy wiszą patronowie domu – św. Brat Albert i św. Teresa od Dzieciątka Jezus. „To święci nas wybierają, nie my świętych” – twierdzi ksiądz. Brat Albert przyszedł do niego wcześniej. Podczas lektury „Brata naszego Boga” Karola Wojtyły wstrząsnęła nim scena, kiedy malarz przyniósł do ogrzewalni ubrania, a bezdomni krzyknęli: „Dajesz to, co ci zbywa”. I wtedy ten wzięty artysta zdecydował się dać im całego siebie, poszedł na całość. Stworzył nowe ramy życia wspólnotowego – zamieszkał z ubogimi pod jednym dachem, dzielił z nimi chleb, modlitwę.

– Św. Teresa te ramy wypełnia – wyjaśnia ks. Mirek, stojąc pod jej wizerunkiem, a mnie przez chwilę wydaje się, że mają te same oczy. – Pokazuje, jak będąc człowiekiem ubogim, z przejściami, słabością, zostać świętym. Przyszła do niej kiedyś siostra zniechęcona życiem zakonnym, a ona jej powiedziała: „Przypominasz mi dziecko, które próbuje wejść po schodach do mamy i wciąż się przewraca, aż wreszcie mama bierze je na ręce i wnosi na górę”. Św. Teresa wie, że ramiona, które wnoszą ją na górę, są ramionami Jezusa. Ksiądz Mirek nazywa ją



Iwona, ekonomistka, zajmuje się też domowym praniem

szaloną w zaufaniu: – Tam, gdzie ludzie mówią: „Nic się nie da zrobić”, ona mówi: „To jest granica, którą odkrywam po to, żeby Bóg zaczął działać w sposób zupełnie hojny”. Nigdy nie rezygnuje, cały czas przekracza niemożliwe.

Ludzie mieszkający w „Betlejem” też wielokrotnie zaczynali na nowo. Jest tu kilku alkoholików. Ryszard cztery razy wracał na leczenie. Dlatego dotąd nie stworzyli sztywnego regulaminu.

– Skoro Pan Bóg wierzy w człowieka, nam nie wypada w niego nie wierzyć – mówi ksiądz Mirek. – Życie ma wyprzedzać wszelkie struktury. Dla niego kryterium wspólnoty jest bliskość. Wiąż z ludźmi i Bogiem. (W czasie odwiedzin bp sosnowiecki Adam Śmigielski napisał im w kronice: „Błogosławię ks. Mirosławowi i jego rodzinie”). Dlatego nie wyrzucają nikogo po pierwszym zapiciu, zastanawiają się, co robić, próbują wytłumaczyć, że trzeba się dostosować. Ale każdy musi chcieć o siebie walczyć i nie zapominać o innych. Niedawno przyszedł do nich człowiek, który wyszedł z więzienia.

Ksiądz: – Kilka razy wrócił pijany nad ranem, więc musieliśmy mu podziękować, a wtedy zaczął straszyc, że popełni samobójstwo. Tłumaczyłem mu: „My tu mamy Zuzię, której ojciec wracał o czwartej rano pijany, jak tu zostaniesz, to ona popełni samobójstwo”. Przyjął ten argument i odszedł.

Ksiądz: – Życie wspólne obnaża. Człowiek odkrywa, że sam nie jest idealny. Czasem trudno być razem, ścierają się temperamy. Wtedy przypomina sobie słowa św. Teresy, niemogącej znieść jednej z siostr: „Jezu, Kochaj tę siostrę we mnie”. Wszystkie problemy znikły, kiedy przez miesiąc umierał u nich chory na raka, bezdomny Jędrzej. Pełnili przy nim dyżury, a ostatniej nocy czuwali na przemian przy Najświętszym Sakramencie i przy chorym. W liście pożegnalnym,



Tu powstaną pokoiki z jednym oknem, żeby każdy miał kąć

takim swoim testamentem, Jędrzej napisał, żeby dalej pełnili swą misję. Umarł przy nich wszystkich, otoczony modlitwą. Ktoś stwierdził: Żył jak żebrak, a umarł jak król. Po śmierci każdy mógł mu coś powiedzieć na ucho, tylko Piotr nie umiał się zdecydować. Dopiero następnego dnia w prosektorium nachylił się nad zmarłym: Trzymaj się – głośno wyszeptał przyjacielowi.

Według księdza Mirka podstawowe problemy człowieka biorą się nie z niezaspokojenia potrzeb socjalnych, ale z braku sensu życia, z poczucia własnej zbyteczności. W „Betlejem” każdy jest osobą, nie bezdomnym. Ma imię, swoją historię, mniej lub bardziej trudną przeszłość, talenty i marzenia.

Ludwik, 41 lat, poważny, skrupiony, jakby wstał od pisania pracy naukowej, właśnie wrócił z przydomowego ogrodu. Kilka dni temu posadził w nim drzewka.

Iwona: – Wstaje o czwartej rano, żeby je podlać, cieszy się, że spadł deszcz. Tu odkrył w sobie duszę ogrodnika.

– W młodości ciągle zbyt byłem sobą, wciąż miałem coś do powiedzenia, nie układało mi się z matką. W małżeństwie przestałem ufać człowiekowi,

to była 12-letnia gehenna – nachyla się nad rabatką, wrywając pokrzywę. – O człowieka trzeba dbać jak o roślinę, słaba, zarośnięta chwastem, ginie. Nie pielęgnowałem swojego wnętrza. Byłem jak partyzant, teraz znalazłem spokój, mogę ufać innym. Jego domowym patronem jest właśnie Brat Albert, wyciągnął go podczas losowania.

Tadeusz ma św. Królową Jadwigę, Piotr – siostrę Faustynę Kowalską, Zuzia – św. Teresę Wielką. Przydomowy ogród Ludwik nazwał imieniem Jędrusia, który zmarł w jego urodziny. – Wiem, że ma lepszy w niebie – mówi. Nad kawałem ziemi przy domu zawisły paszczki koparek, zostało jeszcze sporo terenu do wyrównania.

Rychu tu zaczął malować ikony, wypełniać farbą postaci Maryi i Syna. Niebawem pojedzie na kurs malowania do jezuitów do Zakopanego. Ksiądz Mirek był niedawno w Krakowie. Podczas „Dni z Teresą” wygłosił wykład na temat: „Teresa – święta”, którego mottem były jej słowa: „Oddałam wszystko, biegnę swobodnie”.

Jaworzno, maj 2002

Niezadowolonych znów więcej

Z prof. Andrzejem Zollem, Rzecznikiem Praw Obywatelskich, rozmawia Tomasz Gołąb



foto. Tomasz Gołąb

– Mijają dwa lata od momentu, gdy złożył Pan ślubowanie jako Rzecznik Praw Obywatelskich. Czy ta instytucja się sprawdziła?

– Rzecznik Praw Obywatelskich nie jest organem władzy i nie może sam podejmować decyzji. Może natomiast interweniować w obronie praw obywateli i pilnować, żeby władza przestrzegała podstawowych praw i wykonywała swoje obowiązki wobec obywateli. Obejmując urząd zapowiedziałem, że miarą powodzenia mojej misji jako rzecznika będzie znaczny spadek liczby wniosków, które wpływają do biura. Stosując to kryterium, o sukcesie nie może być mowy.

– Polacy częściej skarżą się rzecznikowi?

– Niestety tak, i to z wielu powodów. Jednym z ważniejszych jest pogarszająca się sytuacja materialna społeczeństwa. To powoduje rosnącą frustrację obywateli wobec działań władzy, poczucie naruszenia praw, niespełnionych oczekiwań. Towarzyszy temu fatalna legislacja. Każde złe prawo powoduje natychmiast lawinę wniosków do Rzecznika Praw Obywatelskich. W 2001 roku wpłynęło do biura ponad 55 tys. spraw, 6 tys. więcej niż w latach ubiegłych.

– Czy łamane są prawa obywatelskie?

– Trzeba zauważyć, że brak jest właściwie wniosków do RPO dotyczących zagrożenia podstawowych wolności obywatelskich, np. wolności sumienia i wyznania. Nie mamy wniosków dotyczących bezprawnego pozbawienia wolności. Mechanizm kontroli demokratycznej funkcjonuje więc dość sprawnie. Zmienia się punkt ciężkości zagrożenia dla praw człowieka. Przedtem był nim aparat państwa, dzisiaj coraz częściej jest nim np. korporacja gospodarcza, która narusza prawa konsumenta. Chodzi więc nie o grzechy władzy polegający na działaniu, ale grzechy polegający na zaniechaniu ochrony praw człowieka. Moja rola polega zatem na wymuszeniu od państwa właściwych działań zabezpieczających obywatela.

– Na co najczęściej skarżą się Polacy?

– Jedna czwarta wniosków dotyczy praw socjalnych i niezaspokojonych roszczeń wobec państwa: zasiłków, spraw związanych z bezrobociem... Do biura RPO wpływało ostatnio wiele skarg na odbieranie ulg, np. transportowych inwalidom wojennym, kombatanom, młodzieży uczącej się. Wśród skarżących się były osoby, które naprawdę nie mają za co do-

jechać do szkoły. Wiele z przywilejów, np. ulgi komunikacyjne dla kombatanów ma oparcie w konstytucji. Pozbawienie przywileju, nawet jeśli by kombatant miał z niego nigdy nie korzystać, podkopuje zaufanie do państwa. To działanie nie fair w stosunku do obywateli.

Inny problem to na przykład niewykonanie do dzisiaj zobowiązań ustawowych państwa wobec Zabuzan, dosyć jeszcze licznej grupy społecznej, i ich spadkobierców. To kolejna nieuczciwość w stosunku do obywateli. W najbliższym czasie skieruję sprawę rekompensat za mienie pozostawione za Bugiem do Trybunału Konstytucyjnego.

W skargach do RPO odbiły się także zmiany dotyczące prawa lokalowego i spółdzielni mieszkaniowych. Tylko w ciągu dwóch miesięcy po wejściu w życie tych ustaw wpłynęło do nas ponad 5 tysięcy listów. Inne skargi dotyczą dostępności lekarzy, możliwości uzyskania bezpłatnych protez lub innych środków medycznych, kosztów leczenia, czy błędów lekarskich, a także prawa pracy.

Duży odsetek spraw związanych jest ze złym funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości, niedostępnością sądów: ludzie nie mogą doczekać się rozstrzygnięcia w rozsądnym terminie. Są osoby, które nie zgadzają się z wyrokiem i proszą o założenie nadzwyczajnych środków zaskarżenia prawomocnych orzeczeń, np. w sprawach podatkowych i celnych.

– Czy Polacy mają poczucie, że żyją w państwie prawa?

– W zeszłym roku Dziennik Ustaw miał ponad 2 tysiące pozycji i 13 tysięcy stron. To dobra ilustracja patologii systemu. Żaden parlament na świecie nie jest w stanie opracować dobrze tylu norm prawnych. Ta wielka liczba musi się odbić na jakości. Z czego się ta inflacja bierze? Konieczność dostosowania polskiego prawodawstwa do przepisów unijnych oczywiście wszystkiego nie tłumaczy. Winna jest głównie zbyt łatwa procedura zmiany przepisów. To powoduje, że wśród ich twórców nie ma właściwie refleksji, dlaczego dana norma prawna nie spełnia swojego zadania. Jeśli nie spełnia – zmieniamy ją. Przez to mamy piętrowe nowelizacje aktów prawnych, a ustawodawstwo jest niespójne. Myślę, że wady naszego porządku prawnego wynikają głównie z braku egzekucji prawa.

– Wysuwa się wiele zarzutów pod adresem prawa karnego. Czy jako autor kodeksu

karnego z 1997 r., widzi Pan konieczność zmian?

– Kodeks karny z 1997 r. niewątpliwie wymaga zmian, ale zupełnie innych niż obecnie postulowane. Nie zaostrzajmy kar w odniesieniu do mniejszych przestępstw. 30 tysięcy ludzi oczekuje na miejsce w zakładzie karnym i śmieje się z wymiaru sprawiedliwości. Zostali skazani i nie można wykonać wyroku.

Przyklejanie mi łatki przyjaciele przestępców to jednak demagogiczny chwyt. Kategorycznie stwierdzam, że kodeks nie jest liberalny. Walka z przestępczością będzie bardziej efektywna, gdy będziemy skazywać i zamykać w więzieniach ludzi niebezpiecznych. Jeśli mamy do czynienia ze sprawcą drobnego lub średniego przestępstwa, ale są szanse na jego resocjalizację, w interesie społecznym, podkreślam: społecznym, nie przestępców, jest takie postępowanie, aby w przyszłości nie popełnił już żadnego wykroczenia. Jestem zdecydowanym zwolennikiem probacji. Przystępca musi odbyć karę, ale może to być kara np. grzywny, czy pracy na rzecz społeczeństwa. Efekty będą znacznie lepsze. Zamykanie takich ludzi do więzienia jest produkcją recydywy. Za dwa, trzy lata wyjdą kompletnie zdemoralizowani i niezdolni do przywrócenia społeczeństwu.

– Jesteśmy więc społeczeństwem niezadowolonych...

– Proszę zwrócić uwagę na fakt, że do rzecznika zwracają się tylko osoby niezadowolone, a mimo to nie mam poczucia, że w państwie idzie wszystko w złym kierunku. Jestem przewodniczącym kapituły konkursu „Pro Publico Bono”. Biuro stało się punktem odniesienia dla organizacji obywatelskich, które mogą liczyć na wsparcie, zrozumienie potrzeb w zakresie budowy społeczeństwa obywatelskiego.

Już sama liczba zgłaszanych do konkursu „Pro Publico Bono” inicjatyw wskazuje na zupełnie inny obraz kraju. Dużo jeżdżę po Polsce. Spotykam wielu bardzo aktywnych ludzi i całe społeczeństwo, które wzięły sprawy we własne ręce. Owszem, mamy wiele spraw źle funkcjonujących, ale nie jest to wiernie odbicie naszej rzeczywistości. Jesteśmy malkontentami, lubimy narzekać i nie umiemy sprzedać własnego sukcesu. A myślę, że w Polsce przez ostatnie 13 lat zrobiono dużo dobrego.

– Dziękuję za rozmowę.

Papieskie dzieła charytatywne

Prawie 2 mln euro dla ofiar terroryzmu i wojny w Afganistanie, 1,2 mln dolarów na pilną pomoc różnym krajom świata – to najważniejsze wydatki Stolicy Apostolskiej na pomoc humanitarną w ubiegłym roku. Z okazji przypadającej 15 lipca trzydziestej rocznicy założenia przez Pawła VI Papieskiej Rady „Cor Unum” ukazała się publikacja zatytułowana „Ars Caritatis”, zawierająca, oprócz papieskich dokumentów, materiały podsumowujące dotychczasową działalność.

W opublikowanej specjalnej nocie przypomina się, że w związku z obchodzonym 14 grudnia dniem postu i modlitwy o pokój, ogłoszonym przez Jana Pawła II po zamachach z 11 września ub. r., napłynęło do tej pory 1,8 mln euro. W pierwszych miesiącach tego

roku na życzenie Papieża rada przeznaczyła już 950 tys. dolarów na pomoc dla uchodźców afgańskich, dla ofiar konfliktu bliskowschodniego, uchodźców z Iraku oraz na ufundowanie stypendium dla dziecka osieroconego w wyniku zamachu w Nowym Jorku. Dodatkowe 50 tysięcy dolarów przekazano nowojorskiemu S. Vincent's Catholic Medical Center na leczenie ofiar zamachów. Sto tysięcy dolarów Jan Paweł II ofiarował w czasie swej wizyty w Azerbejdżanie uchodźcom z Górnego Karabachu. W ubiegłym roku na pomoc ofiarom klęsk żywiołowych i wojen „Cor Unum” przeznaczyła łącznie 1 mln 209 tys. 700 dolarów – m.in. po sto tysięcy dolarów dla uchodźców z b. Jugosławii, ofiar trzęsienia ziemi w Salwadorze i w Indiach oraz dla powodzian w Polsce.

Dwieście tysięcy dolarów przeznaczono dla uchodźców afgańskich w Pakistanie po rozpoczęciu amerykańskich nalotów na Afganistan. Ponad 800 tys. dolarów przekazano na takie cele, jak pomoc dla dzieci ulicy w Brazylii i Rumunii, dla młodzieży w Rosji, na budowę szkół i szpitali, rozwój transportu, budownictwo mieszkaniowe i rolnictwo, głównie w krajach Trzeciego Świata i b. ZSRR. Założona przez Jana Pawła II fundacja na rzecz krajów położonych na południe od Sahary przeznaczyła ponad 2 mln dolarów na realizację 230 projektów, a działająca od 1992 fundacja „Populorum progressio” – zajmująca się pomocą krajom Ameryki Łacińskiej – wysygnowała 1 mln 773 tys. 700 dolarów na sfinansowanie 216 inicjatyw.

Nauczanie

Wiara jest pamięcią

Kantyk z Księgi Powtórzonego Prawa (32,1.3–4.11) był tematem rozważań Jana Pawła II w czasie audiencji generalnej 19 czerwca.

„Ta liturgiczna pieśń – mówił Ojciec Święty – tkwi u samych korzeni historii ludu Izraela. Nie brakuje w niej odniesień i powiązań z innymi Psalmami oraz z orędziem proroków. Staje się ona w ten sposób sugestywnym i głębokim wyrazem wiary Izraela. Kantyk Mojżesza jest dłuższy od fragmentu zaproponowanego przez Liturgię Godzin, który stanowi tylko wstęp. (...) Występujący w Biblii obraz Boga nie jest obrazem ponurej istoty, lecz Stwórcy przeżywającego uczucia, działającego i reagującego, kochającego i potępiającego, uczestniczącego w życiu swoich stworzeń i nieobojętnego na ich uczynki. W ten sposób, w naszym przypadku, Pan zwołuje swego rodzaju rozprawę sądową w obecności świadków, demaskuje przestępstwa oskarżonego ludu, domaga się kary, ale pozwala także, aby Jego werdykt przenikało nieskończone miłosierdzie”.

W dalszym ciągu Ojciec Święty podkreślił, że wiara biblijna jest pamiętką, wspomnieniem, czyli odkryciem wiecznego działania Boga dokonującego się w czasie. Jest to uobecnianie i uskutecznienie zbawienia, którego Pan udzielił i nadal udziela człowiekowi. Wielki grzech niewierności zbiega się więc z brakiem pamięci o obecności Bożej w nas i w historii. „Zasadniczym wydarzeniem, o którym nie należy zapominać – kontynuował Ojciec Święty – jest przejście przez pustynię po wyjściu z Egiptu – główny temat Księgi Powtórzonego Prawa i całego Pięcioksięgu. Przypomina się w ten sposób straszliwa i dramatyczna podróż przez pustynię Synaj na pustkowiach wśród dzikiego wycia (por. w. 10), jak czytamy we wzruszającym opisie. Jednak Bóg nachyla się nad swoim ludem ze zdumiewającą czułością i słodyczą. (...) Kantyk odsyła również do Synaju, gdzie Izrael zostaje sprzymierzeńcem Pana, Jego częścią i dziedzictwem, co jest rzeczywistością bezcenną (por. w. 9; Wj 19.5). Kantyk Mojżesza staje się w ten sposób chorałym rachunkiem sumienia, ażeby na dobrodziejstwa Boże nie odpowiadać grzechem, lecz wiernością.

Posiedzenie Rady Synodu

Przygotowanie schematu adhortacji posynodalnej na temat posługi biskupiej oraz propozycji tematów kolejnego synodu – to główne zagadnienia III posiedzenia plenarnego Rady Synodu, które odbyło się 13 i 14 czerwca w Rzymie.

X Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów obradowało w Rzymie od 30 września do 27 października ubiegłego roku. Blisko 200 delegatów

z całego świata dyskutowało na temat: „Biskup służy Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata”. Na obecnym posiedzeniu Rada zajmowała się uporządkowaniem całego materiału posynodalnego, tzn. lineamentów, przemówień przewodniczącego przed i po rozpoczęciu Synodu, przemówień papieskich i wystąpień uczestników Synodu. Gotowy schemat adhortacji, który zostanie przedłożony Ojcu Świętemu, ma

powstać na następnym posiedzeniu Rady, które rozpocznie się 6 listopada br.

Druga część obrad poświęcona była ustaleniu tematu przyszłego Synodu Plenarnego. Procedura z tym związana jest bardzo skomplikowana. Proponowane zagadnienia muszą odpowiadać czterem kryteriom. Temat powinien być powszechny, dotyczący całego Kościoła; pastoralny, a nie teoretyczny; praktyczny i konieczny.

Święcenia księży z Bractwa św. Piotra

Sześciu nowych księży, dla kultuwającego przedsoborową liturgię Bractwa św. Piotra, wyświęcił 15 czerwca w Wigratzbad w Niemczech kard. Dario Castrillon Hoyos. Kapłani należący do Bractwa są upoważnieni przez Stolicę Apostolską do odprawiania tzw. trydenckiej Mszy św., sprawowanej po łacinie i tyłem do wnień.

Kard. Hoyos – prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Duchowieństwa i przewodniczący Pontyfikalnej Komisji „Ecclesia Dei” – powiedział do nowych kapłanów, że „używając swoich rąk Chrystusowi” przez spr-

wowanie ofiary Mszy św., a także szafowanie sakramentów, stają się pośrednikami między Bogiem a ludźmi. Liturgia trwała prawie cztery godziny.

Wśród nowo wyświęconych kapłanów jest dwóch Niemców, m.in. ksiądz Konrad zu Loewenstein, a także trzech Francuzów i jeden Portugalczyk. Wszyscy ukończyli siedmioletnie studia w seminarium duchownym w Wigratzbad – jednym z dwóch istniejących na świecie, kształcących kapłanów wiernych tradycyjnej liturgii. Drugie takie seminarium mieści się w USA, w diecezji Lincoln, w stanie Nebraska.

Kapłańskie Bractwo św. Piotra powstało po tym, jak abp Marcel Lefebvre, przełożony Bractwa św. Piusa X, udzielił bez zgody Stolicy Apostolskiej święceń biskupich czterem kapłanom. To oznaczało automatycznie akt schizmy.

Dla księży, którzy odeszli z Bractwa św. Piusa X, Watykan powołał w lipcu 1988 r. Bractwo św. Piotra. Ma ono siedzibę w Wigratzbad w Bawarii i liczy obecnie 130 księży (wśród nich jest jeden Polak) i 130 seminarzystów, z których czterech pochodzi z Polski.

Krótko

■ Jan Paweł II na zakończenie audiencji generalnej w środę 19 czerwca mówił o zamachu terrorystycznym w Jerozolimie: „Dramatyczna wiadomość o zamachu, który przyniósł wczoraj strach i śmierć w Jerozolimie, nie może nie wywołać całkowitego potępienia we wszystkich. Po raz kolejny tym, którzy przygotowują tak barbarzyńskie akcje, powtarzam, że odpowiedzą za nie przed Bogiem”.

■ Od 23 lipca do 2 sierpnia br. Papież odwiedzi kolejno Kanadę, Gwatemalę i Meksyk. Dojdzie więc do skutku jedna z najtrudniejszych podróży pontyfikatu, która z powodu stanu zdrowia Ojca Świętego stała dotąd, jak się wydawało, pod znakiem zapytania. Program podróży przewiduje wypoczynek, i to w dwóch krajach: w Kanadzie i w Meksyku, po kanonizacji Juana Diego w sanktuarium maryjnym w Guadalupe.

Krótko

■ We Lwowie konsekrowano dwóch nowych biskupów pomocniczych archidiecezji lwowskiej. Zostali nimi bp Marian Buczek i bp Leon Mały.

■ Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego ogłosiła w ubiegłym tygodniu instrukcję zatytułowaną „Zacząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu”. Instrukcja została opublikowana w chwili, kiedy niektóre zakony i stowarzyszenia religijne doświadczają kryzysu powołań. Obecnie na świecie jest 1.026.326 osób konsekrowanych, o 18,7 proc. mniej niż w roku 1978.

■ Około miliona afgańskich uchodźców powróciło w swoje strony ojczyste, poinformowało biuro ds. uchodźców UNHCR. – Przekroczyliśmy już próg miliona osób i oczekujemy, że do końca roku do domów będzie mogło powrócić dwa miliony mieszkańców Afganistanu, oświadczył 17 czerwca w Genewie wysoki komisarz ds. uchodźców Ruud Lubbers.

■ Tysiącom mieszkańców Angoli grozi śmierć głodowa, poinformowała 17 czerwca międzynarodowa agencja misyjna „Misna”. W tej sytuacji potrzebna jest niezwłocznie interwencja społeczności międzynarodowej, uważa o. Giovanni Lazzara, rzecznik misji ojców kapucynów w tym kraju.

■ Przyczyny wygranej lewicy w parlamentarnych wyborach arcybiskup Pragi kard. Miloslav Vlk upatruje w niskiej frekwencji oraz w zniechęceniu społeczeństwa do polityki. „Zwycięstwo komunistów jest dowodem na małą odpowiedzialność obywateli za wybory, ale przyczyną jest również zbytne rozbudzenie nacjonalistycznych uczuć w przedwyborczych kampaniach” – powiedział kard. Vlk Czeskiej Agencji Prasowej.

■ W ramach wspieranego przez rząd Dominikany programu zapobiegania przestępczości katolicy księża przy współpracy z pastorami ewangelickimi przeprowadzą akcję wymiany broni na Biblię. Ma ona na celu przeciwdziałanie wysokiej przestępczości. Tylko w maju zginęło w tym kraju 15 osób. Jak powiedział ks. Rogelio Cruz, proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla w Santo Domingo, organizatorzy programu mają nadzieję, że uda im się przekonać młodych Dominikańczyków, że „życie bez gwałtu i przestępstw jest możliwe”.

■ Arcybiskup Kolonii kard. Joachim Meisner zaapelował do Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, aby traktował on Kościół katolicki „sprawiedliwie”. „Wolność religijna musi być wiarygodnie chroniona i rozwijana zgodnie z duchem Ewangelii” – powiedział niemiecki kardynał podczas zebrania członków akcji solidarności katolików niemieckich „Renovabis” w Fryzynie.

■ Dwie francuskie diecezje, podparyska Nanterre i położona w południowo-zachodniej Francji Aire i Dax mają nowych ordynariuszy: dotychczasowego biskupa Orleanu 61-letniego Gérarda Daucourt oraz 66-letniego Philippe’a Breton.

■ Prawie 88 proc. Chorwatów przyznaje się do katolicyzmu. Zgodnie z najnowszymi danymi, największą grupę religijną wśród mieszkańców Chorwacji stanowią katolicy – 87,83 proc. Przynależność do prawosławia zadeklarowało 4,42 proc., a do islamu 1,28 proc. Liczba mieszkańców Chorwacji wynosi obecnie 4.437.460; z tej liczby 89,63 proc. zadeklarowało swoją narodowość jako chorwacką.

■ Światowa Liga Islamska potępiła samobójcze zamachy Palestyńczyków. – Nikomu nie wolno z własnego ciała robić bomby, tego nie można akceptować – oświadczył 19 czerwca w Berlinie sekretarz generalny Ligi ds. pomocy humanitarnej Kamel Ismael Al-Szarif.

■ Prezydent Kostaryki Abel Pacheco nazwał plan odbudowy kraju imieniem abp. Victora Manuela Sanabria Martíneza. Plan został ogłoszony w 50. rocznicę śmierci arcybiskupa, który był inicjatorem odbudowy i rozwoju tego położonego w Ameryce Łacińskiej państwa.

■ Choć 56 proc. Portugalczyków uważa się za praktykujących katolików, zaledwie 10 proc. uczęszcza na niedzielną Mszę św. – wynika z danych opublikowanych przez Ośrodek Studiów Społecznych i Pastoralnych Uniwersytetu Katolickiego.

■ Episkopat Włoch rozważa możliwość wprowadzenia biletów wstępu do wszystkich kościołów o wartości historycznej i artystycznej. Uzyskane w ten sposób pieniądze byłyby przeznaczone na konserwację zabytkowych świątyń. Nie wiadomo jeszcze, czy propozycja ta zostanie zaakceptowana.

O pokój między Indiami a Pakistanem

Pakistański ksiądz katolicki Bonnie Mendes, proboszcz parafii w Toba Tek Singh (300 km od Islamabadu), został wybrany na koordynatora nowo utworzonej sieci organizacji pracujących na rzecz poprawy stosunków między Indiami a Pakistanem. Sieć obejmuje 4 tys. organizacji pokojowych działających w prowincji Pendżab. Jest ona jedną z czterech takich sieci działających w kraju. Ich celem jest fagoderzenie podziałów pomiędzy narodami po-

dniowej Azji, a zwłaszcza między Indiami i Pakistanem.

Inicjatorem działań było pakistańskie Centrum Badań nad Zasobami Ludzkimi i Ekonomicznymi. Jego koordynator, Zafar Ashan, powiedział dziennikarzom: „Wierzymy, że ludność obu krajów oraz całego regionu południowej Azji nie chce wojny”.

Ks. Mendes jest znanym pakistańskim działaczem społecznym, któremu udało się wylansować szereg inicjatyw pokojowych w kraju.

Jeszcze o Cmentarzu Orłąt

Grupa lwowskich intelektualistów zwróciła się do prezydentów Polski i Ukrainy z listem otwartym, w którym

proszą o dalsze wysiłki na rzecz zażegnania kryzysu wokół Cmentarza Orłąt. Proponują włączenie do rozmów przedstawicieli Kościołów. Autorzy listu uważają, że podstawą przyszłego kompromisu w tej sprawie powinno być odejście od postawy „historycznych porachunków” w stronę ducha chrześcijaństwa. Dlatego, ich zdaniem, konieczne jest włączenie do rozmów lwowskich kardynałów

Kościół katolickiego i greckokatolickiego Mariana Jaworskiego i Lubomyra Huzara. Dopiero wówczas będzie możliwe porozumienie między przedstawicielami władz polskich i społeczności lwowskiej, bez czego nie może być mowy o otwarciu cmentarza.

Grupa 31 lwowskich intelektualistów wyraża zaniepokojenie z powodu „pojawienia się niebezpiecznej rysy” w stosunkach dwustronnych po odwołaniu 21 maja przez prezydenta Kwaśniewskiego wizyty we Lwowie. Autorzy dokumentu

zwracają uwagę, że dla Ukrainy pogorszenie stosunków z Polską może mieć fatalne skutki i wpłynąć m.in. na zablokowanie proeuropejskiego kierunku w polityce zagranicznej Kijowa.

21 maja miało się odbyć uroczyste otwarcie odnowionego cmentarza żołnierzy polskich we Lwowie. Wcześniej taką datę ustalili prezydenci obydwu państw podczas spotkania w Iwano-Frankowsku. Jednak Rada Miejska Lwowa odrzuciła warunki strony polskiej co do ostatecznego wyglądu nekropolii. Radni nie zgodzili się na

proponowany przez polskie władze napis na Grobie Nieznanego Żołnierza i na powrót pomników francuskich i amerykańskich żołnierzy, mimo że w grudniu ubiegłego roku zgodę na to wyrazili przedstawiciele władz centralnych w Kijowie.

W sprawie Cmentarza Orłąt lwowskich w dalszym ciągu nie ma postępu, twierdzi sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik. Dlatego z zadowoleniem przyjął on wiadomość o wystosowaniu listu otwartego.



fol. Janina Dłużnińska

Cmentarz Orłąt we Lwowie

Ani kroku bez zgody władz

Komunistyczne władze wietnamskie stanowczo zaprzeczyły wysuwany przez amerykańskich obrońców praw człowieka oskarżeniem o łamanie wolności religijnej i praw człowieka w ich kraju. Zdaniem miejscowego ministra ds. wyznań, „rząd wietnamski zawsze przestrzega wolności religijnej, zdecydowanie przeciwstawia się jednak próbom jej wykorzystywania do innych celów”.

Zdaniem cytowanych przez azjatycką agencję katolicką UCANews wietnamskich duchownych katolickich, słowa komunistycznego ministra są w jaskrawy sposób sprzeczne z rzeczywistością panującą w ich ojczyźnie. Co praw-

da w dużych metropoliach w miarę swobodnie można sprawować liturgię dla cudzoziemców i prowadzić katechezę, ale na wsi kapłan nie może uczynić kroku bez zgody władz.

Jednocześnie księża stwierdzają, że mimo istniejących ograniczeń, można dostrzec w Wietnamie oznaki osłabienia administracyjnej kontroli działalności religijnej. Podkreślają jednak, że duchowni powinni mieć zagwarantowaną większą wolność, a przede wszystkim moc swobodnie poruszać się po kraju, tak jak inni obywatele. Dotychczas potrzebują do tego zezwolenia z urzędu do spraw wyznań.

Kilometry archiwów kościelnych

Manuskrypt Nowego Testamentu z 800 roku, bulla Innocentego II z 1136 roku, dekrety erekcyjne świątyni i księgi metrykalne – to tylko niektóre skarby znajdujące się w archiwach kościelnych. Skrywają one kilkaset kilometrów dokumentów z okresu od XII po XXI wiek. Bezcennymi zbiorami opiekują się archiwiści diecezjalni i zakonni na terenie całej Polski. Ich problemem jest brak własnej reprezentacji zarówno przed władzami państwowymi, jak i kościelnymi, a także nikła wymiana informacji i doświadczeń między archiwami. Dlatego 18 czerwca odbyło się w Warszawie I Ogólnopolskie Spotkanie Archiwistów Kościelnych, którzy wystosowali do Episkopatu Polski prośbę o zgodę na utworzenie Stowarzyszenia.

Najstarszymi i największymi zbiorami mogą poszczycić się archiwa cystersów, dominikanów i benedyktynów, a także archiwa diecezjalne w Gnieźnie, Krakowie i Wrocławiu. Wielkość ar-

chiwów mierzy się w metrach bieżących ustawionych na półkach dokumentów. Są one udostępniane m.in. studentom, badaczom, historykom, socjologom i architektom. Muszą oni jednak napisać podanie do dyrektora archiwum i przedłożyć rekomendację z uczelni lub instytucji, dla której prowadzą badania. – Każdy historyk wie, że nie można opisać dziejów danego miasta czy regionu, pomijając archiwa kościelne – mówi dr Julia Dziwoki z Katowic.

Wielu archiwistów to historycy, często nawet z tytułem doktora. Na pierwsze ogólnopolskie spotkanie przyjechało do Warszawy 56 dyrektorów archiwów diecezjalnych, zakonnych i opiekunów zbiorów uczelni katolickich.

Inicjatorami spotkania były dr Julia Dziwoki i dr Halina Duduła z Archidiecezjalnego Archiwum Katowickiego oraz bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, który był obecny podczas obrad.

Jubileusz „Drukarni i Księgarni św. Wojciecha”

Stulecie, jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, obchodzi w tym roku istniejąca od 1897 roku w Poznaniu „Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha” – jedno z najstarszych w Polsce wydawnictw katolickich. Wydała ok. 5 tys. tytułów książek religijnych i literatury pięknej, a także tygodnik „Przewodnik Katolicki”.

Podczas jubileuszowej Mszy św. w kościele św. Marcina metropolita poznański abp Stanisław Gądecki szczególnie wyraził szacunek skierowany ku tym, którzy pracowali w wydawnictwie w czasach komunistycznych, nazywając ich „ludźmi heroicznej wiary”. Stwierdził, że w czasach stalinowskich było to jedyne poważne wydawnictwo, które się liczyło, które miało swoje imię.

Uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod znajdującą się na murze świątyni tablicą upamiętniającą znanego społecznika i wieloletniego dyrektora „Drukarni i Księgarni św. Wojciecha” ks. Piotra Wawrzyniaka, który w 1902 roku doprowadził do przekształcenia oficyny ze spółki akcyjnej w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

„Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha” powstała w 1897 roku z inicjatywy ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Floriana Stablewskiego, który w znajdującej się pod pruskim zaborem Wielkopolsce zasłynął jako obrońca Kościoła katolickiego i polskości w czasach nasilonej germanizacji.

Jak opiekować się zabytkowym kościołem?

Jak zdobyć pieniądze na remont zabytkowego kościoła lub uzyskać zgodę na wycięcie starego drzewa, jak pisać podania do samorządowych i państwowych służb konserwatorskich? – na takie pytania odpowiada konsultant ds. Zabytków Sakralnych przy Sekretariacie Episkopatu Polski w Warszawie. Biuro zostało powołane z myślą o proboszczach, którzy w swoich parafiach mają kościoły, kaplice lub wyposażenie świątyni zaliczone do dziedzictwa kulturowego. Tu mogą zgłaszać się z prośbą o pomoc i radę.

– W biurze radzimy księżom, jak starać się o wsparcie finansowe od państwa, czyli od samorządowych lub państwowych służb konserwatorskich – powiedziała KAI Stefania Adamczyk, konsultant ds. Zabytków Sakralnych przy Sekretariacie Episkopatu Polski. Odwiedzają je turyści, a także studenci architektury, historii sztuki czy Akademii Sztuk Pięknych. To sprawa, że stają się one również obiektami dobra

publicznego. – Na tej podstawie proboszczowie mają prawo zgłaszać się o dotacje do służb konserwatorskich – uważa Stefania Adamczyk.

Dyżury biura wyznaczone są na początek drugiego tygodnia każdego miesiąca, przez trzy dni: w poniedziałek od godz. 12.00 do 16.00 oraz we wtorek i środę od 9.00 do 16.00. Tel. (22) 530 48 30 lub (22) 838 92 51. Można też pisać pod adresem: Biuro ds. Zabytków Sakralnych przy Sekretariacie Episkopatu Polski, skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa.



Krótko

■ Aż 3361 ksiąg metrykalnych przybyło z Niemiec do Polski – poinformował Sekretariat Episkopatu Polski. Księgi te zostały wywiezione 57 lat temu przez nazistowskie władze III Rzeszy z diecezji znajdujących się obecnie w granicach Rzeczypospolitej.

■ O kondycji kultury polskiej i roli Kościoła w życiu artystów rozmawiali duszpasterze twórców z całej Polski 18 czerwca w Warszawie. Tematem ich spotkania były także przygotowania do XX Ogólnopolskiej Pielgrzymki Środowisk Twórczych na Jasną Górę. Krajowy Zjazd Duszpasterzy Twórców zakończył się wieczorem w kościele św. Brata Alberta i Andrzeja Apostoła przy placu Teatralnym.

■ Polska Federacja Ruchów Obrony Życia zaapelowała do premiera, by pomógł znaleźć pieniądze na dożywianie dzieci w czasie wakacji. Federacja uważa, że ten okres nie powinien być wyłączony z pomocy państwa dla dzieci szkolnych, bo dla wielu dzieci dożywianie w szkołach to jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia. Apel został złożony na ręce Rzecznika Praw Dziecka.

■ W czasie II wojny światowej Janina Psujek ze wsi Krasne na Lubelszczyźnie pod podłogą swojego domu ukrywała wiele osób pochodzenia żydowskiego, zwłaszcza matki z dziećmi. Wyróżniono ją za to medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. Uroczystość zakończyły VII Dni Pamięci Żydów Tarnowskich. Odbyły się one w 60. rocznicę masakry dokonanej na tarnowskich Żydach.

■ W Gdańsku zakończył się I Ogólnopolski Kongres Misyjny Zakonów i Zgromadzeń. 16 czerwca Mszy św. w bazylice Mariackiej przewodniczył abp Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański. Przybyli misjonarki i misjonarze oraz wierni.

■ Tegoroczne X Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym, które odbyło się w Częstochowie 16 czerwca br., poprzedziły tygodniowe rekolekcje dla kapłanów, które poprowadzili s. Briega Mc Kenna, o. Kevin Scalon i o. Michael Leonard. Wzięło w nich udział około 200 kapłanów zakonnych i diecezjalnych z Polski i krajów ościennych, m. in. Słowacji, Czech, Ukrainy i Litwy.

■ Na międzynarodowej wystawie budownictwa i wyposażenia kościołów oraz sztuki sakralnej i dewocjonaliów Sacroexpo 2002 szczerzoty medal otrzymał rzeźbiarz Zygfryd Gros za wystrój organów w bazylice na Górze Świętej Anny. W targach wzięło udział 225 wystawców. Szerzej o targach napiszemy za tydzień.

■ Indeks UKSW i wycieczka do Włoch – to nagroda dla laureatki VI Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej organizowanego przez „Civitas Christiana”. Jest nią Ilona Gradus z Chełma – uczennica drugiej klasy liceum. W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział 20 tysięcy młodych z tysiąca szkół z całej Polski. Finał odbył się 17 czerwca w auli Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

■ Dynamiczna i niekonwencjonalna kampania reklamowa promująca trzeźwość rusza z końcem czerwca na Górnym Śląsku. Akcja przeprowadzona będzie już po raz czwarty. W poprzednich latach reklamy tej akcji można było zobaczyć m.in. na billboardach i na miejskich autobusach.

■ Metropolitalne Studium Organistowskie we Wrocławiu obchodzi w tym roku 50-lecie istnienia. 15 czerwca odbyły się główne uroczystości jubileuszu placówki. W ciągu pięćdziesięciu lat studium opuściło prawie 1,6 tys. absolwentów.

Kościół słuchający ofiary

Stany Zjednoczone są krajem odległym, dzieli nas od nich kilka tysięcy kilometrów. Ich problemy z tak odległej perspektywy geograficznej są dla nas często łatwe do zrozumienia i bardzo proste do rozwiązania. Jeśli coś nie jest naszym problemem, to sprawę upraszczamy i często bagatelizujemy. A stare przysłowie mówi, że lepiej się uczyć na błędach innych, a nie swoich.

Kościół katolicki w USA przeżywa kryzys. Wydaje się, że jednym z powodów tego kryzysu była chęć ukrycia problemu seksualnego wykorzystania nieletnich przez księży. Ofiar i ich rodzin ze strony Kościoła nikt nie chciał wysłuchać do końca. O tym, co ich spotkało, opowiedzieli więc prawnikom i dziennikarzom. Była to jedyna metoda, aby w ogóle o problemie poinformować i o nim porozmawiać. Kościół z kolei wydawał duże pieniądze, aby inni nie dowiedzieli się o grzechach i często przestępstwach swoich kapłanów. Lekcja Kościoła amerykańskiego jest wielce pouczająca. Nie chciałbym, aby to samo działo się w Polsce.

Biskupi amerykańscy po spotkaniu w Watykanie z Janem Pawłem II zgrupowali się w Dallas na swojej Konferencji Plenarnej. Zaprosili na to spotkanie ofiary molestowania seksualnego przez księży. Wiemy, że to spotkanie wywołało wiele emocji, zarówno wśród biskupów, jak i wśród samych poszkodowanych. – Każdy z poszkodowanych wyraził głęboki ból, jakiego zaznał, i ból ten dotknął nas wszystkich – powiedział jeden z amerykańskich biskupów. I dobrze, że do takiego spotkania doszło. Przewodniczący

amerykańskiego Episkopatu bp Wilton Gregory na początku obrad wypowiedział też ważne słowa przeproszenia: „Każdego, kto zaznał cierpienia ze strony duchownych lub przedstawicieli Kościoła”. Poprosił też, w imieniu wszystkich biskupów i księży, o wybaczenie zarówno przez ofiary, jak i ich rodziny „wszelkiego bólu i poniżenia, jakie ich spotkało”.

Powtórzę, że lekcja amerykańskiego Kościoła jest wielce pouczająca. Chciałbym, aby Kościół sam aktywnie szukał informacji o nadużyciach seksualnych i krzywdzie zadanej ludziom i sam decydował, co z tą wiedzą zrobić. Aby nie działo się to pod wpływem mediów, bądź wytoczonych już procesów sądowych. To bardzo ważne, by społeczeństwo – ludzie wierzący, ale i niewierzący – zauważyło, że Kościół dostrzega swoje problemy i je rozwiązuje. I aby ci sami ludzie widzieli, że Kościół oferuje pomocną dłoń ofiarom. A nie tylko zajmuje się karaniem winnych, ale chroni przed nimi swoje szeregi. Uczucie wstydu i poczucie winy są naturalne. Ale Kościół słuchający ofiary naśladuje Chrystusa. Nie możemy zmienić przeszłości, ale możemy pomóc leczyć rany, poprzez wsłuchiwanie się w to, co mają do powiedzenia ofiary i w ten sposób chronić innych w przyszłości. Nie chciałbym, aby ta lekcja amerykańskiego Kościoła została w Polsce zbagatelizowana, czy też zamieniona się w poszukiwanie winnych poza Kościołem, bądź przybrała ton sarkastycznej polemiki.

TOMASZ DOSTATNI OP

Lustracja się obroniła

Już po raz trzeci Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w sprawie ustawy lustracyjnej. W 1998 roku odrzucił zarzuty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego dotyczące wglądu rzecznika interesu publicznego w tajne akta UOP oraz skargę posłów SLD, którzy kwestionowali zgodność całej ustawy lustracyjnej z konstytucją. Teraz Trybunał orzekł, iż Senat nie może wносить poprawek do ustaw, które diametralnie zmieniają zamysł posłów, a tak właśnie stało się z projektem nowelizacji ustawy lustracyjnej. Nie badał natomiast, czy poprawki były zgodne z konstytucją, skoro już sam tryb ich wniesienia uznał za niekonstytucyjny.

Z oczywistych względów posłowie SLD od początku są przeciwni lustracji. Dlatego na odpowiednią ustawę trzeba było czekać długo, a teraz – jak się okazuje – równie wytrwale jej bronić. Proponowana zmiana, przegłosowana głosami lewicowych senatorów oraz popierana przez prezydenta, miała „zneutralizować” lustrację. W praktyce czyniła z niej kuriozum. Wykluczała bowiem z lustracji współpracowników wywiadu i kontrwywiadu, chociaż wiadomo, że wszystkie służby specjalne podległe MSW ze sobą współdziałały i wszystkie rozpracowywały również powiązania opozycji. Nakazywała też udowodnienie agentom, iż działali na szkodę Kościoła, opozycji lub przeciwko „suwerennościowym aspiracjom narodu polskiego”. Odstąpiono więc od uznania samej współpracy z ówczesnymi służbami specjalnymi za obciążającą. Udokumentowanie, jak były wykorzystywane

informacje, przekazywane do centrali od konkretnych agentów, jest dziś w większości przypadków niemożliwe. Niemożliwe więc byłoby wskazanie poszkodowanego, a tym samym oskarżenie winnego. Takie ograniczenie lustracji jest przez SLD bardzo pożądane – szczególnie teraz, gdy przed Sądem Lustracyjnym toczą się postępowania partyjnych kolegów: Józefa Oleksego i Marka Wagnera.

Lustracja jest jednym z tych tematów, którymi parlament w obecnym składzie lepiej niech się nie zajmuje. Żeby nie popsuć tego, co zostało już zrobione i co do tej pory się sprawdzało. Jak pokazuje poziom debat ostatnich tygodni, w parlamencie nie ma klimatu do poważnych, merytorycznych rozmów. Za wszelką cenę forsuje się koncepcje silniejszych ugrupowań, a prawo przykrawa się do doraźnych potrzeb rządzącej koalicji. Z zatrwającą łatwością przekreśla się reformy podjęte w poprzednich latach, których wprowadzenie wymagało wielu kosztów i wyrzeczeń. Komentując dla KAI orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, abp Józef Życiński powiedział, iż „jest ono optymistycznym znakiem, że istnieją trwałe demokratyczne wartości, których nie jest w stanie zniszczyć większość parlamentarna”, a „pewne postawy naznaczone moralną dwuznacznością będą ciągle przedmiotem ocen”. Jak długo demokracji uda się bronić przed ignorancją i nieodpowiedzialnością niektórych polityków? Ile czasu potrzeba na to, by wyborcy zdemaskowali ich populizm i prywatę?

JOANNA JURECZKO-WILK

Polska

■ Nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk świętował 22 czerwca w Tarnowie 40-lecie święceń kapłańskich. W bazylice katedralnej wysłuchał koncertu Chłopięcego Chóru Pueri Cantores Sancti Nicolai z Bochni, dedykowanemu jego osobie.

■ Z okazji 65-lecia święceń kapłańskich koszalińsko-kołobrzeski biskup senior Ignacy Jeż otrzymał tytuł kanonika honorowego katedry w Wurzburgu. Odprawił on 22 czerwca uroczystą Mszę św. w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku, która także obchodzi jubileusz – 25 lat istnienia. Były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, uczestnik Soboru Watykańskiego II bardzo przyczynił się do pojednania polsko-niemieckiego.

■ W Nowym Sączu oficjalnie otwarto 22 czerwca Dom Świętego Brata Alberta. Zamieszkają w nim bezdomni mężczyźni. Placówkę prowadzi Towarzystwo im. Świętego Brata Alberta. Jej uruchomienie było możliwe dzięki pomocy francuskiej organizacji charytatywnej „Emaus”. Dom otworzył jej założyciel ks. Abbe Pierre.

■ W Krośnicach koło Milicza odbył się finał szóstej edycji ogólnopolskiego konkursu poetyckiego „O ludzką twarz człowieka”. Po raz pierwszy w historii impreza miała status międzynarodowy.



Świat

■ Ojciec Święty w przemówieniu poprzedzającym modlitwę *Anioł Pański* zaapelował do wspólnoty międzynarodowej o pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w północnym i zachodnim Iranie. „Proszę całą wspólnotę międzynarodową o szybką, wielkoduszną i solidarną odpowiedź na tę trudną sytuację” – powiedział Papież. Jan Paweł II zapewnił także o swej usilnej modlitwie w intencji wszystkich ofiar, ich rodzin oraz wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób ucierpieli z powodu katastrofy”. W wyniku trzęsienia ziemi 22 czerwca w północno-zachodnim Iranie zginęło 230 osób, a ok. 25 tys. utraciło dach nad głową.

■ Jan Paweł II został ponownie zaproszony do złożenia wizyty w parlamencie Włoch. Zaprosił go przewodniczący Izby Deputowanych Pier Ferdinando Casini podczas prywatnej audycji 22 czerwca. Ojciec Święty miał odwiedzić włoski parlament jesienią 2000 roku, ale wizyta ta – dwukrotnie przekładana – nie doszła do skutku. Casini powiedział, że obecność Ojca Świętego byłaby „wyjątkowym wydarzeniem” i „jeszcze jednym dowodem jego miłości do narodu włoskiego”.

■ Eguisheim, położona w Alzacji w pobliżu Kolmaru, rodzinna miejscowość papieża Leona IX uroczysto obchodzi w tych dniach 1000. rocznicę urodzin najświnniejszego syna tej ziemi.

■ Główni rabini Izraela – aszkenazyjski Izrael Meir Lau i sefardyjski Bakszi Doron – spędzili szabatowy wieczór 21 czerwca w jerozolimskiej dzielnicy Gilo. Stąd właśnie pochodziła większość ofiar tragicznego zamachu dokonanego przez palestyńskiego terrorystę 17 czerwca. Palestyński zamachowiec-samobójca zdetonował ładunek wybuchowy w autobusie miejskim wypełnionym pasażerami zdążającymi do pracy i szkół z dzielnicy Gilo do centrum Jerozolimy. W rezultacie potężnego wybuchu zginęło 19 Izraelczyków, a 73 osoby zostały ranne.

W KLASZTORZE BRACI MNIEJSZYCH KAPUCYNÓW
W STALOWEJ WOLI ŻYJE NAJSTARSZY POLSKI ZAKONNIK

Mnich z rowerowym dzwonkiem

ZDZISŁAW SUROWANIEC

Ojca Alojzego zobaczyłem w słoneczny poranek w refektarzu klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów w Stalowej Woli. Jadł samotnie śniadanie, popijał kawę z metalowego garnuszka. Obok niego leżała laska z przymocowanym do niej dzwonkiem rowerowym.

Ten dobiegający 94 lat człowiek jest najstarszym polskim zakonnikiem. W Wielki Wtorek obchodził jubileusz siedemdziesięciolecia święceń kapłańskich. „Ubogacony przez Pana talentami, pomnażałeś je jak ewangeliczny wierny sługa” – napisał jubilatowi ordynariusz sandomierski ks. bp Wacław Świerżawski. Braterskie pozdrowienia „za lata służby dla Kościoła i Zakonu” otrzymał ojciec Alojzy od Johna Corriveau – ministra generalnego Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów.

– Ojczy, przyprowadziłem gościa, który chce napisać o ojcu – zaanonsował mnie głośno zastępca gwardiana ojciec Piotr Nowak. – O, witamy! – odpowiedział z uśmiechem senior melodyjnym głosem. Obecność młodego ojca Piotra bardzo pomogła mi w kontakcie z ojcem Alojzym. Przypominał szybko to, co uleciało z pamięci dostojnego jubilata. Obaj zakonnicy pochodzą z tego samego terenu, z okolic Krosna.

Ojciec Alojzy to imię zakonne. Zanim wstąpił na drogę konsekrowanego życia, nazywał się Jan Wojnar. Urodził się 11 sierpnia 1908 roku w chłopskiej rodzinie w Komborni. To była wtedy Galicja i austriacki zabór. – W Komborni było dużo powołań – twierdzi ojciec Alojzy. Do zakonu poszedł po śladach swojego starszego brata Leona. – Był legionistą, nastawionym bojowo, ale podczas wojny nie odniósł ani jednej rany – opowiada

o nim. Bracia byli przez jakiś czas w tym samym klasztorze w Sędziszowie Małopolskim. Brat Leon został furcianem, opiekował się ogrodem, szył buty. Otoczenie podziwiała jego święte życie. Zmarł w opinii świątobliwego, pochowano go w rodzinnym grobie. Kiedy po 17 latach naprawiano grobowiec i zajrzano do trumien, okazało się, że ciała uległy rozkładowi, oprócz ciała brata Leona. Uznano to za znak świętości jego życia.

Ojciec Alojzy wstąpił do „kapucynów komisariatu krakowskiego” w wieku szesnastu lat. Maturę zdał w Nisku, filozofię i teologię studiował w Krakowie. Wyjechał do Rzymu. – Rzym to przede wszystkim historia, pomniki, zabytki – wspomina śpiewnym głosem. – A gdzie prowadzą wszystkie nasze drogi? – zapytał ojca Piotra. Kiedy usłyszał, że właśnie do Rzymu, miał inną odpowiedź: – Do Asyżu, do świętego ojca Franciszka. To nasz najbliższy krewniak.

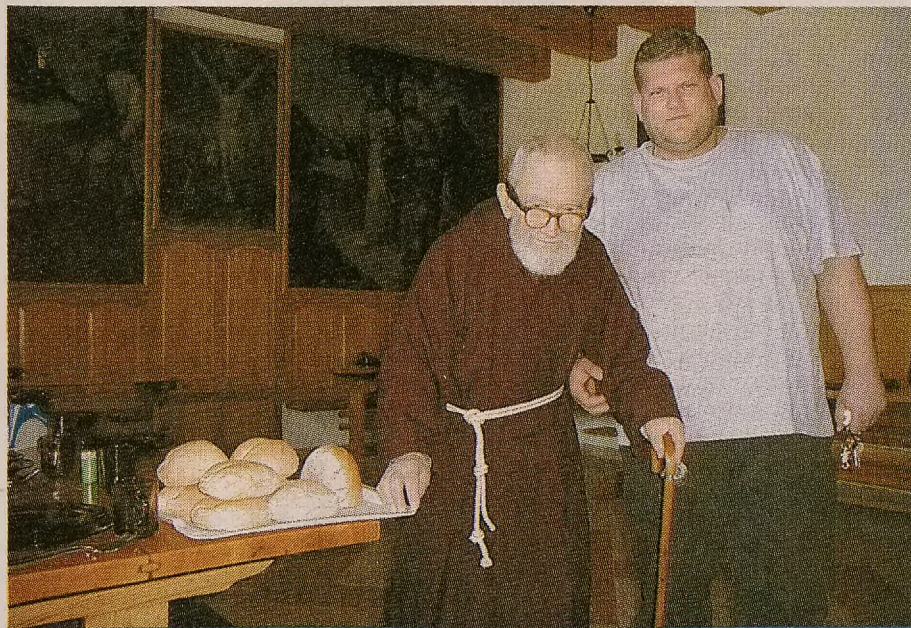
W Rzymie ojciec Alojzy studiował teologię dogmatyczną

w Gregorianum (Pontificia Universitas Gregoriana to uniwersytet papieski, najstarsza z watykańskich wyższych uczelni i główny ośrodek studiów kościelnych). Studia obejmowały także wymowę kościelną, śpiew gregoriański i język hebrajski. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk kardynała Marchetti Selvaggianiego.

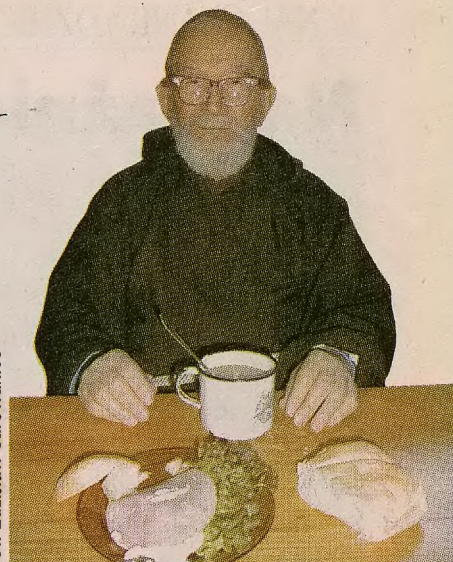
W Italii spotkał słynnego stygmatyka ojca Pio. – Siedziałem z nim przy stole tak jak z tobą – powiedział do Piotra, wyciągając ku niemu rękę. Ale nie chciał wspominać, o czym rozmawiali. – On był zawsze bardzo skupiony. Razem pomodliliśmy się – opowiada.

Po powrocie do kraju ojciec Alojzy wykładał teologię w Krakowie, redagował kościelną prasę. Jako prowincjał odnawiał życie zakonne, wydał rozporządzenia dla wzmocnienia karnośći zakonnej. Od trzydziestu lat związany jest z klasztorom w Stalowej Woli. Dziś ma status seniora.

Senior ojciec Alojzy z ojcem Piotrem w refektarzu



Zakon Braci Mniejszych Kapucynów należy do rodziny franciszkańskiej, która podzieliła się na trzy gałęzie. Są to Bracia Mniejsi, Bracia Mniejsi Konwentualni, i właśnie Bracia Mniejsi Kapucyni. W roku 1525 Mateusz z Bascio i inni bracia postanowili wierznie naśladować św. Franciszka, zakładając odrębną wspólnotę braci w charakterystycznych habitach z dużymi kapturami („cappuccini” z włoskiego oznacza „kapturowcy”). Dziś zakon liczy w świecie ponad 11 tys. braci. W Polsce kapucyni pojawili się dopiero w roku 1681, sprowadzeni przez króla Jana III Sobieskiego. Jest ponad 600 braci w prowincjach warszawskiej i krakowskiej.



fot. Zdzisław Surowaniec

Jadł samotnie śniadanie, popijał kawę z metalowego garnuszka

Na pytanie o ważne momenty w swoim życiu odpowiada, że całe życie jest ważne. – Przy łasce Bożej do nieba nieciężko – częstuje mnie maksymą. I pyta, po co się go wypytuję o takie rzeczy. – Bo on chce o ojcu napisać, żeby ojciec był sławny – tłumaczy nieoceniony ojciec Piotr. – Sławnym się człowiek staje dopiero po głębokim dołku – replikuje ojciec Alojzy. Jego ulubionym powiedzeniem jest włoskie słowo „piano”. Ten termin muzyczny oznacza „cicho”, ale także „powoli”.

– Kto idzie powoli, dochodzi daleko. Do tego sprowadza się to „piano” – tłumaczy gwardian stalowowlaskiego klasztoru ojciec Bolesław Konopka, uczeń ojca Alojzego. Mówi o swoim mistrzu, że w okresie aktywności naukowej był otwarty na zmiany soborowe.

Dla klasztornej społeczności obecność wiekowego zakonnika to dowód, że można radośnie przejść przez życie pełne wyrzeczeń i poświęcenia się Bogu. – W zakonie jesteście jak w rodzinie, gdzie są dziadkowie, ojcowie, dzieci i jedni drugich wspierają, przenikają się wartości – uważa ojciec Bolesław.

Ojciec Alojzy odszedł „piano, piano” do swojej celi, ugięty pod ciężarem wieku, wsparty na drewnianej łasce z rowerowym dzwonkiem, z pogodną twarzą, w brązowym habitcie, pod którym bije kapucyńskie serce, nauczone kochać po franciszkańsku wszystkich ludzi i nawet „brata wilka”.

fot. Zdzisław Surowaniec

O NAUCZANIU DZIECI „SPRAWNYCH INACZEJ”

Najważniejszy jest bezpośredni kontakt

JUSTYNA ZAPOTOCZNY

Zaczynają się wakacje. Dzieci i młodzież wyjadą na kolonie i obozy. Te, które pozostaną w domach, będą odpoczywały w ogródkach lub na podwórkach albo podczas imprez organizowanych przez miasta. Wspomnieniem po szkole pozostaną puste tornistry i leżące na półkach świadectwa, dowód zdania do następnej klasy.

Są jednak dzieci, które otrzymały promocję, choć ich miejsce w ławce szkolnej pozostawało przez cały rok puste. Zdobywały wiedzę i wiadomości z różnych przedmiotów, ale z przyczyn zdrowotnych nie biegały codziennie z tornistrem do szkoły. Wymagają więcej uwagi i troski niż zdrowe dzieci, dlatego nauczyciele przychodzą do nich na lekcje. Za pomocą specjalnie opracowanych metod i programów dzieci „sprawne inaczej” obierają naukę u siebie w domu.

Mówią rodzice i dzieci

Edukacją Ani i Tomka Toczaków zajęli się ich rodzice. Wcześniej korzystali z pomocy nauczycieli, a teraz sami uczą swoje pociechy, poświęcając im maksimum swojego czasu. – Rysowanie, zabawy przy muzyce, uczestnictwo w spotkaniach integracyjnych grupy „Białe Misie”, to wszystko umożliwia moim dzieciom normalne funkcjonowanie. Dzieci uwielbiają wypoczynek pod namiotami, a to prawdziwa szkoła życia – mówi tato, pan Bogdan.

Monika Korcz skończy za parę dni gimnazjum. Choć nigdy nie będzie biegać jak jej rówieśnicy, prześciga ich w chłonięciu wiadomości historycznych. – Uwielbiam się uczyć – wyznaje. – Na lekcjach w domu pani opowiada mi fakty, a ważne rzeczy zapisuje na tablicy. Ja nie piszę, więc to ułatwia mi zapamiętywanie. Matematykę natomiast ćwiczę z mamą.

Darek Brodowski natomiast uczy się podczas zabaw i zajęć rehabilitacyjnych przy muzyce. – Żywo reaguje na dźwięki i bardzo lubi przebywać w towarzystwie – mówi jego mama. – Cały czas się usmiecha i obserwuje domowników.

Jak wygląda nauka tych dzieci? Jak zapamiętują wiadomości? Skąd wiadomo, że zostały przygotowane na przykład do Komunii świętej? Wiele z nich przecież nie



Ania i Tomek uczą się w domu

foto: Halina Zapotoczny

mówi, nie gestykuluje...

Z tym pytaniem zwróciłam się do nauczycielek dzieci z Łazisk: do pani Ewy Strużyny – katechетки oraz pań Katarzyny Kołodziej i Marii Kopańskiej z Zespołu Szkół Specjalnych w Mikołowie.

– Jedną z metod nauczania jest metoda Christophera Knilla – mówi pani Katarzyna. – Zaliczamy do niej stymulację wzrokową i słuchową, węchu, smaku i dotyku. Często w pracy z Darkiem wykorzystuję lustro. Dzięki takiej zabawie możliwe jest osiągnięcie synchronizacji ruchów dziecka.

– Na podstawie Dziennika Ustaw nr 44 również dzieciom i młodzieży upośledzonej umysłowo w stopniu głębokim organizuje się zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze. Ich celem jest wspomaganie rozwoju, rozwijanie zainteresowań. Przede wszystkim trzeba zniżyć się do poziomu dziecka – mówi pani Maria. Położyć się przy nim, kiedy tego wymaga sytuacja, być blisko, tulić je, dotykać. Jeśli uda się nam nawiązać kontakt osobisty, to już jest szansa, że możemy coś zrobić.

– Każdy nauczyciel pracuje inaczej i opracowuje wraz z psychologiem szkolnym indywidualny program dla każdego dziecka – dodaje pani Katarzyna. – Tutaj nie można mówić o konkretnych zajęciach, które mają na celu naukę czytania i pisanie, bo nie o to chodzi. Zajęcia obejmują naukę na-

wiązywania kontaktu, usprawniania ruchowego, rozwijanie zainteresowania otoczeniem, jego wielozmysłowe poznawanie. Istotne jest samopoczucie dziecka. Często wracam do tego, co uczeń lubi, co sprawia mu przyjemność, a przy okazji dokładam coś z nowego materiału.

Katecheza, wiara, sakramenty

– Aby dojść do abstrakcyjnych pojęć, zaczynam od konkretów – mówi katechетка, pani Ewa. – Od czegoś, co związane jest z życiem. Wykorzystuję do tego obrazki, świece, chleb. Jeśli dziecko się czymś zainteresuje, nie wolno tego lekceważyć! Czasem z tego zainteresowania wypływa katecheza. Jak takie dzieci się na przykład spowiadają? Myślę, że one w tej tajemnicy cierpienia, którą musiały przyjąć od początku, więcej rozumieją z Bożej miłości niż niejeden uczony. Ufają, kochają, są spontaniczne, nie krywdzą. Jak dobrze, że zmiany posoborowe tak bardzo przeobraziły w Kościele stosunek do chorych ludzi! W tym roku w grudniu do Komunii św. przystąpi niesprawny umysłowo czterdziestolatek. Po tylu latach pojawili się ludzie, którzy zauważyli, że przecież fakt niepełnosprawności nie dyskwalifikuje człowieka w przystępowaniu do ołtarza. To nieprawda, że takie dziecko nic nie rozumie. Jego obecność w koście-

le, śpiew, muzyka organowa, świece, ono chłonie każdy szczegół. Pozwólmy mu iść jego własną drogą do Boga... I pomóżmy mu w tym.

Już od dawna w trzecią sobotę miesiąca o 11.00 w parafii w Bytomiu Bobrku, w kościele Matki Bożej Różańcowej, dzięki ks. diakonowi Januszowi Lasokowi i Stowarzyszeniu „Białe Misie” odbywa się Msza św. dla niepełnosprawnych. Przyjeżdżają ludzie z daleka. Tu czują się bezpiecznie, mogą liczyć na spowiedź w wygodnym fotelu, jeśli tego wymaga ich stan zdrowia. To tutaj pojawiają się ci, którzy kiedyś nie zostali dopuszczeni do sakramentów z powodu inności. Tutaj mogą liczyć na specjalistyczne przygotowanie do przyjęcia sakramentów.

Mamo, tato, kochajcie mnie!

Rodzice często wstydzą się swoich dzieci i nie umieją pogodzić się z tym, że dziecko nigdy nie będzie mówiło czy chodziło... – mówi pani Ewa. Z tego wypływa brak jakiegokolwiek akceptacji dla pracy nauczyciela, a to jest ogromną trudnością. Bez rodziców naprawdę niewiele można zrobić. Trzeba czasu, aby rodzice mogli „odkryć” swoją pociechę i bezgranicznie ją pokochać. Trudnościami czasem nie do pokonania są również bariery architektoniczne. Nawet gdybym chciała częściej wychodzić z Darkiem na spacer, to z czwartego piętra wózka sama nie zniósę.

A jakie rady można by przekazać rodzicom negatywnie podchodzącym do edukacji swojego dziecka? – Często wydaje nam się, że dzieci „sprawne inaczej” nie myślą i nie czują, a to nieprawda. One pragną się pochwalić tym, co już umieją. Wystarczy tylko dotrzeć do ich świata – mówi pani Maria. Każdy ma prawo do edukacji, choć u każdego będzie ona wyglądała inaczej. Niejedno z tych dzieci, gdyby mówiło, powiedziałoby: Mamo, tato, kochajcie mnie! Muszę czuć, że mnie lubicie i akceptujecie, choć umiem mniej niż inne dzieci. Ja też chcę się uczyć i rozumieć świat oraz być z innymi dziećmi. Ale przede wszystkim potrzebuję czuć się bezpiecznie i być pewnym waszej miłości!

„Wybrakowani?”

BEATA TOMANEK

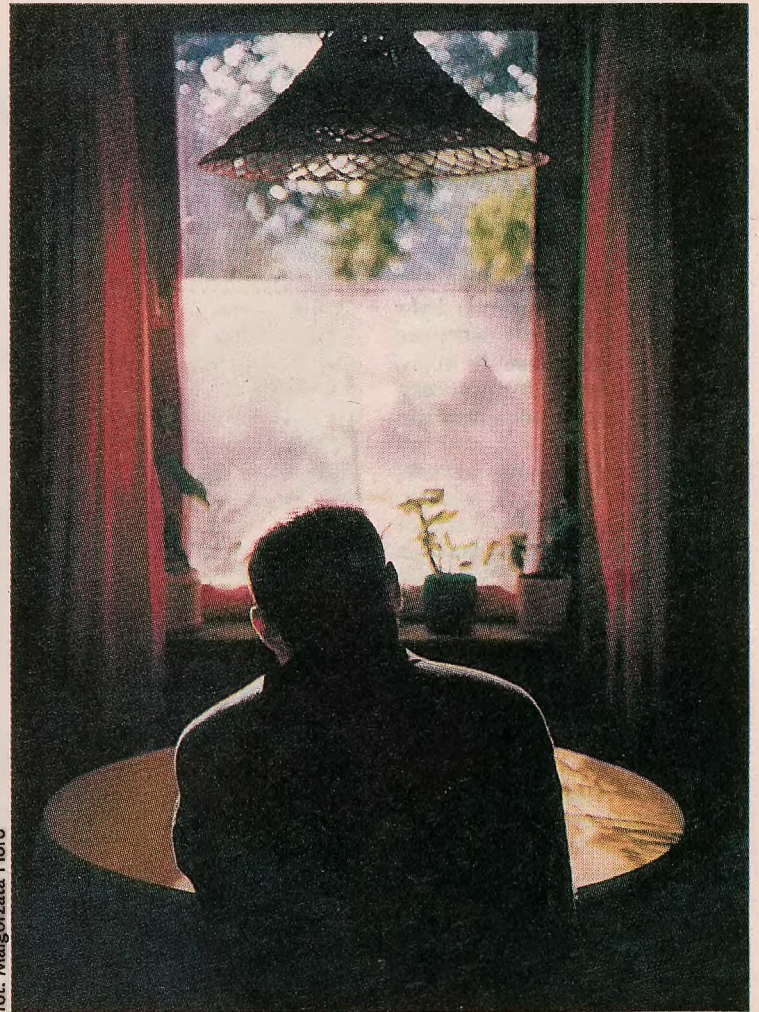
Na rynku pracy na pewno jesteśmy wybrakowanym towarem. Uczylem się przez wiele lat z nadzieją, że wiedza i kompetencja pokonują uprzedzenia. To jednak nieprawda. Od kilku lat siedzę w domu i marzę o pracy. Marzę o finansowej niezależności. Marzę też o jakimś zajęciu sensownym, w którym mógłbym wykorzystywać swoje zdolności, a one umierają wraz z nadzieją. Zostaje mi dom i opieka rodziców. Nie mogę zrobić nic, mimo że jestem młodym mężczyzną, chętnym do udziału w życiu społecznym, ale „wybrakowanym”, bo niepełnosprawnym – to słowa pełne goryczy i rezygnacji Jacka, który poruszając się na wózku inwalidzkim, skończył szkołę podstawową i studium informatyczne. Jego kolega w podobnej sytuacji, żeby znaleźć zajęcie, pisze wiersze i publikuje je w gazetce środowiska niepełnosprawnych, a koleżanka, która kiedyś malowała, teraz nie robi już nic. Komu to potrzebne?

Zupełnie przeciwne zdanie prezentuje Jan Pietraga, kierownik Integracyjnego Ośrodka Szkoleniowo-Informacyjnego „Forum Niepełnosprawnych”:

– Masz problem, zadzwoń, a my rozwiążemy go w ciągu 24 godzin – to nasze hasło. Oczywiście czasem wskazujemy tylko drogi wyjścia, wymagając od zgłaszającego również aktywności. Zajmujemy się aktywizacją zawodową niepełnosprawnych. To temat bardzo bolesny, gdyż pracodawcy na ogół są uprzedzeni. Dla nich ktoś niepełnosprawny to jednocześnie biedny, niezaradny, marudzący niezguła, stwarzający tylko problemy. Tymczasem to człowiek wykształcony, aktywny, kompetentny, tyle tylko, że posiadający pewną dysfunkcję, w większości przypadków nieprzeszkadzającą w wy-

konywaniu pracy. Bywa, że jest ona kłopotliwa ze względu na bariery architektoniczne, jednak w czasach, kiedy telepraca i praca w domu robią coraz większą karierę, i te bariery można z łatwością pokonać.

Zatrudnienie niepełnosprawnej osoby niesie pracodawcy wymierne korzyści, o których zapewne nie wie, bo „z góry” skreśla takiego petenta. Są to finanse związane z zorganizowaniem miejsca pracy w wysokości do 20 000 złotych, co drugi miesiąc przez dwa lub trzy lata (to regulują jeszcze dodatkowe warunki), refundowana jest najniższa płaca razem z ZUS-em. Refundacji podlegają również wszelkie inwestycje związane z zatrudnieniem niepełnosprawnego pracownika, czasem są to nawet całe linie produkcyjne itd. Chcemy dotrzeć do pracodawców,



fol. Małgorzata Pióro

zwłaszcza do małych firm, rodzinnych, by zachęcać do zatrudniania niepełnosprawnych. Chcemy zmieniać świadomość społeczeństwa, bo tylko w niej tkwią bariery. Niepełnosprawni są już przygotowani do normalnego życia i pokonywania konkurencji na rynku pracy.

– Sytuacja niepełnosprawnych na rynku pracy jest tragiczna. Przyglądam się ludzким dramatom z bliska – mówi pani Halina Kozłowska z Wydziału Osób Niepełnosprawnych w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Katowicach – bo w moim biurze zawsze jest „pełno”. Informacje, które mam dla tych, którzy przychodzą do naszego ośrodka zdesperowani i zrezygnowani, czasem stają się podwaliną dla nowych jakości życia. Oczywiście potrzeba do tego dużej odwagi, konsekwencji, zdecydowania i przedsiębiorczości, bo my proponujemy niepełnosprawnym uruchomienie własnego stanowiska pracy. Na ten cel dysponujemy pożyczkami na dogodnych wa-

runkach dla osób zarejestrowanych w Urzędzie Pracy jako bezrobotni. Pożyczka może być równoważona 30 średnich wynagrodzeń krajowych, czyli około 60 000 złotych. Oprocentowanie jest stałe i wynosi 5 proc. całości pożyczki. Pożyczkę spłaca się przez cztery lata. Po upływie co najmniej dwóch lat prowadzenia działalności i spłacie połowy pożyczki istnieje możliwość umorzenia reszty zadłużenia. Warunkiem jest regularne spłacanie miesięcznych rat. Jest to dobra propozycja. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że niewiele jest takich sytuacji, w których takie przedsięwzięcie kończy się fiaskiem. Pieniądze w naszej kasie na taki cel jeszcze czekają na chętnych.

„Forum Niepełnosprawnych” – tel. 350 22 30, e-mail: www.forumon.org
Informacje w sprawie pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej:
tel. 251 71 31 wew. 140

Proszę o pomoc

Mam 24 lata. We wrześniu 1996 r. uległem wypadkowi kolejowemu, w którego wyniku straciłem dwie nogi i całą lewą rękę.

Zwracam się ponownie do ludzi dobrego serca o pomoc finansową w zakupie protezy bioelektrycznej zachodniej firmy „Otto Bock”. Koszt tej protezy wynosi 47 400 zł. Niestety, z własnych środków finansowych nie jestem w stanie jej zakupić. Za okazaną do tej pory pomoc uprzejmie dziękuję. Bóg zapłać!

Sławomir Truchel

Nr konta: Caritas Archidiecezji Katowickiej PKO BP II O/Katowice nr 10202326-701691-270-1 z dopiskiem „Proteza-Sławek”.

Norymberga – miasto kościołów

URSZULA JANICKA-KRZYWDA

W połowie XX wieku Norymberga, jedno z najpiękniejszych miast Europy, pomnik potęgi średniowiecza i twórczej myśli renesansu, zaczęła kojarzyć się z najbardziej chyba mroczną kartą dziejów ludzkości – z nazizmem. To właśnie tutaj w 1927 roku odbył się pierwszy zjazd NSDAP i urządzone były słynne masowe parady hitlerowców, a po zakończeniu II wojny światowej toczyły się procesy zbrodniarzy wojennych, nazwane norymberskimi.

Za tę kartę dziejów przyszło miastu drogo zapłacić. 2 stycznia 1945 roku bomby aliantów zamieniły w gruzy 90 proc. zabytkowego centrum. Dzisiaj tylko nieliczne budowle to autentyczni świadkowie wieków; reszty dokonała sztuka konserwatorów i architektów.

Norymberga położona w bawarskiej Frankonii, na skrzyżowaniu głównych szlaków handlowych ówczesnej Europy, została założona w XI stuleciu jako miasto o znaczeniu strategicznym i handlowym. Przez wieki była siedzibą cesarstwa, ośrodkiem kultury i sztuki. Okres jej największego rozkwitu to wiek XV i początek XVI. Wtedy tworzyli tu między innymi Wit Stwosz i Albrecht Dürer, genialni twórcy przełomu średniowiecza i renesansu.

Najstarsza część miasta, o średniowiecznym rodowodzie, zajmuje około 4 km kwadratowych. Centrum Starówki, zamkniętej murami miejskimi, stanowi zamek i otaczająca go dzielnica, położona na wzgórzu, 60 m nad miastem. Mury, które zachowały się nieomal w całości, liczą 5 km długości i posiadają 80 wież obronnych.

Cesarski zamek, czyli Kaiserburg, góruje nad miastem. Roztacza się stąd wspaniałe widok na Norymbergę i najbliższą okolicę. Twierdza powstała w XI wieku, a w jej murach do dzisiaj zachowały się fragmenty romańskie. Najstarszą częścią zamku jest tzw. Pięciokątna Wieża. Wiek później Kaiserburg rozbudował cesarz Fryderyk Barbarossa, pokutnik z Canossy, wznosząc na miejscu rycerskiej czatowni okazałą budowlę z ciosowego kamienia. Do ciekawostek architektonicznych starego zamku należy dwupiętrowa kaplica cesarska, której piętro służyło jako świątynia do wyłączonego użytku władcy i jego rodziny. W połowie XV wieku średniowieczny zamek uległ ruinie. Na jego miejscu zbudowano późnogotycki pałac, którego



fot. Piotr Krzywda

Schöner Brunnen – Piękna Fontanna.

wnętrza zachowały się do dzisiaj niemal w niezmiennym stanie. W XVI stuleciu powstały umocnienia od strony północnej i owiana legendami studnia Tifer Brunnen – Głębokie Źródło.

Przez prawie pięć wieków, od XI do XVI stulecia, norymberski zamek był miejscem spotkań europejskich władców. To tutaj zapadała większość decyzji o wojnach i rozejmach, politycznych kłopotach i mariażach rodzin panujących.

Stąd tylko krok na urokliwą Starówkę – prawdziwe dzieło sztuki konserwatorskiej. Wierzyć się nie chce, że pół wieku temu była tu tylko sterta gruzów.

Najciekawszą częścią starego miasta jest Tiergärtner Tor, gdzie w malowniczych kamieniczkach urządzono liczne galerie, pracownie plastyczne i ulubione przez artystów kafejki. Nieopodal wznosi się dom, jeden z niewielu zachowanych oryginalnych zabytków Norymbergi, gdzie w latach

1509–1528 mieszkał sławny malarz i grafik Albrecht Dürer. Podobnie jak Wit Stwosz, spoczywa on na starym cmentarzu położonym przy XIV-wiecznym kościele św. Jana – już poza obrębem Starego Miasta. Można tutaj zobaczyć ciekawe płyty nagrobne, na których przedstawiono sceny z życia zmarłego, często informujące o tym, jaki zawód wykonywał.

W sercu miasta stoi interesujący budynek późnorenansowego Starego Ratusza. Amatorzy mocnych wrażeń mogą odwiedzić znajdującą się w podziemiach salę tortur, której „wyposażenie” pochodzi z tych samych czasów co wspaniałe dzieła rzeźbiarskie i malarskie. Trudno oprzeć się refleksji, że mamy tu do czynienia z absurdalnym zderzeniem okrucieństwa i humanizmu.

Nieopodal Ratusza znajduje się skromna, lecz piękna, renesansowa fontanna Gänsemännchenn Brunnen, przedstawiająca gospodarza niosącego pod pachami dwie gęsi. Rynek Główny jest okazały i bar-

dzo „krakowski”. Uwagę przykuwa stojąca na środku, gotycka Schöner Brunnen – Piękna Fontanna. We wschodniej części Rynku wznosi się niewielki kościół Najświętszej Maryi Panny z XIV wieku, a w jego wnętrzu króluje słynny Tucher Altar, gotycki tryptyk „Ukrzyżowanie”, wykonany przez malarza, zwanego Mistrzem Ołtarza Tucher, tworzącego przed Dürerem. Turystyczną atrakcją jest zegar na kościelnej wieży z ruchomymi postaciami elektorów składających hołd Karolowi IV. Spektakl ten można oglądać o godzinie 12.

Norymberga, podobnie jak Kraków, nazywana jest miastem kościołów. O prawdziwości tego stwierdzenia można się przekonać patrząc na nią z zamkowego wzgórza, a wieczorny koncert dzwonów jest niezapomnianym przeżyciem. Najstarszym kościołem Norymbergi jest świątynia pw. św. Sebaldza wzniesiona w XIII wieku, ozdobiona gotyckim portalem ze wspaniałą sceną Sądu Ostatecznego. Znajdujący się we wnętrzu grobowiec patrona to arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej początku XVI wieku, autorstwa Piotra Vischera Starszego i jego synów. W kościele znajdują się też dzieła Wita Stwosza, w tym pełna ekspresji grupa „Ukrzyżowanie”.

Bezspornie najpiękniejszą świątynią miasta jest gotycki kościół pw. św. Wawrzyńca, wzniesiony w latach 1252–1477. To tutaj znajduje się rzeźba „Pozdrowienie Anielskie” dłuta Wita Stwosza. Mistrz, urodzony w Horb w południowej Szwabii, w 1496 roku przybył do Norymbergi z Krakowa, gdzie przez wiele lat pracował nad słynnym ołtarzem w Bazylice Mariackiej.

Wszyscy wybitni twórcy, którzy na przestrzeni stuleci związani byli z Norymbergą, mają swoje miejsce w Germańskim Muzeum Narodowym, usytuowanym w północnej części miasta, w XIV-wiecznym budynku dawnego klasztoru. Podziwiać tu można między innymi dzieła sztuki, historyczne pamiątki, wyroby rzemiosła artystycznego. Trafia tutaj wielu turystów, chociaż tak naprawdę większość z nich woli zgłębiać tajniki dziejów i kultury, wędrując po Starówce, wśród urokliwych kamieniczek, kafejek i skwerów.

Ciekawostką norymberskich sklepów pamiątkarskich i wystawowych witryn są figurki przedstawiające dwóch mężczyzn, z których jeden przy pomocy lejka leje drugiemu do głowy olej. Tak zwany Lejek Norymberski to rewelacyjny wynalazek pozwalający szybko i skutecznie przekazywać wiedzę i życiową mądrość. Jest niedrogi i łatwy w użyciu.

Pielgrzymując do Truskawca

STANISŁAWA WARMBRAND

Początek, jak to często bywa, nie był zbyt obiecujący. Zresztą już samo umawianie się z polskim „pilotem” też było mało precyzyjne – miał czekać na 10. kilometrze, licząc od granicznych Mościsk, pod kościołem... Ba, tylko którym, w jakiej miejscowości?

Po drodze mijamy kościoły „jak spod igły”, oddane parafiom dopiero co, znakomicie odnowione. A nieopodal wyrastają przepiękne cerkwie. Na dziesiątym kilometrze ani sioła, ani kościoła, więc może dalej? Wreszcie jest, jak drogowskaz, kościół św. Józefa w Trzcińcu. W świątyni dzieciarnia przygląda nam się z zaciekawieniem; za chwilę przybywa proboszcz, ksiądz Andrzej Draws. Chorzowski chór „Lutnia”, peregrynujący do Truskawca na uroczystą konsekrację tamtejszej świątyni, nieoczekiwanie daje pierwszy koncert – akustyka trzcińnickiego kościoła prześwietna, a historia? Wiedzie od roku 1887, kiedy to poświęcona została prywatna kaplica Joungów. W latach 1943–1945 wikariuszem był ks. Jerzy Ablewicz, późniejszy biskup tarnowski. Cezurą jest rok 1950 – kościół zostaje zamknięty, w 1957 r. staje się salą gimnastyczną, a potem, do roku 1989, magazynem. Dodam: soli.

Czas ruszać w drogę – bez „pilota”, za to z bagażem pierwszych doznań. A trasa wiedzie obrzeżem Sambora, przez Drohobycz, szosą może niezbyt gładką, za to widoki rekompensują wszystko!

Kto nie słyszał o Truskawcu,

ten prowincjusz, co świata nie widział, jak mawiają starzy i najnowsi bywalcy. Trochę przypomina Krynicę – zabytkowe centrum to przepiękne drewniane wille, które służyły tym, co przybywali do wód – z Drohobycza, Sambora, bogatego Borysławia, a nawet ze Lwowa, z Krakowa i Wiednia; dziś wokół na wzgórzach wyrosły wielopiętrowe sanatoria. Do truskawieckich wód przyjeżdżają z całej Ukrainy, z Polski, Niemiec, Francji. Nam spieszo było do rzymskokatolickiego kościoła, który po latach doczekał się ponownej konsekracji, bo – jak powiedział w homilii ks. kardynał Marian Jaworski – dziękujemy Panu Bogu za te wszystkie zmiany i wychwalajmy Pana Boga za to, że pozwolił nam tego doczekać... I jeszcze, już po Mszy, na pytanie o relacje między Kościołami rzymsko- i greckokatolickim,

Iwowski Metropolita dopowiedział: – Najpiękniejszym przykładem braterstwa są nie tylko kapłani obu rytów – w Truskawcu, w Rohatynie i w wielu miastach, miasteczkach. I w tym kierunku trzeba iść!

Że to się staje, świadczy udział we Mszy redemptorystów z różnych dekanatów, z ojcem prowincjałem Zdzisławem Klafką na czele, delegacja dekanatu stryjskiego z księdzem dziekanem Janem Niklem, delegacja truskawieckiej Cerkwi greckokatolickiej z ojcem Włodzimyrem i ojcem Myronem z Włoszczy, a także ojca Myrosława z Cerkwi prawosławnej ze Stebnika, delegacja Rady Powiatu z Sanoka, władz Szczecinka, Chryszczak, Truskawca, ZAT Truskawiec-Kurort.

Świątynia pękała w szwach

Prawda, że górował kresowy akcent i zaśpiew, bo na uroczystości przybyli i miejscowi Polacy, i Ukraińcy, z Łemkami na czele, oraz pielgrzymi z Polski.

W miejscu dzisiejszego kościoła powstała w roku 1840 kaplica pw. Wniebowzięcia NMP – bo też polskich rodzin było niewiele. Dopiero w latach 1910–1915 powstaje, na dobudowanych fundamentach, kościół. Na poświęcenie świątyni wyposażono w sięgające sufitu ołtarze: św. Teresy, św. Antoniego i centralny Wniebowzięcia oraz wi-

traże wykonane w Krakowie. Do głównego ołtarza jeden z bogatych kuracjuszy ofiarował obraz Matki Boskiej z roku 1731. Do 1939 r. kościół wzbogacił się o ponad 70 dzieł znakomitych malarzy, którzy bywali w Truskawcu. Rok 1945 to wywózki – Polaków do Kazachstanu, Ukraińców na Syberię, a w 1948 roku przychodzi rozkaz – proboszcz parafii musi opuścić Truskawiec w dwie godziny (zdołał zabrać jedynie księgi kościelne), a w świątyni powstał magazyn soli nawozowej, która przeżarła wszystko. A co z obrazami? Zostały rozkradzione... W roku 1960 na rozkaz Chruszczowa do świątyni wprowadza się „muzea ateizmu”.

W Truskawcu oznaczało to spalanie dachu i dzielenie wnętrza kościoła na trzy części – salę ateizmu, kino ateistyczne i część gospodarczą. W 1990 r. polskie rodziny zaczęły zbierać podpisy pod petycją o zwrot świątyni. Było ich zaledwie 50, ale pomogła przewspaniała postawa grekokatolików – szczególnie sióstr wasylanek, które ruszyły w sukurs. Razem, wraz z podpisanymi ukraińskimi (250), było ich już 300. I to przeważyło – na petycji widnieje zgoda prezydenta Ukrainy, chociaż przepychanka z miejscowymi władzami trwała jeszcze cztery lata. Co dziś? Pan Stanisław Czapła-Walczyński, architekt, który wraz z wiernymi przez następne cztery lata mozolnie właściwie z gruzów odtwarzał kościół, może być dumny.

Truskawiec ujmują w klamry, znacząc przepiękną architekturą, dwie świątynie – kościół rzymskokatolicki i greckokatolicka cerkiew, naprzeciw której dla upamiętnienia tysiąclecia chrztu Rusi stała, wraz z Dzieciątkiem, wysmukła Madonna.

Chorzowska „Lutnia” pod batutą Jadwigi Wandiger

Kardynał Marian Jaworski wśród wiernych w truskawieckim kościele



wieczornym koncertem też odciśnięła swoje piętno na dniu, który stał się już historią Truskawca – znakomicie wykonane pieśni; nie tylko klasyka, ale także współczesnych śląskich kompozytorów, a na deser *Nabucco*, przypominające w całej Europie wartość i cenę wolności i niepodległości – czyż trzeba było więcej?

W drodze powrotnej miasto Bruno Schulza – Drohobycz. Chór zaśpiewał do Mszy i dał koncert w przepelnionym po brzegi kościele pw. św. Bartłomieja. Dodam, że proboszczuje obu świątyniom – truskawieckiej i drohobyckiej – ojciec Piotr Wiśniewski, redemptorysta. Legenda mówi, że kościół zbudowano na ruinach pogańskiej świątyni, z której pozostały kamienne rzeźby stopy, ręki i głowy, wmurowane po dziś dzień wysoko w ścianie świątyni. Stąd właśnie bierze się powiedzenie

„ręka, noga, mózg na ścianie”!

Historia kościoła, Drohobycza i księdza Marcina Laterny, ulubionego kapelana króla Stefana Batorego, wyryta jest na ogromnych drewnianych tablicach. Wiek XX, po roku 1945, to kolejna historia wandalizmu... Stanisław Winiarz, kościelny, nie może powstrzymać szlochu.

Miasto, bogacące się niegdyś dzięki pokładom soli, a później, w nieodległym Borysławiu, ropy naftowej, zwiedzamy dzięki uprzejmości pana Władka Galanki – a tak, syna sławnego Józefa Galanki, który tak pięknie zdobił malarstwem cerkiew. Więc najpierw świątynia greckokatolicka – przepiękna!, potem drohobycki ratusz, ściana śmierci, przy której co czwartek w czasie II wojny światowej Niemcy „wykonywali plan”, bogata dzielnica polskich mieszczan, z secesyjnymi kamieniczkami, i dzielnica żydowskich kupców, wreszcie dzielnica ukraińska – wszystkie tworzą niepowtarzalny klimat miasta. I znów zła przeszłość – niegdysiejszy budynek NKWD, znaczony trupami. Ekshumację i godziwy pochówek czeka jeszcze 2000. I synagoga, spalona przez Niemców i „dokończona” przez NKWD. Z poddasza zrzucono zwoje Tory, ot, tak, dla zabawy... W drodze do granicy mijamy wrzynający się w las biały pomnik. Tu rozstrzeliwano ludzi z drohobyckiego getta.

Wracamy. Wszędzie, aż do granicy, dogania nas historia. Trudna, czasami bolesna, ale i świadomość, że oba narody – polski i ukraiński – uparcie, przez stulecia, dążyły do wolności. Również niełatwej.

Wyjdziecie ze świątyni szczęśliwi

– To nie jest koncert – zastrzega się o. ROMAN WOŹNICA. – Jesteśmy grupą ewangelizacyjną, która poprzez śpiew, taniec, strój pragnie wyrazić radość bycia z Chrystusem. To stwierdzenie pada w czasie każdego spotkania: w Warszawie, Wadowicach, Gliwicach czy Katowicach. Egzotyka strojów, makijażu czy tańca nie może przysłonić istoty pobytu w Polsce 24-osobowej grupy chórzystów z Abidżanu, największego miasta na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Pomysł tego oryginalnego tournée zrodził się w gronie przyjaciół w czasie ubiegłorocznego pobytu w Polsce o. Woźnicy, który wraz z o. Andrzejem Kobylińskim pracuje na misji ojców klaretynów w Abidżanie, w dzielnicy Vridi.

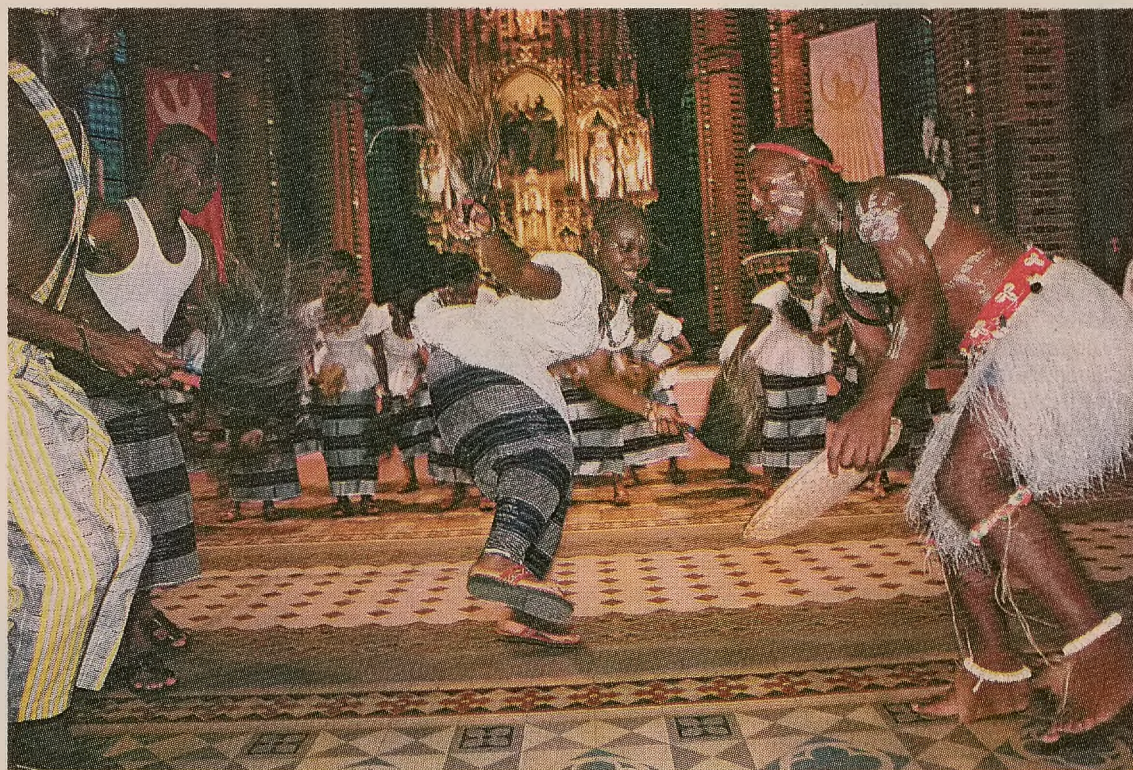
Młody, dopiero stułetni Kościół katolicki z Wybrzeża Kości Słoniowej ma wiele do zaoferowania wiernym Kościoła z tysiącletnią tradycją, ale także dla siebie oczekuje wzmocnienia.

– Chcę, aby poprzez nabyte tutaj doświadczenie ci młodzi katolicy wzmocnili swoją nadzieję, uwierzyli w siebie i powalczyli w życiu – z naciskiem stwierdza misjonarz. – W tej grupie jedynie dwie osoby mają stałą pracę, a troje studuje. Pozostali szukają stałego zajęcia.

Afryka od dziesięcioleci postrzegana jest stereotypowo – przez egzotykę krajobrazu i ludzi. Ostatnie lata przyniosły negatywny obraz kontynentu przez pryzmat walk etnicznych, chorób i biedy. I nie ma w tym nieprawdy, bo na przykład w 2000 roku mieszkańcy Wybrzeża Kości Słoniowej przeżyli siedem zamachów stanu, a śmierć zbiera swoje coraz większe żniwo wśród chorych na AIDS. Ale zbyt rzadko dostrzega się to, co jest światłem w tunelu, nadzieją i przyszłością Afryki.

– Przyszłością Afryki jest chrześcijaństwo, które całościowo obejmuje człowieka i w tych trudnych warunkach – niezwykłej ekspansji islamu – pokazuje, jak podejmować próby godnego życia – podkreśla o. Woźnica.

Spośród członków dziesięciu chorów parafialnych wybrano 24 osoby, które również pełnią określone funkcje we wspólnocie – pracują w komisji liturgicznej lub katechizują. Prawie rok trwały przygotowania do wyjazdu. W każdą nie-



fol. Roman Konzal

dzielę przez trzy godziny szyli stroje, ćwiczyli tańce i śpiew. Dlatego program jest imponujący: prezentują w nim kulturę 13 grup etnicznych Wybrzeża Kości Słoniowej, przygotowali 8 rodzajów strojów, 80 piosenek i pieśni, śpiew do pięciu Mszy... Odbyły się także rekolacje i rozmowy indywidualne, które miały przygotować do pierwszego pobytu w Europie i kontaktu z tutejszym Kościołem.

– Żamartwiałam się, czy syn podoła temu, ale on wierzył w swoich parafian i w dobrych ludzi w Polsce – mówi Elfryda Woźnica, matka o. Romana. – Przede wszystkim jednak powtarzał: *Wszystko w rękach Boga*. Nieraz chciałam, żeby pracował gdzieś bliżej, szczególnie kiedy toczyła się wojna. Ale on przekonywał mnie, że tam jest bardziej potrzebny. Dzisiaj jestem dumna, że służy Bogu i ludziom w Afryce.

* * *

Idę w stronę Chrystusa... – gdzieś zza ołtarza, jakby z serca Afryki, rozlega się dźwięczny śpiew a cappella i wypełnia ciszę świątyni. *Idę w stronę Chrystusa...* – powtarzają za solistką chórzystki i powoli tanecznym krokiem wychodzą z półmroku. Mimowolnie wzrok zebranych skupiony jest na intensywnych barwach tropikalnych strojów i oryginalnych fryzurach.

A potem rozpoczyna się prawdziwe święto radości na cześć Pana. Mocnym głosem śpiewaków wtórują tam-tamy, kalabasy, grze-

chotki, balafon czy cora. Venance Lasme jako dyrygent czuwa nad całością i intonuje kolejne utwory. Najszybciej kontakt z artystami nawiązują dzieci, ciekawe egzotycznych gości, ciasno otaczają miejsce ich występu. Bardziej muzyczni prawie od początku naśladują ruchy tancerzy. Tych poważniejszych słuchaczy rozweselają komentarze ojca Woźnicy, słoneczne twarze śpiewaków i ich spontaniczne zachowanie. Prawie bezwiednie niektórzy podnoszą się ze swoich miejsc i coraz dłuższymi oklaskami nagradzają kolejne punkty programu. Pisząca kronikę wyjazdu Gisele stara się zapamiętać jak najwięcej. Prawdziwym przełomem jest brawurowe wykonanie pieśni niewolników z opery „Nabucco” Verdiego i „Alleluja” Haendla. Nie sposób zliczyć nucących pod nosem czy kołyszących się do melodii.

W takt kolejnych pieśni tańczą nie tylko goście z Afryki, eksplozja radości połączyła wszystkich. Potwierdziły się słowa o. Woźnicy, który na początku występu zapewnił: Wyjdziecie ze świątyni szczęśliwi, cieszymy się, że jesteśmy jedną wielką rodziną w imię Chrystusa.

* * *

Prawie dwumiesięczny pobyt w Polsce to wielkie przedsięwzięcie organizacyjne i... finansowe. Bez pomocy współbraci – ojców klaretynów – i wielu świeckich nie byłoby możliwe uporanie się z wy-

żywieniem, noclegami, trasą koncertową.

– W naszym domu przyjmowaliśmy już wielu pielgrzymów, ale po raz pierwszy są tak egzotyczni i tak radośni – komentuje Maria Imiołczyk.

Powodem do zadziwienia i rozbrajającego uśmiechu może być ciepła pidżama albo kaptcie, ale także gesty rodzinnego przyjęcia i życzliwości – na przykład urodzinowy tort dla solenizanta i tradycyjne „Sto lat”. Przedmiotem uwagi gości z Afryki są symbole religijne.

– W mieszkaniach naszych gospodarzy w tak wielu pokojach znajdują się krzyże czy obrazy Matki Boskiej – stwierdza Tatiana Bouah. – Spotykamy tylu dobrych ludzi...

Co wieczór przed kościołem gospodarze czekają na swoich podopiecznych, by zabrać do domu, nakarmić i zapewnić dobry wypoczynek. Znalazły się ciepłe ubrania dla wszystkich, lekarstwa dla przeziębionych, czas na rozmowę, spacer po okolicy, wycieczkę w góry.

Pobyt w Polsce został zorganizowany za pożyczone pieniądze. Ambasadzie Polskiej zawdzięczają śpiewacy darmowe wize. W czasie koncertów zbierają fundusze na pokrycie kosztów biletów, a przeciw marzy im się także pomoc charytatywna dla uczących się, dokończenie budowy nowego kościoła... Tym wdzięczniejsi są za każdy gest zrozumienia.

K. B.

Prawdziwy hit

WITOLD KOCIŃSKI

Wokół nas tyle bezinteresownej zawiści, nieuczciwości, sobkostwa, głupoty, a nawet bandytyzmu. Zwykle chamstwo atakuje zewsząd. Opłynało ulice. Weiska się do naszych domów z ekranów telewizorów. Młodzieżowy idol wykrzykuje, że sceny pocziwego festiwalu piosenki, słowa powszechnie uważane za wulgarne, a publiczność szaleje z radości i wcale nie czuje się obrażona. Zgroza! Znany polityk lekceważy wszystko, łamie wszelkie dopuszczalne normy zachowań i zdobywa ciągle nowych sympatyków. Ciarki przechodzą po plecach. Gdzie podziła się staropolskie „kochajmy się”? Dzięki Bogu błąka się po zaułkach naszej współczesności. Boi się nachalności i agresji, ale na szczęście jeszcze jest... Pojawiło się w sosnowieckim Teatrze Zagłębia, gdzie odbyła się przygotowana na stulecie miasta uroczysta premiera „Kramu z piosenkami” Leona Schillera.

W kwietniu 1978 roku w Teatrze Zagłębia miała miejsce równie uroczysta premiera „Kramu”. Zanotowałem na programie teatralnym: „Bardzo piękny spektakl (tylko że pusty, tam gdzie można było podrażnić patriotyczną strunę – wyciszenia). Dla zespołu wielkie brawa!”. Henryk Konwiński podpisał się wtedy jako reżyser oraz autor inscenizacji i choreografii.

„Kram z piosenkami” w Teatrze Zagłębia. Na zdjęciu: Wojciech Cecherz, Maria Bieńkowska, Artur Świąś, Magdalena Kaleta, Ewa Kopczyńska i Robert Wdaniec.

W czerwcu 2002 roku Konwiński powtórzył w Sosnowcu sukces sprzed lat. Wówczas miałem pretenzje do „wyciszenia patriotycznej struny” – w innych teatrach oglądałem się bowiem „Kramów” będących manifestacją polskości i patriotyzmu. Schiller nadawał się do tego doskonale. W tamtych latach „Kram” traktowano wręcz lekceważąco. Z cenzorami był spokój i teatry to wykorzystywały. Pokazywano dużo więcej, niż kryło się w tekstach stareńkich piosenek.

Dzisiaj najbardziej brakuje nam zwykłej ludzkiej sympatii, wzajemnego zrozumienia, uśmiechu i wrażliwości. Taką atmosferę stworzył w sosnowieckim teatrze reżyser wraz z całym wspaniałym zespołem aktorskim. Obcy sobie ludzie na widowni uśmiechali się do siebie, śpiewali i bili brawa niemal przez cały spektakl.

W „Kramie – 2002” do najpiękniejszych scen należał Schillerowski szlagier z „Zielonego Balonika” – „Wiatr za oknami”. Przed laty go nie było. Zbyt pesymistycznie nastrojał do życia? Trudno mi uciec od porównań, tym bardziej że z tamtego „Kramu” oglądamy na scenie Ewę Leśniak, Jerzego Gniewkowskiego, Zygmunta Biernata, a na widowni niezapomnianego Tadeusza Madeje.

Kilka słów o Leonie Schillerze. Urodził się w 1887 roku w Krakowie, a zmarł w 1954 r. w Warsza-

wie. Był człowiekiem iście renesansowym: wspaniałym reżyserem, inscenizatorem, historykiem teatru, pedagogiem, tłumaczem, ale także kompozytorem i piosenkarzem. Kierował teatrami w Warszawie, Białymstoku, Lwowie, Łodzi. Był członkiem kierownictwa „Reduty”. Po wojnie, chociaż oddał całkowicie swój wielki talent w ręce komunistycznych decydentów, nie był noszony na rękach, raczej prowadzony na pasku. Antoni Słonimski pisał w roku 1926: „Pietyzm i pomysłowość, prawdziwa kultura, na którą składa się zrozumienie zarówno praw poetyckich, jak i muzycznych i plastycznych, czyni z Schillera postać ważką w historii teatru polskiego”. Tę ocenę i niemal definicję teatru Schillera czas zweryfikował pozytywnie.

Uważam, że wybór „Kramu z piosenkami” na ubarwienie jubileuszu 100-lecia Sosnowca jest strzałem w dziesiątkę. W klasyce kryją się różne pułapki. W sztukach współczesnych jest ich jeszcze więcej. Zawsze znajdują się niezadowoleni, a nawet obrażeni. „Kram” łączy wszystkich w jedną, żyjącą w zgodzie rodzinę. Jeżeli do tego doda się tak bogatą, żywiotową formę, jak na sosnowieckiej scenie, to amerykańskie musicale wysiadają w przedbiegach. Młodzieży, która wręcz szalała na widowni, przedstawienie się podoba. A to wróży teatrowi jak najlepiej.

Najmocniejszą stroną spektaklu jest taniec. Wiedziałem, że aktorzy z TZ świetnie śpiewają, ale o tym, że to urodzeni tancerze nie miałem zielonego pojęcia. Zaczynają w scenach zbiorowych. Wszystko zagrało jak w zegarku. Najmniejszy błąd wirującego tłumy wywołałby na małej scenie... lepiej nie myśleć co. A i solówki są świetne (choćby Andrzej Rozmus jako Tyciuteńki). A gwiazdy Teatru Zagłębia zabłysły najjaśniejszym światłem. Barbara Lubos-Świąś jako Panna Marianna z Arturem Świąsem (Pan Wincenty) w „Emulacji” po prostu rewelacyjni! Agnieszka Radaskiewicz każdym pojawieniem się na scenie wносиła słońce i uśmiech. Ewa Kopczyńska czarowała urodą i pięknym głosem. Jedyne słynny „Walczyk katarynowy” (myślę, że nie z własnej winy) rozłożyła na cztery łopatki. To się śpiewa tak, jak kiedyś na tej scenie zaśpiewała Marta Kotowska, czyli pełnym głosem. Lepiej go wykrzyzczyć, niż zagłaskać na śmierć. Wojciech Leśniak i Andrzej Śleziak jak zawsze dali popis wysokiego profesjonalizmu. Ewa Leśniak zaczyna odnajdywać po długiej nieobecności swoje miejsce na sosnowieckiej scenie. Miło patrzeć, jak pierwszy amant Teatru Zagłębia – Grzegorz Widera – potrafi być nie tylko zarozumiały, ale i sympatyczny. Wszystkich wymienić nie sposób, ale nie mogę pominąć Krystyny Gawrońskiej, Magdaleny Kalety (istna akrobatka), Zbigniewa Leraczyka, Piotra Zawadzkiego, Zygmunta Biernata (wyrazy najwyższego szacunku), Elżbiety Laskiewicz. Wspaniałym aktorom – nie tylko we własnym imieniu – dziękuję. Innych niech chwala inni.

Swoją wielką rolę w sukcesie sosnowieckiego „Kramu z piosenkami” ma twórca scenografii – Ireneusz Domagała. Znakomicie prezentują się piękne kostiumy na tle prostej, skromnej i czytelnej scenarii. Odważne opracowanie muzyczne Marcina Dzwonkowskiego przywróciło blask starym piosenkom.

Henryk Konwiński w finałowym kankanie „Choć mamy buty podarte...” zdecydował się popuścić szampańską zabawę na widowni... Reszta na medal. Jednym zdaniem: prawdziwy hit!

Po raz setny powiadam, że nic, absolutnie nic, nie zastąpi misterium dziejącego się na scenie, nie zastąpi kontaktu widza z aktorem. Pamiętajcie też o tym, że nie ma dwóch jednakowych przedstawień. Warto więc często odwiedzać teatr, bo za każdym razem odkryje przed wami inną tajemnicę.



foto. Roman Koszowski

Rzeźbienie chleba

Znana jest legenda o skąpcu, który odmówił prośbie głodnego wędrowca. Nie podzielił się chlebem. Powiedział, że za pazuchą ukrywa duży kamień. W tej samej chwili bochenek naprawdę zamienił się w kamienną bryłę. Zdumiony i przerażony cudem skąpca rozpoczął nowe życie. W Muzeum Chleba w Radzionkowie nie znajdziemy chleba przemienionego w kamień, ale wyrzeźbiony z brązu. Już nie chleb skąpca, ale chleb – symbol i metafora.

Chleby Marioli Kalickiej-Królczyk, artystki z Poznania, są ceramiczne lub z brązu. Przed wejściem do muzeum na białych kamykach leży chleb-ziemia, z którego wyrasta zboże. Tuż obok – chlebowy piec w kształcie stożka. Schodki. Wiodą być może do nieba lub przynajmniej do sytości. Na każdym schodku bochenek. Im wyżej,

im bliżej nieba, tym bochenek mniejszy. Po lewej kolejna instalacja. Ceramiczne kromki chleba ułożone w ślady stóp prowadzą do pokrojonego bochenka na szczycie schodów. Cierpliwe wędrowanie, uparte chodzenie po śladach, które inni pozostawili, wiedzie do nasycenia, do sensu.

Jeszcze dwie plenerowe rzeźby. Kamienne tablice z przykazaniami. Łańcuch oplata tablice i bochen chleba. Ostrzeżenie? Nakaz, by nie marnować daru chleba? Obok, cichutko spoczął okrągły bochenek ze znakami Chrystusa. „A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: »Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło«. Zbrali więc i ułomkami aż pięciu chlebów jęczmieniowych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów” (J, 6,12–13).

W salach muzeum oczekują bochenki-allegorie. Ktoś



fot. Tomasz Szemallkowski

spiał zamkiem błyskawicznym chleb dzinsowy, inny – jak usta – zasznurowano. Na szczycie chleba klocki domów, u dołu kłębią się figurki ludzi. Gęsty, głodny tłum. Chleb – miasto, chleb – życie i codzienność. Jeszcze jeden symbol. Już nie chleb, a jedynie jego szkielet i konstrukcja, okaleczona, intrygująca forma.

Na ścianach zawieszono plakietki ceramiczne. Myszy buszują w zbożu, próbują dostać się do zbożowej klepsydry albo podgryzają worki z ziarnem. Wystawa żegna

nas piecem chlebowym, podobnym do tego z podwórza. Tyle że już nie ma bochenków. Zjadły je myszy. Teraz odpoczywają na schodkach. Są zadowolone i syte. Spokojne gryzonie. Jak grzechy, które wyrządzamy każdego dnia naszemu powszedniemu chlebowi? Grzechy odpoczywające na dnie naszego zbiorowego sumienia. **JoT**

Muzeum Chleba w Radzionkowie: „Zapach chleba”. Rzeźby Marioli Kalickiej-Królczyk. Maj–wrzesień 2002 roku.

Bo obraz powinien być ładny...

To chyba August Renoir (1841–1919) powiedział kiedyś, że obraz powinien być ładny. Sformułował w ten sposób najkrótszą, najtrafniejszą i najbardziej przekonującą teorię sztuki. W dodatku – moją ulubioną. Dodać wszakże wypada, że ów „ładny obraz” w ujęciu i rozumieniu Renoira nie miał nic wspólnego z ładnością banalną i pospolitą, z nieciekawą i nudną „śliznością jak malowanie”. Bo ładny to znaczy subtelny, łagodny, miły. Radosny i barwny. Cieszący oczy i kojący zmysły. Rozweselający myśl i serce. Odwołujący się do tego, co w człowieku, co w ludziach najlepsze, najszlachetniejsze, najpogodniejsze, a prócz tego jeszcze i mądre.

Tak, obraz powinien być ładny. Tylko tyle i aż tyle. Owa Renoirowska teoria przychodzi na myśl, gdy oglądamy obrazy Katarzyny Nowak-Zagórskiej w Muzeum Miejskim w Siemianowicach Śląskich.

Malarka jest absolwentką katowickiego Wydziału

Grafiki krakowskiej ASP, wychowanką profesorów Stanisława Kluski (projektowanie książki), Wojciecha Krzywobłockiego (grafika

warsztatowa) i Andrzeja S. Kowalskiego (malarstwo). Brała udział w wielu wystawach zbiorowych w kraju (Katowice, Tychy, Pszczy-

na, Bielsko-Biała, Poznań) i za granicą (Czechy, Słowacja). Katarzyna Nowak-Zagórska maluje kwiaty i ptaki, pachnące trawy i suche bukiety, wazony i owoce, rozległe pejzaże i przydomowe ogrody. Lasy, parki i zagajniki. Słońce i śnieg. I niebo we wszystkich kolorach tęczy.

A jest to malarstwo jak stare koronki: delikatne, kunsztowne, finezyjne. Po prostu – po renoirowsku ładne. A cały ten kwietny, ptasi i ulotny rajski ogród czuje się znakomicie wśród białych ścian i pod niską powałą muzealnej sali. Kwiaty pachną, liście szeleszczą, gile i sroki, przekrzywiając główki z filuterną nieufnością, przyglądają się zwiędzającym.

KATARZYNA MŁYNARCZYK

Katarzyna Nowak-Zagórska – obrazy prezentowane na wystawie „Siemianowice – siemianowiczanie” – 20. Dni Siemianowic Śląskich, Galeria „Po Schodach”, Muzeum Miejskie maj–sierpień 2002r.



„Rajski ogród VI”, 1994, olej, 75x75 cm

Przez okno „Plebani”

AGNIESZKA PRZYTUŁA

Ksiądz Stanisław Bartmiński mówi o sobie z rozbijającą szczerością. Wyrzucony z kilku szkół średnich. Leń chadzający własnymi ścieżkami. Jednocześnie człowiek mądry, zawsze stający po stronie prawdy, za którą nieraz przyszło mu w życiu sporo zapłacić. Od czasu powstania pierwszego odcinka serialu telewizyjnego „Plebani” pierwowzór dla aktorów tam występujących, pomysłodawca wielu wątków i zagorzały krytyk. Ale po kolei.

Miał szczęście do wyrzucania

Urodzony na Kruhelu pod Przemyślem w rodzinie Mieczysława i Franciszki z Zajaków. Drugi z kolei z siedmioroga rodzeństwa. Według opowieści rodzinnych – ofiara prześladowań politycznych. Wyrzucony ze szkoły średniej w Przemyślu za służbę do Mszy świętej w katedrze, kontynuuje naukę w Liceum Biskupim w Lublinie, skąd także po półtora roku zostaje usunięty.

– Te opowieści rodzinne to bujda – mówi ks. Stanisław. – Owszem, zostałem wyrzucony z obu tych szkół, ale za to, że byłem leń skończony.

Po usunięciu ze szkoły w Lublinie przyszła chwila refleksji. Wracając do Przemyśla, dzięki pomocy zaprzyjaźnionego kapłana ks. Jana Grochowskiego, „szarej eminenencji” wówczas w przemyskiej diecezji, zostaje przyjęty do małego seminarium. Przed maturą odwiedza swego wuja księdza Floriana Zajaca, skazanego na karę śmierci i przetrzymywanego w więzieniu we Wronkach. Tu, przy trzasku zamykanych więziennej bramy, pod okiem karabinów maszynowych, rodzi się powołanie kapłańskie.

Wyświęcony na kapłana 1 listopada 1959 roku, pracuje w różnych parafiach, angażując się w życie społeczne. Oddany młodzieży – kilkakrotnie ukarany mandatami przez kolegia administracyjne. W 1970 roku obejmuje parafię w Krasicy. Otwarty na innych, czyni z krasicyńskiej plebanii miejsce spotkań młodzieży, oaz rekolekcyjnych, wypoczynku dla dzieci. Nie tylko z terenu całej Polski, ale także ze Wschodu. Odważnie realizuje swoje plany duszpasterskie. Angażuje się w budowę kościołów filialnych – parafia ma cztery kościoły dojazdowe.

Wydaje gazetkę parafialną. Wreszcie... trafia do telewizji.

Zaczął się od przyjaźni

A właściwie od grafik, które wiszą na plebanii w Krasicy. Narysowała i podarowała je księdzu Stanisławowi Blanka Gul-Olszewska. Ich ścieżki zetknęły się jakieś dwadzieścia lat temu, kiedy artystka przyjeżdżała do Przemyśla na spotkania solidarnościowe artystów. Jednym z ich organizatorów był m.in. ks. Bartmiński. Lata mijały, rosły dzieci, zmieniały się czasy. Tak też dorosły syn Blanki Gul-Olszewskiej – Olaf znalazł pracę w telewizji. Kiedy ogłoszono konkurs na scenariusz telenoweli „Plebani”, postanowił zrealizować pomysł, z którym nosił się od dawna. We współpracy z firmą „Besta Film” powstały założenia serialu „Plebani”. Dzięki miejscu akcji możliwe stałoby się poruszenie spraw, o których w telewizji raczej się nie mówi, i pokazanie problemów, którymi żyją zwykli ludzie. Żeby jednak film był autentyczny, potrzebna była gruntowna znajomość życia na plebanii i spojrzenie na świat od strony wiary, jakby „przez okno plebanii”. Blanka Gul-Olszewska poleciła synowi swego znajomego kapłana. Tak też ks. Stanisław znalazł się w centrum nie tylko swojej plebanii, ale także tej telewizyjnej.

Najpierw praktyki

Zanim wykrystalizował się pomysł i powstał pierwszy odcinek, Olaf Olszewski wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami przyjechał do Krasicy na popatrzeć, jak żyje się na plebanii. Tydzień spędzony wspólnie z ks. Stanisławem był pełen pracy. Liczyli składki, jeździli po wioskach, pracowali przy kościele. Dostarczyło to tyle wrażeń, że bez obaw podjęto się pisanie scenariusza. Kiedy telewizja zaakceptowała pomysł i znalazły się pieniądze na realizację filmu, do Krasicy zjechali także aktorzy. Przyglądając się życiu plebanii, odbyli swego rodzaju praktyki. Życie w Krasicy tak zauroczyło twórców filmu, że niektóre postacie gotowi byli niemal dosłownie odwzorować na planie telewizyjnym.

Z Krasicy do Warszawy

Film z przyczyn technicznych nie mógł powstać daleko od Warszawy. Dlatego ujęcia kręcone są w stolicy i pobliskim Okuniewie,

zaś pomysły konsultowane z ks. Stanisławem w Krasicy. To on odpowiada za warstwę religijną.

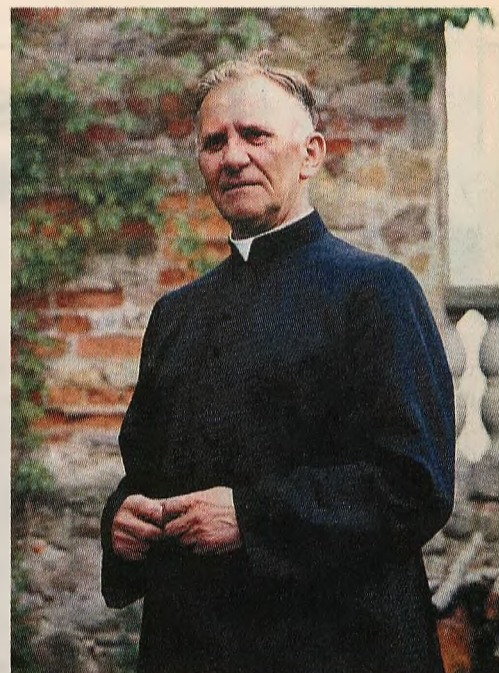
Zaangażowany w tworzenie filmu, poważnie wziął się do pracy. Swoje wolne chwile poświęca na tworzenie nowych wątków i pisanie próbnych scenariuszy. Nabierała się tego już pokaźna teczka. Ksiądz Stanisław niczego nie wyrzuca. W dużym segregatorze trzyma wycinki prasowe oraz swoje propozycje. Pokazuje próbki dialogów, które toczą się na zebraniu parafialnym. – Napisałem to, by pokazać scenarzystom, jak zebranie wygląda naprawdę. Oni sami nigdy nie uczestniczyli w czymś takim i po prostu tego nie wiedzą – mówi.

Problemy poruszane w filmie odzwierciedlają rzeczywistość i doświadczenie duszpasterskie, zdobywane przez 40 lat kapłaństwa ks. Stanisława. Jednak nie wszystko da się zrealizować. – Mój wpływ na postacie i wydarzenia nie jest taki wielki. Najpierw muszę przekonać dużą grupę ludzi do swoich racji, co nie zawsze jest proste. Dla twórców filmu najważniejsze jest to, by serial miał dużą oglądalność, za czym idą oczywiście dla telewizji pieniądze z reklam. Fakt ten często wpływa na to, czy jakiś mój pomysł się sprzeda czy nie. Wszystko rozpatrywane jest pod kątem atrakcyjności dla widza i oglądalności – dodaje.

Zakochany wikary

Skoro serial ma być odzwierciedleniem rzeczywistości, nie można unikać pewnych tematów. Stąd też wziął się zakochany wikary czy pewne negatywne postacie kapłanów. Taka jest rzeczywistość, i to też przyciąga ludzi. – Wiele scen można określić jako rozgrywane się między ustami a brzegiem pucharu – śmieje się ks. Stanisław. – Dzięki nim oglądany jest kolejny odcinek.

Pewne sugestie dotyczące postaci pochodzą do ks. Bartmińskiego z różnych środowisk, jednak nie wszystkie brane są pod uwagę. – Sprzeciwiam się na przykład wprowadzeniu postaci księdza pijaka – mówi ks. Stani-



Ks. Stanisław Bartmiński

– Uważam, że nie jest to powszechny problem kapłanów i nie ma sensu poruszać czegoś, co zdarza się sporadycznie. I tak, moim zdaniem, w telewizyjnej „Plebani” leje się zbyt dużo piwa. Zaś umizgi Angeliki do ks. Adama mogą zaakceptować do ich pierwszego pocałunku. To wyznaczałoby koniec mojej współpracy. Faktem jest jednak, że poruszane tam problemy dają widzom do myślenia, każdy niemal odcinek niesie jakieś przesłanie moralne. Niejednokrotnie pokazywane są sytuacje, o których ludzie wcześniej nie wiedzieli. Szarość życia, trudności, brak pieniędzy, zabieganie – to wszystko, znane z ludzkiego doświadczenia, można znaleźć także w tym serialu. Dodatkowym jego atutem jest możliwość wyjaśnienia widzom pewnych spraw związanych z wiarą czy rokiem liturgicznym. Postać Wiki – siostry wikarego wychowanej z daleka od Boga i Kościoła, zadającej podstawowe pytania dotyczące wiary – jest pretekstem do poruszania tematów religijnych i moralnych.

Udział w tworzeniu serialu telewizyjnego to niejako uboczne zajęcie księdza Stanisława Bartmińskiego. Przede wszystkim jest on kapłanem oddanym swojej parafii, z głową pełną pomysłów, zaangażowanym w życie społeczne i dialog ekumeniczny. Zapytany o to, co sprawia mu największą radość, odpowiada: – Jeśli udaje mi się zrealizować jedną dziesiątą pomysłów, jest to ogromna frajda. Poza tym mój udział w tworzeniu „Plebani” to okazja do spotkania z różnymi ludźmi, nie zawsze żyjącymi blisko Kościoła, którym mogę mówić o Bogu.

Karol Wojtyła w „teczkach” bezpieki

MAREK LASOTA

Kiedy arcybiskup krakowski książe Adam Sapiaha zdecydował, by w niecodziennym trybie udzielić Karolowi Wojtyłе święceń kapłańskich w uroczystość Wszystkich Świętych oraz zezwolić na odprawienie nazajutrz Mszy św. prymicyjnej w podziemiach Katedry Wawelskiej, musiały nim powodować jakieś szczególne motywy. Dziś przypuszcza się, że wiązały się one z rychłym wyjazdem na studia do Rzymu młodego księdza Wojtyły w towarzystwie kleryka Stanisława Starowieyskiego, arystokraty, upatrywanego być może na następcę na krakowskim arcybiskupstwie. Jednakże nie mógł przewidywać abp Sapiaha, że komunistyczne władze w Polsce nie pozwolą ks. Starowieyskiemu na powrót po studiach do kraju. Po bezskutecznych staraniach wyjechał w końcu do Ameryki Południowej. W ten oto sposób komunistyczny aparat władzy wszedł na niezwykle drogę życia ks. Wojtyły. Do Polski wrócił on w czerwcu 1948 roku, by w piętnaście lat później zostać następcą Księcia Niezłomnego – arcybiskupem metropolita krakowskim.

Biografowie Jana Pawła II, pisząc o latach krakowskich, ukazują jedynie – istotnie przejmujące – dzieje kapłaństwa i biskupstwa Karola Wojtyły, nie starając się jednak prezentować jego wizerunku, jaki powstawał wśród funkcjonariuszy komunistycznego państwa. Usprawiedliwiają ich dotąd praktyczny brak dostępu do materiału źródłowego. Nie można także wykluczyć, że niektórzy autorzy woleliby uniknąć zagłębiania się w te obszary. Ale przecież na format postaci Jana Pawła II w żaden sposób nie mogą wpłynąć informacje zawarte w ubeckich dokumentach. Wręcz przeciwnie, pokazują one, jakim zagrożeniem dla aparatu komunistycznego państwa był duchowny, którego dzieje w tak niezwykle sposób kształtowała Boża Opatrzność. W tamtych jednak latach było to zbyt trudne do zrozumienia i zaakceptowania przez funkcjonariuszy PRL, postrzegających rzeczywistość cynicznie lub wyłącznie w marksistowsko-leninowsko-stalinowskich kategoriach. Te dokumenty odkrywają także jeszcze jeden odrażający obraz komunistycznego państwa w Polsce w latach 1944–1989: pokazują jego agresywność i obłudę, ale także bezsilność i samooklamywanie się.

Ponizej przedstawionych zostanie zaledwie kilka przykładów obecności Karola Wojtyły w dokumentach sporządzanych przez Urząd Bezpieczeństwa Państwowego do 1956 roku oraz przez Służbę Bezpieczeństwa, zgromadzonych w archiwum IPN. Wydaje się, że badanie tych dokumentów pozwoli zdobyć cenny materiał dopełniający ukształtowany już wizerunek życia Ojca Świętego. Jednocześnie zaś pokaże, jak, mimo wysiłków komunistycznego państwa, zwyciężała ewangeliczna prawda i ludzie ją głoszący.

Interesując się Karolem Wojtyłą, aparat PRL narzucił mu rolę jednego z głównych wrogów „socjalistycznego państwa”. W notatce sporządzonej po przeprowadzonej 13 stycznia 1956 roku rozmowie urzędowej przez anonimowego pracownika Wydziału ds. Wyznań PRN w Krakowie widnieją następujące, poświęcone ks. doc. Wojtyłе, słowa: *Odnosić do pracy i stosunku do ruchu społecznie – postępowych katolików stwierdza, że nie chce i nie miesza się w te sprawy w tego względu, gdyż on od tego woli trzymać się z daleka... Ślubowania na wierność PRL nie składał.*

Tak jak podczas wojny Karol Wojtyła pragnął schronić się przed jej rzeczywistością w objęciach sztuki słowa, tak po wojnie ażylem miała być nauka, praca naukowa i chrześcijańska formacja młodej inteligencji. Machina komunistycznego państwa była jednak bezwzględna w swym dążeniu do zawładnięcia całym życiem każdego człowieka. W jednym z dokumentów Urzędu Bezpieczeństwa, pochodzącym z listopada 1949 roku i będącym zwykłym donosem, znajduje się informacja o istniejącym w krakowskiej parafii pw. św. Floriana kółku ministrantów, będącym jakoby zakamuflowanym, zakazanym przez komunistów ogniwem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Omawiając szczegóły, agent pisał: *Kierownikiem ich odpowiedzialnym jest sam ks. Kurowski (ówczesny proboszcz parafii i bardzo znacząca postać w kurii krakowskiej – przyp. red.), w jego zastępstwie prowadzi ich nowy przydzielony wikary ks. Wojtyła... Zebrania trwają do dwóch godzin z referatami i zabawami towarzyskimi. Co pewien czas mają także wspólny podwieczorek. Rzecz znamienna, iż być może pierwszy donos na ks. Wojtyłę dotyczył jego*

pracy z młodzieżą, a więc tej sfery duszpasterstwa, która przez komunistów zaliczana była do najbardziej niebezpiecznych. Z czasem, w miarę rosnącego zaangażowania się ks. Wojtyły w formację młodzieżowych środowisk akademickich, coraz częściej napotkać można w ubeckich dokumentach wzmianki o tej działalności. W maju 1960 roku w kolejnym piśmie dla Służby Bezpieczeństwa donosie można przeczytać: *Ks. biskup Wojtyła gromadzi często taką młodzież u siebie zwykle późnymi wieczorami, ze wszystkich wydziałów na uczelniach krakowskich... Na te zebrania chodzi głównie młodzież, która chodzi na zebrania KIK-u, prawnicy, młodzi lekarze i pielęgniarki... W Krakowie od dawna obiega pogłoska, że ks. bp Wojtyła organizuje młodzież, która by w przyszłości stworzyła ze siebie rodzaj jak gdyby stronnictwa politycznego krakowskiego i która by w przyszłych wyborach do sejmiku odegrała ważną rolę na rzecz katolicyzmu.* Wyzierający z tych zdań lęk komunistycznego aparatu przed wykształconymi elitami, wiernymi swemu powołaniu, był ze wszech miar uzasadniony. W polskim Kościele tworzył się bardzo ważny kierunek pracy formacyjnej. Była nim młoda inteligencja, mogąca stanowić zarys prawdziwej elity narodu, myślącej ewangelicznymi i prawdziwie patriotycznymi kategoriami.

Komunistyczni stratedzy usiłowali później wykorzystać uzupełniając się strategię kardynała Wyszyńskiego i kardynała Wojtyły do udowodnienia istniejących między nimi rozbieżności, zakładając równocześnie, że doprowadzą one do zastąpienia znienawidzonego Prymasa bardziej dla nich wygodnym hierarchą-intelektualistą. Bezpieka w tej sytuacji nie wahała się przed wszelką manipulacją i dezinformacją, jak choćby ta, zawarta w przytoczonym powyżej dokumencie: *Ostatnio nawet lansuje się pogłoski, że bp. Wojtyła sprawuje nad tym (tak w dokumencie – przyp. red.), aby kardynała Wyszyńskiego usunąć z Warszawy, a samemu dostać się na jego miejsce. Te wiadomości wytworzą coraz gorszą atmosferę wokół jego osoby i robią mu coraz więcej wrogów.* Była to wówczas znana i jakże skuteczna nieraz, niestety, retoryka. W kolejnej, sporządzonej w maju 1967 roku notatce Służby Bezpieczeństwa można



foto. archiwum IPN

przeczytać: *Wiadomość o nominacji ks. Karola Wojtyły kardynałem zaszokowała cały Kraków... Mówią, że jest to gra polityczna Watykanu w stosunku do Kard. Wyszyńskiego. Ponieważ Watykan chce za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia z rządem – a prymas Wyszyński nie chce, natomiast ks. Wojtyła okazywał inklinacje w tym kierunku – więc jest myśl, że ks. prymasa zmusić do ustąpienia, a wtedy K. Wojtyła zostałby przewodniczącym Episkopatu i nawet przeniósłby się do Warszawy jako prymas i przeprowadziłby umowy z rządem.*

Prawdziwy szok, wspomniany na początku przytoczonej wypowiedzi, nastąpił jednak dopiero jedenaście lat później – 16 października 1978 roku, a spotęgowany został widokiem składającego hołd Prymasa Wyszyńskiego, którego obejmuje Jan Paweł II. Wielki wysiłek i środki przeznaczane na realizację stalinowskiego zalecenia dzielenia polskiego Kościoła zostały, ku osłupieniu pelerowskich funkcjonariuszy, całkowicie zniweczone, zaś do licznych, wyznaczających poszczególne etapy biografii Jana Pawła II, niezwykle trudnych znaków dodać należy jeszcze i ten.

Autor jest kierownikiem referatu w Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

Modlitwa

Urodziłem się, jeśli nie w lesie, to przy lesie. Byłem dzieckiem – modliłem się w lesie, byłem młodzieńcem – modliłem się w lesie, wróciłem z wojska, z wojny i niewoli bolszewickiej – modliłem się w lesie. A dlaczego modliłem się w lesie? Otóż, ojciec mój był gajowym w Dobrach Konopki, mieszkaliśmy w małej chacie przy samym lesie, chata była mała, miała tylko jedną izbę, nie było miejsca nie tylko

na modlitwę, ani na to, żeby się gdzie położyć, bo miałem sześciu braci i trzy siostry. Wiosną, latem i jesienią modlitwa w lesie była przyjemna, natomiast, gdy nadeszła zima była sprawa gorsza, więc gdzie się modliłem? W stodole, a nawet w stajni. Pamiętam, że kiedy miałem lat sześć, wysłała mnie mama do lasu, aby zanieść ojcu jedzenie. Byłem wtedy szczęśliwy, jak nigdy w życiu. Poszedłem do wojska, zostałem kanonierem, z wojska na wojenkę, z niewoli do niewoli, ale zawsze udawało mi się zbiec. W październiku 1939 r. przeszedłem w bród rzekę San, nawet kataru nie dostałem. Przeżyłem wiele cierpienia, amputowano mi nogę bez narkozy. Do dziś jeszcze czuję opłiki kości, i dziś jeszcze słyszę upadek nogi na stół operacyjny. I znów od nowa zaczynałem życie, aby nie być niczym ciężarem, by zarabiać na życie. Do pracy fizycznej nie byłem zdolny, ale jeden człowiek pomógł mi, chociaż sam był chory, temu człowiekowi serdecznie dziękuję i niejedno „odpoczywanie” za niego odmawiam. Pracowałem 35 lat, byłem repesjonowany przez UB, ale doczekałem się trojga dzieci, wnuków i prawnuków, pozostała mi modlitwa. Uwielbiam Cię, Boże, nie tylko w kościele i nie tylko w domu, lecz na skraju lasu, i w otwartym polu. Choć nikt nie wie, że naj-

wiekszym moim pragnieniem byłoby uwielbiać Boga klękając na obydwu kolana.

Antoni Forgiel
Gręboszów

Sukces w Paryżu

Nawiązując do opublikowanej relacji na temat Salezjańskiej Szkoły Muzycznej II stopnia w Lutomierniku chciałbym czytelników zainteresować sprawą sprzed 65 lat, a dotyczącą niezwyklego sukcesu Poznańskiego Chóru Katedralnego na festiwalu muzycznym, zorganizowanym w czasie Międzynarodowej Światowej Wystawy w 1937 r. w Paryżu. Jury festiwalu przyznało wówczas grand prix w zakresie kultury Poznańskiemu Chórowi Katedralnemu pod batutą ks. dr. Wacława Gieburowskiego, jednego z najwybitniejszych chórmistrzów Polski. Sukces chóru na estradzie Teatru na Polach Elizejskich (14 bisów wobec na stojąco wysłuchujących uczestników) stało się wydarzeniem. Następnym było zaproszenie Francuskiego Towarzystwa Muzycznego do powtórzenia koncertu oraz audycja w paryskim radiu. Ja sam jako 14-latek, byłem wówczas wśród wykonawców.

Ks. dr W. Gieburowski zmarł w czasie okupacji, natomiast po wojnie ci, którzy przeżyli, oraz nowi poznańscy mali śpiewacy ponownie zaczęli śpiewać na chwałę Bożą w kościele katedralnym. Jednym z kolejnych prowadzących chór był Stefan Stuligrosz, który po jakimś czasie opuścił pulpit dyrygencki katedry. Przejął sławę poznańskich słowików.

Książka pt. „Ks. dr Wacław Gieburowski – człowiek – legenda”, autorstwa ks. Bernata, została wydana przez archidiecezję poznańską. Może też warto o tym wspomnieć, że grand prix z roku 1937 było i jest jak dotąd jedynym wyróżnieniem dla Polski o takim prestiżowym znaczeniu. Nigdy ani przed, ani po, ani w żadnej innej kategorii.

Krzysztof Białobłocki
Wrocław

„Wszystko ma swój czas”

Śmierć jest przejściem do nowego życia, a tak trudno się z nią pogodzić. Nabiera szczególnego wymiaru, gdy jest zupełnym zaskoczeniem. Dla żyjących na ziemi nie zawsze do końca jest to zrozumiałe. Pozo-

stają smutek, żal, pytania bez odpowiedzi, ale i coś jeszcze: nadzieja, że kiedyś spotkamy się w chwale.

23 marca odszedł do Pana ksiądz Marian Przydacz. Odszedł tak cicho, jak cicho został duszpasterzem naszej parafii w Rudnie. Jego listę zasług można by wymieniać bardzo długo... W pamięci pozostanie jako doskonały gospodarz, człowiek, który nie odmawiał pomocy, otwarty, pełen ciepła i humoru. Z dużą cierpliwością i pokorą niósł swój krzyż (czasem bardzo ciężki) wytrwale, do końca... Bóg w swej miłości zabrał Go do siebie... Tylko czasami w ludzki umysł zakrada się pytanie: dlaczego już? dlaczego teraz? dlaczego tak nagle?

Może pocieszeniem będzie fragment z Księgi Koheleta (3,1-4):

*Wszystko ma swój czas,
i jest wyznaczona godzina
na wszystkie sprawy
pod niebem:
Jest czas rodzenia i czas
umierania,
czas sadzenia i czas wrywania
tego, co zasadzono (...)
czas płaczu i czas śmiechu,
czas zawodzenia i czas
płasów.*

Wspólnota parafialna towarzyszyła wiernie w ostatniej drodze swego pasterza. Pozostał jednak jakiś niedosyt: może zaskoczenie nagłą śmiercią, może głębokie przeżywanie było powodem, że zabrakło jednego, krótkiego, jakże ważnego słowa „dziękuję”...

Teraz więc dziękuję Ci księże Marianie:
*za Twoje oddanie Bogu,
za Twoje zasługi,
za Twoje duchowe wsparcie,
za obecność w odpowiednim czasie na mej drodze.*

Twoja postać będzie ciągle towarzyszyć mojej pamięci i modlitwie.

Czytelniczka
Rudno

Wzorce

Droga życiowa moich rodziców spletała się z historią Górnego Śląska XX wieku. Matka wcześniej zmarła. Ojciec urodził się w rodzinie górnika. Ukończył niemieckie gimnazjum. W latach 1919–21 pracował w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Królewskiej Hucie.

W marcu 1922 r., tj. trzy miesiące przed przyłączeniem tego miasta do Polski, zdał jako eksternista maturę w polskim gimnazjum w Cieszynie. Później studiował germanistykę

i historię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Był wtedy na wydziale jedynym studentem rodem z Królewskiej Huty. Studia łączył z pracą w szkolnictwie. Po studiach, jako 27-letni nauczyciel, ożenił się z 19-letnią mieszkanką Królewskiej Huty, z wielodzietnej rodziny.

Rodzice stanowili zgodne małżeństwo. Dali życie dwóm synom. Szczęście rodzinne załamało się z wybuchem drugiej wojny światowej i przyłączeniem Chorzowa do Rzeszy hitlerowskiej. Dla ojca, polskiego pedagoga, nie było pracy pomimo znakomitej znajomości języka niemieckiego. Jako więzień znalazł się w obozie koncentracyjnym w Dachau. Ponad tysiąc Polaków, w tym ojca, przetransportowano w maju 1940 roku do KL Mauthausen-Gusen koło Linzu. Pod koniec sierpnia 1940 roku ojciec powrócił do domu w stanie zupełnego wycieńczenia. Zmarł po tygodniu. Miał 39 lat. Matka do końca życia – przez następne 48 lat – pozostała wdową.

Zasady życia przekazane przez tych, co odeszli, zwłaszcza rodziców, szczególnie ich dobroć, ofiarność, pracowitość i uczciwość mogą być dla potomnych bezcennym spadkiem i drogowskazem działania.

Stefan Cebulski
Chorzów

Pomoc dla Ewelinki

Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc finansową dla mojej córeczki Ewelinki, która cierpi na 4-kończynowe porażenie mózgowie, oraz zanik nerwów wzrokowych. Porusza się na wózek inwalidzki. Lekarze twierdzą, że ma duże szanse, by samodzielnie chodziła, pod warunkiem, że będzie systematycznie ćwiczyć na turnusach rehabilitacyjnych. Koszt 2-tygodniowego pobytu to 2500 zł. Niestety, nie stać nas na tak wielkie wydatki (4–5 turnusów rocznie), a Kasa Chorych tego nie refunduje. Więc zwracamy się do ludzi dobrej woli o pomoc. Nawet drobne sumy pomogą nam zbierać te pieniądze. Córka ma założone subkonto: Fundacja Dzieciom „Zdażyć z Pomocą”, nr konta PKO BP II/O Warszawa 42-10201026-122690022 z dopiskiem dla Eweliny Szczepańskiej.

Andrzej Szczepański

Mundial medialny

Chętnych do oglądania Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2002 było w Polsce bardzo wielu, ale poza szczęśliwcami, którzy wyjechali do dalekiej Azji, mogą je obejrzeć tylko posiadacze dekoderów Polsatu, niektórzy abonenci telewizji kablowych i mieszkańcy stref przygranicznych. Reszta, czyli kilka milionów sympatyków piłki, skazana została na telewizję publiczną. A nasza TV, zorientowawszy się w ostatniej chwili, że może to podnieść jej oglądalność, postanowiła odkupić od Polsatu prawa do przekazu z Korei i Japonii występów drużyny narodowej, meczów półfinałowych i finału. Lepszy dla kibica rydz niż nic, choć wolałby obejrzeć cały mundial. Telewizja publiczna południowych sąsiadów umożliwiła to każdemu Czechowi.

W kraju Lecha myślenie ma wciąż kolosalną przyszłość i możemy mieć tylko nadzieję, że nasza telewizja zmądrzeje i wykupi prawa do transmisji wszystkich meczów w przyszłych mistrzostwach. Nieza-

leżnie od tego, czy chłopaki z orłem na piersi zakwalifikują się do rozgrywek mundialowych, czy też będą je oglądać przed telewizorem. Więcej będzie z tego pożytku dla zainteresowanych stron. Będzie można porozmawiać o czymś, co wszyscy widzieli w telewizji.

Ten mundial jest u nas multimedialny, niektórzy śledzą jego przebieg w kodowanej telewizji komercyjnej, inni nasłuchują w radiu, „jak pięknie grają”, jeszcze inni śledzą pojawiające się z lekkim opóźnieniem wyniki meczów w Internecie. Mieszkając przy odpowiednich granicach państwa, można bez opłat zobaczyć wiele, bo mecze pokazywane są bardzo atrakcyjnie. Jest wiele powtórek i zbliżeń. W powtórkach możemy ocenić, czy pan sędzia sprawiedliwie pokazał czerwoną lub żółtą kartkę albo czy był spalony, czy też sędzia liniowy zaspął i podniósł chorągiewkę z przyzwyczajenia, na wszelki wypadek.

Sędziowie w tym mundialu nie mają szczęścia, bo publiczność wszystko widzi na telebimach. Z reguły odpadające drużyny oceniają pracę arbitrowi źle lub bardzo źle. Zarzuca się im stronniczość i brak rozeznania w prostych sytuacjach boiskowych. Kilku arbitrowi zapadło na dziwną miłość do gospodarzy, podyktowali więc przeciwko drużynie gości przynajmniej jeden „sufitowy” rzut karny w czasie meczu lub nie uznali prawidłowo zdobytej bramki. Inni, też nieliczni, postępowali tak w stosunku do drużyny, która wyeliminowała z Mundialu rodaków sędziego. Nieco rozsądniejszy dobór sędziów do prowadzenia po-

szczególnych meczów mogłoby temu zapobiec.

Sędziom liniowym pomoże likwidacja nieco anachronicznego przepisu o spalonym. Sytuacja boiskowa oceniana jest z reguły inaczej przez sędziego, a inaczej przez widzów. Przestrzeganie tego przepisu wymaga od sędziego koncentracji i spostrzegawczości. Musi on uwzględnić moment podania piłki do piłkarza stojącego z przodu i ocenić, czy znajduje się on w jednej linii z obroną, czy też jest przed nią wysunięty. Na ogół sędziowie widzą końcową fazę lotu piłki, kiedy napastnik minął już obrońców, i podnoszą chorągiewkę. Denerwuje to kibiców, bo widzą w powtórkach, że sędzia się myli.

Naszej drużynie takie pomyłki wyrządziły niewiele szkód. Przed mundialem piłkarze mieli dobre samopoczucie i dobrze myśleli o swoich umiejętnościach i możliwościach. Reklamowali zupki Knorra. Nie obawiali się słabych Koreańczyków i Amerykanów. Liczyli się z trudnościami w meczu z Portugalią, wierzyli jednak, że i tę przeszkodę mogą pokonać.

Trener Engel drżał tylko przed Portugalczycami, bo takie miał rozeznanie sytuacji. Może szkoda, że trener nie miał czasu na oglądanie naszej pierwszej ligi, bo miałby okazję zobaczyć paru piłkarzy



znaczących niż ci, do których się przywiązał. Może nasi reprezentanci nie musieliby tak szybko pakować walizek, gdyby trener Engel umiał słuchać ludzi ze swego otoczenia, jak robił to Kazimierz Górski. Myślenie życzeniowe ma to do siebie, że przynosi skutki, jakich oczekują mniej życzliwi bliźni.

Mundial kończy się bez nas i bez tych, którzy mieli go wygrać. Ale wciąż grają ci, którzy wygrały. Jest coś niesprawiedliwego w tym, że odpadają drużyny, które zaskarbiły sobie naszą sympatię. Zachwycają i odpadają. Wciąż uczestniczą zespoły, które prezentują nudną i schematyczną piłkę. Piękny, pełen fantazji i beztronski futbol zaniknie, jeżeli takie drużyny jak Brazylia, czy Senegal nie będą uczestniczyć w końcowej rozgrywce.

A nam wypada uzbroić się w cierpliwość i czekać. Za cztery lata znów będzie mundial, i wtedy nasi pokażą, co potrafią.

KIBIC NIEDZIELNY

gość
niedzielny

Wydawnictwo
Kurii Metropolitalnej
w Katowicach

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice, adres do korespondencji: skrytka pocztowa 659, 40-958 Katowice 2,
telefon: (32) 251-18-07, (32) 251-50-06, (32) 251-15-55, Fax: (32) 251-50-21, e-mail: redakcja@goscnieдельник.pl, www.goscnieдельник.pl
Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz
Zastępca redaktora naczelnego: Andrzej Grajewski

Sekretarze redakcji: Witold Kociński, Sebastian Musiol, ks. Artur Stopka (serwis www.wiara.hoga.pl) Zespół: Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu”, e-mail: dom@goscnieдельник.pl), Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego), Wiesława Dąbrowska-Macura, Michał Góra, Barbara Gruszka-Zych, Krystyna Jagiełło-Kamm (stała korespondentka w RFN), Stanisław Jankowski, Edward Kablesz (red. „Gościa Telewizyjnego”), Małgorzata Kamracka-Lipowska, Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej), ks. Marek Łuczak (kier. działu religijnego), Jerzy Miciak (kier. działu graficznego), Henryk Sakwerda, Dobromiła Salik, ks. Kazimierz Sowa, Hanna Woźnica-Gierlasińska, „Azymut” – redaktor prowadzący Piotr Dardziński, Dział łączności z Czytelnikami: Krystyna Strozlik-Zielińska. Przyjmowanie interesantów – w czwartki od 10.00 do 15.00 e-mail: list@goscnieдельник.pl
Druk: Drukarnia Prasowa SA, al. J. Piłsudskiego 82, 92-202 Łódź.

Oddziały „Gościa Niedzielnego”: BIELSKO-BIAŁA ul. Słowackiego 27, 43-300 Bielsko-Biała, tel. (33) 81-25-139 GLIWICE ul. Łużycka 1, skr. poczt. 196, 44-101 Gliwice, tel./fax (32) 230-78-80 KATOWICE ul. Wita Stwosza 16, 40-042 Katowice, tel. (32) 251-21-60 wew. 305 KIELCE ul. Jana Pawła II 3, 25-013 Kielce, tel. (41) 344-78-06, fax (41) 344-94-02 KO-SZALIN („Wierzę”) ul. Piłsudskiego 6, skr. poczt. 93, 75-511 Koszalin, tel. (94) 3411-277, fax 3410-314 KRAKÓW Rynek Główny 44, 30-960 Kraków, tel./fax (12) 421-49-83 LUBLIN ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin, tel. (81) 53-21-058 wew. 313, tel./fax (81) 53-21-058 wew. 336 OPOLE ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opola, tel./fax (77) 454-64-72 SANDOMIERZ ul. Żeromskiego 6, 27-600 Sandomierz, tel. (15) 832-76-60, fax (15) 832-76-61 TARNÓW ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów, tel./fax (14) 626-15-50 WARSZAWSKIE Biuro „Gościa Niedzielnego” ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa, tel./fax (22) 621-57-99, (22) 629-02-67. WROCŁAW ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław, tel. (71) 322-30-72, tel./fax (71) 322-37-09.

Projekt graficzny: Tomasz Kot, SILESIA PLUS.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adlustracji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

ŚLAZACY UCZCILI PRYMASA POLSKI KARDYNAŁA AUGUSTA HLONDA

Przewidywano, że będzie papieżem

Dziękuję Bogu, że mogę włączyć się dziś w modlitwę Kościoła katowickiego, gdyż odczuwam potrzebę wypowiedzenia się o moim wiekim poprzedniku – powiedział Prymas Polski kardynał Józef Glemp 15 czerwca w Mysłowicach, podczas uroczystości związanych z odsłonięciem i poświęceniem pomnika pochodzącego z tego miasta Prymasa okresu wojny i 20-lecia międzywojennego kardynała Augusta Hlonda. Do Mysłowic przybył metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń, a także biskupi Adam Śmigieński, Gerard Bernacki i Stefan Cichy oraz najwyżsi przedstawiciele władz miasta i regionu. Nie zabrakło również reprezentantów salezjanów i chrystusowców – zgromadzeń, z którymi związany był kardynał Hlond.

5-metrowy pomnik z czerwonego skandynawskiego granitu stanął w centrum miasta. Przedstawia kardynała Hlonda z krzyżem w prawej i arkuszem pergaminu w lewej ręce. Arkusz symbolizuje papieski dokument, powołujący diecezję katowicką, ponieważ August Hlond, zanim został Prymasem Polski, był pierwszym biskupem katowickim. Monument powstał z inicjatywy działającej od kilku lat w Mysłowicach Akcji Katolickiej dla Dzieła Księdza Augusta Kardynała Hlonda.

– Naszym pragnieniem jest, aby ten pomnik nie tylko uwieczniał postać Kardynała w Mysłowicach – powiedział Wojciech Dobiński z myślowickiej Akcji Katolickiej. – Chcemy, aby dzieło to stało się przyczynkiem do odnowienia działalności Akcji Katolickiej w Polsce, by związane z nim przedsięwzięcia pozwoliły na odnowienie wiary. Liczymy także, że pojawią się inne ciekawe inicjatywy, pozwalające odświeżyć życie religijne Polaków w kraju i za granicą. Może dzięki temu wszyscy bliżej się poznamy i poczujemy silni jednością budowaną na Ewangelii?

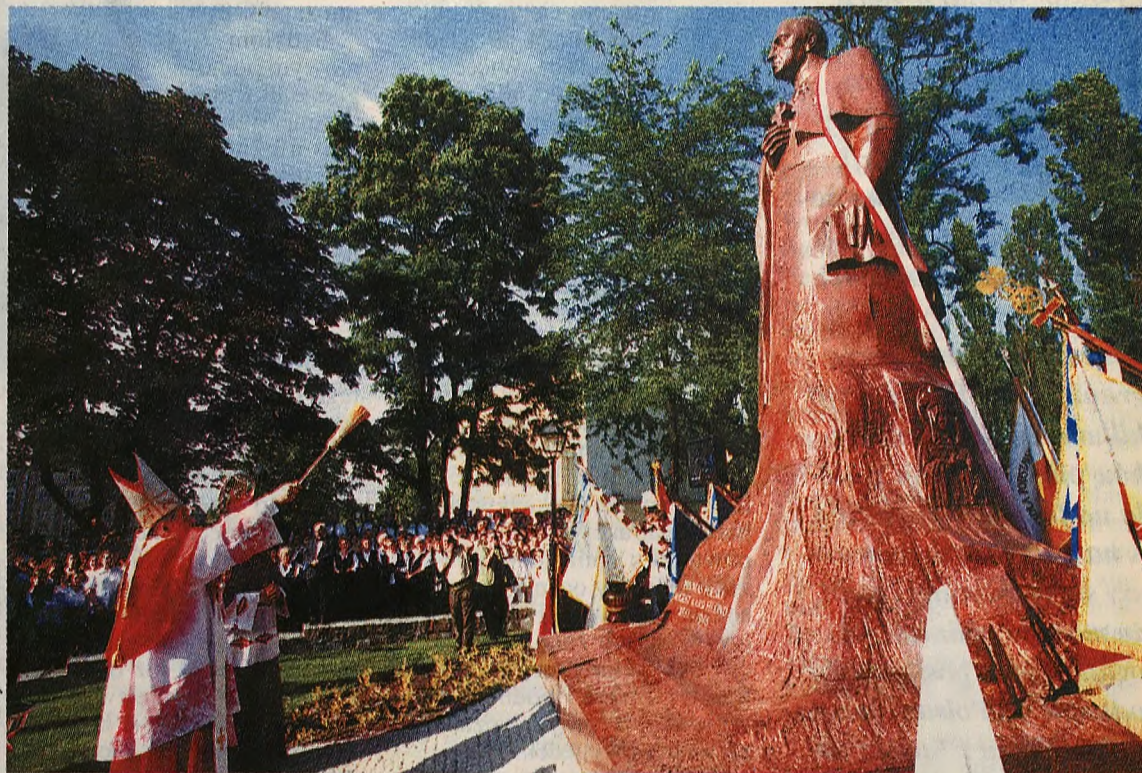


foto. Henryk Przędziono

August Hlond urodził się w roku 1881 w Brzęczkowicach (obecnie jest to dzielnica Mysłowic), w rodzinie dróżnika kolejowego. W wieku 12 lat wyjechał do Turynu, gdzie rozpoczął naukę w salezjańskim kolegium misyjnym. W roku 1896 wstąpił do zgromadzenia salezjanów. W 1905 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował potem w Krakowie, Przemyślu i Wiedniu, a w roku 1922 został administratorem apostolskim polskiej części Górnego Śląska, później zaś – pierwszym biskupem nowo powołanej diecezji katowickiej. W 1926 roku Pius XI mianował go arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, co było równoznaczne z nominacją na Prymasa Polski. Rok później arcybiskup August Hlond otrzymał kapelusze kardynalski.

Po śmierci Piusa XI uchodził za jednego z kandydatów do objęcia

Stolicy Piotrowej, a po wyborze Piusa XII przewidywano, że kardynał Hlond zostanie jego sekretarzem stanu. Wybuchła jednak wojna i kardynał Hlond postanowił wrócić do Warszawy. Po rozmowie z nuncjuszem apostolskim oraz biskupami Gawliną i Gallem opuścił stolicę, kierując się do Lublina. W drodze został ranny. W Krzemieńcu, po naradzie z nuncjuszem Cortesim, podjął dramatyczną decyzję o wyjeździe za granicę. Podczas okupacji Prymas wielokrotnie i bezskutecznie podejmował starania o powrót do kraju. Nie przyjął proponowanego mu stanowiska pierwszego premiera polskiego rządu na emigracji, prowadził jednak szeroką działalność propagandową na rzecz Polski. Po wyjeździe z Rzymu zamieszkał w Lourdes, a następnie – na żądanie rządu Vichy – w benedyktyńskim opactwie w Hautecombe w Sabaudii.

W 1944 roku został aresztowany przez gestapo i przez dwa miesiące bezskutecznie nakłaniany do kolaboracji. Był internowany we Francji i w Niemczech. 1 kwietnia 1945 roku w Wiedenbrueck k. Paderborn został oswobodzony przez żołnierzy amerykańskich. Udał się do Rzymu, gdzie od Ojca Świętego otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa. Na ich mocy w sierpniu 1945 roku ustanowił organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Odmawiał jakiegokolwiek współpracy, a nawet spotkania z władzami komunistycznymi. Zmarł w 1948 roku w Warszawie. Jego ciało złożono w gruzach katedry warszawskiej, a w roku 1957 przeniesiono do Kaplicy Prymasów, serce natomiast spoczywa w kaplicy pod wieżami katedry gnieźnieńskiej. Obecnie toczy się jego proces beatyfikacyjny.

MIROSLAW RZEPKA

VII Ogólnopolskie Mistrzostwa w Tenisie Ziemnym księży

Turniej organizowany jest w Kielcach od 1 do 2 lipca 2002 roku. Zawody odbędą się na kortach tenisowych kieleckiego Klubu Sportowego „Błękitni”. Rozpoczęcie mistrzostw nastąpi 1 lipca o godzinie 9.00. Informacji księżom zainteresowanym udziałem w turnieju udzieli organizatorzy z diecezji kieleckiej:

ks. Kazimierz Jajeśniak, proboszcz parafii Psary k. Bodzetyna, tel. (41) 3115202 lub ks. Edward Iwan, proboszcz parafii Chlevice, tel. (34) 3546127. Zawodnikom w sutannach błogosławi opiekun duchowny sportowców z ramienia Episkopatu Polski ks. bp Marian Florczyk, sufragana kielecki. (jw)

Ogólnopolska pielgrzymka chorych i niepełnosprawnych na Jasną Górę

Tradycyjnie, w sobotę 6 lipca, w święto Matki Bożej Uzdrawienia Chorych odbędzie się na Jasnej Górze Ogólnopolska Pielgrzymka Chorych i Niepełnosprawnych, organizowana przez Krajowego dyrektora Apostolstwa Chorych ks. Stanisława Michałowskiego. Msza święta koncelebrowana zostanie odprawiona na Szczycie o godz. 11.00. Przewodniczył jej będą abp Stanisław Nowak – metropolita częstochowski i bp Gerard Bernacki z Katowic. Droga Krzyżowa na Wałach odbędzie się o godz. 13.30, zaś o godz. 14.30, w Kaplicy Cudownego Obrazu zostanie odprawione nabożeństwo lurdzkie połączone z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem.

Odór wiosennych powiewów

KRYSTYNA JAGIEŁŁO

Przez 50 lat powojennych Niemcy bardzo pracowali nad nowym, nieco wyjątkowym image swojego kraju. Wprowadziła polska propaganda komunistyczna usiłowała tego nie zauważać, oskarżając swego sąsiada z upodobaniem o rewanżizm i militarizm, każdy jednak, kto bywał w Niemczech, widział kraj pokojowy i demokratyczny. Taki był też i cały zachód Europy, Niemcy jednak wyróżniali się pewnymi cechami. Gdy we Francji i Włoszech po wojnie opinią publiczną rządziły właściwie partie komunistyczne, w Niemczech partię tę w 1956 roku zdelegalizowano, jako działającą na szkodę demokracji. Partia nazistowska została wprowadzić dopuszczona do głosu (w roku 1964 powstała NPD – Narodowo-Demokratyczna Partia Niemiec), ale jej głos był niewielki (w ostatnich latach bardziej słyszalny, wniosek o delegalizację NPD leży już w Sądzie Konstytucyjnym, złożony przez rząd i Bundestag). Niemcy starali się nie mówić o swoich krzywdach (poza wypowiedzianymi, którzy na ten temat głośno krzyczeli). Wyrządzili podczas wojny tak strasznie dużo krzywd innym narodom, a szczególnie Żydom, że wypadało im już tylko żałować za grzechy.

Tym bardziej że byli pod okupacją. Naród wiedział oczywiście, że bez tej skruchy nie znajdzie się ponownie w dobrym towarzystwie państw zamożnych i cywilizowanych. Nie oznacza to jednak, że przerażenie, często zdziwienie dokonaną zbrodnią (nieprawda, że wszyscy wszystko wiedzieli), nie było w tym kraju autentyczne, a chęć odkupienia win szczerą. Jakiegokolwiek można by mieć wątpliwości co do pełnego rozliczenia z nazizmem, to i tak trzeba przyznać, że żaden współczesny naród po żadnej wojnie nie przeprowadził tak rzetelnego rachunku sumienia jak Niemcy. Stworzył on nawet nieco mylny obraz społeczeństwa niemieckiego w świecie. Społeczeństwa, które nie ma własnych cierpień, a martwi się wyłącznie cudzymi i przez siebie zawinionymi, w którym antysemityzm należy do niechlubnej przeszłości, a ekstremiści wszelkich maści są siłą tyleż brutalną, co nieistotną.

Ten wyidealizowany obraz Niemców sprawia, że opinia pu-

bliczna Europy coraz częściej ostatnio bywa zaskoczona i rozczarowana. Oto Günter Grass, nieubłagany krytyk społeczeństwa niemieckiego, rzecznik rzetelnego obrachunku z jego historią, pisze książkę „Pełzając rakiem”, o zatopieniu przez Rosjan w 1945 roku niemieckiego statku, na którym zginęło co najmniej 8 tysięcy cywilnych pasażerów (plus około tysiąca wojskowych). Prasa polska ze zdziwieniem i rozczarowaniem przyjęła tę pozycję, choć właściwie zdziwienie może budzić tylko to, że pojawiła się ona tak późno. Pewnej idealizacji społecznego obrazu, której politycy i media dokonali z chęcią uspienia dawnych demonów i pozytywnego zaprezentowania się w świecie, ulegli sami Niemcy. Oni też są zdziwieni, że i w ich kraju istnieje na przykład antysemityzm.

Okazało się to podczas kampanii wyborczej prowadzonej przez liberalną partię FDP. Ścisłej mówiąc – przez jej wiceprzewodniczącego Jürgena Möllemanna. Zaczęło się od ostrej krytyki polityki izraelskiego premiera Ariela Scharona. Nawet w tym kraju superpoprawności politycznej nie byłoby w tym nic dziwnego – Scharona nieraz krytykowali dziennikarze, politycy unikali tego tematu – gdyby nie to, że Möllemann powiedział o kilka zdań za dużo, i to takich, w których pobrzmiewały niedobre emocje. „Ja bym się też bronił, i to używając przemocy – powiedział o palestyńskich samobójcach terrorystach w wywiadzie prasowym – i robiłbym to nie tylko koło własnym kraju, ale i w kraju agresora”.

Zawrzało. Przewodniczący Centralnej Rady Żydów Paul Spiegel zarzucił Möllemannowi „kontynuowanie niebezpiecznej tradycji”. Jakby i tego nie było dość, na scenę wkroczył Niemiec syryjskiego pochodzenia, niejaki Jamal Karsli, poseł do landtagu Nadrenii-Westfalii z Partii Zielonych, który niedawno stwierdził, że Izrael stosuje nazistowskie metody postępowania. Zarzucił rządowi, a szczególnie ministrowi spraw zagranicznych Joschce Fischerowi, nazbyt uległy stosunek wobec Izraela. Karsli opuścił szeregi Zielonych i jeszcze tego samego dnia bez sprzeciwu przyjęty został do klubu parla-

mentarnej FDP. Wkrótce stał się członkiem tej partii. Wiceprzewodniczący Centralnej Rady Żydów Michel Friedmann powiedział wówczas o katastrofalnym sygnale politycznym. Na to z kolei odezwał się Möllemann, mówiąc, że Friedmann przyczynia się swoją postawą do wzrostu antysemityzmu.

Tego już było za wiele. Jeśli przedmiotem kłótni Niemców i Żydów staje się antysemityzm, to nie jest to zwykła pyskówka. Do Möllemanna zadzwonił Hans Dietrich Genscher, honorowy przewodniczący FDP (były minister spraw zagranicznych RFN), i ponoć zrugnął go słowami: FDP walczyła przez 50 lat o pojednanie z Izraelem, a ty jedną wypowiedzią wszystko niszczysz. Nikt co prawda przy tej rozmowie nie był, ale sensacyjny dziennik „Das Bild” zarzeka się, że zna jej treść z miarodajnych źródeł. Pewne jest jedno: Genscher zażądał wykluczenia Jamala Karsli z FDP. Wkrótce tego samego zażądał Guido Westerwelle, przewodniczący FDP, obecnie kandydat na kanclerza. Karsli ostatecznie sam się wycofał z partii. Przed gmachem FDP odbyła się demonstracja niemieckiej gminy żydowskiej. Zarząd Federalny FDP odciął się od Möllemanna, składając deklarację, że ani Scharon, ani Friedmann nie są winni antysemityzmowi. Möllemann przeprosił Friedmanna za swoją wypowiedź, ale wkrótce powiedział, że jego przeprosiny dotyczą wyłącznie Żydów żyjących w Niemczech i Niemców pochodzenia żydowskiego, a nie Friedmanna. Tym samym znów go obraził.

Byłoby to żałosny magiel, gdyby nie to, że odbywa się w cieniu wielkiej polityki (wybory do Bundestagu, a tym samym kanclerza, w których startuje przewodniczący FDP, a wiceprzewodniczącym tej partii jest Jürgen Möllemann) i istnieją obawy, że jest przez nią stymulowany. Co na to wszystko wyborcy? To się okaże. Möllemann chwali się setkami solidarnościowych e-maili, które otrzymał. Według Instytutu Badań Opinii Publicznej Forsa, po wypowiedziach Möllemanna ilość wyborców gotowych głosować na FDP zmniejszyła się o 29 proc. Podobne są wyniki ankiety przeprowadzonej przez Instytut w Bielefeld. Według niej, poten-

cjał wyborców FDP zmniejszył się o 27 proc. 19 proc. ankietowanych było jednak zdania, że dzięki wypowiedziom Möllemanna liczba głosujących na FDP zwiększy się.

Martin Walser, jeden z najbardziej znanych współczesnych pisarzy niemieckich, napisał książkę pt. „Śmierć krytyka”. Jest to powieść z kluczem, czytelnym nawet dla maturzystów – prototypem głównego bohatera jest mianowicie Marcel Reich-Ranicki, papież niemieckiej krytyki literackiej, jak się o nim powszechnie mówi. Jest to pisarz kontrowersyjny, tyleż popularny (jego książka pt. „Moje życie” miała 10 wydań w ciągu jednego roku), co nielubiany, szczególnie przez innych pisarzy, których ocenia nie tylko surowo, ale dość często również niesprawiedliwie. Reich-Ranicki stanowi osobliwe polonikum. Urodził się we Włocławku, w rodzinie żydowskiej, która w latach 30. przeniosła się do Berlina. W 1938 roku hitlerowcy wydali Marcella Reicha na podstawie ustaw norymberskich z powrotem do Polski. Reich-Ranicki przeżył koszmar warszawskiego getta, skąd wraz z żoną uciekł. Do końca wojny przechowywali go Polacy. Po wojnie zapisał w Polsce brzydką kartę, służąc w aparacie bezpieczeństwa. W 1958 roku wyemigrował do Niemiec. Nie jest to więc postać ani świetlana, ani sympatyczna, i gdyby Martin Walser poprzestał w swojej książce na paszkwilu, byłoby to zjawisko wyłącznie literackie. Niestety, książka zawiera nieprzyjemne akcenty antysemickie, i to tak wyraźne, że konserwatywny dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” odmówił drukowania jej w odcinkach, tłumacząc autorowi powody piórem Franka Schirrmachera, który napisał w swoim felietonie: „Uważam pana książkę za dokument nienawiści...”. Nikt po holocaustie nie pozwalał sobie w Niemczech na podobne wypowiedzi. Jak widać, nadeszła nowa fala. Czy tylko z powodu kampanii wyborczej? Nie sądzę. Toć Walser pisał niezależnie od niej. W całej Europie czuć powiewy ekstremalnej prawicy i populizmu. Niemcy dotychczas trzymały fason. A ponieważ bardzo boją się go stracić, dyskusja o antysemityzmie zdominowała wszelkie publiczne debaty.

Nad granicą z Kirgizją

MAREK A. KOPROWSKI

Parafia, kierowana obecnie przez ks. Piotra, nie powstała jednak z inicjatywy Polaków, którzy po II wojnie światowej rozproszyli się po całym Kazachstanie. Zalegalizowanie miejscowej wspólnoty katolickiej wywalczyli w 1976 roku, po długich staraniach w Moskwie, Niemcy. Oni również postarali się, aby zamieszkał wśród nich ks. Janis Pawłowski, zesłaniec z Łotwy, i został ich proboszczem.

– Niemiecka parafia, z której dorobku korzystam do dziś, też nie była liczna, ale za to bardzo dobrze zorganizowana. Należeli do niej przede wszystkim ludzie prości, którzy nigdy nie nauczyli się nawet mówić po rosyjsku. Liderką wspólnoty była polska nauczycielka – pani Klara Filipowska. Parafianie kupili na obrzeżu miasta domek, w którym urządzili kaplicę i mieszkanie dla proboszcza. Teraz jest to mój dom.

Domek, do którego właśnie dojechaliśmy, wydał mi się dosyć skromny jak na należący do niemieckiej parafii. Był za to ładnie położony. Cztery kilome-

nadzieję na powrót do Niemiec, a pobyt tutaj traktowali jako tymczasowy. Kiedy tu zamieszkałem, odkryłem za komodą skrytkę, w której było 13 tysięcy sowieckich rubli. Pod koniec istnienia Związku Radzieckiego te pieniądze miały wielką wartość – można było kupić za nie dwa samochody. Dlaczego ksiądz Janis nie wydał tych pieniędzy na potrzeby parafii? Prawdopodobnie po prostu zapomniał o nich. Gdy rozpadł się Związek Sowiecki, kapłan postanowił wrócić do swojej ojczyzny. Z relacji wiernych, którzy tu zostali i pamiętają tamte czasy, wynika, że był on opatrnościowym kapłanem. Znał biegle kilka języków i potrafił z każdym się dogadać. Miał dużą bibliotekę; był prawdziwym intelektualistą. Sam opracował między innymi katechizm, który potem ręcznie przepisywano, aby wierni mogli poznawać prawdy wiary. Po jego wyjeździe przez pięć lat nie było tu żadnego kapłana. Pani Klara próbowała organizować życie religijne nielicznych katolików, którzy pozostali, ale nie było to łatwe. Niewielka grupa wiernych nie była w stanie udźwignąć rosnących kosztów utrzymania domu parafialnego. Zamierzano nawet sprzedać budynek protestantom, którzy składali korzystne oferty. Przybyłem do miasta dosłownie w ostatnim momencie. Przywiózł mnie tu, z odległego o trzysta kilometrów Biszkeku, ks. Mikołaj Mesmer, jezuita, który jako jedyny znał adres parafii, ponieważ bywał tu kilka razy.

Początki duszpasterskiej posługi w Dzambule ks. Piotr wspomina jako trudne. Po kilku tygodniach zaczął rozumieć swojego poprzednika, który uciekł z miasta po dwóch tygodniach. Niewiele brakowało, by i on postąpił podobnie. Najbardziej męczyła obojętność ludzi, którym przyjechał służyć – nikt do niego nie przychodził, nikt niczego od niego nie chciał.

– Dla księdza jest to prawdziwy dramat – mówi ks. Piotr. – Kapłan przecież jest dla ludzi, nie może być sam. A ja nie miałem co robić, nie byłem nikomu potrzebny. Na początku nawet na niedzielną Mszę św. nikt nie przychodził. Potem pojawiły się cztery osoby. Musiałem nauczyć się pokory, aby tu w ogóle wytrwać. Zrozumiałem, że muszę nauczyć się stylu życia tutejszych ludzi, by

do nich dotrzeć. Na pozór może to wyglądać jako zniesienie się do ich poziomu, ale to jedyna droga...

Efekty osiągnięte przez ks. Piotra potwierdzają, że jego podejście do zadań duszpasterskich było słuszne. Wreszcie udało mu się nawiązać dialog z parafianami. W ciągu kilku lat swego posługiwania stworzył praktycznie zupełnie nową parafię. Gdyby wszyscy, z którymi

fakt, że w parafii mamy coraz więcej dzieci. Organizujemy dla nich katechezę w ramach szkoły niedzielnej. Na każde zajęcia przywozimy dzieci z całego miasta autobusem, dzięki czemu uczestniczą w nich dosyć regularnie. Dla starszej młodzieży organizujemy zajęcia biblijno-katechetyczne. W okresie wakacji



pracował, pozostali w mieście, jego wspólnota liczyłaby kilka tysięcy osób. Zdecydowana większość wyjechała jednak do Rosji. Obecnie z parafią jest związanych około pięćset osób. Nie wszyscy regularnie uczęszczają na Msze św. Przychodzi na nie najwyżej 10 procent wiernych. Znaczną część członków parafii stanowią Polacy. Nie są to jednak zesańcy bądź ich potomkowie deportowani w te strony w czasach stalinowskich. Większość z nich przyjechała tutaj z północy Kazachstanu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku w poszukiwaniu łatwiejszych warunków życia, a przede wszystkim cieplejszego klimatu. Są to przeważnie ludzie młodzi lub w średnim wieku. Właściwie wszyscy z nich marzą o wyjeździe do Polski. Pewne wątpliwości mają tylko przedstawiciele najmłodszego pokolenia, choć i oni starają się rozeznaczyć sytuację. Z pomocą mieszkającego w mieście polskiego nauczyciela współpracującego z parafią uczą się języka polskiego. Kilka młodych osób studiuje w Polsce.

– Żyjemy jak gdyby w przeciągu, który wywiewa nam wiernych, ale nie tracimy nadziei – mówi ks. Piotr. – Przecież nie wyjadą wszyscy i parafia w Tarazie będzie istnieć. Optymizmem napawa mnie

zapraszamy młodzież na obozy, które odbywają się w górach. Ich program przypomina znaną w Polsce oazę zerowego stopnia. Dzieci natomiast mogą w okresie letnim przychodzić do funkcjonującej przy parafii ochronki. Z myślą o rozwoju parafii kupiliśmy budynek, w którym w przeszłości mieściła się szkoła sportowa. Urządzimy w nim nowoczesne centrum duszpasterskie wraz z ośrodkiem ekumenicznym. Funkcjonowanie takiej instytucji w tym mieście jest dla Kościoła katolickiego bardzo ważne. Nigdy nie będzie on w tych stronach wyznaniem dominującym, ale może odegrać dużą rolę w dialogu międzyreligijnym. Powstaniem takiego ośrodka zainteresowane są również władze miejskie, które obawiają się konfliktów religijnych. Chciałbym także, by przy centrum duszpasterskim powstały jakieś warsztaty, w których przynajmniej kilkudziesięciu ludzi znalazłoby pracę. Na razie to tylko plany i marzenia, ale mam nadzieję, że uda się je zrealizować.

Kończymy naszą rozmowę późnym wieczorem. Przemysław księdza Piotra na temat misyjnego duszpasterstwa mógłbym słuchać jeszcze bardzo długo, ale następnego dnia wracam w północne rejony Kazachstanu, więc muszę trochę odpocząć.

cdn.



fol. MAK

try dalej majaczyła granica z Kirgizją, a na horyzoncie, na wysokości 4300 m n.p.m., wznosiła się góra Manas, leżąca u zbiegu granic trzech państw: Kazachstanu, Kirgizji i Uzbekistanu. Chociaż wiele na to wskazuje, miejscowa wspólnota katolicka nie jest biedna – twierdzi ks. Piotr.

– Gdyby ci ludzie tylko chcieli, bez trudu mogliby zbudować okazałą świątynię – zapewniam. – Z przechowywanych przez lata w ukryciu ksiąg parafialnych wynika, że miejscowi katolicy byli bardzo bogaci. Powstrzymywali się od budowy kościoła być może dlatego, że nie chcieli prowokować władz. A może mieli

W NASZYM DOMU

MIGAWKI Z ŻYCIA RODZINNEGO

Jak u mamy Muminka

DOBROMIŁA SALIK

Śmiech dzieci. Dźwięki muzyki. Duży stół i zapach świeżego ciasta. Ogród. I przeszłość: obrazy, bibeloty, stara porcelana. Dużo kwiatów. Fotografii i pamiątki. Taki jest dom Bożeny, Tadeusza i ich trójki dzieci. Tak zwany „Szymikowiec”. Rodzinny dom babci Salomei. I przystań ks. Jurka – teologa i poety. Tutaj: po prostu wujka.

– Nasza przyjaciółka powiedziała ostatnio: u was to jest jak w domu Muminków. Bardzo się z tego porównania cieszę, bo mama Muminka to mój ulubiony bohater literacki! Bardzo mi na tym zależy, żeby każdy był u nas sobą, a jednocześnie mógł się ogrzać rodzinnością.

– Moja żona jest kochana, czuła, tworzy dobrą atmosferę w naszej rodzinie.

– A mój mąż jest ostoją w sensie zaradności życiowej, zarządzania finansami. U nas jest inaczej niż w śląskiej rodzinie – wydatki uzgadniamy razem, ale to on dba o bieżące płatności.

– Są dla mnie wielką radością w mojej starości. Cieszę się z nich. Z zięciem nie zawsze mamy to samo zdanie, ale się dogadujemy. Kiedy wychodzę do sklepu, pyta: „A Mama ma pieniądze?”

– Z Bożenką i z Tadekiem razem ten Dom budujemy, razem w wielu sensach tego słowa. To jest pewnego rodzaju eksperyment, tak nas życie zbliżyło.

– Po latach odkrywa się, jak Pan Bóg człowieka prowadzi. Nie można uciekać. Trzeba na wszystko przyzwolić. To jest droga, tak jak na Kalwarię – przez trud do zmartwychwstania. Moja matka Luiza... Może najlepiej przypomnieć fragment wiersza Jurka, jej wnuka?

*Miała 26 lat, kiedy umarta.
/Miała też determinację wielkich
świętych/ i zdrowie kruche jak to-
dyga rzadkiego kwiatu/ Urodziła
moją Mamę/ Potem umarta.*

To stało się dzień po moich pierwszych urodzinach, 24 czerwca. Również 70 lat temu. Zostawiła mi list: *Córko kochana, bądź zawsze wierna Bogu i Kościołowi*

Świętemu. Mama. Dojrzałość... U nas mówi się: była „żdżała”. Kazała wszystko po sobie spalić. Została tylko biżuteria, o, te kolczyki... Tak mnie oddała Panu Bogu, że nie mogłam Mu się wyśliznąć. To jest zawsze zasługa matki. I wspaniałych księży. Także moje dzieci od chwili poczęcia powierzałam Panu Bogu. Były Boże, a nie moje.

– Kiedy zgłosiłem się do seminarium, powiedziałam Mamie: – Wiesz, chcę zostać dobrym księdzem, nie „średniakiem”. Ona zapytała wtedy, czym się kierowałem.

– Odpowiedział mi: – Kiedy jestem w kościele, czuję, że muszę stać po tamtej stronie balasek. Byłbym strasznie nieszczęśliwy, gdybym stał po tej stronie, bo moje miejsce jest tam... Uspokoiłam go: – To będziesz dobrym księdzem.

– Marysia... Czekamy, co z niej wyrośnie... Jest na początku swojej drogi. Ale skoro dobrze przeżyła cztery lata, to i następne dobrze przeżyje... Ważne, aby włościwie wykorzystać „chwilę obecną”.

– Ma temperament. Jest żywym dzieckiem. Bardzo się cieszy z naszych powrotów z pracy.

– To moje marzenie na emeryturę: pisać książeczki dla dzieci. Na razie je opowiadam. To jest trudne, bo musi wszystkich zainteresować. I chłopców, i Marysię.

– Tak, całą trójkę. Wieczorami, na tzw. poleżonku, żona opowiada dzieciom codziennie nowy odcinek!

– Jak miała sześć lat, napisała bratu książkę o Indianach. „Jerzusiowi na imieniny – Bożuś”, taka była dedykacja.

– Moja mama w prozie codzienności – to mistrzostwo świata! Jest czuła i mądra. Byliśmy z Bożenką „dopieszczeni”, a jednocześnie mądrze wychowywani.

– Jak jest Pan Bóg i miłość – jest wszystko. I tak się życie toczy...

– Czym są dla mnie powroty do Pszowa? To niezwykły dar. Ja tego nie wypracowałem. Moje kapłaństwo ma dzięki temu Domowi takie niezasłużone dopływy energii. Tyle jest obowiązków, rzeczy ważnych. Ale dzięki powrotom wiem: jest trawa, dziecko kaszle, róże kwitną. Życie jest większe...

Wojtek o...

... **Babci:** Moja babcia jest bardzo piękna i modnie się ubiera. Przed wyjściem na zakupy zawsze się małuje. Bardzo dobrze gotuje, bo wkłada serce w to, co robi.

... **Wujku Jurku:** Jest bardzo dobrym wujkiem. Gramy z nim w piłkę nożną, biwakujemy nad jeziorkiem i chodzimy razem po górach. Bardzo dużo pracuje i musi to odreagować. Jest bardzo śmieszny i trochę dziwny jak na profesora. „Dusi i męczy” siostrzeńców.

... **Mamie:** Jest naszą wizytówką. Psychiatra po dwójce. Bardzo inteligentna. Jak chodziłem do przedszkola, chciałem się z nią ożenić.

... **Tacie:** Całkiem nieźle się prezentuje. Widać po nim, że babcia dobrze gotuje. Pracuje w szkole z bardzo „trudnymi i specyficznymi” dziećmi. Jest nauczycielem z powołania. I świetnym ojcem.

... **Michale:** Fajny, jak jest w dobrym nastroju. Ładnie gra na trąbce. Jest fanem „Magica”.

... **Marysi:** Jest punktem, wokół którego skupia się życie rodzinne. Wkracza, kiedy widzi, że mama zajmuje się kimś innym. Ma z babcią „domowe przedszkole”. Babcia ma z nią ubaw.

... **sobie:** Mówią o mnie „George W. Bush” – z powodu mojej „kwiecistej” wymowy. Gram na klarnecie (brzmi lepiej niż trąbka).



Mieszkańcy „Szymikowca”

Bożena i Tadeusz – staż małżeński: 17 lat
Dzieci: Wojtek (15 l.), Michał (14 l.), Marysia (4 l.)
Babcia Salomea: Seniorka rodu
Wujek Jurek: 23 lata kapłaństwa

Jak zażywać leki



fot. Małgorzata Kamracka-Lipowska

Leki powinny być zażywane przed, w trakcie lub po jedzeniu. Na ogół chorzy wiedzą, że leki przeciwcukrzycowe muszą być przyjmowane w ściśle określonym czasie, ponieważ niezastosowanie się do zaleceń może grozić osłabieniem, zasłabnięciem, a nawet omdleniem – mówi dr Agnieszka Jarosz z Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie. Szczególnie wymagania są także przy zażywaniu bisfosfonianów, zwłaszcza fosamaxu, zalecanego przy leczeniu osteoporozy. Należy przyjmować go rano, na czczo, popijając tylko zwykłą wodą, a po zażyciu nie można kłaść się przez pół godziny.

Jedzenie może wpływać na przyswajanie antybiotyków, dlatego zawsze należy zapytać lekarza, kiedy należy je brać. Na przykład: co najmniej pół godziny przed posiłkiem należy przyjmować davercin, augumentin na początku posiłku, a dalacin C dopiero pod koniec jedzenia.

W trakcie, bezpośrednio przed lub po jedzeniu – w ten sposób powinno zażywać się większość leków niekorzystnie działających na śluzówkę przewodu pokarmowego lub/i zwiększających wydzielanie żółci. Wszystkie niesteroidowe i steroidowe leki przeciwzapalne, a także przeciwbólowe, uspokajające, antydepresyjne,

środki „na wątrobę”, „na kaszel” (również syropy), przeciwmiażdżycowe i poprawiające krążenie – zażywane na pusty żołądek mogą wywołać dyskomfort w nadbrzuszu i przykre wzdęcia.

Dr Agnieszka Jarosz uprzedza, że w trakcie brania leków powinno się ograniczyć lub wykluczyć jedzenie niektórych produktów.

Przede wszystkim nie popijać słodkim mlekiem (chyba że lekarz zaleci inaczej), ponieważ substancje w nim zawarte utrudniają przyswajanie leków. Dotyczy to również soku grejpfrutowego – hamuje wchłanianie m.in. środków przeciwpadaczkowych, uspokajających, przeciwalergicznych, immunosupresyjnych i stosowanych w leczeniu nadciśnienia.

W trakcie kuracji powinno się ograniczyć jedzenie: * węglowodanów prostych (słodycze, miód) – leki mogą zmniejszać ich tolerancję, * soli i słonych produktów (wędliny, żółte sery, konserwy), zwłaszcza z lekami przeciw nadciśnieniu – wpływają na podwyższenie ciśnienia, a tym samym ograniczają działanie leków, * picie alkoholu, ponieważ w połączeniu z wieloma lekami, m.in. uspokajającymi, nasennymi, przeciwbólowymi, przeciwalergicznymi, przeciwzapalnymi, obniżającymi ciśnienie, może wywołać nadmierne uspokojenie i zaburzenia sprawności psychofizycznej lub utratę kontroli zachowania (agresja, autoagresja), * kawy – może wzmacniać lub uniemożliwiać działanie leków np. przeciwbólowych, * produktów zawierających dużo błonnika (pieczywo gruboziarniste, kasze, surowe owoce i warzywa), na korzyść dużej ilości naturalnych soków. Błonnik utrudnia bowiem przyswajanie leków, zwłaszcza preparatów witaminowych i mikroelementów.

Często po lub w trakcie kuracji antybiotykami zalecane jest stosowanie laktidu. By lek działał prawidłowo, zawartość fiołki należy wyspać do małego naczynia (np. kieliszka), zalać letnią przegotowaną wodą, zamieszać i zażywać dopiero po upływie trzech–czterech godzin.

Należy czytać dokładnie ulotki dołączane do leku!

Zostań urzędnikiem Unii Europejskiej

Biurowo Rekrutacji Komisji Europejskiej uruchomiło stronę internetową www.europa.eu.int/comm/recruitment, gdzie będą zamieszczane informacje o przyszłych konkursach oraz wzory testów stosowanych przez Komisję Europejską przy rekrutacji urzędników. Informacji można szukać również w serwisie internetowym UKIE, w dziale Serwisy tematyczne (www.ukie.gov.pl/uk.nsf/ST).

Kwalifikacje zawodowe obywateli UE

Po uwzględnieniu stanowiska Senatu Sejm uchwalił 10 maja br. ustawę o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do podejmowania lub wykonywania niektórych działalności.

Zgodnie ze znowelizowanymi przepisami ustawy z 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (DzU nr 82, poz. 928 z późn. zm.), wydawanie decyzji w sprawach uznawania kwalifikacji do podejmowania lub wykonywania działalności będzie należało do kompetencji poszczególnych ministrów. Do postępowania będą stosowane, z zastrzeżeniem przepisów ustawy, przepisy kodeksu postępowania administracyjnego.

Postępowanie, wszczynane na wniosek osoby zainteresowanej, zakończy wydanie decyzji nie później niż w terminie 4 miesięcy od przedstawienia przez wnioskodawcę wymaganych dokumentów. Wzór formularza wniosku określią wspólnie ministrowie gospodarki oraz edukacji narodowej i sportu. W postępowaniu tym na prawach strony będą mogły brać udział samorządy zawodowe. Za wydanie decyzji pobierana będzie opłata skarbową w wysokości 500 zł.

Katolicki Telefon Zaufania

Zadzwoń: (32) 253 05 00

Potrzebujesz duchowego wsparcia? Chcesz porozmawiać? Próbujesz wyjść ze swego zagubienia? Zmagasz się z poważnymi problemami małżeńskimi lub rodzinnymi i chcesz o tym komuś powiedzieć? Walczysz z uzależnieniami swoimi lub swoich najbliższych? Pragniesz, aby ktoś Cię wysłuchał?

Przez całą dobę w Katolickim Telefonie Zaufania wolontariusze świecy i duchowni czekają, aby być z Tobą.

HALINA SZAJOR

(has)

DOBRA RADA

Ostrożnie z prądem!

Zdarza się, że w pośpiechu zapominamy o środkach ostrożności wpajanych nam od dziecka. Warto zatem przypomnieć, że:

1 Czyszczenie urządzeń elektrycznych zaczynamy od wyłączenia prądu w mieszkaniu. Zepsutą żarówkę wykręcamy dopiero, kiedy ostygnie. Nigdy nie myjemy wodą żarówek tkwiących w oprawkach.

2 Plastikowe gniazdko i wyłączniki światła doskonale czyści się wilgotną chusteczką odświeżającą lub czystą ściereczką namoczoną w denaturacie.

3 Nigdy nie wolno suszyć włosów suszarką elektryczną podczas kąpieli w wannie! Sprzętu elektrycznego nie dotykamy mokrymi rękami, stopami czy ściereczkami. Przewodów elektrycznych nie powinno się układać pod dywanem, ponieważ przy chodzeniu po nich mogą się łatwo poprzecierać.

MIESZKANIE

Światło w domu

Człowiek potrzebuje światła, czego dowodem jest coraz częstsze zapażanie na depresję spowodowane jego brakiem. I chociaż nic, tak naprawdę, nie zastąpi promieni słonecznych, to w naszym klimacie koniecznością staje się umiejętne oświetlenie mieszkań, przez większą część roku zaciemnionych i smutnych. Dobierając rodzaj oświetlenia do mieszkania, musimy brać pod uwagę przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń. Nie jest dobrze poprzestać na jednym, górnym źródle światła. Tego typu lampy dają z reguły zbyt rozproszone, a w rezultacie mdłe i nieprzyjemne światło. Idealnym rozwiązaniem jest umiejętne skojarzenie ze sobą kilku lamp, umieszczonych w różnych miejscach pokoju. Osobnej lampy

wymagać będzie stół w jadalni, czy kuchni, osobnej blat kuchenny lub biurko, jeszcze innej ulubiony kąt z fotelem do czytania. Również lustro łazienkowe, albo w przedpokoju, powinno być oświetlone specjalną lampą umieszczoną tuż nad nim, bądź z dwóch jego boków. Zadbajmy o to, by styl lamp współgrał ze stylem reszty wyposażenia mieszkania, by ich światło dawało poczucie przytulności i ciepła. W niskich mieszkaniach lepiej czasem zrezygnować z wiszących żyrandoli na rzecz lamp stojących. Lampy nad stołami mogą wisieć niżej niż inne, tak by rozciąły ciepły krąg światła nad całym stołem, ale również tak, by nie zasłaniały nikomu widoku na współbiedniaków. Za pomocą kilku lamp, zapalanych w zależności od potrzeb, możemy w szczególny sposób „rzeźbić” przestrzeń pokoju i tworzyć jego niepowtarzalną atmosferę. Jeżeli chcemy zwiększyć efekt uzyskany przez oświetlenie jakiegoś elementu pokoju, można powiesić lustro odbijające źródło światła i dodające głębi. Również lustro powieszony vis-à-vis okna zwiększa ilość światła, tym razem dziennego, co w niedużych wnętrzach stanowi niedrogi, a bardzo funkcjonalne rozwiązanie. Ważne, by takie lustro było odpowiednio oprawione i w miarę duże. Mając wysokie i nieprzytulne mieszkanie, warto wykorzystać sytuację i podwiesić sufit na bardziej „ekonomicznej” wysokości, by wykorzystać go do zamontowania oświetlenia sufitowego – niezmiernie praktycznego, niedrogiego i pozwalającego na bardzo różne kon-



foto. Małgorzata Kamracka-Lipowska



figuracje świetlne. Wybór opraw do tego typu oświetlenia pozwala na idealne zgranie go z każdym stylem wyposażenia wnętrza. Zanim pochopnie zdecydujemy się na tradycyjny, kilkuramienny żyrandol, zastanówmy się, czy nie warto popracować nad trochę innym, ciekawszym i niebanalnym wyborem lamp. Wszak rola światła w naszym życiu jest ogromna, z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę.



b

NA STOLE

To i owo z sosem

Coraz częściej zamiast gotowanych, tłustych sosów używamy lekkich, zwanych dipami. Są popularnym uzupełnieniem różnych dań – zarówno mięsnych, jak i warzywnych. Zulaszcza latem jemy je chętnie. Kto jeszcze nie jadł, niech spróbuje! Składniki na 4 porcje.

Udka z pomidorami

8 udek kurczaka, 6 pomidorów, 30 dag twarogu śmietanowego, 3/4 pojemnika jogurtu, 10 dag pszennego chleba, pęczek tymianku, 1/2 szklanki oleju, 3 dag tartej goudy, 2 ząbki czosnku, 2 łyżki masła, 2 łyżki soku z cytryny, 2 łyżeczki ziół prowansalskich, sól, pieprz, słodka papryka.

Marynatę przyrządzamy z połowy usiekanego tymianku, łączonego z łyżeczką ziół prowansalskich, solą, pieprzem i papryką – zalanych olejem i wymieszanych. Udko wkładamy do marynaty, odstawiamy na 3 godziny. Pomidory przekrawamy poziomo na połówki. Okrojony ze skórki chleb drobno kroimy. Mieszamy z tartym serem gouda, resztą ziół prowansalskich i pieprzem. Na każdej połówce pomidora umieszczamy porcję mieszaniny, posypujemy startym masłem. Udko układamy

na blasze, pieczemy pół godziny w temperaturze 200 st. C. Po 15 minutach dokładamy na blachę pomidory. Przygotowujemy sos: posiekany czosnek ucieramy z twarogiem i jogurtem, doprawiamy solą, pieprzem i sokiem z cytryny. Gotowe udka i pomidory układamy na półmisku, dekorujemy resztą tymianku. Sos twarogowy podajemy w osobnym naczyniu.

Sos do warzyw

15 dag sera rokopól, 2 łyżki oliwy, łyżeczka musztardy, 2–3 łyżki gęstej śmietany lub sera homogenizowanego, sól, pieprz do smaku.

Z podanych składników ucieramy (lub miksujemy) gęsty sos. Surowe warzywa, np. rzodkiewkę, paprykę, cykorię, seler naciowy, sałatę, myjemy i dzielimy na kawałki, układamy na półmisku. Sos serowy podajemy w miseczce jako dodatek do warzyw.



foto. MKL

SPRAWA NA DZIS

Na ziemi, w powietrzu i na morzu

W czerwcu, przy okazji obchodów Dnia bez Samochodu, wiele dyskutuje się na temat społecznych i ekologicznych aspektów komunikacji. Komisja Europejska do spraw transportu i energii proponuje stworzenie takiego systemu transportu, który zapewniłby wysoką jakość i skuteczność usług w tej dziedzinie, a jednocześnie gwarantowałby bezpieczeństwo mieszkańcom krajów europejskich. Założona w 1993 roku

Biała Księga podaje założenia rozwoju systemu transportowego,

opartego na racjonalnym wykorzystaniu i łączeniu różnych rodzajów transportu z międzynarodowymi, regionalnymi i lokalnymi infrastrukturami. Mowa jest w niej o polityce transportowej na najbliższe dziesięć lat. Proponuje się około 60 istotnych zmian, zgodnych ze współczesnymi założeniami Unii Europejskiej. Warto zajrzeć na stronę internetową z tekstem Białej Księgi (<http://europa.en.int/comm/energy-transport/en/lb-en.html> lub do jej omówienia przez dr Grażynę Płazę, zamieszczonego w Biuletynie Ekologicznym Okręgu Górnośląskiego Polskiego Klubu Ekologicznego.

Długodystansowy program, który ma być realizowany w ciągu najbliższych 30 lat, ma na ce-

lu „utrzymanie tempa wzrostu ekonomicznego i całego systemu transportowego, bez ograniczania przewozów towarów i ludzi przy przestrzeganiu zasad ochrony środowiska i zapewnieniu bezpieczeństwa życia Europejczyków”. Obecnie liczba zatrudnionych w tym sektorze pracowników przekracza 10 milionów. W najbliższych latach ilość przewozów jeszcze wzrośnie. Koniecznością chwili jest stworzenie międzynarodowego rynku usług przewozowych.

Transport kolejowy jest strategicznym sektorem. Od przyszłego roku Komisja Europejska zamierza wyegzekwować poprawę wiarygodności transportu kolejowego pod względem regularności i punktualności. Z kolei promowanie transportu morskiego i śródlądowego włączone zostało do programu nazwanego „Marco Polo”. Jego założeniem jest stworzenie odpowiedniej infrastruktury i dogodniejszych połączeń komunikacyjnych. Niedawno podano tragiczny bilans wypadków samochodowych, jakie zdarzyły się w 2000 roku. Na drogach Europy zginęło wówczas ponad 40 tysięcy osób. Program zakłada m.in. oznakowanie miejsc, w których doszło wielokrotnie do wypadków (tzw. *black spots*), ograniczenie czasu

fot. Janusz Rautzko



spędzanego za kierownicą, zwłaszcza na długich trasach, ujednoczenie kar i opłat za paliwo, poprawę bezpieczeństwa jazdy w tunelach, wprowadzenie zasady używania pasów bezpieczeństwa w autobusach, zastosowanie nowoczesnych mechanizmów bezpieczeństwa i technologii przy produkcji nowych samochodów, a wreszcie modyfikację ustawodawstwa.

Transport musi przebiegać bez uciążliwości dla środowiska,

szczególnie w rejonach chronionych, takich jak Alpy czy Pireneje. Planuje się przeznaczyć większe środki finansowe na rozwój alternatywnego transportu oraz ekologicznych paliw. Trudno wyobrazić sobie bezkolizyjne funkcjonowanie transportu drogowego bez odpowiedniego serwisu publicznego z właściwym zapleczem technicznym i prawidłową obsługą pasażerów. Biała Księga podkreśla konieczność „umieszczenia użytkowników komunikacji w sercu polityki transportowej”.

Wzorem USA i Rosji zamierza się rozwinąć w Europie sys-

tem satelitarnej radionawigacji, nazwany „Galileo”, który będzie udzielał informacji każdemu w każdym miejscu. Dzięki niemu będzie można dowiedzieć się wszystkiego na temat lokalizacji samochodów, korków ulicznych, blokad drogowych, punktów medycznych, danych meteorologicznych i geograficznych. Unia Europejska pragnie być czynnym członkiem międzynarodowych organizacji transportowych, także morskich i lotniczych. Służyć temu będzie stworzenie i funkcjonowanie Europejskiej Sieci Transportowej (Trans-European Transport Network), obejmującej drogi, linie kolejowe, porty lotnicze, morskie i śródlądowe oraz wszystkie systemy zarządzania transportem na terenie krajów UE. Obejmuje ona ponad 75 tysięcy kmkw. dróg, prawie 80 tysięcy linii kolejowych, 381 portów lotniczych, 273 międzynarodowe porty morskie i 210 śródlądowych. Później włączone zostaną w tę sieć również kraje kandydujące do Unii Europejskiej.

KRYSTYNA STROZIK-ZIELIŃSKA

CZASOPISMO DLA CIEBIE

Prawdziwy głos kobiet

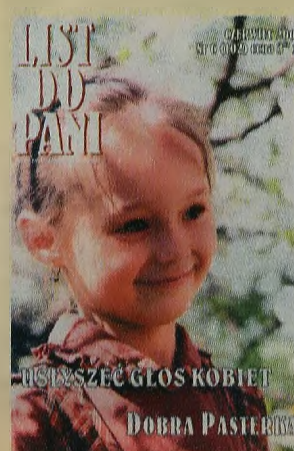
W czerwcowym numerze „Listu do Pani” w artykule „Usłyszec prawdziwy głos kobiet” Ewa Kowalewska pisze o potrzebie większej aktywności polskich kobiet w obronie statusu matki i rodziny. *Polki służą polskiemu społeczeństwu poprzez ofiarną pracę w rodzinie i dla rodziny. (...) Problem w tym, że kobiet zajętych rodziną nie widać, nawet jeśli poświęcają one wiele swoich sił i czasu na pracę społeczną. Dlaczego? Otóż wcale im na rozgłosie nie zależy...*

Ewa Kowalewska zachęca polskie kobiety, aby przez uczestnictwo w organizacjach pozarządowych zaczęły bronić siebie i swoje rodziny.

W czerwcowym, „serdecznym” numerze znajdziemy wiele materiałów poświęconych dobru rodziny i dziecka. Mamy też ofertę książek o wychowaniu, tekst o „oswajaniu” świata dziecka dzięki baśniom, pochwałę dobrego harcerstwa.

O złodzieju czasu, jakim jest telewizja, pisze Maria Braun-Ga-

kowska. Tekst tej samej autorki opowiada o przyjaznych drobiazgach w domu. W numerze możemy przeczytać także o niedzielnym ubraniu i propozycji „cygańskiej” spódnicy na lato. To tylko niektóre propozycje lektury – numer jest bardzo bogaty!



Cena kwartalna prenumeraty „Listu do Pani” wynosi 15 zł.

Wpłaty należy kierować na konto: Polski Związek Kobiet Katolickich, Zarząd Główny Warszawa, konto: PBK IX O, Warszawa nr 11101040-401040204508.



Plakat festiwalowy autorstwa Romana Kalarusa

Najlepsze są szczęśliwe zakończenia

W erterp oznacza w języku ukraińskim misterium bożonarodzeniowe i jednocześnie domek-szopkę. Aktorzy włożyli kostiumy przypominające suknie bojarów, z szerokimi rękawami i naszytymi krzyżami. Głowy ozdobiły wysokie czapy. Cztery osoby wcieliły się w role aniołów, duchów – osób nie z tego świata, bo animujących świat symboliczny, w którym rozgrywają się

w przeglądzie. Spektakle prezentowano w dwukrotnie, dzięki czemu impreza, odróżnieniu od „Interpretacji” dorosłego teatru, nie była zamkniętymi targami sztuki scenicznej. Najważniejszymi odbiorcami festiwalu, zorganizowanego dzięki finansowemu wsparciu władz Katowic, pozostali dzieci.

Teatr lalek znosi ograniczenia języka scenicznego. W ukraińskim wertepie Herod wydaje rozkaz rzezi niewińątek. Zza parawanu wysuwają się dłonie w jaskrawo czerwonych rękawicach i mordują dłonie bielusińskie. Po chwili wyłonią się czarne rękawiczki z kłębami siwej włóczki – osierocone matki. O zmiłowanie prosi żona Heroda, chce ocalić syna. Herod nie ma litości. Żołnierz nadziewa na pikę maleńkie zawiniątko, z którego wysuwa się czerwona niteczka. Kiedy po Heroda przyjdzie kostucha, zetnie mu kosą głowę. Drewniana kulka zakółczy się na drewnianej szyi. Opadnie na scenę. Jak w życiu, tak i w teatrze, wysokie miesza się z niskim. W drugiej części ukraińskiego widowiska pokazano przygody Kozaka Mamaja. Widać, był lepszą lalką od Heroda, bo przepędził śmierć, poślubił piękną Teodozję i doczekał się ślicznego potomstwa. Tym samym raz jeszcze potwierdziła się zasada, że szczęśliwe zakończenia to najlepsze zakończenia.

Festiwal potwierdził jeszcze jedną ważną zasadę. Mimo że nie zabrakło przedstawień parawanowych, gdzie wyłącznym bohaterem scenicznego świata przedstawionego jest lalka, ciekawsze, bardziej nasycone znakami, były spektakle grane na żywym planie – obok ukraińskiego wertepu czeńska opowieść „O leniwej Lidunie i trzech prządkach” i słowacki „Czerwony Kapturek albo Wieczór u madame D’Aulnoy, kiedy podawano truskawkową herbatę i opowiadano baśnie”. Uonorowana nagrodą dla najlepszej aktorki Jarmila Vlčková zaprezentowała (pod firmą Divadlo u Staré Herečky) autorski lalkowy monodram. Nieco przewrotny. Liduna opowiada bajeczki mamie, a kiedy przestaje opowiadać, mama płacze i krzyczy. Jak wiemy, zazwyczaj

bywa odwrotnie. To nie koniec niespodzianek. Liduna trafi bowiem w sam środek bajki, którą zmyśliła... Nie wiadomo, co by było, gdyby nie trzy sympatyczne prządky i myśliwy, który pod zielonym kołpakiem nosił złotą koronę. Bábkové Divadlo na Rázcesti z Bańskiej Bystrzycy wystawiło przygodę Czerwonego Kapturka w konwencji dworskiej i barokowej. Salon madame D’Aulnoy był sceną, ale nie przestał być salinem, w którym wszystko bywa pełne konwencjonalnych gestów i przesadnych form. Dorośli widzowie smakowali scenografię i bawili się w odczytywanie cytatów z wielu teatralnych poetyk. Dzieci zapamiętały przedwczesną sympatią do lalczki Wilka z farbowanym kucykiem, noszącej skórzane wiązane buciki i czarny długi płaszcz. Bardziej tradycyjna była Babcia, której łóżko umieszczono w szufladzie sekrettery. Kiedy Wilk połknął już i Kapturka, i Babcie, otworzyły się dolne drzwiczki mebla, ukazało się wnętrze wilczego brzucha. Zjedzone panie zaczęły obmyślać sposób wydostania się z pułapki... Za kreację w spektaklu Victor Sabo, odtwórca roli Lokaja Jakuba Filipa, otrzymał nagrodę dla najlepszego aktora festiwalu.

Honorową nagrodę Śląskiego Oddziału ZASP-u przyznano, za animację, Teatrowi Lalki „Tęcza” ze Słupska, który pokazał „Złote serce” Małgorzaty Kamińskiej-Sobczyk.

Teatr Lalki „Tęcza” ze Słupska „Złote serce” Kamińskiej-Sobczyk

sobczyk. Najważniejszą dekoracją było koło, symbolizujące drogę. Co ciekawe, dobrych bohaterów reprezentowały tradycyjne, ładne lalki, zaś upiory i diabły wystylizowano na mapetowe straszylka. Rozczarował warszawski Teatr „Baj”. „Szu-Hin – dziewczynka z pól ryżowych” Anny Świrszczyńskiej była widowiskiem klarownym, ale dłużącym się i animowanym z pretensjonalnym pietyzmem. Wyżej wypada ocenić „Malutką Czarownicę” Otfrieda Preusslera kieleckiego Teatru Lalki i Aktora „Kubuś”, graną w technice czarnego teatru. Kukielkowego „Syna gwiazdy” Oskara Wilde’a Teatru Lalek „Rabcio” oglądałam w towarzystwie pięcioletniej Alicji, która debiutowała w roli widza teatralnego. Najpierw zapytała, kiedy rozpocznie się bajka, a odpowiedź skwitowała kolejnym pytaniem, o to, kiedy będzie za dziesięć minut. Interesowało ją również, z jakich powodów jest ciemno w teatrze. Były jeszcze inne pytania, a potem same zachwyty, wyłączając moment, gdy tytułowy bohater otrzymał (skądinąd zasłużone) lanie. To dowód na to, że dydaktykę należy dawkować dzieciom umiarkowanie i bez szczególnej dbałości o szczegóły.

JOLANTA ZACZKOWSKA

Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach. I Festiwal Teatrów Lalek „Katowice – dzieciom”. 1–6 czerwca 2002 roku.



foto. archiwum teatru

Jarmila Vlčková, najlepsza aktorka festiwalu, z lalkami Liduny i Myśliwego-Króla

wydarzenia biblijne. W tle ustawiono trzypiętrową szopkę. Na najniższym poziomie działały się rzeczy ludzkie, na najwyższym Boskie. Nad szopką – wertepem – świeciła wielka jasna gwiazda. Narodziło się Dzieciątko. Nie położono lalki na wążce siana. Zapłonęło jedynie światełko.

„Noc Bożego Narodzenia”, czyli teatralna fantazja dla dzieci i dorosłych, została uznana za najlepszy spektakl I Festiwalu „Katowice – dzieciom”, który od 1 do 6 czerwca odbywał się w Teatrze Lalki i Aktora „Ateneum”. Teatr Lalek z Równego na Ukrainie zdystansował sześć innych scen – cztery polskie i po jednej z Czech i Słowacji. Nagroda była na pewno sprawiedliwa, bo przyznana przez jury złożone z reprezentantów każdego teatru uczestniczącego



foto. archiwum teatru



Poezja

MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI*

Do pasikonika

*Siedzący w górze na liściu topoli,
Pijany rosy lżą, coć napój daje,
Piewiku, który strzekocąc do woli,
Milczące wokół uweselasz gaje.*

*Po długiej zimie – krótka pora wiosny
Rydwanu swego różne toczy koła:
Nuże, pospiesznie spór zacznij radosny
Ze słońcem, które do życia świat woła.*

*Bo szczęścia uśmiech nie zjawia się co dnia
I prędko znika; niedługo wzrok pieści
Rozkoszy serca płomienna pochodnia,
Dłuższą jest zwykle tęsknota boleści.*

Do fiołka

Co roku 1 maja uwieńczać ma skronie Dzieciątka Jezus

*O zorzo wiosny, o królewski kwiecie,
Co dzierzysz cudne punickich pól berło,
Splotami swymi uwieńcz Boże Dziecię;
Czemu pod złotem i pod ciężką perłą*

*Lub pod gniożącej purpury zawojem
Miałby uginać się? Królowi nieba,
Co chciał ubogim stać się, kwieciem twojem,
Fijołku skromny, zwieńczyć czoło trzeba.*

*Często Bóg mały dar na skronie bierze,
Jeśli prawdziwa życzliwość go dała,
Ofiara z serca, które kocha szczerze,
Nad skarby wielkie cięszy Go, choć mała.*

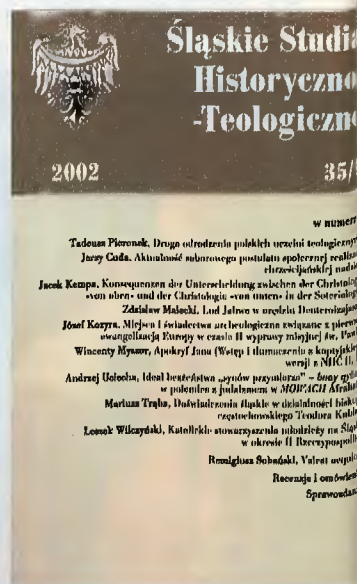
* Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595–1640), jeden z najwybitniejszych poetów polskiego baroku. Nakładem Instytutu Wydawniczego Pax ukazał się ostatnio wybór jego wierszy pt. *Nad skarby wielkie* (patrz: str. 43)

Nowe Śląskie Studia

Powstanie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach jest zarówno szansą, jak i wyzwaniem stojącym przed środowiskiem naukowym tego regionu. Społeczność wydziału musi bowiem przede wszystkim dokonaniem naukowymi zaznaczyć swoją obecność w pejzażu polskich uczelni katolickich. Jedną z prób podjęcia tych wyzwań jest nowa edycja „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych” (Nr 35/1). Czasopismo ukazuje się od 1968 r. jako periodyk śląskiego środowiska naukowego. Koncentrowało się na tematach z historii Kościoła na Śląsku oraz zagadnieniach teologii pastoralnej. Obecnie ukazywać się będzie w nowej formule redakcyjnej, w zmienionej szacie graficznej, w cyklu półrocznym, jako organ Wydziału Teologicznego UŚI.

Radakcja, którą kieruje ks. prof. Jerzy Myszor, zapowiada poszerzenie tematyki teologicznej, wprowadzenie zwyczajów recenzji zewnętrznych zamówionych materiałów, zapraszanie do publikacji naukowców z innych środowisk naukowych. Wszystkie teksty opatrzone są krótkimi streszczeniami w języku angielskim, włoskim bądź francuskim. Zwraca także uwagę obszerny dział recenzji, w którym odnotowano kilkanaście wydanych ostatnio pozycji z dziedziny teologii oraz historii. Ważne wydarzenia naukowe odnotowywane są w dziale *Sprawozdania*.

Ten numer otwiera tekst bpa Tadeusza Pieronka, który był wygłoszony jako wykład inauguracyjny na początku działalności Wydziału Teologicznego UŚI. Biskup Pieronek stawia w nim pytanie o rodowód wydziałów teologicznych na polskich uczelniach państwowych, przypomina starania ówczesnego metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły, aby teologia mogła wrócić na uczelnie. Pontyfikat Jana Pawła II, twierdzi autor, miał zasadnicze znaczenie dla powrotu teologii na polskie uczelnie. Wśród wielu interesujących tekstów, zamieszczonych w tym numerze, warto zwrócić uwagę na bardzo plastycznie napisany artykuł ks. Józefa Kozyry o archeologicznych świadectwach II wyprawy misyjnej św. Pawła, tłumaczenie Apokryfu Jana – jednego ze starożytnych gnostyków – z języka koptyjskiego, dokonane przez ks. Wincentego Myszora, czy studium Mariusza Trąby o znaczeniu śląskiego doświadczenia w posłudze biskupa częstochowskiego Teodora Kubiny. Pozycja starannie wydana przez Wydawnictwo Świętego Jacka w Katowicach jest świadectwem poszukiwań i naukowych fascynacji osób z kręgu Wydziału Teologicznego UŚI.



muzyka

„Adonai”, czyli zespół Matana Sumińskiego, nagrał już swoją drugą płytę, zatytułowaną „Ballada o miłości”. Jak głosi napis na okładce, zawiera ona piosenki w stylach „reggae – rock – funk”, przy czym dodać trzeba, że rock to dosyć wygładzony, oscylujący w stronę popu. W najciekawszych nagraniach porzmiewają funkowe dźwięki – są to utwory: „Ty przenikasz mnie”, „Ty dałeś nam siebie”, a także kołyszący nas w rytmie na – kawałek „Duch Wszechmocnego”. Duża w tym zasługa zaprawionych w bojach muzyków „Tymoteusza” – gitarzysty Roberta Drężka i basisty Dra Kmiety, którzy w „Adonai” mogli wyjść z cienia bardziej doświadczonych kolegów i udowodnić, że dobrze znają swoje rzemiosło. Ale na płycie znajdziemy jeszcze inne ciekawe partie instrumentalne, jak choćby delikatne skrzypce w „Psalmie 147”, czy porywające w kilku utworach dźwięki trąbki (wyróżnić trzeba tu skoczny numer „Chwalmy Pana”). Teksty są raczej proste, część z nich inspirowana została Pismem Świętym.

Dystrybucja: „Mir”, tel. 0 603 882 340; e-mail: mir@kl.onet.pl



księgarnia

Mamy w naszej literaturze pisarzy, których świat przyjął bardziej niż „swoi” – parafrazuje wypowiedź Norwida krytyk i wydawca Waldemar Smaszcz w postłowie do wyboru wierszy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego pt. „Nad skarby wielkie”. Rzeczywiście, poza garstką polonistów, niewielu Polaków orientuje się dzisiaj, kim był poeta, którego współcześni mu czytelnicy zwali „chrześcijańskim Horacjuszem”. Warto sobie uświadomić, że ks. Sarbiewski (1595–1640), jezuita, ostatni liryk polsko-łaciński epoki baroku, uwieńczony przez papieża Urbana VIII Laurem Kapitolu i złotym medalionem, zaczął być tłumaczony na język ojczysty dopiero w XIX wieku (przez Władysława Syrokomlę). „W swoim czasie – przypominają wydawcy – podziwiany był w całej katolickiej Europie, chociaż w łacińskich lirykach podejmował nie tylko problematykę uniwersalną, lecz także stawiał polskie rzeki – Wisłę, Narew i Bug; miasta Rzeczypospolitej – Pułtusk, Wilno, Gdańsk, Troki; władców – Zygmunta III i Władysława IV; zwracał się też do polskiego rycerstwa walczącego z Turkami...”. Sarbiewski ma w swoim dorobku wiele pięknych wierszy o tematyce religijnej, poświęconych m.in. Matce Bożej. Wybór „Nad skarby wielkie” ukazał się niedawno nakładem Instytutu Wydawniczego Pax.



video

Na kasetach video pojawiła się w ostatnim czasie cała seria pełnometrażowych filmów animowanych ze Studia Walta Disneya. Część z nich, tak jak „Dzwonnik z Notre Dame II” czy „Kopciuszek II”, dyskontuje sukces swoich głośnych pierwowzorów, które ciągle znajdują wielbicieli wśród młodszych i starszych widzów. Kontynuacja „Kopciuszka” opowiada o perypetiach, jakie przeżywa księżniczka w królewskim pałacu, gdzie wprowadza istic rewolucyjne zmiany, co nie zawsze spotyka się z uznaniem dworskich dostojników. W drugiej części „Dzwonnika” spotykamy Quasimodo i jego przyjaciół, którzy muszą się zmierzyć ze złowrogim właścicielem cyrku planującym skraść z katedry sławny dzwon. Jednak w obu kontynuacjach zabrakło pomysłów i świeżości, jakie charakteryzowały wcześniejsze, oryginalne produkcje. Z kolei „Atlantyda: zaginiony ląd”, jeden z ostatnich filmów studia, zrealizowany został w formacie CinemaScope, który w animacji stosuje się niesłychanie rzadko. W filmie wykorzystano elementy animacji tradycyjnej, dwuwymiarowej i komputerowej, trójwymiarowej. Jest to opowieść o wyprawie młodego kartografa i lingwisty pragnącego odnaleźć legendarne królestwo.



KSIĄŻKI NADESLANE

Tajemnice
Całunu
Turyńskiego

Czy Człowiek z Całunu umarł na krzyżu? W jakim był wieku? Jakiego uszkodzenia ciała posiadał? Czy odkryto DNA Człowieka z Całunu? Czy znajdują się na nim ślady krwi ludzkiej? Czy był on w rękach templariuszy? Gdzie i kiedy pojawił się w Europie? – na te i sto innych pytań próbuje odpowiedzieć Pierluigi Baima Bollone, dyrektor Instytutu Medycyny Sądowej Uniwersytetu w Turynie i Międzynarodowego Centrum Syndonologii, w książce „Całun Turyński 101 pytań i odpowiedzi”.

Ta niezwykle interesująca, sensacyjna publikacja, w przekładzie Krzysztofa Stopy, ukazała się staraniem jezuickiego Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy z Krakowa. „Dla Kościoła Całun jest echem, świadkiem Ewangelii, wyposażonym w szczególną moc, pochodzącą z niezwykle poruszającego obrazu cierpień Ukrzyżowanego” – powiedział w 1997 roku kustosz Całunu kard. Giovanni Saldarini. Inny badacz napisał: „Jest wszakże niewątpliwe, iż Całun mówi dokładnie to samo, co Ewangelia o śmierci i złożeniu Jezusa do grobu”.

A co mówi owo wciąż tajemnicze i budzące tak wiele emocji płótno? Że w momencie złożenia do grobu Jezus miał 36–40 lat, około 170 cm wzrostu, a na ciele liczne obrażenia. Rany klute na głowie wyraźnie pochodzą od korony cierniowej, otłuczenia na całym ciele od biczów, a rany na dłonych i stopach to ślady gwoździ.

(jos)

Pierluigi Baima Bollone: „Całun Turyński 101 pytań i odpowiedzi”, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy księży jezuitów, Kraków 2002, <http://WydawnictwoWam.pl>

25 lat później

Dopiero w ubiegłym tygodniu widzowie telewizyjnego cyklu „Czas na dokument” mogli obejrzyć uhonorowany Nagrodą Redaktora Naczelnego „Gościa Niedzielnego” na ubiegłorocznym, czwartym z kolei Przeglądzie Reportażu Telewizyjnego film dokumentalny Iwony Michalec „Przepowiednia z peronu”.

Wszystko zaczęło się w 1975 roku, kiedy reporter telewizji spytał troje podróżnych, przypadkowo napotkanych na dworcu w Katowicach, kim będą – ich zdaniem – w 2000 roku. 25 lat później katowicka telewizja przypomniała tę sondę, prosząc widzów o informacje o uczestniczących w niej osobach, by zweryfikować ich marzenia i nadzieje związane z przyszłością. Autorka dokumentu dotarła do dwóch biorących udział w sondzie kobiet, trzeci występujący w niej wówczas mężczyzna, niestety, nie żyje, ale zastąpiła go w nakręconym teraz reportażu rodzina. Odtwarzają oni w pamięci

tamto wydarzenie opowiadając o swoim życiu, konfrontując z rzeczywistością – przepowiednię sprzed lat.

Okazało się, że przepowiednie nie zawsze się sprawdzają, o czym przekonała się jedna z bohaterek reportażu, która do dzisiaj cieszy się dobrym zdrowiem, mimo iż 25 lat temu zwierzyła się przed kamerą, że wywróżono jej krótkie życie. Pani Joanna wyszła za mąż, urodziła dwóch synów. Miała kłopoty ze zdrowiem, bardzo chorzy byli też jej synowie, szukała pomocy u bioenergoterapeutów. Zrozumiała, że błądzi, kiedy zetknęła się z grupą Odnowy w Duchu Świętym. Był to punkt zwrotny w jej życiu. W połowie lat 90. związała się ze Stowarzyszeniem Apostolstwa Dobrej Śmierci, działa w nim społecznie. Głęboko wierzy, że zawsze przy niej stoi mądry anioł stróż.

Mężczyzna, który w 1975 roku odpowiedział, że za ćwierć wieku będzie dziadkiem, a w je-

go życiu zawodowym nic się nie zmieni, zmarł przedwcześnie. W filmie wspominają go żona i córka, dla których był wspaniałym mężem i ojcem. Wiedli szczęśliwe życie, choć mąż dużo podróżował służbowo. Lubił chodzić po górach i często zabierał ze sobą córkę. Kiedyś powiesił na ścianie wyrzeźbioną przez ludowego twórcę kapliczkę z aniołem, by strzegł ich domu. Niestety, obie z rozpaczą myślą, że będą musiały dom opuścić, bo nie są w stanie go utrzymać.

Kolejna bohaterka dokumentu powiedziała reporterowi, że spodziewa się dziecka i przypuszczała, że będzie to syn. Dziś jest już babcią. Niestety, Anna została sama z synami, załamana przedwczesną śmiercią męża. Konieczność utrzymania dzieci wyzwoliła w niej jednak wszelkie uzdolnienia, które – jak się okazało – miała.

Refleksyjny reportaż Iwony Michalec potwierdził starą prawdę, że połowę sukcesu stanowi

już sam pomysł. Udowodnił również, że formuła tego gatunku jest bardzo pojemna i że można w nim powiedzieć o wiele więcej, niż wynikałoby z ekspresyjnych realizacji oglądanych codziennie w telewizji. Trzy wzięte z życia historie bohaterów reportażu, przedstawione przez autorkę „Przepowiedni z peronu”, zwyczajne, a zarazem fascynujące, nie tylko skłaniają do zadumy nad kruchością ludzkiego losu, ale jednocześnie dowodzą, że siła ducha, konsekwencja w kształtowaniu własnego charakteru i miłość w rodzinie pozwalają przetrwać najtrudniejsze, czasem tragiczne doświadczenia. I to właśnie płynące z ekranu przesłanie oraz wysoki poziom realizacji zdecydowały o przyznaniu Nagrody Redaktora Naczelnego „Gościa Niedzielnego”.

Przepowiednia z peronu; realizacja: Iwona Michalec; zdjęcie: Mieczysław Chudzik.

EDWARD KABIESZ

Ogłoszenia

Lupulina
NOWOŚĆ

Przed użyciem należy przeczytać ulotkę.



Preparat ziołowy kapsułki 250 mg
BEZ RECEPTY!

Opis działania: Preparat wykazuje działanie uspokajające, ułatwia zaśnięcie, działa przeciwlskurczowo.
Wskazania: Stany napięcia, niepokój, trudności w zaśnięciu.

Krakowskie Zakłady Zielarskie
Herbapol S.A.
w Krakowie

Kraków, ul. Chalupnika 14,
tel. (0-12) 411-68-11, fax (0-12) 411-58-37
internet: www.herbapol.krakow.pl,
e-mail: herbapol@herbapol.krakow.pl

Savona
POLLENA - KATOWICE

Seria płynów do mycia naczyń "K"



PROMOCJA!
do każdego płynu K
gąbka GRATIS

Nowość

Płyn do mycia naczyń cytrynowy

Płyn do mycia naczyń miętowy

Płyn do mycia naczyń antybakteryjny

FIRMA POSIADA CERTYFIKAT
JAKOŚCI ISO 9001

Katowickie Zakłady Chemii Gospodarczej Pollena Savona Sp. z o.o.
40-852 Katowice, ul. Pośpiecha 7/9, tel.cent. 0-32/25-45-077, tel./fax 0-32/25-45-233; e-mail: pollena@pollenasavona.pl

WARUNKI PRENUMERATY

III kwartał 2002 – 39,00 zł (13 egz.)

IV kwartał 2002 – 36,00 zł (12 egz.)

II półrocze 2002 – 75,00 zł

Zamówienia można składać:

- w jednostkach kolportażowych „RUCH” na terenie całego kraju do 5. dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji w danym kwartale, tj.:

do 5 września 2002 – IV kwartał 2002

- w urzędach pocztowych bądź u listonoszy na wsi można składać zamówienia w następujących terminach:

do 31 sierpnia 2002 – odnośnie do prenumeraty realizowanej od 1 października 2002

- w firmie „KOLPORTER” SA na dowolny okres na terenie całego kraju, tel. (41) 368 36 20 do 25

- w firmie „REDAC” na dowolny okres na terenie całego kraju. Pojedyncze egzemplarze wysyłane są na koszt zamawiającego, z doliczeniem do ceny piśmie kosztu opłaty pocztowej, tel. (32) 255 27 08

PRENUMERATA ZAGRANICZNA

- „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00-958 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel. (22) 53 28 812, 53 28 819, 53 28 823

Prenumerata ta jest droższa od krajowej o koszt wysyłki.

**PRODUCENT ŚRODKÓW CZYSTOŚCI
OD 1991 ROKU**

**Gold Drop Sp. z o.o.,
ul. Rzeczna 11, 34-600 Limanowa
tel. (0-18) 33-76-415, fax: (0-18) 33-76-117
http://www.golddrop.com.pl, e-mail: biuro@golddrop.com.pl**

Gość Niedzielny

Dział reklamy i marketingu:

Beata Słodka (kler. działu),
Bernadeta Gruszka,
Aneta Brzozowska

czynny od poniedziałku do piątku
w godz. od 9.00 do 15.00

tel. (32) 2511-555, 2511-807 wew. 121
lub tel./fax 103
fax (32) 2515-021
e-mail: reklama@goscniedelny.pl

**Punkt przyjmowania
ogłoszeń w Katowicach:**
Rynek 13,
tel./fax (32) 781-99-32

Agencja Reklamowa:
Stanisław Kołodziej
tel./fax (32) 2437390 lub (32)
2514654 wew. 125; 0 501479216

DZWONY

LUDWISARNIA
FELCZYŃSKICH – TACISZÓW

* NOWE ZESTAWY
I UZUPEŁNIANIE ISTNIEJĄCYCH
* KONSERWACJA DZWONÓW
* KONSULTACJE LUDWISARSKIE

44-171 Taciszów, ul. Gliwicka 67,
tel. (32) 305-14-84
44-100 Gliwice, ul. Kochanowskiego 31/18,
tel./fax (32) 238-29-86, (22) 85757 03

Zbigniew Ludwik Felczyński,
ludwisarz
tel. 0-604 519-678

MENOPAUSA

Menoplant Soy-a 40+ NATURALNY SPOSÓB
NA MENOPAUZĘ

zioławy sojowy kapsułki

Łagodzi objawy menopauzy

- uderzenia gorąca
- zmienność nastroju
- bezsenność
- niepokój
- nadmierne pocenie się
- osłabienie koncentracji
- starzenie się skóry

SKUTECZNY
MENOPANT
BEZPIECZNY

Postada certyfikat G.R.A.S.*
(* Generalnie uznany jako bezpieczny)

Producent: ASA sp. z o.o.,
tel./fax 0771 485 32 29

Dostępny w aptekach i sklepach zielarsko-medycznych bez recepty

Za Bajkałem

Autor jest reporterem od kilkunastu lat zajmującym się różnymi aspektami problematyki wschodniej.

Jako wysłannik „Gościa Niedzielnego” odbył ponad sto podróży do krajów b. ZSRR, od Brześcia po Władywostok. Niniejsza książka jest plonem wyprawy na Daleki Wschód | Syberie, podczas której samolotem, pociągłem, statkiem i samochodem terenowym przemierzył 60 tys. km.

Cena 20 zł
(doliczamy koszty przesyłki)

Zamówienia kierować: „Gość Niedzielny”,
Dział Reklamy,
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

NOWE MOŻLIWOŚCI !!!

**Twoje ogłoszenie,
teraz także w Internecie**

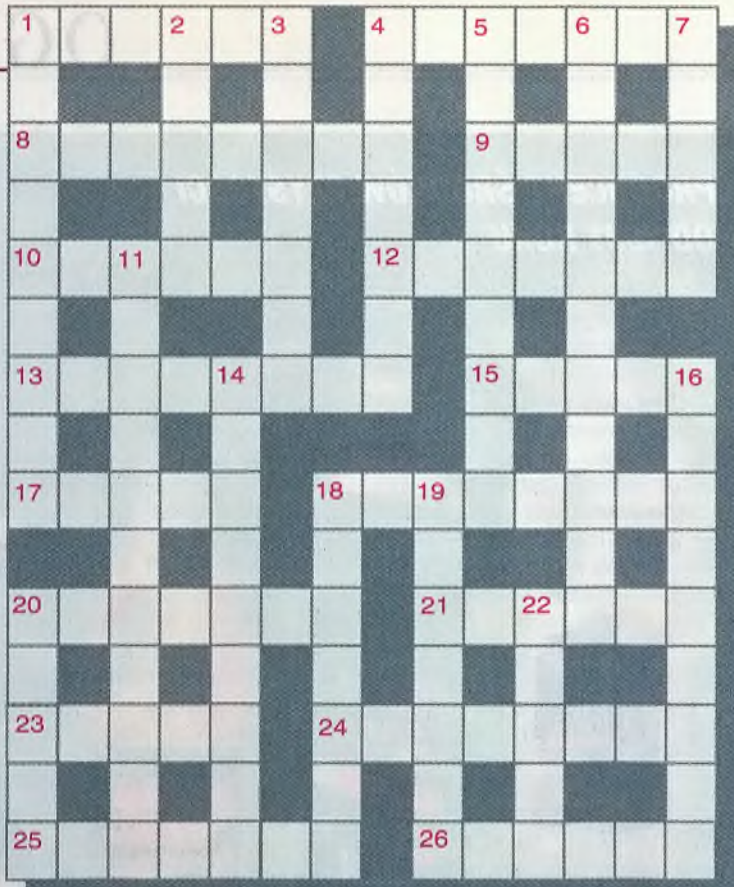
www.goscniedelny.pl
www.wiara.hoga.pl

POZIOMO:

1) rodzaj kurtki, 4) okruch raczej brudny, 8) lichota, ubóstwo, 9) błękit, 10) umieszczenie kapitału w instytucji finansowo-handlowej, 12) duża, smaczna ryba słodkowodna, 13) instytucja główna posiadająca filie, 15) mała z rodziny koczokodanów, 17) mitologiczny tytan dźwigający sklepienie nieba, 18) obsługująca bufet w restauracji, 20) jaskółka lepiąca gniazda wewnątrz budynków, 21) zbytkowe miasto kastylijskie nad Tagiem, 23) pseudonim literacki Aleksieja Pieszkowa, 24) motyw zdobniczy, 25) cegły wystające co druga w murze; strzępia, 26) przemysłowe miasto czeskie niedaleko Pragi.

PIONOWO:

1) skupienie czegoś, 2) Wiśła, 3) leży na trasie z Koła do Kutna, 4) miejsce walki szermierzy, 5) brzmi tak samo czytany z lewej do prawej i odwrotnie, 6) medal, order albo dyplom, 7) „użyty” swojego nazwiska jednostce częstotliwości, 11) zbiór, skupisko, 14) deska kreślarska, 16) najważniejszy urząd w powiecie, 18) żona bliskiego krewnego, 19) wybawienie z opresji, 20) Edgar, wybitny malarz francuski, 22) wysokogórska odmiana sosny, chroniona.



UWAGA:

Wśród osób, które do 9 lipca 2002 r. (dzień losowania) nadesłały pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym), rozlosowanych zostanie 10 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.



fol. MKL

Rozwiązanie

krzyżówki nr 23/2002:

Poziomo: dziurkacz, wiwat, totek, niepogoda, kartacz, analiza, szarada, stancja, ekspert, nietakt, kadowiec, Ibsen, węzyk, czasownik.

Pionowo: dotyk, interna, reklama, amnezja, ziemia, wioska, Wronki, Traviata, net, lin, Sieraków, rep, dar, sankcja, Aretino, chamsin, sondaż, eozoik, taniec, tonik.

Wylosowano 10 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Jerzy Mucha – Wilkowice, Magdalena Baczyńska – Kluczbork, Jolanta Kawgan – Białogard, Grażyna Bowińska – Opole, Zbigniew Stankiewicz – Cieszyn, Janina Tomiczek – Rybnik, Krzysztof Orędarz – Dzierżoniów, Jan Mazur – Kolbuszowa, Irena Herman – Bielsko-Biała, Halina Sachno – Przemysł.

Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

HOBBY – DZIŚ: ZNACZKI

Konna procesja

Pierwsze klasztory założyli na obszarze dzisiejszej Belgii w VII wieku benedyktyni. Po nich przybyli cystersi i norbertanie. Ci ostatni m.in. osiedli w 1152 r. w Leffe. Trudno byłoby powiedzieć, że mogli w swej nowej siedzibie spokojnie głosić chwałę Bożą. W 1466 r. klasztor spustoszyli żołnierze Karola Śmiałego i trzeba było wielu dziesięcioleci, by przywrócić mu dawną świetność. W 1794 r. z kolei zdewastowali go francuscy rewolucjoniści – odtąd w pozostałych po zgromadzeniu zabudowaniach działały wytwórnie szkła, tkalnie itp. Ale norbertanie nie zrezygnowali – wrócili w 1902 r., i powoli zaczęli odbudowywać swą siedzibę. Kolejny

cios zadała im armia niemiecka w 1914 r. Ale cierpliwi mnisi uporali się także z nowymi szkodami. Jednak wciąż brakowało środków, by dokończyć dzieła. Chcąc podreperować kasę, norbertanie wprowadzili na rynek piwo, warzone dotąd tylko na własny użytek. Zawsze uchodziło ono za wyśmienity trunek, toteż szybko znalazło amatorów. Odtąd zakonnicy nie muszą się już martwić o finanse. Znaczek z widokiem klasztoru wydano z okazji jego 850-lecia.

Drugi znaczek, w bloku, jest jednym z trzech walorów serii za-

tytułowanej „Konie”. Ale gdy dwa pierwsze pokazują dyscypliny z zawodów konnych, ten, który reprodukuje, honoruje 100. rocznicę konnej procesji św. Pawła w mieście Opwijk, organizowanej od 1902 r. (tradycja ta z czasem zanikła, ale odnowiono ją przed 30 laty). W ostatniej kawałdce czczącej patrona miasta maszerowało 800 osób w historycznych kostiumach, szło stępą 300 koni, jechało 11 karoc i karet, a za nimi podążały setki przedstawicieli rozmaitych cechów, stowarzyszeń śpiewających, szkół itd.

Pisząc o znaczkach wydanych w Chorwacji i księciu Trpimirze napisaliśmy, że sprowadził on dominikanów, chodziło oczywiście o benedyktynów. Przepraszamy! Dominikanów (OP) założył św. Dominik Guzmán, a zatwierdził w 1216 roku papież Honoriusz III. Dominikanie zajmują się duszpasterstwem, kaznodziejstwem i pracą naukową (szczególnie w dziedzinie teologii i filozofii).



NA WESOŁO

Rozmawiają dwaj koledzy:

– Wiesz – skarży się jeden – w domu muszę myć szklanki, garnki, talerze, okna, podłogi...

– A co z żoną?

– Nie, nie – ona myje się na szczęście sama.

Do serwisu telewizorów telefonuje kobieta:

– Halo, ja pół godziny temu dzwoniłam do was i mówiłam, że obraz w moim telewizorze jest zamazany. Chciałam powiedzieć, że już nie trzeba przyjeżdżać. Przetarłam okulary.

Wojtuś przyjechał na wakacje do dziadka. – Wnusi, powiedz mi szczerze, czy lubisz chodzić do szkoły? – Tak, dziadziusiu, bardzo lubię. I lubię też wracać ze szkoły. Tylko jakoś nie lubię tego czasu między pójściem a przyjściem...

A amerykański turysta wstąpił do gospody w małej francuskiej wiosce i zamówił dwa jajka. Kiedy podano rachunek, ze zdziwieniem spostrzegł, że policzono mu po dwa dolary za jajko.

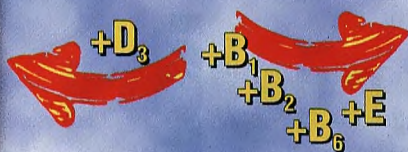
– Cóż to – pyta – czy jajka są u was taką rzadkością?

– Jajka nie, monsieur. Amerykanie!

nie pękaj!

OSTEOVIS

unikalna kompozycja
BIOLOGICZNEGO WAPNIA
ze skorupki jaj z witaminami:



Przed użyciem zapoznaj się z ulotką

Drzewko Życia
Nagroda na XIV Targach Zdrowia
Katowice 2001



najtańszy naturalny preparat
wapniowy z mikroelementami
w niedoborach wapnia
oraz witamin

w profilaktyce **OSTEOPOROZY**

opakowanie 60 tabletek

wystarcza na 2 miesiące kuracji

dostępny w aptekach i sklepach
medyczno - zielarskich

STAYEK/02



ZAKŁADY CHEMICZNO - FARMACEUTYCZNE
"VIS" Sp. z o.o.
40-149 Katowice, ul. Bytomska 32
tel./fax: (032) 2559 555
e-mail: firma@vis-farm.pl

HALINA
Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne
41-706 Rudu Śląską 6, ul. 1 Maja 18
tel./fax (32) 242 23 90, 340 64 76 (11.00-15.00), (32) 242 43 90
(17.00-22.00), tel./fax (32) 242 68 33, kom. 0 601 471 527
e-mail: bpt_halina@poczta.onet.pl ■ http://republika.pl/bpt_halina

Terminy wyjazdów do Medjugorje na 2002 rok
31.07-07.08; 14-21.08; 21-28.08, 24-31.08; 10-17.09; 19-26.09;
28.09-5.10; 06-13.10; 19-26.10; 22-29.11; 28.12-04.01.03

wczasopielgrzymki w 2002r.
01-13.07; 15-27.07; 31.07-12.08; 14-26.08

Pielgrzymki do Włoch: Lourdes i Fatimy. 4/R/02

LUDWIK
Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne
43-100 Tychy, ul. Akacja 5
tel./fax (32) 3275269 (9.00-17.00)
tel. (32) 3277211, 3264222, 3264223
tel. non stop (32) 2270214, 2175834

Medjugorje
Całoroczne 9-dniowe wyjazdy:
2-10.07, 13-21.07, 31.07-8.08, 10-18.08,
24.08-1.09, 7-15.09, 17-25.09, 28.09-6.10,
12-20.10, 22-30.10, 9-17.11

16/R/02

KLINIKA 2000



**PRYWATNA
KOMFORTOWA
KLINIKA CHIRURGII**

KATOWICE 2580-122
ul. Żelazna 1 2598-075



Operacje okulistyczne
zaćmy (katarakty) unikatową
metodą
fakoemulsyfikacji.
Pobyt w klinice tylko jeden
dzień!
- zabieg operacyjny -
refundowany
przez kasę chorych

6/R/01

**REDAKCJA
NIE ODPOWIADA
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ**

**WYŻSZA SZKOŁA
INŻYNIERII DENTYSTYCZNEJ**
im. prof. A. Meissnera w Ustroniu

prowadzi nabór na studia
na kierunku

inżynieria dentystyczna
oraz
higiena stomatologiczna
(w ortodontacji)

www.wsid.pl

**MEDYCZNE STUDIUM TECHNIKI
DENTYSTYCZNEJ**

prowadzi nabór na kierunek

technika dentystyczna

43-450 Ustroń, ul. Słoneczna 2
telefon/fax (0 33) 854 40 90 e-mail: wsid@wsid.edu.pl

Wyższa Szkoła Inżynierii Dentystycznej w Ustroniu jest jedyną w kraju uczelnią kształcąca inżynierów techniki dentystycznej, realizując program dydaktyczny obowiązujący w krajach Unii Europejskiej.

Przewidujemy również możliwość kontynuowania studiów magisterskich, dających tytuł magistra inżyniera techniki dentystycznej.

STAWY

Artresan

Glukozamina, witamina C

Jedyny w Polsce
preparat zawierający
Glukozaminę

kapsułki

ABY RUCH NIE SPRAWIAŁ BÓLU

Polecany w profilaktyce i uzupełnieniu leczenia:

- choroby zwyrodnieniowej stawów
- zapalenia stawów
- reumatyzmu
- artretyzmu
- sztywności stawów
- osteoporozy



**ZDROWE MOCNE
STAWY**

Dostarcza naturalnej substancji koniecznej
do odbudowy chrząstek stawowych,
ścięgien, torebek stawowych.

Dostępny w aptekach
i sklepach zielarsko-medycznych bez recepty
Producent: ASA sp. z o.o., tel./fax 077/ 485 32 29

www.asavita.pl



26/DR/02

ZIOŁOWE KURACJE LECZNICZE

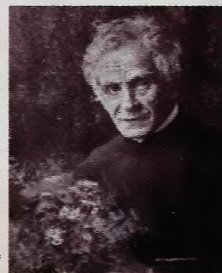
OPRACOWANE NA PODSTAWIE RECEPTUR
KSIĘDZA CZESŁAWA A. KLIMUSZKI
Z ZAKONU O.O. FRANCISZKANÓW

TRADYCJA I JAKOŚĆ

Istnieje bardzo wiele schorzeń i dolegliwości, które możemy skutecznie zwalczać za pomocą odpowiednio dobranych mieszanek ziołowych. Wieloletnie badania największego polskiego znawcy i propagatora kuracji ziołowych o. Cz. A. Klimuszki w połączeniu ze ściśle naukową wiedzą popartą wieloletnimi badaniami i konsultacjami zaowocowały mieszankami ziołowymi, którym przyznano atest i nadano status leku oraz udzielono licencji Kurii Prowincjalnej O.O. Franciszkanów.

Proponujemy Państwu gotowe pełnowartościowe mieszanki ziołowe, wchodzące w skład wybranych kuracji z dokładnym opisem stosowania.

Ojciec Czesław A. Klimuszko



Otyłość

Zestaw wg. księdza Klimuszki na otyłość nie wymaga reklamy. Najczęściej zamawiają go osoby, które widzą niesłychane efekty jego działania u znajomych. Osoby, które zgłaszają się do nas z ogłoszeń w gazetach, są zaskoczone niską ceną i nieporównywalną z innymi środkami skutecznością.

No cóż, ksiądz Klimuszko poświęcił całe życie na dobieranie odpowiednich składników i proporcji nie można się więc dziwić, że jego metody dają doskonale efekty w porównaniu z innymi często bardzo drogimi kuracjami.

Nielegalnie "podrobione" zioła ks. Klimuszki można kupić na bazarach większych miast Polski. My proponujemy Państwu zakup na specjalnych warunkach: oryginalny, posiadający atest zestaw 3 opak., ziół wg. ks. Klimuszki po nieprawdopodobnie niskiej cenie 36 zł.

Wzmocnienie włosów

Bardzo często przypadłość, jaką jest wypadanie włosów, dotyka tysiące Pań i Panów w różnym wieku. Dzięki zastosowaniu odpowiedniej kuracji można ten proces bardzo szybko powstrzymać. Osobom, które mają osłabione włosy (np. po trwałej, łupież, swędzenie) zaleca się przebadany dermatologicznie zestaw 3 opakowań, natomiast w przypadku zaawansowanej choroby (wypadanie, łysienie) należy użyć 6 takich opakowań.

Proszę o przysłanie, (zapłać dopiero przy odbiorze + koszty przesyłki) zakreślonych w okienku kuracji:

1. Otyłość mała nadwaga (Reducenol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
2. Otyłość duża nadwaga (Reducenol)	6 op.	72 zł	<input type="checkbox"/>
2A. Otyłość nadwaga ok. 20 kg (Reducenol)	9 op.	108 zł	<input type="checkbox"/>
3. Wzmocnienie włosów	(Kapiosol) 3 op.	40 zł	<input type="checkbox"/>
4. Wzmocnienie i wypadanie włosów	- płukanka) 6 op.	80 zł	<input type="checkbox"/>
5. Prostate (Diureticol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
6. Hemoroidy (Rectobol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
7. Miazdzyca (Tonicol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
8. Nerwica (Nervinol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
9. Łuszczyca (Metabol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
10. Nadżerka (Vaginol - tryg.)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
11. Wirus żółtaka (Ulvesolen)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>

ZAMÓWIENIE ❁ ZAMÓWIENIE ❁ ZAMÓWIENIE ❁ ZAMÓWIENIE

Imię i nazwisko

Ulica, nr domu

Kod, miasto

Należy podkreślić zamawiane zestawy i przesać na adres Biura Zamówień w Poznaniu, lub zamówić telefonicznie:

Nasz adres: BIURO ZAMÓWIEŃ ul. Grabowa 4, 61-473 Poznań 33
tel. (01033) 61 8323-123

ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE 0 800 55 44 33

(połączenie bezpłatne - linia bezpośrednia)

od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 do 21.00

GOŚCIA NIEDZIELNEGO



Każdy kto kupi dowolną kurację ziołową do końca lipca 2002 roku otrzyma całkowicie za darmo piękny prezent

- dla pierwszych 100 osób przygotowaliśmy prezent wyjątkowy unikatową monetę w kolorze złotym z wizerunkiem Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego o wartości KOLEKCYJONERSKIEJ !
Monety będą przydzielane w kolejności zgłoszeń i otrzyma je tylko pierwszych 100 osób. Pozostałe osoby otrzymają upominki książkowe o wartości 20 do 30 złotych.
Również całkowicie za darmo !

UWAGA !!! Zadzwoń na BEZPŁATNĄ INFOLINIĘ 0-800-55-44-33 a dowiesz się jaki prezent otrzymasz - jeśli zamówisz już dziś prawdopodobnie to właśnie Ty otrzymasz tę unikatową monetę.

WIELKA PROMOCJA DLA CZYTELNIKÓW

POŚWIĘCENIE POMNIKA KARDYNAŁA AUGUSTA HLONDA W MYSŁOWICACH

Dał przykład, by się nie lękać

– Jestem dziś na uroczystości z trójką moich dzieci, więc trochę mi trudno się skoncentrować – powiedział Dariusz Żurek ze wspólnoty neokatechumenalnej w Brzęczkowicach. – Myślę jednak, że to ważne, że jesteśmy tu jako rodzina. Wierzę, że dzieci będą to wydarzenie pamiętać.

Podobnie pomyślało wiele innych rodzin, nie tylko mysłowickich, gdyż na Mszę św. do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa przybyły prawdziwe tłumy. Eucharystia rozpoczęła uroczystości związane z odsłonięciem i poświęceniem pomnika kardynała Augusta Hlonda – pierwszego biskupa katowickiego i Prymasa Polski, który kierował Kościołem w naszym kraju w latach międzywojennych oraz w czasie wojennej zawieruchy. Na uroczystość przybył obecny Prymas Polski kardynał Józef Glemp, który w homilii powiedział:

– Chciałbym wyróżnić

trzy kierunki duchowości,

które u kardynała Augusta Hlonda, wyniesione z rodziny i wzbogacone przez duchowość salezjańską, obfitowały bardzo w długiej i trudnej posłudze duszpasterskiej dla naszej ojczyzny. Najpierw to było ukochanie Kościoła, którego uczył publicznie wyznawać. Wiedział bowiem, iż Kościół to nie tylko zacieśnienie się do wąskiego grona, to nie tylko modlitwa w cichości, to nie tylko odmówiona prywatnie litania – nie. Kościół to ukazywanie światu, że we wspólnocie potrafimy wyznawać wiarę. I dlatego kardynał

Hlond organizował kongresy eucharystyczne, wielki kongres poświęcony Sercu Pana Jezusa. To od niego, jako Prymasa, idą z Poznania i Gniezna nie tylko listy pasterskie dla całej Polski, ale też wyczuwa się ducha kardynała Hlonda wołającego przede wszystkim do laikatu, do ludzi świeckich, aby włączyli się w ewangelizację – szczególnie przez uczestnictwo w działaniach Akcji Katolickiej i przez inne formy organizowania się. Katolik bowiem nie jest osobą samotną, gdyż Kościół jest przede wszystkim wspólnotą.

Obok znajomości Kościoła i ukazywania jego piękna i dynamizmu kardynał August Hlond

zwracał uwagę na Matkę Najświętszą.

Jego głęboka i żywa cześć dla Niej, wyniesiona z rodziny, przynosi piękne zawierzenie Maryi, które w imieniu całego narodu wypowiedział na Jasnej Górze w roku 1946. Później słowa zawierzenia były powtarzane w diecezjach i parafiach. „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, przyjdzie przez Maryję” – powtarzał często. Jakże często do tych słów odwoływał się Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński...

Trzecim rysem duchowości pierwszego katowickiego biskupa była troska o wychodźstwo. Wszak Polska była wówczas biedna. Brakowało ziemi, nie było pracy, trzeba było szukać pracy na wychodźstwie. Stąd wielkie

*Dokończenie
na str. 22*



fol. Henryk Przonoziono

dokończenie ze str. 21

Dał przykład, by się nie lękać

fale emigracji, które szły do Niemiec, do Francji, do Anglii, do Brazylii, do Argentyny. Tam wszędzie szedł i Prymas. Śledził te zjawiska. Dziś, gdziekolwiek udają się do głównych ośrodków polonijnych, mogą przeczytać w księgach pamiątkowych wpisy kardynała Hlonda. Jakież to wspaniałe świadectwo miłości do rodaków. Prymas wiedział, że nie można zostawić tysięcy ludzi samym sobie. Wiedział, że łączność z wiarą i językiem serca, to łączność z Chrystusem, bez której dusze giną. Dzięki temu rysowi jego duchowości powstało zgromadzenie księży chrystusowców, aby rodakom na emigracji zapewnić opiekę duszpasterską.

Niech te wspomnienia, które dziś przytaczam, staną się wyrazem mojego hołdu dla kardynała Augusta Hlonda, rodaka Ślązaków. Niech też staną się przymocowaniem prośby, aby jego

szlachetna postać – hierarchy Kościoła, a przy tym człowieka prostego, bo wziętego z ludu – stała się dla nas, na dzisiejsze czasy, źródłem wielkiej siły ducha, dzięki której nie będziemy się lękać pójścia w jutro, które mamy tworzyć w zgodzie i miłości na zasadach chrześcijańskich.

Kamień węgielny

pod budowę pomnika kardynała Augusta Hlonda został wmurowany 22 października 1999 roku. Mówiąc o Prymasie Hlondzie, warto przytoczyć świadectwo o nim, wypowiedziane przez wielkich ludzi jego czasów. Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI, pisał w swoim pamiętniku, że jest zuroczony pracowitością, pobożnością i wielką kulturą młodego podówczas ks. Hlonda. Także Pius XII był pełen uznania dla polskiego kardynała.



fot. Henryk Przędziono

Stwierdził nawet, że w obliczu komunistycznego zagrożenia nie musi się obawiać o Kościół polski, skoro na jego czele stoi Prymas Hlond. Także kardynał Wyszyński przekonany był

o jego zasługach, skoro on – Prymas Tysiąclecia – mówił, że nie jest mu łatwo być następcą tak wielkiego poprzednika.

MIROŚLAW RZEPKA

CZY TEN POMNIK JEST MYSŁOWICOM POTRZEBNY?



Helena Tuszyńska
ze Słupnej

Pamiętam, że gdy miałam pięć lat, kardynał Hlond przyjechał do Brzęczkowic, do rodzinnego domu. Zapamiętałam jego postać w kardynalskim kapeluszu na głowie i z peleryną na ramionach.

Kardynał mieszkał w małym domku. Moja rodzina mieszkała obok.

Moim zdaniem, taki pomnik jest bardzo potrzebny, gdyż kardynał Hlond bardzo wiele zrobił dla Polski i dla Śląska. Był wielkim Polakiem i prawdziwym patriotą. Najbardziej przykre jest to, że tak długo trzeba było czekać, by móc głośno mówić o jego dokonaniach, że nawet próbowano go oczerniać. Dziś, po odrodzeniu III Rzeczypospolitej, można nareszcie poznać całą prawdę i coraz więcej informacji może obejrzeć światło dzienne.



Dariusz Żurek ze
wspólnoty neokatechumenalnej
w Brzęczkowicach

Jestem dziś na uroczystości z trójką moich dzieci, więc trochę mi trudno się skoncentrować. Myślę jednak, że to ważne, że jesteśmy tu jako rodzina. Wierzę, że dzieci będą to wydarzenie pamiętać.

W rodzinnej parafii kardynała Hlonda w Brzęczkowicach, z której i ja pochodzę, co sobotę modlimy się o beatyfikację tego Sługi Bożego. Właśnie udział w tych modlitwach zmobilizował mnie, żeby dziś tu przybyć.

Niestety, nie mogę powiedzieć, że znam tę postać. Może właśnie nadszedł czas, aby lepiej poznać jego życiorys...



Jan Brach z Mysłowic

Ja widziałem kardynała Hlonda osobiście w 1947 roku. Należałem wtedy do Służby Polsce i coś robiliśmy w Gnieźnie. To było akurat w czasie uroczystości ku czci św. Wojciecha. Pamiętam, że dorośli słuchali bardzo uważnie tego, co mówił Prymas. Dziś wiem już, że wypowiedzi kardynała Hlonda były zawsze mądre i trafne, i rozumiem, dlaczego byli tak skupieni...

Uważam, że bardzo dobrze się stało, że pomnik stanął w naszym mieście. Przecież kardynał August Hlond tu się urodził, był pierwszym katowickim biskupem i człowiekiem bardzo dla Śląska zasłużonym. Dlatego cieszę, że pomnik stanął i że tak się dzięki temu upiększył cały teren wokół monumentu



Konrad Kusz,
emerytowany górnik

Kardynał Hlond pochodził z naszej dzielnicy. Jestem dumny, że takiego mieliśmy sąsiada. Osobiście widziałem kardynała Hlonda jeszcze przed wojną podczas jakiejś uroczystości, na którą pojechałem do Katowic z moim ojcem. Tam spotkałem go po raz pierwszy. A potem zetknąłem się z nim jeszcze raz – w Piekarach Śląskich.

Myślę, że ten pomnik jest potrzebny nie tylko Mysłowicom, ale całemu Śląskowi. To pamiątka, którą mamy po wielkim, wybitnym człowieku. To zachęta, aby brać z niego przykład. Moim zdaniem, twardość kamienia, z którego powstał pomnik, odzwierciedla siłę jego charakteru.

Religie a śląskie powstania

Jak przedstawiciele różnych wyznań i religii patrzeli na powstania śląskie i plebiscyt? W Bytomiu rozmawiali na ten temat historycy podczas ogólnopolskiego seminarium „Religie i wyznania a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921”.

– Górnoląscy Żydzi masowo opowiadali się w plebiscycie za państwem niemieckim. Była to dla nich, jak mówili, „okazja do okazania wierności niemieckiej ojczyźnie” – mówił dr Marcin Wodziński z Uniwersytetu Wrocławskiego. Okazuje się jednak, że niektórzy z mieszkających na Śląsku Żydów bardzo gorąco angażowali się po polskiej stronie. – Ale byli to przybysze z terenów etnicznie polskich. Jak np. dr Bernard Diamant, który przyjechał na Śląsk ze Lwowa – mówił dr Wodziński. – Po plebiscycie 70 procent Żydów z przyznanej Polsce części Śląska wyemigrowało. Wielu z nich jednak wróciło – dodał.

Historycy rozmawiali m.in. o dekrety arcybiskupa wrocławskiego Adolfa Bertrama z 1920 roku. Dekret zabraniał księżom działalności politycznej bez zgody proboszcza danego miejsca. Arcybiskup chciał

bowiem wprowadzenia reguł do działalności polskich i niemieckich księży. Polacy uznali jednak dekret za akt wrogi, bo proboszczami byli tutaj głównie Niemcy. – W dodatku świeckiej inteligencji polskiej było na Śląsku tyle, co kot napłakał. Księża byli tutaj w zasadzie jedyną polską inteligencją! – mówił dr Tomasz Fałęcki z Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Po ogłoszeniu dekretu polski sejm groził Watykanowi zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Pod protestem do Ojca Świętego podpisał się polski Prymas i wszyscy biskupi. Kardynał Bertram pod naciskiem Watykanu wycofał dekret.

Dr Fałęcki przedstawił na sesji nowe materiały na temat dramatu, który przeżył nuncjusz papieski w Warszawie, Achilles Ratti. Był on wielkim przyjacielem Polaków i wiele dla Polski zrobił. Mimo to nikt mu w Polsce nie uwierzył, że o przygotowanym dekreście Bertrama nie wiedział. Warszawskie gazety twierdziły, że nuncjusz kłamie. Ratti zmarł w poczuciu odrzucenia przez Polaków.

Sesję zorganizowały Wydział Teologiczny UŚ i Muzeum Górnoląskie w Bytomiu.

PRZE

W drodze do Boga i ludzi

*Takie basto towarzyszy re-
kolekcjom organizowanym
w lipcu i sierpniu w kato-
wickim Ośrodku Profilak-
tyczno-Szkoleniowym im. ks.
Franciszka Blachnickiego.*

Do udziału w rekolekcjach zaproszone są osoby przeżywające trudności związane z nadużywaniem alkoholu, nikotyny, leków i innych środków lub cierpią z powodu uzależnienia swoich bliskich, a pragną w modlitwie i wspólnocie ludzi wierzących szukać dróg wyjścia. Z rekolekcji mogą skorzystać także osoby, które trwając w abstynencji pragną pogłębić swoje życie duchowe.

Najbliższe spotkania zaplanowano od 3 do 7 lipca oraz od 31 lipca do 4 sierpnia 2002 roku.

Rozpoczęcie w środę o godz. 10.00 (można przyjechać już we wtorek wieczorem).

W programie: konferencje, spotkania dyskusyjne, medytacje chrześcijańskie, wspólne modlitwy, Msza święta, rekreacja.

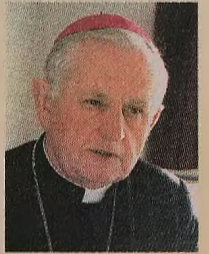
Podczas zajęć dla dorosłych ośrodek zapewni opiekę nad dziećmi.

Koszt z noclegiem i wyżywieniem: 120 zł – osoby dorosłe i 80 zł – dzieci do 12. roku życia.

Wszelkie informacje pod numerem telefonu:

(32) 205-39-22 (wtorki i środy od 17.00 do 20.00 oraz czwartki i piątki od 9.00 do 11.00) lub 0604-263-879; e-mail: Osrodek-KWC@katowice.oaza.org.pl

KOMUNIKAT W SPRAWIE POMOCY GŁODUJĄCYM



Drodzy Diecezjanie!

DAMIAN ZIMOŃ
ARCYBISKUP METROPOLITA KATOWICKI

Coraz częściej docierają do nas informacje o problemach polskich rolników, którym trudno sprzedać na rynku własne produkty rolne, będące owocem ich pracy. Niepokój budzi sytuacja przepełnionych zbożem spichlerzy przed zbliżającymi się tegorocznymi zbiorami. Dlatego z nadzieją patrzymy na inicjatywę naszych publicznych mediów, które zachęcają do przekazania nadwyżek zboża głodującym krajom Afryki. Pomysł ten popierają już liczne organizacje, wśród których jest także Caritas Polska. Istotnym problemem jest znalezienie pieniędzy na wykupienie zboża od rolników, aby ich praca nie straciła sensu i stała się źródłem utrzymania własnych rodzin. Nie mówmy kolejny raz o kłęsce urodzaju w naszym kraju, gdy równocześnie wiele istnień ludzkich możemy uratować od śmierci głodowej. Dlatego zachęcam, abyśmy wyszli naprzeciw tym potrzebom i wspólnie zgromadzili środki materialne na wykupienie przynajmniej części zboża i wystanie go do głodujących. Zbiórka na ten cel zostanie przeprowadzona przed naszymi kościołami po Mszach św. w niedzielę 23 lub 30 czerwca 2002 r. Nie chcemy tylko obserwować i współczuć ludzkiej biedzie, ale konkretnym czynem miłości starać się jej zaradzić. Ufam, że znajdziemy wielu ludzi dobrej woli, którzy podobnie postąpią i od słów przejdą do konkretnych czynów. Za wszelkie złożone ofiary na ten zbożny cel składam serdeczne Bóg zapłać.

Jeśli chcesz odpowiedzieć na apel abp. D. Zimonia, wyślij pieniądze na konto Caritas Archidiecezji Katowickiej PKO II/O Katowice 10202326-701691-270-1.

Dzień biskupa i jego diecezji

W katowickiej katedrze pw. Chrystusa Króla 29 czerwca br. metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń będzie przewodniczył pontyfikalnej Msza św. Do liturgii zostanie włączony utwór *Missa pro Pace* Wojciecha Kilara w wykonaniu Chóru i Orkiestry Filharmonii Śląskiej. Uroczystość ma uświetnić obchody 10-lecia archidiecezji katowickiej, a przede wszystkim – 17. rocznicy święcen biskupich arcybiskupa Damiana. *Missa pro Pace* będzie tego dnia po raz pierwszy od momentu jej napisania wykonywana w ramach liturgii.

Bank modlitwy

Jestem wdową, samotnie wychowuję dwojkę dzieci. Mam silną nerwicę lękową. Leczę się w poradni zdrowia psychicznego, ale pomimo długotrwałego leczenia objawy nie ustępują. Gorąco proszę o modlitwę w intencji ustąpienia lęków i depresji.

Krystyna

Chcesz, żeby ktoś wsparł Cię w modlitwie? Przyślij nam swoją intencję. W twojej intencji będą modlić się dzieci z **Eucharystycznego Ruchu Młodych** naszej archidiecezji.

Z banku nie tylko się bierze – czasem też coś się wpłaca. U nas możesz „wplacić” tylko modlitwę. Każdy, kto wyśle intencję do tego Banku modlitwy, jest przynajmniej jednym dziesiątkiem Różańca w intencjach, które będziemy tutaj co tydzień publikować.

Wyślij intencję na adres redakcji z dopiskiem: „**Bank modlitwy**”. Możesz też użyć e-maila: archiwum@goscniendzielny.pl

W REGIONIE

Śmierć górnika w Czechach

42-letni górnik z Piekar Śląskich zginął 13 czerwca podczas zawału w czeskiej kopalni w Doubravie koło Karwiny. Osierocił 18-letnią córkę i 16-letniego syna. Zawał uwięził 800 metrów pod ziemią także ośmiu innych polskich górników. Po trwającej 10 godzin akcji ratowniczej mężczyźni zostali jednak uratowani. W czeskich kopalniach pracuje około 1700 polskich górników. Większość z nich to Ślązacy.

Wybuch rani chłopca

Także 13 czerwca wybuch zapalnika górniczego zranił 13-letniego chłopca w Jastrzębiu Zdroju. Chłopak przyniósł kilka zapalników do szkoły. Chciał urządzić detonację za szkołą podczas przerwy. Kiedy jednak biegł na szkolne boisko, przypadkowo zetknęły się przewody i zapalnik wybuchł mu w dłoniach. Chłopiec ma poranioną twarz; na szczęście ocalały oczy. Lżej ranny został jeden z kolegów.

Szkoła imienia Blachnickiego

Imię Franciszka Blachnickiego przyjęła Szkoła Podstawowa nr 35 w rybnickiej dzielnicy Chwałowice. Franciszek Blachnicki urodził się 81 lat temu właśnie w Rybniku. Był harcerzem; w czasie wojny Niemcy wydali na niego wyrok śmierci za działalność w ruchu oporu. Po wojnie został księdzem. Miał doskonały kontakt z młodzieżą. Dziesiątki tysięcy młodych ludzi dzięki niemu zachwyciły się Kościołem. Ks. Blachnicki założył m.in. Ruch Światło-Życie, czyli Oazę. Jest kandydatem na ołtarze.

A-4 za dwa lata?

Jesienią 2004 roku gotowe mają być dwa kolejne odcinki autostrady A-4: od Gliwice Sośnicy do Rudy Śląskiej Wirka i od Wirka do Chorzowa Batorego. Prace na pierwszym z tych odcinków już się rozpoczęły, a na drugim ruszą lada dzień. Ich koszt to ponad 430 mln złotych. Pieniądze na budowę pochodzą z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Nowy dworzec w Rybniku

Nowy dworzec autobusowy został otwarty w Rybniku przy ulicy Budowlanych. Od strony wielkiego budynku Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych można dojść na dworzec po kolorowej, ażurowej kładce. W nocy kładka jest podświetlana. W miejscu baraku stoi teraz nowoczesny budynek dworca. W środku jest m.in. poczekalnia z toaletami, czynna codziennie od godziny 6.00 do 22.00. W związku z uruchomieniem dworca od września w Rybniku zmieni się rozkład jazdy autobusów komunikacji miejskiej.



foto. Zenon Keller

MŁODZI PRZESZLI W MARSZU DLA JEZUSA

Cegielka jak przewodnik

Zdziwieni mieszkańcy rybnickich kamienic wychylali się z okien. Miastem maszerowali bowiem młodzi ludzie. Śpiewali. Chłopcy co chwilę zmieniali się przy dźwiganiu wielkiego krzyża. Prawie trzy tysiące młodzieży przeszło w zeszłym tygodniu przez Rybnik w Marszu dla Jezusa.

Marsz dla Jezusa wymyślił ksiądz Teodor Suchoń, proboszcz z Rybnika Chwałowic. Ma niekonwencjonalne pomysły, które przyciągają młodzież z całego miasta. Dwa lata temu podczas marszu rozdał młodzieży srebrzyste różańce do noszenia na palcu. W zeszłym roku – rybki: symbol chrześcijaństwa i godło Rybnika.

W tym roku na młodych czekało pięć koszów wypełnionych cegielkami z prawdziwego marmuru i granitu. – Dla mnie, mam nadzieję, też się znajdzie? – dopytywał się arcybiskup Damian Zimoń, który przewodniczył Mszy świętej dla młodych. Obowiązki nie pozwoliły mu jednak uczestniczyć w samym marszu.

Na każdym kawałku marmuru i granitu jest naklejony inny cytat z Pisma Świętego. – Nie ma dwóch takich samych cegiełek! Wierzę, że Pan Jezus każdemu z młodych da taki cytat, który jest właśnie dla niego – mówi ks. Suchoń.

Cegielka ma młodzieży przypominać, że Pan Jezus jest skałą i kamieniem węgielnym wszelkiej budowy. – Dzisiaj jest wiele propozycji dla młodego człowieka. Mnóstwo idoli wabi: „chodź za mną!”. Ale ziemscy idole przemijają, wystarczy popatrzeć na naszych piłkarzy. Tylko Chrystus jest taką mocą, która nie przemienie – przekonuje z pasją ksiądz Teodor. – Młodzi ustawiają tę cegielkę u siebie na biurkach, żeby wypisany na niej cytat był ich mottem, przewodnikiem. Jeśli nie na całe życie, to na najbliższy rok! – dodaje.

Na rybnickim rynku ewangelizację prowadziła Wspólnota Dobrego Pasterza z Katowic. Dwudziestokilkuletni ludzie opowiadali o tym, jak wyszli z narkomanii. Jak nawrócili się w więzieniu, ponieważ ktoś przyszedł tam, żeby ich ewangelizować. – Ale to jest mocne... Mieli takie doświadczenia, a jednak powierzyli Bogu życie... – komentowała pod sceną Agnieszka z Gimnazjum nr 6 w dzielnicy Orzepowice.

– Wy, którzy jesteście pijani teraz! Wiecie, czemu pijecie?! – zawołał nagle brodaty ojciec Ryszard Sierański z zakonu oblatów. Wołał donośnie, żeby usłyszeli też ludzie z ławek po drugiej stronie rynku. Ludzie, których ewangelizacja wyraźnie mało obchodziła. – Pijecie, bo sobie z życiem nie radzicie... Ale Pan Jezus przyszedł, żebyśmy sobie poradzili i doszli do nieba! – wołał. A potem zwrócił się do tych spod sceny. – Wiecie

Jego Ekscelencja ks. abp Damian Zimoń Metropolita Katowicki

Jego Świątobliwość Jan Paweł II, dziękując za informacje o mającym się odbyć III Marszu dla Jezusa młodzieży i rodzin w Rybniku, jednoczy się w modlitwie z jego uczestnikami.

Życząc, aby to wydarzenie stało się okazją do wspólnego przeżywania wiary, budowania jedności rodzin opartej na miłości pomiędzy pokoleniami i umacniania serc nadzieją na lepsze jutro, Ojciec Święty z serca udziela wszystkim swego apostołskiego błogosławieństwa.

Watykan, 5 czerwca 2002 r.
Arcybiskup Leonardo Sandri
Substytut Sekretariatu Stanu

co, albo idźcie na całość, albo sobie dajcie święty spokój. Nie gódźcie się na żadną przeciętność. Bo ona nikomu nic nie da, a was skrzywdzi!

Już chwilę potem młodzi dostali propozycję, żeby publicznie, na rynku, oddali życie Jezusowi. – Co wam zależy, co o was pomyślą koledzy. Niech was obchodzi, co o was Bóg pomyśli. Pojdźcie – zachęcił ojciec Ryszard. Tłum zafalował i otoczył scenę wianuszkami. Młodzi na stojąco, skupieni, powtarzali za brodatym zakonikiem słowa oddania swojego życia Chrystusowi.

– Może my zapomnimy, ale Jezus nie zapomni, że coś takiego zrobiliśmy. On jest taką mocą, że w tych młodych zostanie – szeptał pod sceną ksiądz Suchoń.

PRZEMYSŁAW KUCHARCZAK

JANOWSKI PIKNIK

OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH, ICH RODZIN I PRZYJACIÓŁ

Pamiętajcie o nas!

W niedzielę 9 czerwca w Ośrodku Hipoterapeutycznym „Padok” przy ulicy Strumiennej 8 w Katowicach odbył się Janowski Piknik Osób Niepełnosprawnych, ich Rodzin i Przyjaciół. Głównym organizatorem tej imprezy był instruktor hipoterapeuta Michał Stogniew. Pomagała mu cała rodzina, a także młodzież oazowa i sponsorzy. Dzięki tym osobom o otwartym sercu odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasek, nie zabrakło smacznego bigosu i ciast. To dla ciasta. Dla ducha – były gry i zabawy, loteria fantowa, konkursy z nagrodami i przejazdy bryczką. Chętni mogli wziąć także udział w zajęciach hipoterapeutycznych. Dla nas, osób niepełnosprawnych, mama pana Michała przygotowała upominki w postaci koników wykonanych z gipsu. Czas pikniku uświetniała nam orkiestra, w której grał ojciec pana Michała. Oglądaliśmy również występy nie-

pełnosprawnych dzieci. Był to bardzo radosny dla nas wszystkich dzień.

Cieszę się, że są tacy wspaniali ludzie, którzy chcą coś uczynić dla osób niepełnosprawnych, którzy nie żalują swego czasu i sił. Chciałabym, żeby więcej było takich imprez. Nam, osobom niepełnosprawnym, bardzo to jest potrzebne. Tego typu spotkania przybliżają nas do ludzi. Niektórzy boją się osób niepełnosprawnych, nie znają nas, dlatego wyśmiewają się, nieraz przezywają, znam to z własnego doświadczenia... Dlatego pragnę serdecznie podziękować panu Michałowi Stogniewowi i wszystkim jego pomocnikom za tak wspaniały piknik i za okazane nam serce. Razem ze swymi przyjaciółmi z Warsztatów Terapii Zajęciowej „Promyk” z niecierpliwością czekam na następną taką imprezę. Nie zapominajcie o nas!

BOGUMIŁA LATUSEK



foto. ARC

W KOŚCIELE

U honorowali Błogosławionego wikarego

Metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń poświęcił 18 czerwca o godz. 18.30 w tym samym kościele św. Marii Magdaleny tablicę upamiętniającą bł. ks. Emila Szramka, który w latach 1912–1916 był w tej parafii wikariuszem. Okres pracy w Tychach był dla ks. Szramka niezwykle bogaty. Zaprzyjaźnił się wówczas z jednym z najbardziej wybitnych śląskich kapłanów, a zarazem miejscowym proboszczem ks. Janem Kapicą. Ks. Szramek opublikował później biografię ks. Kapicy. Książka ta jest do dziś ceniona nie tylko jako źródło wiedzy o wybitnym kapłanie i działaczu społecznym, ale przede wszystkim jako szeroka panorama Śląska z drugiej połowy XIX stulecia.

Już 10 lat są wśród nas

Górnśląska delegatura zakonu kawalerów maltańskich obchodziła 16 czerwca w Katowicach święto patrona zakonu św. Jana. We Mszy, którą z tej okazji odprawił metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń uczestniczyli: kanclerz Związku Polskich Kawalerów Maltańskich hr. Jacek Broel Plater, szpitalnik dr Krzysztof Moczurad oraz Ludgarda Buzek, która przed kilkoma miesiącami została uhonorowana wysokim odznaczeniem zakonu. Po Mszy w ogrodzie katowickiej Kurii Metropolitalnej odbyło się okolicznościowe przyjęcie. Zakon kawalerów maltańskich od 10 lat działa na Śląsku za pośrednictwem ponadstoosobowej grupy wolontariuszy, zrzeszonych w „Pomocy Maltańskiej”. Zajmują się oni organizowaniem kursów pierwszej pomocy, medycznym zabezpieczeniem imprez masowych oraz współpracą z ośrodkami charytatywnymi.

Caritas Polska ma „Złote Serce”

Caritas Polska otrzymała 15 czerwca w Katowicach nagrodę „Wielkiego Złotego Serca” od Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki. Caritas Polska działa od 12 lat. Koordynuje ogólnopolskie i zagraniczne akcje, podejmowane przez niezależnie działające Caritas poszczególnych diecezji. Podczas katowickiej uroczystości wręczono także stypendia dla utalentowanej młodzieży niepełnosprawnej oraz „Złote Serca” za rok 2001.

Terroryzm w sektach

był tematem międzynarodowego sympozjum, które odbyło się 14 czerwca w Rudzie Śląskiej. Uczestniczyli w nim specjaliści z Polski, Francji i Słowacji. Przykłady, wskazujące, że sekty mogą być niebezpieczne nie tylko dla własnych wyznawców, wymienił Boris Rakovsky, dyrektor Ekumenicznego Centrum Studiów nad Sektami w Bratysławie. Gość konferencji metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń zaapelował, aby w dyskusji o sektach nie zatrzymywać się na aspektach psychologicznych i socjologicznych. Ważne są bowiem także elementy teologiczne czy ewangeliczne. Przypomniał o spotkaniu Chrystusa z człowiekiem mieszkającym w grobowcach. Jezus wypędził z niego demona, przez co sprawił, że osoba słusznie uważana poprzednio za niebezpieczną dla innych i dla samej siebie, odzyskała wewnętrzny pokój i mogła normalnie funkcjonować w społeczeństwie.

Księdzu Proboszczowi

Pawłowi Kaszubie

z parafii MB Nieustającej Pomocy i św. Rozalii w Maciejkowicach z okazji 40-lecia kapłaństwa życzenia obfitych łask Bożych na każdy dzień życia w służbie Bogu i ludziom, dobrego zdrowia, radości, pokoju oraz opieki Bożej z darem modlitwy

składu zespół charytatywny

Czcigodnemu Księdzu

Józefowi Kupka

proboszczowi parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Bojszowach z okazji 40-lecia kapłaństwa życzenia obfitych łask Bożych, zdrowia, radości i pokoju

składają parafianie

MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE

Wernisaż w słowiańskiej atmosferze

Zdjęcia Wasyla Pyłypiuika można oglądać w katowickim Muzeum Archidiecezjalnym do końca sierpnia. Warto to zrobić, ponieważ autor fotografów jest znanym i cenionym na Ukrainie profesjonalistą, a tematem katowickiej prezentacji – wizyta Jana Pawła II w tym kraju – ponad sto wydarzeń, zjawisk, przeżyć, utrwalonych na kliszy na trasie papieskiej pielgrzymki od Kijowa po Lwów.

Ks. Henryk Pyka, dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego, mówił o sąsiedzkich związkach łączących Czechów, Ukraińców i Polaków, a także o kulturze, powstającej w wyniku tych związków. Zapowiedział o zacieśnianie partnerstwa i kulturowej wymiany, zwłaszcza że wszystkie trzy kraje starają się o członkostwo w Unii Europejskiej.

Podczas wernisażu (13 czerwca) przypomniano również atmosferę, jaką towarzyszyła ukraińskiej pielgrzymce Jana Pawła II. Wszak jeszcze nikt nigdy wcześniej nie powiedział tylu dobrych i ciepłych słów ukraińskiemu narodowi co Papież.

fot. Mirosław Rzepka



Udało mu się ukazać Ukrainę światu, opowiedzieć o jej problemach, o cierpieniach jej mieszkańców, o skomplikowanej historii...

Może właśnie dlatego zdjęcia są tak pełne ekspresji, a ludzie na nich przedstawieni nie ukrywają swego wzruszenia. Może właśnie dlatego, oglądając wystawę w katowickim Muzeum Archidiecezjalnym, można odnieść wrażenie, że ukraińskie pielgrzymowanie Jana Pawła II było wyjątkowe.

Zgodnie z niepisany obyczajem tego muzeum, wernisaż uświetnił koncert. Wystąpiła sopranistka Olga Popowicz z Przemysła, z towarzyszeniem fortepianu, przy którym zasiadła Oksana Masny. Artystki wykonały po kilka pieśni ukraińskich, czeskich i polskich, a dwie z nich usłyszeliśmy przy akompaniamencie specjalnie w tym celu przywiezionej bandury.

MR

FESTYN INTEGRACYJNY W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM JEDŁOWNIKU

Tyle życzliwych serc

– O, tego niebieskiego kotka dostałam, bo ja tu dziś śpiewałam – cieszy się Marzena. – Miałam mikrofon i ładną piosenkę zaśpiewałam. I moje koleżanki też. W Jedłowniku, już po raz trzeci, zorganizowany został festyn na rzecz dzieci z Domu Pomocy Społecznej.

W ośrodku prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Opatrzności Bożej w Jedłowniku mieszka 53 podopiecznych. Większość to dzieci z głębokim i umiarkowanym upośledzeniem intelektualnym. Przebywają tu głównie dzieci ze Śląska, ale także spoza naszego regionu.

– Nasze dzieci, tak samo jak zdrowe, potrzebują wiele miłości – mówi siostra Maria, dyrektor domu. – Tak samo potrzebują zaba-

wy, mają swoje potrzeby kulturalne. Dlatego ten festyn, możliwość zaprezentowania swoich umiejętności, jest dla nich tak ważny.

Przed Domem Pomocy Społecznej tłum rozbawionych maluchów. Fruwają kolorowe balony. Na estradzie pojawiają się artyści Filharmonii Śląskiej, przedszkolaki, dzieci ze Szkoły Muzycznej, podopieczni ośrodka.

– To wzruszające, kiedy widzi się, jak niepełnosprawne dzieci starają się dać z siebie wszystko. Jak cieszą się ze wspólnej zabawy – mówi Marianna Prókop. – A kiedy jedna z dziewczynek zaśpiewała: „Najważniejsza w życiu mój jest mama”... Trudno mi mówić...

Trzy lata temu Andrzej Prókop, radny wodzisławskiej dzielnicy Jedłownik, zaproponował organizację festynu integracyjnego dla dzieci z domu pomocy. – W mojej rodzinie jest dziecko niepełnosprawne. Wiem, jak wiele miłości ono potrzebuje. Chciałem, żeby nasza lokalna społeczność zrobiła coś dla tych dzieci, coś specjalnego. A nie tylko z okazji Dnia Dziecka.

Pomysł chwycił. W jego organizacji pomogły samorząd, parafia. Znaleźli się też prywatni sponsorzy.

– Dziś cała społeczność angażuje się w tę imprezę – cieszy się siostra Maria. – Nasze dzieci zaprzyjaźniły się ze zdrowymi rówieśnikami. Z roku na rok impreza przyciąga większą rzeszę darczyńców. Wszystkim jesteśmy bardzo wdzięczne. Na festyn, całymi rodzinami, przychodzą mieszkańcy Jedłownika. To potwierdzenie, że nasza praca, pomoc niepełnosprawnym, jest szanowana i że mieszkańcy widzą w naszym ośrodku prawdziwy dom.

Co roku podczas zabawy odbywa się licytacja maskotki – „Jedłownicza”. W tym roku w tę rolę wcielił się ogromny pluszowy słoń.

– Kiedy organizowaliśmy pierwszy festyn, obawialiśmy się, czy to się uda – wspomina Siostra Dyrektor. – Niepotrzebnie. Otworło się dla nas tyle życzliwych serc. Dzięki nim nasze dzieci nie tylko świetnie się bawią. Ze środków uzyskanych z organizacji festynu możemy już przystąpić do remontu jadalni.

A.BR.



fot. Henryk Przędziona

eM

radio eM 107.6 FM

„Gość w dom...”

we wszystkie soboty o 13.00
na 107.6 FM

gość
niedzielną

Magiczny, kamienny świat

Fantastyczne stwory, magiczne przedmioty, zbytek pomieszany z surową prostotą. Na litografiach Vladimíra Gažoviča tajemnicze piękno miesza się z koszmarem cierpienia.

Vladimír Gažovič urodził się 9 listopada 1939 roku w Bratysławie. W 1967 roku ukończył studia w bratysławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Tam też rozpoczął pracę. Współpracował z ośrodkami akademickimi w Wiedniu, Amsterdamie i Stanach Zjednoczonych.

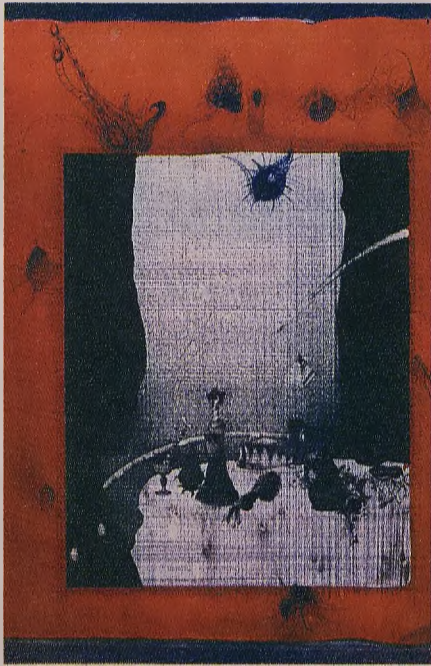
Swoje prace wystawiał już m.in. w Niemczech, Austrii, Holandii, Finlandii, Kanadzie i USA. Obecnie litografie słowackiego artysty można oglądać w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.

Na kilkudziesięciu barwnych litografiach oglądamy bajkowy, rajski świat. Arkadyjski spokój co rusz zakłócają przedziwne, drapieżne stwory. „Artysta szczególnie upodobał sobie wszelkiego rodzaju koty – pisze Anna Markowska w folderze wydanym z okazji wystawy – przez ich wieloznaczność – z jednej strony zagadkowość, z innej – grozę nieokreślonej dzikości i chęć do beztroskiej zabawy”.

W pracach V. Gažoviča pojawiają się kobiety – pantery i sfinksy, szczęśliwe twarze ludzi, a tuż obok szczątki skorupiaków, odrażające owady, zbudowane liście i grzyby. Metafi-

zyczne piękno sąsiaduje z odrażającą brzydota. Całości obrazu dopełnia wieloznaczna kolorystyka – od błękitu, zieleni i żółta, po granat, czerwień i czerń.

Twórczość Vladimíra Gažoviča określana jest mianem litomagii – magii wyczarowanej z kamienia – (gr. *lithos*) matrycy graficznej. Dzieła słowackiego



W hołdzie M.A. Bazovskiemu

artysty to życiowy przystanek, spojrzenie w głąb własnej duszy. To chwila zadumy, kontemplacji, zastanowienia nad istotą człowieczeństwa.

Organizatorami wystawy litografii V. Gažoviča są: katowicka Akademia Sztuk Pięknych, bielski oddział Polsko-Słowackiego Towarzystwa Przyjaźni i Dobrego Sąsiedztwa oraz Biblioteka Śląska w Katowicach.

b



fol. Danuta Sowa

DZIECKOWICE. NOWY DOM KATECHETYCZNY

Nazywa się „Milenium”

W parafii pw. Wszystkich Świętych i św. Antoniego, w mysłowickiej dzielnicy Dzieckowice, oddano na użytek wiernych tej parafii nowy dom katechetyczny „Milenium”. Wybudowano go na gruntach farnych, tuż przy placu kościelnym. Obiekt poświęcił metropolita katowicki arcybiskup Da-

mian Zimoń, w dniu św. Antoniego – 13 czerwca. W dniu odpustu, 16 czerwca, parafianie dzieckowiccy mogli już ujrzeć dzieło swoich rąk w pełnej krasie. Dom katechetyczny zaprojektował inż. Leszek Nawrocki, a wieś budowała go ponad rok własnymi siłami.

(bogna)

Wielebnemu Księdzu

Henrykowi Sajdokowi

Proboszczowi parafii św. Urbana w Paniówkach, serdeczne życzenia z okazji 40. rocznicy święceń kapłańskich oraz 64. rocznicy urodzin.

Niech dobry Pan Bóg nieustannie towarzyszy Księdzu we wszystkich poczynaniach, a swymi łaskami wynagrodzi każde drżenie serca, każdą modlitwę i każde cierpienie ofiarowane za parafię.

Życzenia składają parafianie z Paniówek

Drogiemu Księdzu

Henrykowi Sajdokowi

Proboszczowi parafii św. Urbana w Paniówkach, z okazji 40-lecia kapłaństwa życzenia obfitych łask Bożych na każdy dzień życia w służbie Bogu i ludziom, dużo zdrowia, radości, pokoju oraz opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy z darem modlitwy

składają Radni i Rada Sołecka z Paniówek

Czcigodnemu Księdzu

Romanowi Szekielowi

Proboszczowi parafii pod wezwaniem NMP Królowej Polski w Kobielicach, z okazji 45-lecia kapłaństwa najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych na każdy dzień życia w służbie Bogu i ludziom, opieki Matki Najświętszej, radości, pokoju, zdrowia i wszelkiej pomyślności

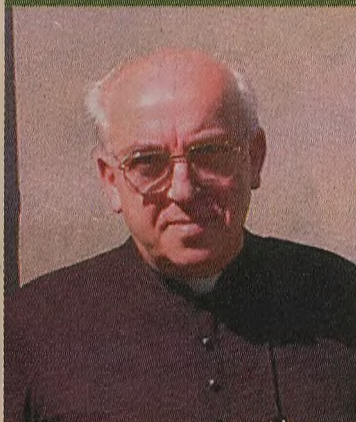
składają wdzięczni parafianie

DVD dla Czytelnika „Gościa”

Na rynku filmowym pojawiła się właśnie płyta DVD z ekranizacją popularnej powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” w reżyserii Gavina Hooda, z Karoliną Sawką i Adamem Fikusiewiczem w rolach głównych. Zrealizowany przez międzynarodową ekipę film cieszył się znacznym powodzeniem nie tylko wśród młodej widowni, jego atutem były wspaniałe afrykańskie plenery, żywa akcja i doborowa obsada głównych ról.

Płytę DVD z filmem otrzyma Czytelnik „Gościa Niedzielnego”, który jako pierwszy, w poniedziałek 1 lipca o godz. 10.30 (nie wcześniej), zadzwoni do katowickiego oddziału naszego tygodnika pod numer telefonu 251-18-07 w. 131. Płytę wyślemy pocztą.

Okiem Proboszcza



fot. Mirosław Rzepka

O. Henryk Tomys OMI

Jestem w tej parafii już 20 lat. Widziałem, jak się zmienia jej oblicze. Dziś wszyscy jesteśmy starsi. Po czasie burzliwego rozwoju dziś nadszedł czas pewnej stabilizacji – działają przyparafialne grupy, otwarty przez cały dzień kościół zaprasza do modlitwy, spowiednik czeka w nim przez cały dzień (z wyjątkiem przerwy obiadowej) na poszukujących nawrócenia, wszyscy wiedzą, co mają robić i starają się jak mogą. Dynamika życia jest zaś taka, iż niebawem parafia znów zacznie się odmładzać i młode pokolenie zastąpi odchodzące.

Osobiście interesuję się muzyką. Skończyłem Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Poznaniu. Dlatego też od 20 lat jestem dyrygentem parafialnego chóru, a także współpracuję z orkiestrą dętą, która uświetnia nasze parafialne uroczystości.

Na organach sam nie grywam, ale bardzo chciałem, aby parafia miała dobry instrument. Lubię natomiast pisać piosenki. Piszę szczególnie chętnie piosenki maryjne, które od czasu do czasu śpiewam w naszym kościele. Wydałem też dwie taśmy z utworami maryjnymi oraz jedną z kołędami.

gość
niedzielnym

Adres redakcji:
ul. Wita Stwosza 11,
40-050 Katowice
tel. 251-18-07 w. 131
fax 251-50-21

e-mail: katowice@goscniedzielny.pl

Redagują: Anna Burda,
Przemysław Kucharczak,
Mirosław Rzepka.

PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W KATOWICACH

Puls parafii się zmienia

O. Henryk Tomys doskonale pamięta rozmowę ze śp. bp. Herbertem Bednorzem, który powiedział: „Tylko pamiętaj, Koszutka jest parafią inteligencji”. Dziś owi inteligenci, których rzeczywiście sporo zamieszkało w tej części Katowic, szukają jednak raczej odpoczynku. Większość przeszła już na emeryturę.

– Rok temu zmarł prof. Dietrich. Był człowiekiem ogromnej żywotności. Udzielał się w radzie parafialnej, prowadził KIK, uczestniczył w spotkaniach grupy synodalnej, a przede wszystkim czytał Słowo Boże – opowiada o. Henryk. – Takich osób było w parafii dużo więcej. Dzięki ich staraniom i zaangażowaniu wspólnota żyła, pulsowała własnym, niepowtarzalnym rytmem.

Dziś ten rytm się zmienia. Zmiany wymusza codzienność. Młoda inteligencja dopiero się rodzi. Młodzież bardzo różni się od pokolenia rodziców. Zmienia się też stosunek do wielu istotnych spraw, między innymi do osób starszych.

– Młodzi mówią zupełnie innym językiem – uśmiecha się o. Henryk. – A może to proboszcz jest już za stary? Ja nawet zrezygnowałem z katechizowania w szkole. Zostawiłem to młodemu wikarym, bo im się łatwiej dogadać z młodzieżą. Zająłem się bardziej kancelarią parafialną, konfesionatem i pracą z przyparafialnymi grupami – Odnową w Duchu Świętym i „Pogłębieniem wiary”, czyli grupą katechezy dla dorosłych.

Liczba parafian zmieniała się. Zmienił się również charakter parafii. W porównaniu z tym, co przejąłem po moim poprzedniku, można powiedzieć, że to zupełnie inna wspólnota. Wtedy liczyła około 17 tys. osób, a dziś już tylko 13,5 tys. Wtedy była to parafia ludzi młodych, dynamicznych – dziś składa się głównie z osób dojrzałych wiekiem. Z kroniki parafialnej można się dowiedzieć, iż wtedy co roku około 300 dzieci przystępowało do I Komunii św. – w tym roku było ich ponad 150, ale tylko 90 z naszej parafii. Można powiedzieć, że trochę nam się „zmarszczył” wyraz twarzy.



fot. Henryk Przędziono

To już trzeci kościół

Obecna przebudowa, a właściwie budowa nowej świątyni, to już trzecie takie dzieło parafian z Koszutki. Po raz pierwszy kościół stanął tu w 1937 roku. To była niewielka świątynia, którą dziś można zobaczyć jedynie na kilku zachowanych zdjęciach. Wszak wspólnota liczyła wówczas tylko 300 osób. Koszutka, jaką znamy dziś, wyrosła na przełomie lat 50. i 60. Nowy kościół, który parafianie wtedy postawili, miał im służyć tylko 10 lat. Jednak brak zgody na kolejną budowę sprawił, że stał (i niszczał) przez 30 lat. Dopiero po przemianach roku 1989 udało się uzyskać zgodę na przebudowę.

Dziś na Koszutce stoi nowa świątynia, w którą zręcznie wkomponowano elementy starej budowli.

Najnowszy skarb

Najnowszym skarbem są na Koszutce organy. 16 czerwca poświęcił je bp Gerard Bernacki. Odbył się też wtedy pierwszy koncert organowy, a o. H. Tomys obiecał parafianom, że odda koncerty organowe będą w tym kościele co najmniej raz w miesiącu.

– Szkoda byłoby nie wykorzystywać tak wspaniałego instrumentu – mówi. – To organy przywiezione z Niemiec, z Wupertalu, gdzie zbudowano je w świątyni ewangelickiej w 1960 roku. Są w znakomitym stanie. Mają 23 rejestry, 2 manuały, pedały i mechaniczny system sterowania.

Na początku pisała ręcznie

Obok kościoła stoją cztery dwustronne gabloty. Oprócz informacji o bieżących wydarzeniach parafialnych można w nich znaleźć sporo ciekawych informacji o wierze.

– Tę formę katechizacji prowadzimy w naszej parafii od 1980 roku – wyjaśnia o. Henryk. – Przygotowaniem publikacji w gablotach zajmuje się od początku Maria Kamińska. Na początku sama pisała ręcznie, dziś korzysta z komputera. Uważam, że to fantastyczna propozycja dla każdego, a zwłaszcza dla wątpiących i niewierzących. Do gabloty bowiem każdy może podejść i jeśli to czyni, robi to dobrowolnie. Nasze gabloty stoją blisko ulicy i chodnika, więc często się zdarza, że ktoś się zatrzymuje, zaczyna czytać i spędza przed gablotą wiele minut...

ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

Msze św. niedzielne o godz. 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00 i 21.00 (od czerwca do września).

Wtorek po pierwszym piątku miesiąca: nabożeństwo misyjne przed relikwiami bł. Eugeniusza de Mazenod (założyciela oblatów) – godz. 18.00.

Pierwszy czwartek miesiąca: nabożeństwo za wstawieniem św. o. Pio o powołania kapłańskie (również przed relikwiami świętego) – godz. 18.00.

W każdą niedzielę: Nabożeństwo Godziny Miłosierdzia – godz. 15.00.

W każdą środę: nowenna do Matki Bożej nieustającej pomocy – godz. 8.30 i 18.00.

MIROSŁAW RZEPKA

III KONGRES SŁOWA BOŻEGO

Co robią chrześcijanie między meczami?

„Myśmy poznali” – mówi w imieniu Apostołów św. Jan. A wy?

My – pokolenie pierwszych chrześcijan narażone na rzymską ekspansję i obce, greckie wpływy, poznaliśmy miłość prawdziwą – Boga. Rozpoznanie miłości stało się początkiem naszej wielkiej historii. Nikt pewnie nigdy by o nas nie usłyszał, gdyby nie nasza relacja z Miłością. Właściwie to ona nas zrodziła. Byliśmy nikim, płodem poronionym. Ale poznając, zostaliśmy ukształtowani i zrodzeni dla nowego świata. Dziś wiemy, że najpierw, przed wszystkim, sami zostaliśmy poznani. Uwierzyliśmy więc miłości i zaczęliśmy pisać biografię Kościoła. A wy?

My – pokolenie wchodzące w trzecie tysiąclecie, narażone na ekspansję pieniądza i obce wpływy poganijacej Europy, chcemy się nie tylko przyglądać nowotestamentalnym bohaterom w ich zmaganiach o wiarę i świętość, ale sami zanurzyć się w odwiecznej miłości i wystąpić w dobrych zawodach. Nikt przecież z nas nie jest zainteresowany takim Bogiem, który jest opisywany jedynie za pomocą jakichś mglistych i nieprzekonujących pojęć.

Dlatego właśnie Kongres Słowa Bożego był jak

Kongres Słowa Bożego trwał od 7 do 8 czerwca. Jak w poprzednich latach, dzięki gościnności ks. proboszcza Bernarda Mroncza, odbył się w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Gliwicach. Organizatorami Kongresu były Szkoła Nowej Ewangelizacji, Centrum Formacyjno-Modlitewne Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Diecezji Gliwickiej oraz Godzina Biblijna – Szkoła Słowa Bożego.

poszukiwanie światła i mocy.

Światła – by zrozumieć wolę Bożą, mocy – aby ją wypełnić. Nie był jedynie sesją naukową, rozkładającą wersety Biblii na części pierwsze, lecz zaproszeniem do doświadczenia. Pierwszego dnia – do stawiania się coraz bardziej świadomie uczniem Jezusa; drugiego – do pogłębionego poznawania Bożego działania w naszym życiu.

W piątek, po dwóch nauczaniach Jacka Dudzica, mogliśmy w czasie Eucharystii i spotkania uwielbieniowego dziękować Bogu za powołanie nas do grona uczniów oraz błogosławić w tym, jak kształtuje nas w swojej szkole Słowa. Prosiłiśmy też o trwałe owoce przynależności do Mistra – pogłębione życie duchowe, realizację słów Jezusa na co dzień,

W czasie dwóch dni kongresowych prelekcje wygłosili: ks. prof. Antoni Tronina, biblista, wykładowca na KUL-u, autor ponad 100 prac naukowych, Jacek Dudzic z Międzynarodowego Katolickiego Programu Ewangelizacji (ICPE) i dr Tomasz Kosiek, teolog dogmatyczny, długoletni członek Ruchu Światło-Życie i Odnowy w Duchu Świętym, pracownik Politechniki Śląskiej.

przemieniony charakter, gorliwość w głoszeniu Dobrej Nowiny.

W sobotę, dzięki słowom ks. prof. Antoniego Troniny, mieliśmy okazję prześledzić proces objawiania się Boga w Starym i Nowym Przymierzu, i od razu odnosić to do siebie,

w modlitwie zapraszając Boga,

który działa w historii naszego życia. Dla jednych była to prośba o uzdrowienie zranień z przeszłości, dla innych wielbienie Jezusa przeprowadzającego bezpiecznie przez najbardziej nawet drama-

tyczne chwile. Poznawanie Boga w sobie i innych, a co za tym idzie akceptacja siebie i bliźnich wybrzmiała w katechezie Tomasa Kośka i prowadzonej po niej modlitwie.

Nieocenionym wkładem w Kongres były słowa obu naszych księży biskupów Jana Wieczorka i Gerarda Kusza. Ich zachęty do coraz gorliwszego pochylania się nad Słowem Bożym pozostaną zapewne głęboko w sercach jako ojcowska wskazówka. Dla wszystkich sama obecność pasterzy diecezji, dzielących się tak ciepło swoimi troskami

W ramach Kongresu Słowa Bożego wystąpił zespół „New Life M”

dokończenie na str. 22



fol. Roman Konzal

dokończenie ze str. 21

Co robią chrześcijanie między meczami?

i pragnieniami, stawiała się znakiem autentycznej jedności i pełni Kościoła.

Czymś wyjątkowym był zorganizowany na zakończenie Kongresu

koncert zespołu „New Life M”.

Okazało się, ku wielkiej naszej (organizatorów) radości, że

profesjonalizm nie przeszkadza modlitwie, a modlitwa szczerze wpływa wraz z wykształconym pięknie głosem. Repertuar i sposób wykonania trafiał zwłaszcza do ludzi młodych. (Co jest wartym odnotowania szczegółem w kontekście poszukiwań płaszczyzn, na których Kościół mógłby dotrzeć i porozumieć się z wchodzący-

mi w dorosłe życie rocznikami).

Wśród różnych form przekazu nie mogło też zabraknąć pantomimy – biblijnej oczywiście. W naszej kulturze obrazu jeden gest bywa czasem mocniejszy od tysięcy słów. Na Kongresie grupa studencka chciała gestem opisać Słowo. Udało się. W przekonujący sposób ukazany został Ten, który otwiera i zamyka ludzkie losy; otwiera i zamyka świętą księgę życia: Jezus, nasz Pan.

Czy jakieś refleksje i wnioski pozostaną po zakończeniu spotkania i rozejściu się do domów?

Znaczną część Kongresu stanowiła modlitwa. Może nie tyle różnorodna, ile bardziej ukierunkowana na poznanie Boga, oczywiście – według programu roku: „Poznać Chrystusa” oraz hasła Kongresu: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości”.

Bóg działa w naszych czynach i pomimo nich. Zostaliśmy cudownie wprężeni w przygodę kontaktu Boga ze stworzeniem.

Wystarczy szerzej otworzyć oczy,

by rozpoznać jej przejawy i odkrywać miejsca szczególnego nasilenia. Nie ma wątpliwości, że takim miejscem jest słowo. W tym cudownie nietrwałym naczyniu, zlepionym z grudek doświadczenia i marzeń.

Ile słów trzeba usłyszeć, by wypowiedzieć jedno? Wiele, bardzo wiele. Być może ze zrozumieniem Bożego głosu jest podobnie. Konieczne jest najpierw słuchanie. Niepoważne byłoby złośczenie się na niemowlaka, który tylko bełkoce i krzyczy, iż nie mówi wyraźnie, co jest mu potrzebne do życia. Trzeba najpierw tej przestrzeni świętości, gaworzenia na nabożeństwach, składania na elementarzu Ewangelistów, dykcji na Liturgii Słowa, by w końcu wypowiedzieć z przekonaniem: „Wiara rodzi się z tego, co się słyszy; a tym, co się słyszy, jest słowo Boże”.

A myśmy poznali i uwierzyli...

KS. ARTUR SEPIÓŁO



fot. Roman Komzal

DLACZEGO CZYTAM PISMO ŚWIĘTE?



Adam Wilk,
Szkoła Nowej
Ewangelizacji,
Piekary Śląskie

W Słowie Bożym spotykam się z Jezusem. To św. Hieronim powiedział, że niezajomość Pisma Świętego jest niezajomością Chrystusa. Dlatego codziennie staram się czytać na głos Pismo Święte i modlić się jego słowami. W ten sposób Pan Bóg uczy mnie relacji z sobą i kiedy mam jakiś problem, Słowo Boże daje mi konkretną odpowiedź. Czytanie nie od razu przyszło mi z łatwością. Kiedyś zacząłem lekturę od Ewangelii Mateusza, gdzie jest rodowód Jezusa. I pomyślałem, że to nie dla mnie. Potem uczestniczyłem w Kursie Filipa, organizowanym przez Szkołę Ewangelizacji, i to bardzo mi pomogło w lekturze.



Helena Szlachetko,
Odnowa
w Duchu Świętym,
Apostolstwo Dobrej
Śmierci, Gliwice

Spotkaliśmy osoby, które zaprosiły nas do Odnowy w Duchu Świętym. Najpierw przyglądaliśmy się, a potem stwierdziliśmy, że wiele dobrego dla naszego małżeństwa możemy uczynić poprzez uczestnictwo w ruchu i udział w konferencjach. Odkąd rozpoczęliśmy wspólnie z mężem czytanie Pisma Świętego, życie układa nam się coraz lepiej. Nasze problemy, które kiedyś były bardzo wielkie, teraz są do załatwienia. Sprawy małżeńskie potrafimy rozwiązywać w sposób prosty. Bardzo często modlimy się razem, przed wyjściem do pracy czytamy Pismo Święte lub jakieś książki. Ostatnio modlimy się tekstami brewiarza dla świeckich.



Lesław Szlachetko,
Odnowa w Duchu
Świętym, Apostol-
stwo Dobrej Śmierci,
Gliwice

Mieliśmy trudne doświadczenie życiowe, syn miał wypadek i złamany w trzech miejscach kręgosłup. I wtedy obiecaliśmy Bogu, że pójdziemy Jego drogą. Po pół roku przyszli do nas ludzie i zaprosili do wspólnoty, w której zaczęliśmy czytać Pismo Święte. Teraz wszystkie problemy, które nas spotykają, oddajemy Bogu i one naprawdę się rozwiązują. A syn chodzi i jest zdrowy. Chciałbym przestrzec przed lekkomyślnym mówieniem różnych słów, bo gdyby Pan Bóg ich naprawdę słuchał, życie byłoby straszne. Bardzo często mówimy słowa, a nie słuchamy tego, co mówimy. A wszystko trzeba wypowiadać ustami i sercem.



Ewa Pakosz,
Ruch Światło–Życie,
Rachowice

Czytam Pismo Święte, bo w Słowie Bożym odkrywam prawdę i ją przyjmuję. Znajduję w nim prawdę, która wyzwoli, nawet wtedy, kiedy boli. Dzięki niemu mogę codziennie wstać i brać odpowiedzialność za to, co robię, za swoje życie. Wiem, że sama decyduję, jak ono wygląda w świetle Słowa i dzięki Słowu. Mam swoje ulubione codzienne teksty z Księgi Mądrości. W rozdziale siódmym jest piękna prośba o natchnienie: *Oby mi Bóg dał słowo odpowiednie do myśli i myślenie godne tego, co mi dano!* A drugi taki mój standardowy tekst – to modlitwa o mądrość, która znajduje się w tej samej księdze, w rozdziale dziewiątym.



fot. Antoni Witwicki

X Diecezjalna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Rozpoczęły się przygotowania do diecezjalnej pielgrzymki pieszej, która odbędzie się od 21 do 24 sierpnia pod hasłem „Ze świętymi naszymi Patronami wysławiamy »Te Deum Laudamus«”.

Pielgrzymka wyruszy z Gliwic 21 sierpnia po Mszy św., która zostanie odprawiona o godz. 8.00 w kościele katedralnym Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Na Jasną Górę pielgrzymi przybędą 24 sierpnia w godzinach przedpołudniowych. Oddzielne grupy wyruszą z Kuźni Raciborskiej (20 sierpnia), Tworoga (21 sierpnia) i Lubecka (22 sierpnia)

Duszpasterze przyjmują zapisy do poszczególnych grup:

Zielona – dekanaty: Bytom Centrum i Bytom Miechowice

Czarna – Tarnowskie Góry; Sucha Góra

Brazowa – Gliwice Łabędy, Stare Gliwice

Czerwona – Zabrze

Pomarańczowa – dekanat Kuźnia Raciborska

Fioletowa – dekanaty Toszek i Pyskowice

Niebieska – Gliwice: Chrystusa Króla, św. Bartłomieja,

NSPJ, NMP Wspomożenia Wiernych, Świętej Rodziny, Świętego Krzyża, Wszystkich Świętych, Jana Chrzciciela

Żółta – Gliwice – parafia katedralna, Trynek, Sikornik, Świętego Krzyża, św. Bartłomieja

Biała – Gliwice: Chrystusa Króla, św. Bartłomieja, NSPJ, NMP Wspomożenia Wiernych, Świętej Rodziny, Świętego Krzyża, Wszystkich Świętych, Jana Chrzciciela

Szara – Lubliniec, Pawonków, Lubecko

Kierownikiem całej pielgrzymki jest ks. Bernard Plucik, proboszcz w Kuźni Raciborskiej, tel. (32) 419-13-54, 418-91-06, 0 603 59 99 28.

W TYM TYGODNIU ZAPRASZAMY

na III Gliwicki Festiwal Bachowski

(4–14 lipca)

4 lipca godz. 18.00 – Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, ul. Rybnicka 27. Wystąpią: Władysław Kłosewicz (klawesyn) i Jadwiga Sokółowska (flet traverso, flet współczesny) z Warszawy.

9 lipca godz. 18.00 – Willa Caro, ul. Dolnych Wałów 8a. Wystąpią: Elżbieta Stefańska (klawesyn) i Anna Śliwa (skrzypce barokowe) z Krakowa.

12 lipca godz. 18.00 – Ratusz, Sala Rajców – Rynek.

Wystąpi Camille A. Budarz (fortepian) ze Stanów Zjednoczonych.

14 lipca godz. 17.00 – kościół pw. Wszystkich Świętych, ul. Kościelna 4. Wystąpią: Dorota Neumann (sopran), Anna Rechlewicz (skrzypce), Eugeniusz Modliszewski (trąbka) i Orkiestra Kameralna *Camerata Impuls* pod dyr. Małgorzaty Kaniowskiej.

Bilety do nabycia w Biurze festiwalu: Klub Kulturalno-Oświatowy „Perełka”, Gliwice, ul. Studzienna 4, tel. 231 55 36.

KS. KRZYSZTOF
ŚMIGIERA,
DUSZPASTERZ
TURYSTYKI
DIECEZJI
GLIWICKIEJ



fot. Klaudia Cwofek

O pielgrzymowaniu słów kilka

Czerwiec to miesiąc, na który czeka wielu uczniów i nauczycieli nie tylko z powodu końcowej klasyfikacji całorocznej, ale może bardziej z powodu rozpoczynających się wakacji. Dla wielu z nas czerwiec to również czas przygotowań do wypoczynku bądź też jego początek. Już dzisiaj w towarzyskich rozmowach i spotkaniach na pierwszy plan wysuwa się – jak co roku w tym czasie – pytanie: a gdzie na urlop? A jak spędzisz wakacje?

Wśród wielu form spędzenia wolnego czasu jest też możliwość znana od czasów Starego Testamentu – pielgrzymowanie. Każdy Izraelita miał obowiązek odwiedzić Arkę Przymierza, znajdującą się w jerozolimskiej świątyni. Jezus nie tylko w wieku 12 lat wraz z Maryją i Józefem pielgrzymował do Jerozolimy, ale czynił to niejednokrotnie wraz ze swoimi uczniami. Dzisiaj mówiąc komuś o pielgrzymce, najczęściej zwraca się uwagę – zresztą tak jak to było w pierwszych wiekach chrześcijaństwa – na miejsca związane z życiem i działalnością Chrystusa, czyli Ziemię Świętą, a także miejsca związane z męczennikami i świętymi – Rzym, Asyż, San Giovanni Rotondo, Santiago de Compostela, miejsca objawień lub szczególnego kultu Matki Bożej: Lourdes, Fatima, Loretto, Częstochowa. Pielgrzymowanie we współczesnym świecie przeżywa renesans. Szacuje się, że współcześnie rocznie pielgrzymuje ok. 240 milionów osób, z czego ok. 150 milionów to chrześcijanie. W Polsce co roku na pielgrzymi szlak wyrusza od 5 do 7 milionów osób. Przytoczone dane dotyczą pielgrzymowania w przeróżnych formach, od tych, którzy zwłaszcza w sierpniu na własnych nogach zdążają na Jasną Górę, po tych, którzy odwiedzają sanktuaria maryjne i miejsca pielgrzymkowe na drugiej półkuli, np. Guadalupe, czy wezmą udział w lipcowym Spotkaniu Młodych z Ojcem Świętym w Toronto.

Do pielgrzymowania niekoniecznie potrzeba zorganizowanej grupy. Wystarczą tylko dwie rzeczy: trochę chęci i czasu. Prawdziwy pielgrzym zdaje sobie sprawę, że pielgrzymka wiąże się z zewnętrznym i wewnętrznym trudem, że na niej z pewnością nie zabraknie wyrzeczeń i niewygód, że oprócz podstawowego ekwipunku, zabiera w drogę bagaż intencji własnych oraz swoich bliskich. Wie także o tym, że żadna wycieczka, rajd, wczasy itp. nie zapewnią uzyskania specjalnych łask, możliwości odpuszczenia grzechów ciężkich, zyskania odpustów. Pielgrzymowanie to czas ubogacenia swojej wiary, głębszej modlitwy i przemyślenia spraw dotyczących osobistego życia. A przy tym pielgrzymka to czas poznania nowych miejsc i nowych ludzi.

Tak więc nadeszła już pora, aby na ten wakacyjny czas zaplanować pielgrzymi szlak – indywidualny lub grupowy – i na pątniczą drogę wyruszyć z nadzieją w sercu, że Bóg hojnie wynagrodzi pielgrzymi trud.

TYDZIEŃ W REGIONIE

Odszedł prof. Jan Chojcan

8 czerwca zmarł prof. dr hab. inż. Jan Chojcan, prorektor Politechniki Śląskiej ds. Organizacji i Rozwoju, dyrektor Instytutu Elektroniki, kierownik Zakładu Telekomunikacji. Wcześniej był dziekanem Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki. Z Politechniką Śląską związany od 37 lat, był autorem i współautorem 89 publikacji w czasopiśmie krajowych i zagranicznych. Przewodził licznym sesjom naukowym z dziedziny analizy wrażliwości. Mszy św. pogrzebowej w parafii św. Antoniego w Gliwicach przewodził bp Jan Wierczok oraz rektorzy seminariów duchownych z Katowic i Częstochowy. Prof. J. Chojcan pochowany został na Cmentarzu Centralnym w Gliwicach.

List do potomnych w ratuszu

Puszkę z informacją dla przyszłych pokoleń o Gliwicach roku 2002 umieścił w kuli pod iglicą ratusza wiceprezydent Andrzej Moszyński. Podczas remontu ratusza odkryte zostało przesłanie z 1789 roku dla nas, żyjących na przełomie XX i XXI wieku. Zawierało kronikę prowadzoną od XIII wieku, pruską pieśń patriotyczną, stare monety. Do nich obecnie dołączone zostały kserokopie XIX-wiecznych dokumentów, specjalne wydanie Miejskiego Serwisu Informacyjnego, mapy i zdjęcia oraz współczesne banknoty.

Unia – oczekiwania i rzeczywistość

Warsztaty dyskusyjne nt. „Unia Europejska – oczekiwania i rzeczywistość”, przygotowane przez Urząd Miejski, odbyły się 12 czerwca w Miejskim Ośrodku Kultury w Pyskowicach. Organizatorzy chcieli stworzyć forum do dyskusji na temat pozytywów i negatywów przystąpienia do Unii Europejskiej.

Ekologia i św. Franciszek

Uczniowie trzech klas integracyjnych Szkoły Podstawowej nr 10 w Gliwicach przygotowali sesję ekologiczną o św. Franciszku. Zajęcia pokazowe, na których została przedstawiona wiedza ekologiczna dzieci i młodzieży, odbyły się 13 czerwca. Uczestniczyli w nich nauczyciele prowadzący klasy integracyjne ze szkół w Gliwicach, Bytomiu i Pszczynie.

Raka trzustki można wyleczyć

O nowych metodach w leczeniu raka trzustki dyskutowano w Gliwicach. Dane z roku 1999, dotyczące zachorowań na nowotwory złośliwe w Polsce, wskazują, że na raka trzustki choruje coraz więcej osób. Nowotwory złośliwe trzustki stanowią 3 procent wszystkich nowotworów złośliwych u człowieka. Jest to jeden z dziesięciu najczęściej występujących nowotworów złośliwych. Szybko się rozprzestrzenia, ponieważ objawy często są, niestety, późno rozpoznawane i trudne do leczenia. Jego przyczyną jest głównie wzrost konsumpcji używek, zły sposób odżywiania, ale i cechy dziedziczne.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA ARCYBISKUPA ALFONSA NOSSOLA

Scala, tworzy, jedna

W opolskiej katedrze 15 czerwca 2002 roku licznie zgromadzeni wierni diecezji opolskiej i gliwickiej dziękowali za dar posługi duszpasterskiej abpa Alfonsa Nossola i za pośrednictwem Matki Bożej Opolskiej prosili o Boże błogosławieństwo dla ordynariusza diecezji opolskiej, obchodzącego w tym roku jubileusz 45-lecia święceń kapłańskich, 25-lete sakry biskupiej i tyleż lat kierowania opolską diecezją, a także 70. urodziny.

Dzień po 25 latach realizowania posługi biskupiej przez Jubilata, widać że Opatrzność Boża nie myliła się, dzięki bogatej wyobraźni i wielkiemu rozmachowi władcy diecezji w ciągu minionych lat zaistniało na Opolszczyźnie wiele dobra, i wciąż zaskakuje Arcybiskup diecezję swoją wizją przyszłości kraju i Europy. Nieprzeciętna osobowość Ordynariusza i wyjątkowe jego zasługi dla regionu zauważają zarówno ludzie wierzący, jak i religijnie obojętni – mówił bp Jan Bagiński, prezentując zgromadzonym ważniejsze fakty z życia Jubilata.

Jako gospodarz ceremonii bp Jan Bagiński powitał licznie przybyłych gości: abpa metropolii górnośląskiej Damiana Zimonia, metropolitę Madamu w Nowej Gwinei abpa Wilhelma Kurza, bpa Gerarda Kusza i przybyłych wraz z nim kapłanów i wiernych z diece-

zji gliwickiej oraz bpa Jana Kopca. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością biskup ewangelicko-augsburski diecezji katowickiej Tadeusz Szurman, prezes synodu Kościoła ewangelicko-augsburskiego w RP i prezes rady ekumenicznej radca Jan Gross, ks. Marian Niemiec, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu, opat Adalbert Kurzeja z Opactwa Maria Laach w Niemczech, bracia i siostry zakonne, wierni siostrzanych Kościołów chrześcijańskich, rektorzy i pracownicy Uniwersytetu Opolskiego, Politechniki Opolskiej, Wyższego Seminarium Duchownego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wojewoda opolski Leszek Pogan, marszałek województwa Ryszard Galla, władze miasta Opole, powiatów i gmin.

– Pojednana różnorodność, przeżywana w entuzjasmie radości pochodzącej z religijnych źródeł jest czymś, co odważyłbym się nazwać *genius personae* jubilata abpa Alfonsa Nossola. Stąd też ekumenizm, najbardziej charakterystyczny rys osobowości i biografii abpa Nossola. W całym swoim kapłańskim, biskupim i naukowym życiu nieustannie scala, tworzy więzy, jedna Polaków i Niemców, lwowiaków wypędzonych z Buga i śląskich autochtonów, katolików i protestantów, uczonych i ludzi prostych. Łączy naukową teorię z duszpasterską praktyką, wartości intelektualne i estetyczne, teologiczne badania z dydaktyką, wiedzę naukową i mądrość codzienności – mówił abp Damian Zimoń w okolicznościowej homilii, podkreślając równocześnie, że wszystkie dokonania Arcybiskupa wyrastają z ogromnego zawierzenia Chrystusowi.

T. S-M.



fot. Krzysztof Świdzki

Zyczenia jubileuszowe składają siostry i mieszkanki diecezjalnego Domu Matki i Dziecka w Opolu Grudnicach

TYDZIEŃ W KOŚCIELE

Kantata w katedrze

W niedzielę 16 czerwca w gliwickiej katedrze wykonana została Kantata Andrzeja Jarczewskiego „111 słów Papieża na lotnisku gliwickim”. Utwór ten, napisany jako upamiętnienie wizyty Ojca Świętego w naszej diecezji, został zaprezentowany w trzecią rocznicę tego wydarzenia. Utwór wykonał Teodor Płonka (tenor) i Akademicki Zespół Muzyczny Politechniki Śląskiej.

Integracyjny festyn parafialny

Centrum Integracji Niepełnosprawnych zorganizowało 15 czerwca spotkanie integracyjne pod hasłem „Razem z nami” przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrze Rokitnicy. Festyn, na który zaproszeni zostali parafianie, był okazją do wspólnej zabawy i spędzenia czasu z niepełnosprawnymi, a jednocześnie możliwością zebrania funduszy na letnie wyjazdy rehabilitacyjne. Sobotnie popołudnie wypełnione zostało programem artystycznym przygotowanym przez dzieci, rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami księży i członków Centrum Integracji Niepełnosprawnych, w którym wzięły udział również osoby niepełnosprawne. Rozstrzygnięty został konkurs plastyczny o tematyce integracji niepełnosprawnych ze społeczeństwem, wcześniej przeprowadzony wśród uczniów szkół w Zabrze Rokitnicy.

Centrum Integracji Niepełnosprawnych istnieje od 1993 roku, chociaż jego korzenie sięgają roku 1986, kiedy zawiązała się pierwsza grupa o tym charakterze. W tym roku latem około 80 osób wyjedzie na rekolekcje do Jaworza koło Bielska-Białej. Zorganizowane zostaną również dwa turnusy rehabilitacyjno-wypoczynkowe na Wielkopolsce.

Animatoryzy muzyczni przed rekolekcjami

W parafii św. Michała Archanioła w Bytomiu Suchej Górze 14 czerwca spotkali się animatoryzy muzyczni – Diakonii Muzycznej Ruchu Światło – Życie diecezji gliwickiej. Spotkanie to było przygotowaniem do letnich rekolekcji – poznaniem i ustaleniem wspólnych dla wszystkich grup rekolekcyjnych pieśni liturgicznych i nowej piosenki oazowej na ten rok. Dzięki temu bez trudu piosenki te będą wykonywane razem później, podczas dni wspólnoty oaz w czasie rekolekcji i wrześniowego dnia wspólnoty, podsumowującego letni program formacji oazowej.

Chór z Babic w Rudach

W sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach 16 czerwca w kolejnym koncercie z cyklu „Muzyka w starym opactwie” wystąpił chór i zespół parafii św. Anny z Babic. Publiczność usłyszała m.in. utwory W. A. Mozarta, H. M. Góreckiego, Wacława z Szamotuł, M. Gomółki, J. Arcadelta czy J. Świdra. Kolejny koncert odbędzie się 21 lipca, wystąpi Henryk Botor z Tychów.



fot. Roman Konzal

Na spotkaniu z biskupami gliwickimi obecni byli ks. dr Gustaw Klapuch, ks. prał. Karol Krafczyk i ks. Henryk Gajda

Podziękowanie kapłanom

W gliwickiej Kurii 14 czerwca spotkali się z biskupami Janem Wieczorkiem i Gerardem Kuszem kapłani z diecezji gliwickiej, odchodzący w tym roku na emeryturę i rentę: ks. dr Gustaw Klapuch, proboszcz parafii św. Józefa Robotnika w Tarnowskich Górach, ks. prał. Karol Krafczyk, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Bojszowie, i ks. Henryk Gajda, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lubecku. Spotkanie to było podziękowaniem za ich pracę dla Kościoła gliwickiego.

Ks. Gustaw Klapuch jest członkiem Kolegium Konsultorów, Rady Kapłańskiej i Rady Wydziału Duszpasterskiego. Od 1970 roku przewodzi parafii tarnogórskiej, wcześniej wykładał historię

Kościła w Śląskim Wyższym Seminarium Duchownym i w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pracował również jako wikary w Katowicach Piotrowicach i jako katecheta katowickich szkół średnich. Ks. Karol Krafczyk, kapelan Jego Świątobliwości, honorowy radca duchowny, jest również dekanalnym kapelanem rolników. Zanim w 1959 roku został proboszczem w Bojszowie, pracował jako wikary w Ujeździe Śląskim. Ks. Henryk Gajda jest dekanalnym duszpasterzem rolników. W swojej pracy duszpasterskiej związany był z Kaletami, Leszczynami, Nakłem, Katowicami Dębem, Niedobczycami i w końcu Lubeckiem, najpierw jako wikary, a od 1980 roku jako proboszcz tej parafii.

Dziękczynienie katechetów

Zakończył się kolejny rok szkolny; kolejny rok radości i trudów dla uczących, kolejny etap rozwoju dla uczniów. Razem z nauczycielami swoją pracę zakończyli ci, którzy w szczególnie sposób pracują nad wiarą młodego pokolenia, katecheci. Z tej okazji 14 czerwca w gliwickiej katedrze odbyła się uroczysta Msza święta. Przewodniczył jej biskup Gerard Kusz, obecni byli także ks. proboszcz Konrad Kołodziej oraz księży wizytatorzy. W ławkach siedzieli ci, którzy na co dzień sami nauczają o Bogu innych. Wszyscy dziękowali za wszelkie dobro: to zasiane w ostatnim roku, ale i to, które już zaczęło wzrastać i nieraz przyniosło błogosławione owoce.

Katecheci usłyszeli w Ewangelii słowa Jezusa: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię”. Jakże potrzebne są takie słowa po roku wyjątkowej pracy, poniesionych porażkach, przy rodzącym się zniechęceniu.

Ksiądz Biskup w homilii słowami świętego Pawła z I czytania: „Dziękuję Bogu za was” podziękował katechetom za ich trud i stwierdził, że to głównie oni niosą dziś na swoich barkach ciężar katechizacji. Chciał jednak także przypomnieć zgromadzonym, że katecheza powinna być wierna Bogu i człowiekowi. Zwrócił uwagę, że „liturgia jest uprzywilejowanym miejscem katechezy”, że do niej powinna młodego człowieka

prowadzić, że potrzeba ciągłego przypominania o niedzielnej Eucharystii. Potrzeba też dowartościowania celebracji liturgicznej, aby młody człowiek miał gdzie przeżyć wyniesione z katechezy treści.

Ksiądz Biskup wskazał na alienację współczesnej młodzieży, która zdobywa wykształcenie coraz częściej nie po to, aby więcej wiedzieć, lecz by coraz więcej konsumować. Stwierdził, że już przez samą swoją obecność katecheci są dla młodych znakiem innej rzeczywistości. Ale mają także swoją postawą budzić i podtrzymywać ową wrażliwość, gdyż każdy człowiek jest jak drogocenny kamień, który nie traci swojej wartości, gdy wpadnie w błoto. Czasem tylko trudno go oczyścić. Na koniec przypomniał: „Macie być ludźmi pogranicza (...) wierni Bogu i człowiekowi”.

Na pewno nie jest łatwo trudzić się nad religijnym wychowaniem dzieci i młodzieży. Tej pracy ciągle zagraża grzech, który niszczy największe ludzkie wysiłki. Zagrażają jej współczesne trendy i mody, które preferują łatwy i wygodny styl życia, wobec których chrześcijańskie wartości wydają się mało atrakcyjne i trudne do osiągnięcia. A jednak warto, z Bożą pomocą, ciągle na nowo głosić światu Chrystusową Ewangelię. Warto swoją postawą ciągle dawać o nim świadectwo.

ANDRZEJ MACURA

ZESPÓŁ „YCHTIS” ŚPIEWA POEZJĘ KS. TWARDOWSKIEGO

Naucz się dziwić...

Gdy pierwszy raz odwiedzili księdza Jana Twardowskiego, mieli zaśpiewać tylko jedną piosenkę. I zgodnie z umową, po pierwszym utworze pan, który troszczy się o scborowanego Poetę, podziękował im za występ. Już mieli się pożegnać, kiedy ksiądz Twardowski poprosił o bis, a po kolejnych piosenkach – o następne. W końcu zaprezentowali mu cały swój repertuar.

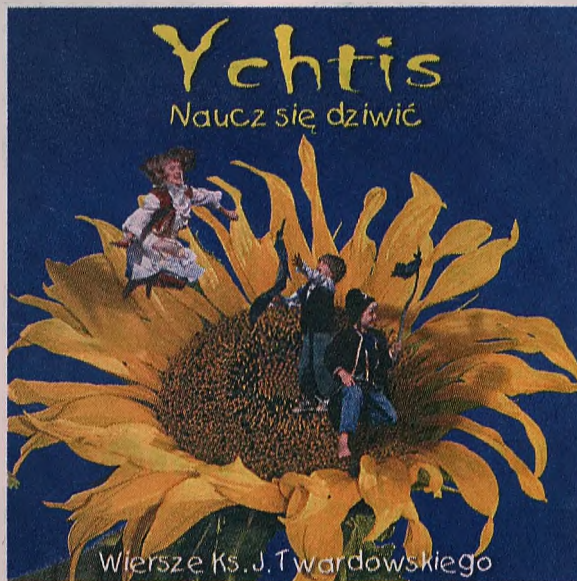
A wszystko zaczęło się sześć lat temu, kiedy Basia Pelka przyjechała do Kalet. Zawsze lubiła śpiewać, a tu spotkała grupkę dzieci i młodzieży, którzy nie tylko lubią, ale również potrafią to robić. Zaczęli spotykać się na probostwie przy kościele św. Józefa – gdzie już wtedy gorąco kibicował im ksiądz proboszcz Kazimierz Szalasta. Początkowo próby odbywały się raz w tygodniu – to wystarczyło, by przygotować muzyczną oprawę Mszy świętej. I tak

zostali parafialną scholą.

Wówczas szczytem marzeń były wyjazdy do Niemiec, podczas których kolędowali nie tylko dla tamtejszej Polonii. Na koncerty przychodziła zazwyczaj większość mieszkańców z okolicy, gdzie występowali. Wtedy też zdobyli się –

na odważną jak na owe czasy myśl – że dobrze byłoby nagrać kasetę, a pieniądze z jej sprzedaży przeznaczyć na stroje i przejazdy. Wtedy po raz pierwszy rzeczywistość okazała się piękniejsza od marzeń. – Materiału wystarczyło aż na dwie taśmy. Nagraliśmy „Kolędy polskie” oraz „Kolędy i pastorałki”. To był nasz pierwszy maleńki sukces, po którym częściej zaczęli zapraszać nas na różne występy – wspomina Basia, dodając, że wtedy też zaczęli zastanawiać się nad nazwą zespołu. Jakiś czas później, noc przed uroczystością Zesłania

Kiedy zespół „Ychtis” występował przed ks. Twardowskim, poeta prosił o bisy



fot. Roman Korzwał

Najnowszą płytę zespołu można kupić w księgarniach św. Jacka, dobrych sklepach muzycznych i podczas koncertów „Ychtis”. Cena płyty – ok. 15 zł.

Ducha Świętego spędzili na spotkaniu zorganizowanym przez dominikanina ojca Jana Górę. – Dzieci były nad Jeziorem Lednickim. Przeszły przez „Bramę Trzeciego Tysiąclecia” w kształcie ryby i stwierdziliśmy, że to może być fajna nazwa. Stąd „Ychtis”. Wiemy, że

ryba była znakiem rozpoznawczym

pierwszych chrześcijan. My chcemy, aby to nasze śpiewanie też stało się znakiem radości, że należymy do Kogoś wyjątkowego – tłumaczy opiekunka zespołu. Zresztą zauroczeni śpiewami znad Lednicy postanowili wydać kolejną kasetę. Tym razem z okazji Wielkiego Jubileuszu, o czym świadczy jej tytuł: „Jubileum 2000”. Kasetę spotkała się już z dużym zainteresowaniem – było wiele pochwał pod adresem „Ychtis”. Przyszedł czas, by zrobić kolejny krok i wydać płytę. Z tekstami nie było problemu, bo wtedy już wiedzieli, że

chcą śpiewać wiersze księdza Twardowskiego.

Jemu też spodobał się ten pomysł. Stwierdził nawet, że jako niemłody już człowiek, od razu napisze dedykację nie tylko na pierwszą płytę, ale i cztery kolejne – tak na wszelki wypadek. Dzieci na pytanie, dlaczego chcą śpiewać teksty, które pisze człowiek starszy od nich o kilka pokoleń, odpowiadają tak prosto, jak ksiądz Jan w swej poezji, że po prostu są ładne i już. „Starszyzna zespołu” –

Justyna, już studentka, i Monika, uczennica liceum – dodają bardziej poważnie, że słowa tych wierszy dodają otuchy, pomagają się uśmiechać i uczyć miłości.

No i miło się je śpiewa, co było ważne zwłaszcza ostatnio – kiedy wiele czasu spędzali na codziennych próbach. Ogromnym przeżyciem była dla wszystkich wizyta w profesjonalnym studiu. – Gdy jechaliśmy na nagranie, zastanawialiśmy się, jak może wyglądać takie miejsce, ale nikt nie wiedział.

Wszystko nas zaskoczyło.

Kolejną wielką przygodą był udział w katolickim programie „Ziarno”, który można zobaczyć w pierwszym programie Telewizji Polskiej w sobotnie poranki, no i kręcenie teledysków. Przygotowali już dwa: do piosenki *Będę mądry i Dziewczynka z zapawkami*. Pan fotograf, z którym jechałam na spotkanie z zespołem, stwierdził z entuzjazmem, że ten ostatni jest jego ulubionym wierszem księdza Twardowskiego. Ale Basia boi się trochę reakcji ludzi, bo motywem przewodnim utworu o dziewczynce z zapawkami jest prośba do Boga: „(...) święta dziewczynko z zapawkami broń nas przed staruchami co płaczą, że wszędzie zło (...)”. – Nie chciałabym, żeby ktoś poczuł się urażony, bo w końcu autor tych słów też nie ma już 20 lat. Mam nadzieję, że wszyscy zrozumieją, że tu wcale nie chodzi o wiek...

Choć okazało się, iż śpiewanie to bardzo ciężka praca, było warto. Pamiętam moment, gdy Basia zadzwoniła do mnie z informacją, że ma już pierwsze piosenki nagrane w wersji demo i potem czas, kiedy w moim domu na okrągło słychać było tylko „Ychtis”. Byłam z nimi, gdy z agencji reklamowej przywieźli okładkę do płyty „Naucz się dziwić”. Te wszystkie chwile są dla mnie świetnym dowodem na to, że marzenia rzeczywiście dodają skrzydeł.

KAROLINA ŻYCHOWICZ

Więcej na ten temat można usłyszeć w Magazynie „Tu i Teraz” w niedzielę 30 czerwca o godz. 10.10 (powtórka o 19.10), w którym m.in.

- ważne wydarzenia z życia diecezji
- ciekawi ludzie
- zaskakujące spotkania



ŚP. KS. EDWARD PŁONKA 1933–2002

Niech mówią o pięknie kapłaństwa

„Niech wierni pamiętają, że uczyłem ich miłości konfesjonatu, pragnienia Eucharystii, zawierzenia Matce Najświętszej” – napisał w swoim testamencie śp. ks. prał. Edward Płonka, proboszcz z Tarnowskich Gór Strzybnicy, który zmarł 29 czerwca 2002 roku. Miał 69 lat.

Przez 25 lat proboszczowania w Strzybnicy wierni poznali go jako kapłana zawsze obecnego w konfesjonale, z radością sprawującego sakramenty i mającego wielką cześć do Matki Najświętszej. Często widywany był z różańcem, który towarzyszył mu prawie zawsze. W testamencie zaznaczył, iż jedyną ozdobą jego trumny ma być „krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa i odmawiany różaniec, z którym starałem się nie rozstawać. W nim miałem wiele pociechy i nauki”.

Urodził się

24 października 1933 roku w Chorzowie Starym. Pochodził z wielodzietnej rodziny, miał sześcioro rodzeństwa. Ojciec pracował na kolei, potem trudnił się stolarstwem, matka zajmowała się domem. Po maturze wstąpił do Śląskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Ukończył je mając 23 lata. Ponieważ, zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego, był za młody na przyjęcie święceń, nie mógł być święcony razem ze swoimi kolegami. Przyjął je sam w grudniu 1956 roku. Jego święce-

nia były pierwszą oficjalną uroczystością w katowickiej katedrze po powrocie biskupów z wygnania.

Po święceniach jako wikary pracował w Radoszowej, Brzęczkowicach koło Mysłowic, Bielsku-Białej oraz w Tarnowskich Górach. W sierpniu 1976 roku został proboszczem w Strzybnicy. Swoją posługę pełnił do sierpnia 2001 roku, gdy – ze względów zdrowotnych – przeszedł na emeryturę.

Przez ćwierć wieku

pracy duszpasterskiej w Strzybnicy okazał się dobrym gospodarzem i gorliwym kapłanem. Przy całej trosce o sprawy materialne parafii – wymiana dachu, ogrzewania, poszerzenie cmentarza itd. – dbał o rozwój duchowy powierzony sobie wspólnoty. Zakładał oazy, z jego inicjatywy powstały w parafii grupy młodzieżowe, chór, gorliwie troszczył się o sprawy charytatywne.

Kilka lat temu zaczęły się jego poważne kłopoty ze wzrokiem. Czasem przed kolejnymi operacjami był zupełnie ociemniały. Tak było podczas poświęcenia dzwonów, kiedy mógł je tylko dotykać, a całą uroczystość zobaczył dopiero na kasecie wideo. Swoje cierpienia znosił niezwykle pogodnie i z poddaniem się woli Bożej. Nigdy się nie skarżył, wręcz przeciwnie, znany był z pogodnego usposobienia i humoru. Był szanowany i kochany przez swoich parafian. Jako wdzięczność za pracę, z okazji 60. rocznicy urodzin jego wierni zafundowali mu pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Oj-



ciec Święty w 2001 roku mianował go prałatem.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył biskup ordynariusz Jan Wierozek w asyście kilkunastu księży. W homilii podkreślił dobroć i pokorę śp. ks. Edwarda, który w testamencie zaznaczył, by w czasie pogrzebu nie było przemówień dotyczących jego osoby. „Jeśli ktoś będzie przemawiał, niech mówi o pięknie kapłaństwa” napisał w 1979 roku ks. Płonka. – Znałem go jako kapłana całkowicie zanurzonego w Chrystusie i takim pozostanie w naszej pamięci – powiedział bp J. Wierozek.

– Dla mnie był przykładem radosnego i szczęśliwego kapłaństwa – powiedział ks. Stanisław Knura, obecny proboszcz w Strzybnicy. – Zawsze służył mi radą i pomocą. I mnie, i mieszkańcom Strzybnicy będzie go brakować. Nasza pamięć w modlitwie będzie najlepszym podziękowaniem za jego trud i pełne poświęcenia kapłańskie życie – powiedział ks. Knura. W.P.

ZAPOWIEDZI

Spotkania Formacyjne Muzyków Kościelnych odbędą się w Domu Formacyjnym w Nysie (gmach byłego seminarium duchownego) od 1 (godz. 10.00) do 3 lipca (godz. 13.30). Zgłoszenia: Studium Muzyki Kościelnej w Opolu – tel. (77) 44-11-509 lub Dom Formacyjny w Nysie – tel. (77) 433-29-87.

Wakacyjny koncert chórny

5 lipca, godz. 18.00, kościół św. Teresy w Zabrze Mikulczycach. Wystąpi Archikatedralny Chór Chłopięcy CANTORES MINORES z Warszawy, dyrygent Joseph Herter.

Ślubowana pielgrzymka

tarnogórzan do sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej odbędzie się **7 lipca**. Wyjście sprzed kościoła św. Piotra i Pawła o godz. 6.30 (ok. 12 km). Powrót również pieszo.

Obóz akademicki

dla studentów i młodzieży pomaturalnej w Trokach na Wileńszczyźnie organizuje duszpasterstwo akademickie „Filadelfia” z Zabrze. Termin: **15–27 lipca**. Bliższe informacje i zgłoszenia: ks. Andrzej Płaskowski, tel. (32) 330-54-70, e-mail: revandreas@gliwice.opoka.org.pl

Wspólnota Emmanuel

zaprasza na Trzecie Międzynarodowe Forum Młodych, które odbędzie się od **21 do 26 lipca** w Wadowicach. Jeśli masz od 16 do 35 lat – przyjeźdź! Jeśli czujesz w sobie choć odrobinę talentu muzycznego, przyjeźdź cztery dni wcześniej, aby wziąć udział w Forum Muzycznym (**17–20 lipca**). Forum jest przygotowaniem do ogólnopolskiego spotkania młodych pod patronatem Konferencji Episkopatu Polski pod hasłem: Toronto w Wadowicach (**27 i 28 lipca**).

Więcej informacji na stronie: www.emmanuel-info.com/pl Kontakt w Gliwicach: 0-505-740-515.



10 miejsc na 10 lat diecezji

W tym roku Kościół gliwicki świętuje swoje 10. urodziny, o czym nie raz pisaliśmy już na łamach „Gościa Niedzielnego” i mówili na antenie Radia Plus (96,1 FM). Z tej okazji zdecydowaliśmy się zaproponować naszym Czytelnikom i Słuchaczom podróż w 10 interesujących miejsc diecezji. Odwiedziliśmy m. in. Pławniowice, Rudy Raciborskie, Wzgórze św. Małgorzaty w Bytomiu i katedrę Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

A teraz, zgodnie z zapowiedzią, jest czas na konkurs. Ten, kto

na naszym turystycznym szlaku miał oczy szeroko otwarte i uszy nastawione na słuchanie, nie powinien mieć żadnych problemów z tym, o co chcemy zapytać. Poniżej drukujemy dwa pytania. Aby wygrać podwójne zaproszenie na 3 godziny do Aqua Parku w Tarnowskich Górach, wystarczy udzielić poprawnej odpowiedzi na przynajmniej jedno z nich. Ale uwaga! Na odpowiedzi czekamy tylko na antenie radia Plus w niedzielę 30 czerwca podczas Magazynu „Tu i teraz” – początek o godzinie 10.10.

Oto pytania:

1. O której godzinie pracownicy gliwickiej Kurii spotykają się w swojej kaplicy na codziennej modlitwie różańcowej?

2. Z jakim przeznaczeniem wybudowano w 1931 roku budynek, w którym dziś mieści się Kuria naszej diecezji?

Mała wskazówka, przez którą, mam nadzieję, nikt nie unieważni konkursu: podpowiedzi można szukać w „Gościu Niedzielnym” z 24 marca 2002 r.

Okiem Proboszcza



foto. Roman Konzal

TARNOWSKIE GÓRY – PARAFIA ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

Kościół w centrum miasta

Na plebanii wisł ogromny portret ks. infułata Michała Lewka. – Ten kapłan pobit wszelkie rekordy, bo zarządzał parafią przez 45 lat – mówi ks. Zygmunta Trocha, który proboszczem w Tarnowskich Górach jest od 1976 roku.

Najtrudniejszy był okres „Solidarności”,

a potem stanu wojennego – wspomina minione lata. – To był czas bardzo wyężonej pracy. U nas działało centrum, które przyjmowało dary z Zachodu dla wszystkich dekanatów północnych. Sami je segregowaliśmy i przekazywaliśmy dalej. Później przez kilka lat w naszym domu parafialnym organizowaliśmy kolonie dla dzieci osób internowanych.

Z tamtego okresu do dziś przetrwały Duszpasterstwo Ludzi Pracy i przyparafialna księgarnia, choć wtedy, żeby zdobyć niektóre książki, trzeba było sprowadzać je z zagranicy lub zdobywać z nielegalnego obiegu. Nikt nie marzył o oficjalnej sprzedaży. Dziś na półce, obok Tischnera i Życińskiego, leżą pozycje Instytutu Edukacji Narodowej i całe mnóstwo tytułów poświęconych wychowaniu i życiu rodzinnemu. W kościele nie odbywają się już sławne Dni Kultury Chrześcijańskiej, ale książki, mimo że czytelnictwo spada, wciąż się jeszcze sprzedają.

Parafia ma bogate zaplecze

Centralne położenie kościoła sprawia, że tutaj odbywają się wszystkie najważniejsze uroczystości kościelne, rekolekcje, spotkania księży całego dekanatu. – W okresie rekolekcji szkolnych musimy bardzo się gimnastykować, żeby wszystkich pomieścić – mówi ks. proboszcz. – Parafianie korzystają wtedy z kaplicy św. Maksymiliana w domu parafialnym, a uczniowie mają swoje spotkania w kościele.

Przestronny budynek domu parafialnego, choć sprawia kłopoty z utrzymaniem, jest wielkim dobrodziejstwem dla całego miasta, para-



foto. Roman Konzal

fii i poszczególnych grup. Jedną z najliczniejszych tworzy wspólnota franciszkańska, do której należą dzieci, młodzież i dorośli. Chlubą parafii jest 140-osobowa grupa Papięskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Oprócz tego działają tutaj koła różańcowe, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Bractwo św. Barbary. Młodzież spotyka się w każdy piątek. Nie jest to grupa zbyt liczna, ale – jak podkreśla wikary ks. Bogdan Benedik – ambitna i wiedząca, czego chce. Chorymi i potrzebującymi parafia zajmuje się wspólnie z tarnogórką Misją Charytatywną.

Każdy szczegół coś oznacza

Obecny kościół Świętych Piotra i Pawła pochodzi z XVI wieku, a znacznie rozbudowany został w drugiej połowie XIX wieku. Dzisiaj można podziwiać w nim połączenie elementów starych i nowych oraz to, że każdy detal ma swoją symbolikę. Warto zapy-

tać o nie miejscowego proboszcza, bo nie wszystkie znaki są tak czytelne, jak stary ołtarz, który „wyrasta” z nowej posadzki. Na ambonie, na którą już żaden kaznodzieja nie wchodzi, umieszczono olbrzymie figury Świętych Piotra i Pawła. Zupełnie nowoczesny jest natomiast wystrój wokół tabernakulum, nawiązujący do górniczych podziemi miasta. Kamienie z kopalni zdobiją też odnowioną niedawno kaplicę św. Barbary, w której przez cały dzień wystawiony jest Najświętszy Sakrament. Niestety, po kradzieży i profanacji, która miała tutaj miejsce przed kilkoma laty, kaplica ta została zakratowana. Dłuższą chwilę warto też zatrzymać się przy witrażach i obrazach, zwłaszcza tych po lewej stronie kościoła, bo wszystkie mówią o tajemnicy pojednania Boga z człowiekiem.

KLAUDIA CWOŁEK

KS. ZYGMUNT TROCHA urodził się w 1935 roku w Brzezince. Po święceniach kapłańskich, które przyjął w 1959 roku w Katowicach, był wikarym w Strzybnicy, Wirku i Ustroniu. W 1972 roku został proboszczem w Strzybnicy, a po czterech latach w Tarnowskich Górach.

Nasza parafia, choć znajduje się w centrum miasta, nie jest zbyt liczna. Wiele osób wyjechało na Zachód, inne, zwłaszcza młode małżeństwa, przenoszą się na nowo powstałe osiedla. Poza tym wiele kamienic zamienianych jest na biura i sklepy, więc ludzie zmuszani są do opuszczania centrum. I choć na terenie parafii znajduje się wiele szkół, to jednak nie mamy u nas zbyt wiele dzieci i młodzieży, która uczęszcza do innych parafii. Niestety, od kilkunastu lat notujemy przewagę pogrzebów nad chrztami. W zeszłym roku odprowadziliśmy na cmentarz prawie stu parafian, a ochrzciliśmy tylko 60. Maleje też liczba dzieci przystępujących do I Komunii. W zeszłym roku było ich 80, a w tym zaledwie 58 i wszystko wygląda na to, że ta tendencja będzie się utrzymywać. Tym bardziej więc jestem wdzięczny parafianom, którzy sami dźwigają na swoich barkach troskę o utrzymanie zabytkowego kościoła i parafii.

Przed nami stoi wielkie wyzwanie stworzenia jakiejś nowej formy duszpasterstwa ludzi starszych. Widzę, że nie wystarczają już comiesięczne Msze i spotkania w salce. Skoro emerytów będzie nam przybywać, trzeba zastanowić się, jak ich obecność w parafii wykorzystać i co można dla nich jeszcze zrobić, by odpowiedzieć na ich szczególne potrzeby.

gość
niedzielnym
GLIWICE

44-101 Gliwice, skr. poczt. 196,
ul. Łużycka 1, tel./fax: (32) 230-78-80,
e-mail: redakcja@kuria.gliwice.pl
Zespół redakcyjny: Klaudia Cwołek,
Mira Flutak, ks. Waldemar Packner.

Odpust parafialny ku czci Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Niedziela, 30 czerwca

Nieszpory o godz. 16.00

Festyn parafialny o godz. 14.00

Od rana sprzedaż ciasta. Dochód przeznaczony będzie na wypoczynek letni dla dzieci potrzebujących

Porządek Mszy św.:

W niedziele i święta: 7.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.30, 19.00

w czasie wakacyjnym: 7.30, 9.00, 11.00, 12.30, 19.00.

W dni powszednie: 7.30, 8.30, 18.30

w czasie wakacyjnym: 8.30, 18.30

W kościele jest wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu

NASZA DIECEZJA

BIELSKO-ŻYWIEC 26 (527)

NA KOLONIACH Z KSIĘDZEM

Daj trochę serca

Od tygodnia niemal we wszystkich szkołach – cisza. Wakacje. Komu dane było wyjechać na obozy, kolonie, wczasy czy do najbliższych – już wyjechał, bądź wyjeździe. O wakacyjny wypoczynek dla najmłodszych troszczą się także dorośli w naszych parafiach. Kilkoro z nich opowiedziało nam, jak zorganizować parafialną kolonię...

„To wspólna sprawa parafii katedralnej św. Mikołaja i Duszpasterstwa Akademickiego – opowiada bielski duszpasterz studentów ks. Czesław Szwed. – Charyzmatem DA jest także działalność charytatywna. Tym bardziej że działamy przy parafii św. Mikołaja. Przygotowujemy więc dla dzieci dwie większe akcje: 6 grudnia – paczki (w tym roku było ich 115), a w czasie wakacji – kolonie”.

Wakacje życia

Kto jedzie na kolonię ze studentami i ks. Czesławem? Najpierw trzeba rozróżnić sytuację w parafii, bowiem kolonie są dla uczestników darmowe. Wyjeżdżają dzieci z rodzin niezamożnych, dzieci bezrobotnych rodziców albo z rodzin patologicznych. Dodatkowym warunkiem jest, iż jest to ich jedyny wyjazd w czasie wakacji. Z reguły co roku wyjeżdżają inne dzieci, ale, jak mówi ks. Szwed, trzeba brać pod uwagę bardzo trudne sytuacje w niektórych rodzinach i zdarza się, że dziecko wyjeżdża po raz kolejny. Przyjęto zasadę, iż dwie trzecie wyjeżdżających, to mieszkańcy parafii. W tym roku wyjeździe 36 dzieci z pięcioma opiekunami.

Organizatorzy kolonii zabiegają o to, by dzieci wyjeżdżały do bardzo dobrze wyposażonych ośrodków, by były to dla nich wakacje życia. Od czterech lat bazą jest Czorsztyn w Pieninach. W tym roku kolonie z katedry roz-

poczną się 22 lipca, a zakończą 5 sierpnia. Czas kolonistów mają wypełniony wędrownkami, zabawą na boisku, atrakcjami, takimi jak spływ Dunajcem czy wyjazd do Zakopanego.

Nie brakuje dobrych ludzi

Oczywiście w czasie takiego wyjazdu nie brakuje problemów, bo czasem dzieci wpadają na takie pomysły, o jakich dorosłym się nawet nie śni. Dlatego też każdy z wychowawców ma pod opieką 6 – 7 kolonistów, z którymi przebywa nieustannie.

Jeśli chodzi o dobór kadry nie ma problemów. Zawsze chętnych jest więcej niż można wyjechać. „To także dla studentów frajda. Mają ukształtowaną świadomość charytatywną. Nie mamy możliwości lokalowych i sanitarnych, bo gdyby takie były, studenci na miejscu organizowaliby dzieciom pozostającym w parafii półkolonie”.

Jak zdobyć pieniądze na organizację kolonii? Studenci sami kwestują przed kościołem, ale o poważniejsze kwoty stara się parafia, pożyczając je przede wszystkim z funduszy miasta. Kolonie „katedralne” hojnie wspomaga także pewna firma, której właściciele w ten sposób pragną odwdziżyć się

Panu Bogu za powodzenie w interesach...

Jak w rodzinie

Ks. Stanisław Filapek, wikary z parafii św. Elżbiety w Cieszynie, organizuje kolonie od 10 lat. Najpierw były to wyjazdy dla ministrantów, a od trzech lat, po uzgodnieniach z prężnie działającym tu oddziałem Akcji Katolickiej i jej prezes Marią Liwczak, są to wakacje dla ministrantów i dzieci z rodzin wielodzietnych lub z problemami wychowawczymi.

Ks. Stanisław podkreśla, że bardzo mu zależało, by dzieci z rodzin „trudnych”, wyjeżdżały z ministrantami, z których większość to chłopcy pracujący nad swoją formacją duchową w ramach całorocznych spotkań. Dzięki takim wakacjom mogą się dzielić tym, co wartościowe z rówieśnikami.

Od 2 lat wyjeżdża z nimi także pięcioosobowa rodzina. „Na czas tych 10 dni wakacji, staramy się stworzyć namiastkę rodziny. Starsi opiekują się młodszymi. A dzięki obecności tej właśnie rodziny, wszyscy mogą

się uczyć, jak mają wyglądać relacje w dobrej rodzinie” – przyznaje ks. Filapek.

Trochę serca

Wakacje z cieszyńską parafią, to nie tylko zabawa, ale i modlitwa, Msza święta, spotkania w grupach formacyjnych.

Na tegoroczne wakacje 22 lipca, w Góry Stołowe, do Radkowa jedzie ok. 40 dzieci, wraz z dorosłymi opiekunami oraz starszą młodzieżą, która będzie pomagać prowadzić spotkania w grupach. Będą mieszkać w pensjonacie, tuż obok skansenu-młyna. Po raz pierwszy będą to także wakacje koedukacyjne – pojedzie grupa dziesięciu dziewcząt.

Uczestnicy kolonii wpłacają symboliczną kwotę 50–100 zł. Reszta, to dochód z kwesty prowadzonej przed kościołem; ze sprzedaży ciast, jaką z inicjatywy proboszcza parafii ks. prałata Andrzeja Rdesta i zespołu charytatywnego przeprowadza się tu w dniu sierpniowego odpustu Porcjunkuli oraz... od sponsorów.

dokończenie na str. 22

fol. Henryk Przędziano



dokończenie ze str. 21

Daj trochę serca

„Pieniądze to oczywiście największy problem, ale wszystko udaje się załatwić. Podziwiam zaangażowanie świeckich w naszej parafii. Ksiądz ma podpowiedzieć i stworzyć warunki do działania – tutaj to się chyba udaje. Duża w tym zasługa naszego Proboszcza. W to działanie trzeba włożyć trochę serca. Kiedy da się go trochę, inni też swoje otwierają”.

Ks. Stanisław, jak większość księży, na kolonie wyjeżdża w ramach swojego urlopu. „Lubię chodzić po górach i chcę ich w nich też rozkochać. W zeszłym roku byliśmy w Kołobrzegu, bo obiecałem im morze, a moim marzeniem jest jeszcze pokazać im góry na Słowacji”.

Od trzech lat na parafialne kolonie jako opiekunka wyjeżdża także Maria Liwczak: „Daje mi to bardzo dużo radości. Wcześniej jeździłam na kolonie świeckie, ale to, co obserwuję, to czasem trudno opisać. Wyjeżdżają tu czasem dzieci agresywnie nastawione, ale

kiedy na co dzień spotykają się z Bogiem na modlitwie, rozmawiają z kolegami, zmieniają się bardzo. Nie wiem, ile z tego zostaje w nich, ale ten czas na pewno pożytkują bardzo dobrze”.

Parafialna Akcja Katolicka nie zapomina o dzieciach, które zostają w Cieszynie. Co wtorek dorosli przygotowują dla nich wycieczki w najbliższe okolice, w góry czy na basen.

Wyjechali na wakacje, byli na rekolekcjach

Na takie prawie rodzinne wakacje z Bogiem wyjedzie w tym roku także około 40-osobowa grupa z ks. Stanisławem Joneczko z parafii Chrystusa Króla w Bielsku-Białej Leszczynach. A jest to grupa bardzo szczególna... Są grupą „Muminków” – wspólnotą osób niepełnosprawnych, ich rodzin, opiekunów-wolontariuszy i przyjaciół. Co miesiąc spotykają się w leszczyńskim kościele na

wspólnej Eucharystii. W sierpniu po raz drugi wyjadą na wakacje do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dobrej koło Limanowej.

„Pomysł zorganizowania wakacji zrodził się w ubiegłym roku dlatego, że turnusy rehabilitacyjne dla osób niepełnosprawnych są z reguły bardzo drogie. Postanowiliśmy więc zorganizować własny” – wyjaśnia ks. Stanisław. Na integracyjne wakacje wyjedzie kilkanaście osób niepełnosprawnych i ich rodzeństwo. Pozostali, to uczestnicy leszczyńskich spotkań. Dzieci mieszkają wspólnie, uczą się sobie pomagać, razem się bawią. Gotowaniem zajmują się same mamy. Wyjazd ma charakter turnusu rehabilitacyjnego. Zajęcia prowadzi m.in. wolontariuszki: psycholog, dwie muzykoterapeutki i plastyczka.

Ks. Stanisław mówi, że początkowo nie chciał, by ten wyjazd nazywać rekolekcjami, ale: „na zakończenie doszliśmy do wniosku, że były to rekolekcje i to takie, jakich żaden z nas wcześniej nie przeżył. Ten, kto nie doświadczył wakacji z osobami niepełnosprawnymi, chyba nie wie, jak bardzo pozytywnie potrafią innych podładować swoją radością i wdzięcz-

nością. Nie waham się poświęcić własnego urlopu, by wyjechać z nimi, bo to sama przyjemność!”.

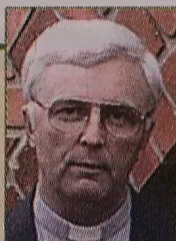
Za dwutygodniowe wakacje rodzice płacą około 350 zł. Resztę pozyskują dzięki Stowarzyszeniu „Ada”. W zbieranie funduszy angażują się także młodzi ze wspólnoty. Co roku przygotowują kalendarze, z których całkowity dochód przeznaczają na wakacje. Jedna z leszczyńskich parafianek podarowała grupie kilkadziesiąt kurczaków wykonanych na szydełku i zaproponowała, by w okresie Wielkiej Nocy sprzedać je i pieniądze przeznaczyć na kolonie.

Choć w morzu potrzeb zebrane sumy są symboliczne, ważne jest samo zaangażowanie. Bo właśnie głównie dzięki darom serca udaje się organizować parafialne wyjazdy. A ich uczestnicy zawsze odwdzięczają się modlitwą...

URSZULA ROGÓLSKA

PS Jeśli chcecie podzielić się swoimi doświadczeniami w organizowaniu parafialnych wyjazdów wakacyjnych – zachęcamy – piszcie do nas. Najciekawsze listy opublikujemy.

WAKACJE Z PANEM BOGIEM



Ks. kan. Andrzej Raszka, proboszcz parafii Chrystusa Odkupiciela w Czechowicach-Dziedzicach

– Po raz trzeci organizujemy w lipcu parafialne trzytygodniowe półkolonie. Przed rokiem wzięło w nich udział 170 dzieci, które pozostały w mieście. Zajęcia rozpoczynają się rano modlitwą w kościele. Chcemy dzieci zachwycać literaturą, dlatego też co roku przewodnikiem dzieci jest wybrana postać książkowa. Dzieci wspólnie z nią, poprzez najróżniejsze zajęcia, zabawę, wyprawy w teren, szukają najważniejszych wartości, a następnie dzielą się swymi spostrzeżeniami podczas podsumowań dnia.

W organizację półkolonii włącza się około 50 dorosłych, członków zespołu charytatywnego, którzy przygotowują posiłki i sprzątają pomieszczenia, a także inni, którzy dzielą się z nami darami stołu oraz młodzieżą.



Ks. Grzegorz Gruszecki, parafia św. Marii Magdaleny, Cieszyn

– W tym roku 52 osoby wyjadą nad morze w okolice Łeby, na organizowane przez naszą parafię kolonie. Staramy się dotrzeć przede wszystkim do rodzin wielodzietnych, o niższym statusie materialnym, których rodziców nie stać na wyjazd dzieci, a dla których jednocześnie krępujące jest „dobijanie” się o pomoc do innych instytucji oraz tych, które mają najtrudniejszą sytuację moralną. Pomagają nam w tym pedagodzy szkolni i wychowawcy. Opiekunami są kapitalni wolontariusze, młodzi ludzie – oazowicze i studenci pedagogiki Filii Uniwersytetu Śląskiego.

Na organizację kolonii przeznaczone są środki z kwesty przed kościołem, a także ze sprzedaży świec i baranków wielkanocnych „Caritas”. Finansowo wspomaga nas wielu sponsorów.

Nasze kolonie, to oczywiście wakacje z Bogiem. Staramy się, by grupy były jak najmniej liczne, by każde dziecko miało możliwość częstej rozmowy z dorosłym.



Ks. Andrzej Gawlas, parafia św. Jana Chrzciciela, Komorowice

– W lipcu organizuję cztery turnusy obozów plenerowych dla młodzieży – po dwa dla blisko 200 chłopców i dziewcząt, najpierw z gimnazjum, a później dla dzieci z klas IV–VI z Bielska-Białej Komorowic. Obozy odbywać się będą w Brennej. Można powiedzieć, że są to imprezy niskobudżetowe – ich koszt został zminimalizowany dzięki temu, że uczestnicy śpią w namiotach. Dwa lata temu kupił je na potrzeby tego rodzaju imprez nasz proboszcz ks. kan. Tadeusz Nowok. Część prowiantu pochodzi z darowizn miejscowych gospodarzy. Chcemy zwrócić uwagę uczestników na pracę nad charakterem. Służyć temu będą liczne zajęcia, od edukacyjnych poprzez drobne prace a na współzawodnictwie sportowym z elementami obozu przetrwania kończąc – wszystko to ma stanowić okazję do odkrycia swoich talentów i indywidualnych zdolności, a także zbudowania pozytywnego obrazu siebie.

DZIEKCZYNIENIE ZA BEATYFIKACJĘ ARCYBISKUPA BILCZEWSKIEGO

U Błogosławionego z Wilamowic

**Modlitwa –
to nie czas stracony,
ale najlepiej użyty...**

z pism bł. abpa
J. Bilczewskiego

Blisko stu uczestników odbywającego się w Bielsku-Białej 318. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski: kardynałów, arcybiskupów i biskupów, z Prymasem Polski kard. Józefem Glempem, a także nuncjuszem apostolskim arcybiskupem Józefem Kowalczykiem i kilkuset kapłanami naszej diecezji w uroczystej procesji z wizerunkiem bł. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego wyruszyło 12 czerwca z kościoła parafialnego w Wilamowicach na odświętnie udekorowany pobliski rynek.

Tu czekało na nich kilka tysięcy wiernych z Wilamowic i pielgrzymów, a wśród nich delegacje parafii i dekanatów, grup apostolskich, ruchów i stowarzyszeń katolickich, klerycy seminarium duchownego, przedstawiciele władz samorządowych, żołnierze, strażacy, górnicy. Byli też goście ze Lwowa, z metropolią lwowskim kardynałem Marianem Jaworskim, współinicjatorem tego uroczystego dziękczynienia. W czasie uroczystej Eucharystii dziękczynnej śpiewał m.in. chór archikatedry ze Lwowa. Nie zabrakło sióstr ze Zgromadzenia Służebniczek NMP (Starowiejskich), prowadzących w Wilamowicach ochronkę dla dzieci, założoną z inicjatywy abpa Bilczewskiego. Byli członkowie rodziny Bilczewskich, a także Marcin Gawlik, który kilka lat temu, jako 9-latek, za wstawiennictwem Błogosławionego został cudownie uleczony z ciężkiego poparzenia twarzy. Wszyscy przybyli do Wilamowic, miejsca urodzenia arcybiskupa Bilczewskiego, w przeddzień pierwszej rocznicy wyniesienia go na ołtarze.

Na wstępie uroczystości biskup Tadeusz Rakoczy odczytał list, jaki do uczestników wilamowickiej uroczystości skierował Ojciec Święty. Papież stwierdzał w nim m. in.: „Cieszę się, że w rok po beatyfikacji biskupi polscy pielgrzymują tam, aby uczcić wielkiego współbrata w biskupstwie i szczególnego patrona. (...) W trudnym okresie I wojny światowej nowy Błogosławiony dał się poznać jako żywa ikona Dobrego Pasterza, zawsze gotów nieść otuchę swoim wiernym i wspierać ich natchnionymi słowami, pełnymi życzliwości. Spieszył z pomocą ubogim, których darzył tak szczególnym upodobaniem, że pragnął pozostać wśród nich nawet po śmierci i dlatego rozporządził, aby pochowano go na Cmentarzu Janowskim we Lwowie, gdzie grzebano doczesne szczątki nędzarzy. (...) Wierzę, że to rocznicowe spotkanie biskupów polskich przyczyni się do szerzenia kultu Błogosławionego z Wilamowic...”

W imieniu wszystkich zgromadzonych biskup Tadeusz Rakoczy dziękował Ojcu Świętemu za wszelkie świadectwa pamięci i miłości dla Kościoła w Polsce, a zwłaszcza za beatyfikację abpa Bilczewskiego, który dołączył do czczonych w naszej diecezji patronów: św. Jana Kantego, św. Maksymiliana Marii Kolbego, św. Jana Sarkandra, rodaka, św. Melchiora Grodzieckiego i zamordowanej w Oświęcimiu św. Teresy Benedykty od Krzyża, karmelitanki Edyty Stein.

„To wielki człowiek: uczony i święty pasterz Kościoła, gorliwy patriota, przyjaciel wszystkich ludzi, opiekun ubogich – mówił biskup Tadeusz Rakoczy, charakteryzując postać bł. Bilczewskiego. – Pragniemy iść z nim drogą świętości, od nieistniejącego już jego rodzinnego domu niedaleko stąd, poprzez Kęty, Wadowice, Kra-

ków, Wiedeń, Rzym, Paryż – aż do Lwowa, by lepiej go poznać, jeszcze bardziej umiłować, dziękować za niego Bogu, złączyć się z nim w tajemniczy świętych obcowania i zaprosić go we wszystkie nasze sprawy codzienne i świąteczne, powierzyć mu nasz Kościół i Ojczyznę”.

Spośród całego szeregu ważnych dokonań arcybiskupa Bilczewskiego Ksiądz Biskup przywołał m.in. jego udział w konferencji wiedeńskiej w 1919 r., kiedy to ustalane były granice II Rzeczypospolitej. W 1909 r. abp Bilczewski uzyskał także w Stolicy Apostolskiej zatwierdzenie 3 maja święta MB Królowej Korony Polskiej i wprowadzenia do Litani Lorettańskiej takiego właśnie wzwania. Rok później, po kradzieży koron zdobiących obraz MB Częstochowskiej, na prośbę abpa Bilczewskiego papież Pius X sam ufundował nowe korony, zapobiegając w ten sposób inicjatywie cara, który pragnął zostać fundatorem nowych koron i odebrać Jasnej Górze znaczenie symbolu niepodległości Polaków. Abp Bilczewski w 1917 r. podjął też starania o usunięcie z placu na Jasnej Górze pomnika cara i ustawienie w tym miejscu figury MB Niepokalanej.

Kard. Marian Jaworski, następca bł. Bilczewskiego na urządzie metropolity lwowskiego, w homilii zwrócił uwagę na przykład życia modlitwą, jaki zarówno kapłanom, jak i świeckim zostawił bł. Bilczewski, który nauczał: „Moja pierwsza powinność jako katolika: podwoić modlitwy. Z modlitwą złączyć miłosierdzie, ograniczenie wydatków osobistych”.

„Odwołując się do Błogosławionego chciałbym wprowadzić was na ścieżki modlitwy, które on wydeptał, i ukazać także w zmienionych warunkach ich aktualność, bowiem człowiek, który na-



foto. Alina Świeży-Sobel

prawdę wierzy w Boga, wierzy także w modlitwę” – mówił kard. Jaworski, stawiając pytanie o kształt modlitwy dzisiejszego człowieka, w codziennym życiu, borykającego się z różnymi zagrożeniami i trudnościami, przeświadczenia i bezrobociem: „Modlitwa to dialog, dlatego dusza, która zwraca się do Pana Boga, nasłuchuje też, czego Bóg chce od niej. Prawdziwa modlitwa, jak poucza Błogosławiony, niesie ze sobą uczynki miłosierdzia, niesie pokutę i nawrócenie”.

Modlitwą podczas tej uroczystej Eucharystii objęty został cały Kościół, a zwłaszcza ta część, której służył abp Bilczewski – Kościół na Ukrainie. Większość darów materialnych złożonych w Wilamowicach przeznaczona została na potrzeby odradzającego się we Lwowie Seminarium Duchownego oraz wiernych archidiecezji lwowskiej.

Z wielkim wzruszeniem wszyscy wysłuchali słów świadectwa, jakie złożył ks. Bronisław Ilnicki, urodzony w 1908 r. w Kamionce Strumilowej niedaleko Lwowa, a obecnie zamieszkały w Skoczowie kapłan, przed laty bierzmowany przez arcybiskupa Bilczewskiego.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

W TYM TYGODNIU ZAPRASZAMY

Anioł Beskidów dla ucha...

Anioł Beskidów – Beskidzkie Radio Katolickie, serdecznie zaprasza do słuchania audycji codziennie od godz. 6.00 do godz. 21.00, na fali UKF 92,7 MHz.

W programie radia:

- Poranny blok modlitwy – od 6.00 do 9.00
- Msza św. w niedzielę – godz. 9.00

- Msza św. w dni powszednie – godz. 8.15
- Koronka do Bożego Miłosierdzia – godz. 15.00
- Nabożeństwa (Droga Krzyżowa, Różaniec, Nieszpory) – godz. 17.15
- Apel Jasnogórski – godz. 21.00
- Wiadomości – od 16.00 do 20.00 co godzinę

- Dziennik Radia Watykańskiego – godz. 16.15
- Programy publicystyczne o tematyce religijnej, kulturalnej, historycznej i społecznej – w bloku popołudniowym od 17.00 do 20.00.

Przez cały dzień – muzyka: chrześcijańska. Serdecznie zapraszamy!!!

Z KOŚCIOŁA

Poświęcona hala

Ks. infułat Emil Mroczek, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej, poświęcił nową halę sportową przy Zespole Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących. Obiekt został wybudowany w ciągu 1,5 roku i kosztował ponad 3,3 miliona złotych. Pieniądze na tę inwestycję pochodziły głównie z budżetu miasta.

Święto Pieśni w Zagórniku

W niedzielę 16 czerwca w kościele pw. Świętych Bartłomieja i Łukasza w podandrychowskim Zagórniku odbyło się Święto Pieśni „Gaude Cantem”. Rozpoczęła je Msza św. odprawiona przez proboszcza parafii ks. Emila Bohaczyka. W Święcie Pieśni wzięły udział: chór parafialny z kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Targanicach, chór „Głos Serca” z parafii NSPJ w Kętach Osiedlu, głębowicki Chór Ludowy „Wrzós”, chór „Stanislavia” z parafii św. Stanisława BM w Andrychowie, Chór Bieleński z parafii św. Macieja Apostoła w Bielanych oraz chór „Misericordias Domini” z parafii w Zagórniku. Po zakończeniu prezentacji chórzyci wzięli udział w Drodze Krzyżowej na Groń Miłosierdzia. Święto Pieśni zorganizowane zostało przez Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie oraz dom kultury i parafię w Zagórniku.

Spotkanie twórców

Mszą świętą, odprawioną przez biskupa Janusza Zimniaka w kaplicy Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej, rozpoczęło się 17 czerwca spotkanie twórców, animatorów i pracowników kultury. Po zakończeniu Eucharystii ks. dr Marek Studenski wygłosił wykład pt. „Głęboki wymiar kultury”.

Zmarł ks. Kuczok

W salwatorijskim domu zakonnym w Obornikach Śląskich zmarł 25 maja w 66. roku życia i 37. roku kapłaństwa ks. Augustyn Kuczok SDS. W latach 1966–72 pracował on w ośrodku duszpasterskim w Bielsku-Białej (obecnej parafii NMP Królowej Polski), pełniąc funkcję katechety, rektora ośrodka i superiora domu zakonnego.

Ku czci św. Brata Alberta

18 czerwca w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej z inicjatywy bielskiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta biskup Janusz Zimniak odprawił Mszę świętą w dziewiętnastą rocznicę beatyfikacji patrona tej dobroczynnej organizacji.

Fatima w Rajczy i Białej

W środę 3 lipca w sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Rajczy odbędzie się kolejne nabożeństwo fatimskie. Rozpocznie się ono o godz. 17.30 modlitwą Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP. O godz. 19.30 odprawiona zostanie Msza święta, po której ulicami Rajczy przejdzie procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej.

W sobotę 6 lipca nabożeństwo fatimskie odbędzie się także w białskim kościele pw. Opatrzności Bożej. Rozpocznie się ono o godz. 18.00, a procesja z figurą wyruszy z świątyni po Mszy świętej, odprawionej o godz. 20.00.

Odpust dzieci i brzemiennych niewiast

W najbliższych dniach odbędą się obchody głównego odpustu w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałnowie ku czci tajemnicy Nawiedzenia NMP.

Najbardziej charakterystycznym rysem obchodów jest błogosławieństwo dzieci oraz matek oczekujących potomstwa, które przybywają tutaj nie tylko z sąsiednich parafii, ale ostatnio coraz częściej także z odległych zakątków diecezji. Oto program obchodów największego odpustu hałnowskiego: we wtorek 2 lipca 2002 r. Msze św. odprawiane będą o godz. 6.15, 7.30, 9.15, 16.15

i 18.15. Po każdej Mszy św. odbędzie się błogosławieństwo dzieci oraz matek oczekujących potomstwa. W sobotę 6 lipca zapraszamy na Mszę św. o godz. 8.15, zakończoną uroczystym nabożeństwem do Matki Bożej Bolesnej. W niedzielę 7 lipca odbędzie się zewnętrzna uroczystość odpustowa. Msze św. odprawiane w tym dniu będą o godz.: 6.15, 7.30, 9.15, 10.30, 12.15 i o 18.15. O 17.45 zostaną odprawione uroczyste niezpory. Również w niedzielę po każdej Mszy św. udzielane będzie błogosławieństwo dzieci oraz matek oczekujących potomstwa.

Muzyka w kościele

Lipiec to już tradycyjnie pora, kiedy na wakacyjne spotkania z muzyką organową zapraszają organizatorzy koncertów, jakie odbywają się w kościołach: pw. Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Bystrej Krakowskiej oraz pw. MB Bolesnej w Jawiszowicach – Osiedlu Brzeszcze.

Program, przygotowany pod dyktando artystyczną prof. Ewy Bąk z Bielska-Białej, absolwentki wrocławskiej akademii muzycznej w klasie organów, w zasadniczej części obejmuje występy tych samych wykonawców i podobny repertuar. W Bystrej koncerty odbywają się w soboty o godz. 18.30, a w Jawiszowicach – w niedziele o godz. 19.00.

W najbliższą sobotę w bystrzańskiej świątyni odbędzie się pierwszy z XVI już cyklu

Bystrzańskich Recitali Organowych. Na organach zagra Ewa Bąk, a towarzyszyć jej będą instrumentalisci z Krakowa: Benedykt Matysik (trąbka), Wacław Mulak (trąbka) i Tomasz Sobaniec (kotły) oraz chór „Cantica” z Bystrej – pod dyktando Krystyny Kubańdy.

W niedzielę 7 lipca rozpoczną się natomiast VIII Lipcowe Niedziele Organowe w Jawiszowicach. Podczas inauguracyjnego koncertu wraz z Ewą Bąk zagra Tomasz Gmyrek – saksofonista i klawecista z Krakowa, założyciel zespołu „Thursday Ansamble”, wykonującego głównie muzykę XX wieku.

Program kolejnych koncertów zamieścimy w następnym GN.

Zapomniane historie

Pod koniec maja w sali Sejmu Śląskiego odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursu „Zapomniane historie ludzkich dramatów – losy mieszkańców Górnego Śląska w latach 1939–1956”. Wśród uczestniczących w konkursie 151 uczniów byli także przedstawiciele szkół z Bielska-Białej, Węgierskiej Górki i Czechowic-Dziedzic.

Konkurs zorganizowany został przez katowicki Oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Zadaniem uczestników konkursu było przygotowanie pracy pisemnej ukazującej losy indywidualnych postaci lub całych zbiorowości, na tle zmian społecznych i narodowościowych, które zachodziły w latach II wojny światowej i w okresie powojennym. Prace konkursowe powstawały na podstawie relacji świadków, wspomnień, pamiętników, dokumentów i pamiątek z prywatnych, rodzinnych zbiorów.

W uroczystym podsumowaniu konkursu wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych

województwa śląskiego oraz poszczególnych gmin i powiatów, a także prezes IPN prof. Leon Kieres i dyrektor IPN w Katowicach Andrzej Sikora. Organizatorzy podkreślali, iż jednym z efektów tej inicjatywy winno być zasypywanie przepaści między historią oficjalną i przekazywaną w domu, a poprzez zainteresowanie losami najbliższych: rodziny, sąsiadów, również nadanie abstrakcyjnym wyobrażeniom konkretnej, ludzkiej postaci. Dodatkowym pożytkiem okazało się ujawnienie wielu nowych, nieznanych wcześniej materiałów historycznych i dokumentów.

Wśród laureatów znalazła się Dorota Mazurczyk z czechowickiego Zespołu Szkół Technicznych i Licealnych im. St. Staszica. Wyróżnienie otrzymała za napisaną pod kierunkiem mgr. Edwarda Gieruli pracę „W nieprostej, poplątanej historii Górnego Śląska”, w której przywołała zdarzenia z czasu II wojny światowej, opierając się głównie na wypowiedziach swych bliskich oraz mieszkańców rodzinnej miejscowości. T. M.

Podbeskidzie 1939–1947

Drodzy Czytelnicy! Jeśli w swoich domowych czy parafialnych archiwach posiadacie zdjęcia, dokumenty, pamiątki lub jakiegokolwiek informacje związane z działalnością podziemia niepodległościowego na Podbeskidziu w czasie II wojny światowej oraz w pierwszych latach funkcjonowania władzy komunistycznej, możecie pomóc pracownikom Biura Edukacji Publicznej katowickiego oddziału Instytu-

tu Pamięci Narodowej, którzy przygotowują wystawę „Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939–1947”. W tej sprawie można kontaktować się z biurem pod katowickimi numerami telefonów (32) 609 98 76, 609 98 73 lub pod adresem: Instytut Pamięci Narodowej – Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Katowicach, ul. Kilińskiego 9, 40-061 Katowice.

Z REGIONU

Urodzony w XIX wieku!

Ludwik Bromnik z Pruchnej w gminie Strumień obchodził niedawno 105. urodziny. Przyszedł na świat 6 czerwca 1897 roku! Dozrekał się 33-osobowej gromadki wnuków i prawnuków, a nawet pierwszej praprawnuczki.

Zamkowe polichromie

Podczas prac remontowych w bielskim Zamku Sułkowskich konserwatorzy odkryli fragment renesansowych polichromii, pochodzących prawdopodobnie z pierwszej połowy XVII wieku. Zdaniem fachowców, jest to niezwykle cenne odkrycie, już zaliczane do najciekawszych w minionym półwieczu w Polsce. Polichromie mają zostać odrestaurowane.

Laury dla Włosienicy

W połowie czerwca odbył się Dzień Kultury Gminy Oświęcim, połączone z finałowymi rozgrywkami Turnieju Sołectw. Zwyciężyła Włosienica, minimalnie pokonując Babice.

Kulinarne dziedzictwo

Żeberka z wędzonką, przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich z Zasola Bielańskiego, żeberka w kapuście, oferowane przez Marię Wałęgę ze Szczyrku, kołocz KGW z Iłownicy, nalewka na mięcie KGW z Bystrej oraz mięso wekowane przez gospodynie z Komorowic – takie specjalności zwyciężyły w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo”, zorganizowanym przez bielskie Starostwo Powiatowe i Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bielsku-Białej.

„Śpiewanko 2002”

W Domu Kultury w Bielsku-Białej Hałnowie odbył się III Ogólnopolski Festiwal Piosenki Aktorskiej dla Dzieci i Młodzieży „Śpiewanko 2002”. W rywalizacji o festiwalowe nagrody – „Złote okaryny” – wzięło udział ponad pięćdziesięciu uczestników. Festiwalowe grand prix przypadło – podobnie, jak w roku poprzednim – Barbarze Rusin, reprezentującej Dom Kultury w Kętach.

Boiska na jubileusz

8 czerwca Szkoła Podstawowa im. Karola Miarki w Zaborzu koło Chybia świętowała 35-lecie istnienia. Do tej pory jej mury opuściło ponad 750 absolwentów. W trakcie jubileuszowych uroczystości oddano do użytku nowoczesny kompleks boisk szkolnych.

Zabawkowa fauna i flora

W Galerii Sztuki Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej czynna jest wystawa, na której zaprezentowano najlepsze prace nadesłane na V Międzynarodowy Konkurs Zabawki. Tematem tegorocznej edycji była „Fantastyczna fauna i flora”. W konkursie wzięło udział blisko 150 osób, które nadesłały 593 prace. Mając tak bogaty zestaw do oceny, jurorzy przyznali aż 48 nagród i wyróżnień.



fot. Adam Sobel

OŚRODEK CARITAS W LIPNIKU

Dobre dzieło dobrych ludzi

W czwartek 6 czerwca biskup Tadeusz Rakoczy poświęcił nową placówkę diecezjalnej Caritas: Jubileuszowe Centrum Caritas w Bielsku-Białej Lipniku. Ośrodek powstał przy ulicy Polnej 31, w należącym do lipnickiej parafii Narodzenia NMP budynku dawnej szkoły podstawowej.

Jak wspominał podczas inauguracyjnej uroczystości ks. Ignacy Czader, wicedyrektor diecezjalnej Caritas, odpowiedzialny za prowadzone wcześniej prace remontowe, w liczącym sobie ponad sto lat gmachu, od kilku lat opustoszałym i dewastowanym przez chuliganów, naprawić trzeba było niemal wszystko.

Możliwość zagospodarowania budynku przez diecezjalną Caritas rozważał już kilka lat temu jej pierwszy dyrektor – ks. prał. Kazimierz Malaga. Pomysł przeznaczenia domu dla najbardziej potrzebujących popierała od początku dyrektor Wydziału Pomocy Społecznej UM Mariola Bużek-Dziedzic. Realizacji dzieła podjął się dyrektor Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej ks. kan. Józef Zajda. „Ta inicjatywa jest formą upamiętnienia Jubileuszowego Roku 2000 oraz jubileuszu 10-lecia istnienia naszej diecezji – powiedział podczas powitania gości ks. kan. Józef Zajda. – Od dziś ten dom będzie służył dzieciom i dorosłym z naszej diecezji, a także potrzebującym zza wschodniej granicy”.

W gruncie odnowionym budynku znajduje się miejsce na siedzibę Stacji Socjalnej Caritas. Dzieci i młodzież z rodzin o niskim statusie materialnym będą tu mogły bezpłatnie uczestniczyć w kursach komputerowych i uczyć się języków obcych. Dla młodzieży niepełnosprawnej ruchowo organizowane będą warsztaty terapii zajęciowej, a dla dzieci z rodzin zagrożonych patologią – zajęcia profilaktyczno-terapeutyczne. Ten dom będzie służył także osobom starszym i chorym.

W czasie wakacji korzystać będą z niego mogły uczestnicy kolonii organizowanych przez Caritas dla dzieci z najuboższych rodzin, wskazanych przez parafialne zespoły charytatywne, a także dzieci z Ukrainy i Mołdawii. Przy współpracy ze stowarzyszeniem „Arka” organizowane będą turnusy rehabilitacyjno-edukacyjne dla osób leczonych onkologicznie. Na nich wszystkich czekają pięknie odnowione i wyposażone sale zajęć, sala komputerowa, sypialnie, gabinety do terapii, kuchnia i jadalnia.

Uroczystość poświęcenia stała się okazją do spotkania zaangażowanych w powstanie tego domu osób: księży – z biskupami Tadeuszem Rakoczym i Januszem Zimniakiem na czele – przedstawiciele zakładów pracy, instytucji pomocy społecznej, władz samorządowych województwa śląskiego, Bielska-Białej i Łodygowic oraz prywatnych przedsiębiorców. Wielu z nich to stali sprzymierzeńcy charytatywnych przedsięwzięć, a także organizatorzy pokrewnych inicjatyw. „Widzę tu twarze osób, które mają wpisana w serce miłość bliźniego, troskę o drugiego człowieka. Jeśli ci ludzie się pojawiają, to oznacza, że dobro jest wśród nas i poprzez nas dzieje się innym ludziom” – mówił biskup Tadeusz Rakoczy, który słowa wdzięczności skierował także do wszystkich wiernych diecezji bielsko-żywieckiej, swoimi ofiarami wspierających liczne dobre dzieła, w tym również powstanie tej placówki. „Tu realizuje się coś, co jest owocem wiary, darem serca, wyrazem solidarnej współpracy w imię dobra człowieka potrzebującego” – dodał Ksiądz Biskup.

„To bardzo dobrze, że powstał taki dom – mówiła Halina Misiewicz, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Katowicach. – To miejsce, gdzie można się spotkać i wspólnie cieszyć się tym, co jest dobre. Dzisiaj wiele mówi się o ekonomii, a tu pamięta się o tej ekonomii, która uwzględnia wymiar najważniejszy: wielki kapitał, jakim jest wartość każdego człowieka”.

A.Ś.S.



ks. Ignacy Szoltysek, pierwszy rektor kościoła w Bystrej Śląskiej

foto. ARC

50 LAT STAŁEJ OBECNOŚCI KSIĘŻY SALWATORIANÓW

Złoty jubileusz w Bystrej Śląskiej

ków do Kurii w Katowicach o przydzielenie stałego duszpasterza, doprowadziły do pomyślnego zakończenia tych starań. Decyzją teże Kurii 13 września 1952 roku pierwszym rektorem tutejszego kościoła został ks. Ignacy Szoltysek, który zajął się zagospodarowaniem plebanii, cmentarza i rozbudową kaplicy przez dobudowanie drewnianej przybudówki. Także miejscowe sanatorium przeciwgruźlicze zostało objęte stałą opieką duszpasterską.

Od 1958 r. ośrodek duszpasterski stał się filią parafii w Mikuszowicach Śląskich, prowadzonej przez księży salwatorianów. Następnymi rektorami kościoła w Bystrej Śląskiej byli: ks. Melchior Bzowski w latach 1957–1963, ks. Julian Zajda w latach 1963–1968, ks. Karol Stawowy w latach 1968–1972, ks. Kosma Kowalski w latach 1972–1978, ks. Jan Lis w 1978 r. i ks. Henryk Matusik w latach 1979–1981.

27 stycznia 1981 r. Bystra Śląska stała się samodzielną parafią, a jej pierwszym proboszczem został ks. Henryk Matusik, który zbudował nową kaplicę cmentarną, grobowiec dla członków Zgromadzenia Salwatorianów oraz rozpoczął starania o zezwolenie na rozbudowę kościo-

ła. Udało mu się również ponownie otworzyć kaplicę na terenie sanatorium, zamkniętą 20 lat wcześniej.

W latach 1984–1999 proboszczem parafii był ks. Piotr Schora, który rozpoczął budowę nowej świątyni według projektu mgr. inż. Jerzego Glenia. Nowy obiekt powstał po 5 latach. 16 września 1990 roku w obecności ponad 50 kapłanów, prawie całej wspólnoty parafialnej, licznych gości i delegacji, konsekrował go biskup katowicki Damian Zimoń.

W następnych latach całkowicie przebudowano kaplicę pw. Miłosierdzia Bożego na terenie Specjalistycznego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy; wykonano nową Drogę Krzyżową do kościoła; wybudowano dzwonnice, na której zawisły trzy dzwony; zamontowano sprowadzone z Niemiec organy. W prezbiterium umieszczono figurę Matki Bożej Wniebowziętej, autorstwa prof. Czesława Dźwigaja z Krakowa. Obok nowej świątyni powstała grota z figurą Matki Bożej z Lourdes.

Od 1991 roku wydawana jest tutaj gazетка parafialna; od 10 lat przeprowadzane są konkursy kolęd i pastorałek dla dzieci, młodzieży oraz śpiewających rodzin.

Od 1999 roku proboszczem parafii jest ks. Jan Karwath. 18 października 2001 roku do wyremontowanej kaplicy pw. Miłosierdzia Bożego zostały wniesione relikwie św. Faustyny Kowalskiej, sprowadzone w lipcu 2000 roku. Znajdują się tu również relikwie św. Ojca Pio, przywiezione w marcu przez Helenę Korczyk, członkinię Dzieła w Służbie Miłosierdzia Bożego.

Pacjenci Specjalistycznego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrej Śląskiej od lipca 2001 roku zyskali stałego kapelana w osobie ks. Tomasza Chudego.

Parafia w Bystrej Śląskiej, rozciąga się na długości ok. 6 km, wzdłuż historycznej rzeki Białej. Efektem współpracy sąsiadujących ze sobą parafii w Bystrej Śląskiej i Krakowskiej, znajdujących się do 1992 r. w innych diecezjach, jest 20-letnia działalność chóru „Cantica”, skupiającego parafian mieszkających po obu stronach rzeki.

Jubileuszowe uroczystości w bystrzańskiej świątyni rozpoczną się 4 lipca o godzinie 17.00 Mszą św. koncelebrowaną, po której wystąpi Tomasz Zótko z Krakowa. O 19.00 odbędzie się degustacja potraw regionalnych.

JOANNA SZKODA-STWORA

PIOSENKA RELIGIJNA W MIŁÓWCE

Śpiewem wychwalali Boga

Przez dwa dni na stadionie w Miłowce rozbrzmiewał wspaniały śpiew.

We wszystkich sześćdziesięciu piosenkach, zaprezentowanych przez blisko 250 młodych wykonawców, znaleźć można było słowa o Bożej miłości i pokoju, słowa wychwalające Jego dobroć i wielkość.

Przeгляд Piosenki Religijnej „Miłowka 2002”, bo to ta impreza odbywała się na miłowskim stadionie 15 i 16 czerwca, został zorganizowany po raz trzeci przez Gminny Ośrodek Kultury w Miłowce i miejscową parafię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Impreza ta swym zasięgiem obejmuje całą Żywiecczynę, więc na scenie można było zobaczyć i usłyszeć przedstawicieli z niemal wszystkich zakątków tej ziemi. Byli tam soliści i zespoły między innymi z Kameszniczy, Szarego, Glinki, Koszarawy, Ła-

lik, Żabnicy, Ciśca, Nielewki, Korbielowa, Jeleśni, Rycerki Dolnej, Wieprza, Juszczyzny, Przybędu, Pewli Małej, Żywca i – oczywiście – samej Miłowki.

Otwarcia Przeglądu dokonali wspólnie proboszcz parafii i dziekan miłowski ks. prałat Józef Nędza oraz dyrektor GOK Andrzej Maciejowski. Później na scenie, ustawionej na murawie stadionu, na dobre zagościł śpiew. W roli konferansjerek wystąpiły Karolina Kania i Anna Stańco. Przed liczną zebraną publicznością w pierwszy dzień zaprezentowały się przedszkolaki oraz uczniowie szkół podstawowych, a w drugi gimnazjaliści i uczniowie szkół średnich. Ich występy oceniali pracujący pod kierunkiem wicewójta Miłowki Ryszarda Wróbla oraz dyrektora Gimnazjum w Żabnicy Włodzimierza Plewniaka jurorzy: Ewa Kojro, Alicja Sobel, Anna Musiał, Barbara Kupczak, Wanda Potasik i ks. Piotr Kroczyk. Nie mieli łatwego zadania – wykonawcy

w większości wcześniej przeszli szkolne eliminacje i na Przeglądzie prezentowali wyrównany, wysoki poziom.

W grupie przedszkolaków zwyciężył Damian Wróbel z Miłowki. Wśród uczniów klas I–III najwyższą oceniono występ scholi parafialnej „Boże Owieczki” z Korbielowa oraz Marleny Pryszyk z drugiej klasy Szkoły Podstawowej w Miłowce. W kategorii klas starszych pierwsze miejsce wśród solistów zdobyła Karolina Sobel z V klasy SP w Miłowce, a wśród zespołów grupa uczennic IV klasy SP w Ciścu. Wśród młodzieży gimnazjalnej i licealnej pierwsze miejsce zdobyła Ewelina Duc z GOK w Jeleśni. Za nią uplasowali się Dariusz Hutyrza z Rycerki Dolnej oraz Marzena Piecha, reprezentująca parafię w Koszarawie. Wśród zespołów pierwszą nagrodę wyśpiewała grupa oazowa z parafii w Wieprzu. Drugie miejsce zdobył międzyparafialny zespół BBJ Juszczyzna, a trzecie ze-

spół wokalny z Gimnazjum w Ciścu. Odrębną kategorię stanowiły zespoły większe, liczące ponad 15 osób. Wśród nich pierwsze miejsce zdobył zespół wokalny „Koszarawskie Nutki” z Koszarawy, za którym uplasowały się: zespół wokально-instrumentalny „Iskierki” z Przybędu oraz grupa oazowa z parafii w Pewli Małej. W tej kategorii wyróżniono jeszcze grupę oazową z Żywca Sporysza.

Z kolei zespół wokalny „Koszarawskie Nuty” z Koszarawy został laureatem głównej nagrody Przeglądu w Miłowce, ufundowanej przez najsłynniejszych śpiewaków z tej wsi – Pawła i Łukasza Golców. Pozostałe nagrody ufundowali: parafia miłowska, Rada Sołecka w Miłowce, Starostwo Powiatowe w Żywcu oraz liczni sponsorzy z Miłowki i okolic. Dzięki ich wsparciu oraz pomocy Urzędu Gminy każdy uczestnik Przeglądu otrzymał pamiątkowy dyplom, drobne upominki oraz posiłek.

Na zakończenie Przeglądu odbył się koncert laureatów. Poprzedził go gościnny występ kierowanej przez Eugeniusza Żydkę grupy „Nie wychylać się” z Jeleśni.

A. K.

FINAŁ EKUMENICZNEGO KONKURSU

Młodzi bibliści

Ponad dwustu uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów z całej diecezji wraz z katechetami oraz rodzicami wzięło udział w spotkaniu, podsumowującym tegoroczną edycję Ekumenicznego Konkursu Wiedzy Biblijnej „Jonasz”. Odbyło się ono w sobotę 15 czerwca w Instytucie Teologicznym im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej.

Organizatorami V Ekumenicznego Konkursu Wiedzy Biblijnej był Wydział Katechetyczny Kurii Bielsko-Żywieckiej i ewangelicko-augsburskie Towarzystwo Katechetyczne „Jonasz” ze Skoczowa.

Swym zasięgiem konkurs obejmował tereny diecezji bielsko-żywieckiej oraz diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, a jego uczestnikami byli uczniowie klas III-VI szkół podstawowych oraz gimnazjaliści. W rywalizacji wzięli także udział uczniowie ze szkół na Zaolziu w Czechach.

W poprzednich latach uczestnicy konkursu musieli wykazać się znajomością Ewangelii św. Łukasza, św. Mateusza i św. Jana oraz Dziejów Apostolskich. Teraz wszystkie pytania – od etapu szkolnego aż po diecezjalny finał – dotyczyły starotestamentowej Księgi Rodzaju. W szkolnych eliminacjach wzięło



Bez wątpienia najlepsze specjalistki od Biblii uczą się w bielskim Gimnazjum nr 7 w Cygańskim Lesie. Te dziewczęta, przygotowujące się do Konkursu Wiedzy Biblijnej pod okiem swego katechety ks. Tadeusza Jordana SDS, znalazły się w ścisłej czołówce laureatów. Na zdjęciu: powtórna zdobywczyni I miejsca Monika Smugała z klasy II a, Anna Rączka z III b (II miejsce) i Paulina Piotrowicz (V miejsce).

Zwycięzcy V Ekumenicznego Konkursu Wiedzy Biblijnej „Jonasz”

Grupa I (klasy III i IV SP)

I miejsce (równorzędne):
Samuel Czyż (SP w Dębowcu)
Dawid Drożdż (SP nr 2 w Cieszynie)
Witold Galas (SP nr 1 w Bystrej)
II miejsce (równorzędne):
Karol Gawron (SP nr 11 w Oświęcimiu)
Mateusz Mazurek (SP nr 3 w Bielsku-Białej)
Martyna Pustelnik (SP nr 1 w Chybiu)
III miejsce
Jacek Gaudyn (SP nr 2 w Kętach)

Grupa II (klasy V i VI SP)

I miejsce – Marlena Kocur (SP nr 2 w Ligocie)
II miejsce – Barbara Łękawa (SP nr 20 w B-B)
III miejsce – Jakub Szymanek (SP nr 26 w B-B)
Grupa III (gimnazja)
I miejsce – Monika Smugała (Gimnazjum nr 7 w B-B)
II miejsce – Anna Rączka (Gimnazjum nr 7 w B-B)
III miejsce – Karolina Zoń (Gimnazjum nr 8 w B-B)

udział kilka tysięcy uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Później były jeszcze etapy międzyszkolny i rejonowy. Do diecezjalnego finału konkursu, który odbył się 28 maja w Bielsku-Białej, przystąpiło już tylko dwustu najlepszych młodych biblistów. Wszyscy finaliści, laureaci i zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe, których fundatorami byli organizatorzy konkursu – diecezjalny Wydział Katechetyczny i Towarzystwo Katechetyczne „Jonasz”.

„W tym roku w konkursie uczestniczyło nieco mniej uczniów. Część zapewne wystraszyła obszerna i trudna Księga Rodzaju. Tym większy jest powód do dumy dla tych, którzy zwycięsko

przebrnęli przez kolejne etapy konkursu. Do finałowych zmagani doszli najlepsi z najlepszych. Z pewnością przygotowani kosztowały ich sporo trudu i wysiłku. Wielką jest w tym także zasługa katechetów, którzy dla uczestników konkursu pełnili rolę przewodników po kolejnych rozdziałach tej Księgi. Często do pomocy włączali się także rodzice. Wierzę, że uczestnictwo w tym konkursie, a tym samym poznanie Słowa Bożego, będzie procentować w życiu i przynosić owoce” – powiedział po zakończeniu tegorocznej edycji konkursu jego główny organizator – ks. kan. Józef Oleszko z bielskiego Wydziału Katechetycznego. **A. K.**

ZAKOŃCZENIE ROKU KATECHETYCZNEGO W DIECEZJI

Wypocznijcie nieco...

Katechetki i katecheci świeccy oraz zakonnicy spotkali się 15 czerwca br. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej, by podczas Eucharystii dziękować Panu Bogu za kończący się rok szkolny, a jednocześnie prosić o godny, chrześcijański odpoczynek wakacyjny dla siebie i swoich uczniów. Wraz z katechetami we Mszy świętej uczestniczyli także pochodzący z naszej diecezji laureaci Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Religijnej i Ekumenicznego Konkursu Wiedzy Biblijnej „Jonasz”.

Na Mszy świętej nie zabrakło także rodziców młodych laureatów konkursów religijnych.

Rewelacyjnym śpiewem ubogaciła ją także scholka „Salwator” z parafii NMP Królowej Świata w Mikuszowicach Śląskich.

Mszy świętej koncelebrowanej – pod nieobecność biskupa Janusza Zimniaka, któremu nie pozwolił na to stan zdrowia – przewodniczył ks. prałat Stanisław Śmietana, diecezjalny wizytator katechizacji. W homilii przypomniał on, iż zakończenie roku katechetycznego w bielskiej świątyni odbywało się w dniu wspomnienia błogosławionej Jolanty, która w szczególności sposobem umiłowała Eucharystię. Zachęcał zgromadzonych, by także włączyli się poprzez Najświętszą Ofiarę w gorliwe dziękczynienie Panu Bogu.

Przypominając słowa Ojca Świętego, skierowane do młodzieży w 2000 roku, o tym, by Eucharystia stawała się centrum jej chrześcijańskiego życia, ks. prałat Stanisław Śmietana dodał, iż „kiedy Jan Paweł II mówi do młodzieży, zwraca się także do jej opiekunów i katechetów”, którzy mają być przewodnikami młodych.

Modlitwa katechetów była także prośbą o dobry, chrześcijański odpoczynek. „»Pójdźcie na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco« – przypomniał zgromadzonym Chrystusowe słowa ks. Śmietana. – Odczuć, to znaczy poczuć się na nowo” – mówił, życząc katechetom, by odpoczynek był także

czasem poświęconym Bogu i Eucharystii.

Po Mszy świętej nagrody z rąk ks. prałata Stanisława Śmietany, ks. kan. Józefa Oleszki i ks. Bogusława Wądrzyka odebrały laureatki finału Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Biblijnej. Staje się już tradycją, że w naszej diecezji najlepiej przygotowują się i osiągają najlepsze wyniki uczniowie Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. św. Melchiora Grodzieckiego z Cieszyna. Szczególne gratulacje księży wizytatorów składali pod adresem Jolanty i Ryszarda Macurów, którzy przygotowali swoje uczenie do konkursu.

I.M.

Okiem Proboszcza



foto. ARC

Ks. kan. JERZY PALARCZYK, proboszcz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Jaworzynce

– W 1984 roku, kiedy Jaworzynka była częścią diecezji katowickiej i biskup Herbert Bednorz wręczał mi dekret proboszczowski, powiedział: „Niech ksiądz pamięta o tym, że parafia Jaworzynka (erygowana w 1958 – przyp. UR) nie dała jeszcze diecezji kapłana”. I tak jedną z największych radości jest fakt, że już po ośmiu latach szczególnej modlitwy o powołania kapłańskie i zakonne, wspólnota nasza dała Kościołowi trzech kapłanów: o. Wiesława Krótkiego w 1990 roku, o. Emanuela Ligockiego w 1991 roku, ks. Jacka Urbaczkę w 1992 roku, jedną siostrę zakonną i brata zakonnego. Trwamy nadal na modlitwie, aby Pan wzbudził w sercach młodych ludzi pragnienie poświęcenia się służbie Bogu i ludziom.

W sercu noszę też wspomnienie peregrynacji kopii Obrazu Matki Bożej Jasno-górskiej w 1998 roku. Przygotowania duchowe przez katechezy, kazania, a później także zewnętrzne – przystrojenie całej trasy od Istebnej, aż tutaj, niemal wszyscy w strojach regionalnych – to ogromnie zjednoczyło ludzi z całej okolicy.

Niemalą radością było też budowanie kaplicy na Zapasiekach (odległej części parafii, gdzie mieszka około 400 osób), przy nadzwyczaj licznych i góralsko „zawziętym” zaangażowaniu bardzo wielu mężczyzn.

Tradycja i przywiązanie do Kościoła są tu, w górach, jeszcze jeszcze bardzo silne. Choć wymiera już ta najbardziej tradycyjna Jaworzynka, mam nadzieję, że – pomimo zagrożeń, tego, co idzie „z dofu” – znajdą się młodzi ludzie, którzy godnie ich zastąpią...

Adres redakcji:
ul. Słowackiego 27,
43-300 Bielsko-Biała,
tel./fax (33) 812 51 39

GOŚĆ
niedzielną

e-mail: bielsko@goscniedzielny.pl

Redagują: Alina Świeży-Sobel,
Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny ks. Jacek M. Pędziwiatr

PARAFIA ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA W JAWORZYNCIE

Piątkowy fundament

Kiedy dojeżdża się do Jaworzynki w dekanacie istebniańskim, pewnie bardzo często do głowy przychodzić dwie myśli: pierwsza – jak tu pięknie, a druga – stąd to naprawdę wszędzie tak daleko... Jedynie do Pana Boga – jakby bliżej...

Ogromne znaczenie dla rozwoju religijnego górali Beskidu Śląskiego miała działalność o. Leopolda Tempesa, który przybył do Istebnej 18 maja 1716 roku. Jego staraniem w Istebnej wybudowano w 1720 roku najpierw drewniany kościół, a później mury, który aż do 1950 roku służył także mieszkańcom Jaworzynki. Dynamiczny rozwój tej miejscowości sprawił, iż jej mieszkańcy wystąpili z prośbą o utworzenie oddzielnej parafii. Nie było to łatwe, ale góralski upór zwyciężył, i w 1950 roku Jaworzynka miała już własny kościół. Od 1954 roku prowadzone tu było samodzielne duszpasterstwo, a parafię erygowano w 1958 roku.

„Będąc jeszcze katechetą, doszedłem do wniosku, że sprawdzianem naszej pracy duszpasterskiej w szkole jest nie tyle wzorowo prowadzony zeszyt, ile dbałość o należyte przeżywanie pierwszych piątków miesiąca – z przystąpieniem do spowiedzi i pełnym uczestnictwem we Mszy świętej – opowiada ks. kan. Jerzy Palarczyk, proboszcz parafii w Jaworzynce. – Bo jeśli dla człowieka najważniejsza będzie Eucharystia, to czego więcej mu trzeba? Tradycja pierwszopiątkowa jest tu bardzo mocno zakorzeniona”. Nie są to puste słowa. Spośród 2034 parafian, w pierwsze piątki na Mszy świętej jest obecnych ponad 450 osób!

Co roku wszystkie jedenaście dworów (jak w mieście – ulic) – każdy oddzielnie, zamawia dwie Msze święte – jedną z prośbą o urodzaje, drugą – dziękczynną. Coraz mniej ludzi para się pracą w polu, więc są to także Msze święte o błogosławieństwo Boże w każdej innej pracy.

Poszczególne dwory, zgodnie z wieloletnią tradycją, przygotowują także przedodpustowe adoracje Najświętszego Sakramentu, po Mszy świętej, odprawionej w uroczystości świętych Piotra i Pawła o godzinie 9.00. Tego dnia kościół jest otwarty cały dzień.

Ksiądz Proboszcz podkreśla, iż sam od początku posługi tutaj doświadcza, że górale to ludzie szlachetni i przywiązani do Kościoła. „Doświadczałem tego szczególnie podczas budowy probostwa, domu katechetycznego, kaplicy na Zapasiekach i dzwonnicy. Do pracy zgłaszało się nawet stu mężczyzn. Do dziś, ilu jest potrzebnych do najróżniejszych prac, tyłu się zgłasza”.

Od 18 lat zarówno dom katechetyczny, jak i dom przy kaplicy na Zapasiekach służą młodzieży oazowej z archidiecezji katowickiej.

Przy parafii istnieją grupy oazy młodzieżowej i Dzieci Maryi, którymi opiekuje się wikary ks. Jan Franc. W życie parafii, głównie przez zachęcanie do pogłębiania formacji duchowej wszystkich parafian, angażuje się także grupa Akcji Katolickiej.

Ogromną troską Księdza Proboszcza jest kultywowanie tradycji, a szczególnie stroju regionalnego oraz haftu krzyżkowego. Czy to Pierwsza Komunia, czy bierzmowanie, czy uroczystości dożynkowe – niemal cały kościół wypełniony jest parafianami w strojach regionalnych.

Wierni z Jaworzynki czują się zobowiązani uczestniczyć w życiu diecezjalnego Kościoła bielsko-żywieckiego. 50-osobowa grupa w strojach regionalnych nie pozostała niezauważona podczas uroczystości ku czci bł. abpa Józefa Bilczewskiego w Wilamowicach. „Nie było biskupa, który nie zapatrzyłby się na nasze bruclicki!” – cieszą się parafianie z Jaworzynki.



foto. ARC

Niełatwo pielęgnować tę tradycję – strój jest bardzo drogi. Mało kto go kupuje, wielu bazuje na tym, co odziedziczy po starszych członkach rodziny.

W parafii, jak wszędzie, nie brak niepokojów. To zarówno groźba bezrobocia, jak i troska o młodych. W nieodległej przyszłości dzieci będą uczęszczać do gimnazjum w Istebnej. Zapewne nie będą już miały tak ścisłego kontaktu z parafią, jak teraz. To stawia przed duszpasterzami kolejne wyzwania.

Będąc w Jaworzynce, konieczne trzeba wstąpić do miejscowego kościoła. Także po to, by podziwiać piękno surowych rzeźb i płaskorzeźb miejscowych artystów: Jan Wałacha, Jakuba Kawuloka, Jana Bojko i Barbary Wałach. W imieniu duszpasterzy – zapraszamy!

URSZULA ROGÓLSKA

Zapraszamy na Msze święte

Niedzielne Msze święte w Jaworzynce sprawowane są o godz. 7.30, 9.00 (w kaplicy na Zapasiekach), 11.00 i 17.30.

30 czerwca br. Sumę odpustową o godzinie 11.00 odprawi ks. Tadeusz Michałek, asystent prowincjała i przełożony domu zakonnego księży sercanów w Warszawie, pochodzący z parafii na Kubalonce.

WĘDRÓWKA PO DAWNYCH KRESACH

Podróż sentymentalna

„Gdyby nie Buczaccy, Kamienieccy, Jazłowieccy, Koniecpolscy, Sieniawscy, Potoccy i tysiące szlachty polskiej, która od XIV w. prawie bez przerwy walecznie nadstawiała pierś i ginęła pokotem w bojach z bisurmanstwem, to Podole byłoby nadal, jak przed XIV w., prawie bezludnym stepem i koczowiskiem hord azjatyckich. Co zaludniło Podole? – Oto napady tatarskie. Zamiast odstraszać, nęciły do osiedlania się tamże. Dla żyzności gleby i barców z Tatarami chętnie tam osiedlają się rycerze”.

Tak przed laty napisał Zygmunt Gloger w „Geografii serdecznej ziem dawnej Polski”. Kresy dawnej Rzeczypospolitej to ziemia, do której również dzisiaj ciągnie rodaków z nad Wisły – nie tylko tych, którzy mają tam swoje korzenie. Ta ziemia bowiem, piękna i doświadczona różnymi burzami dziejowymi, wciąż przyciąga. Choć są i tacy, którzy pamiętając tragedię ostatniej wojny, boją się tam wyruszyć, inni obawiają się czarnobylskiego promieniowania, inni jeszcze nie chcą znosić trudów podróży, która nie jest tak wygodna jak wojaże klimatyzowanym autokarem po Europie Zachodniej.

Nie zważając na podane wyżej wątpliwości, w maju br. z Wrocławia, Kluczborka, Opola i kilkunastu innych polskich miast wyjechała na Ukrainę 48-osobowa grupa pielgrzymów. Organizatorem tegoż przedsięwzięcia był Karol Sutarzewicz z Kluczborka, członek Klubu Inteligencji Katolickiej i Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Pan Karol od wielu lat wyjeżdża na Wschód. Jest jednym z tych, który umiłował kresy

dawnej Rzeczypospolitej, choć urodził się pod Wieluniem. Majowa pielgrzymka była bodaj szóstą, którą sam zorganizował i poprowadził. Wcześniej jeździł jako uczestnik. Każda pielgrzymka przez niego organizowana ma inną trasę. Tegoroczna liczyła ponad 3800 kilometrów! Pielgrzymi – osoby w sile wieku – znieśli trud podróży bardzo dzielnie. Wystarczy wspomnieć, że najmłodszy pielgrzym liczący sobie 39 lat, mógł do wszystkich mówić ciciu albo wujku!

W ciągu 12 dni odwiedziliśmy 37 miejscowości: Przemysłąny, Świrz, Mitulin, Gliniany, Zadwórze, Brody, Olesko, Podhorce, Dubno, Równe, Ostrog, Międzyrzecz Ostrogski, Sławuta, Połonne, Dowbysz, Żytomierz, Fastów, Biała Cerkiew, Berdyczów, Winnica, Niemirów, Gniewań, Bar, Kamieniec Podolski, Chocim, Czerniowce, Huculszczyzna z Kosowem, Worochta i Jaremcza, Delatyn, Kołomyja i Słoboda Rungurska, Buczacz, Trembowla, Podhajce, Brzeżany i Lwów. W każdym z tych miejsc odnajdowaliśmy ślady polskości i wiary katolickiej. W nawiedzanych ko-

ściołach pielgrzymi zostawiali też swoje modlitwy oraz ofiary pieniężne i materialne. Co warte jest podkreślenia – w takich parafiach jak Fastów, Biała Cerkiew czy Dowbysz – po raz pierwszy gościła tam tak liczna grupa rodaków, którzy przyjechali autokarem z Polski!

Kościół

jako budowle robią ogromne wrażenie. Gdy oglądałem je na własne oczy, zwłaszcza te należące do diecezji żytomiersko-kijowskiej i kamienieckiej, wówczas kotłowały się w mojej głowie rozmaite myśli. Taka wspaniała architektura, taki rozmach. I to w takiej zapadłej wsi. Tą „wsią” okazała się Sławuta. Było, nie było, miasto powiatowe, ale żadnego miejskiego charakteru w zabudowie tej miejscowości nie zauważyłem. „Perła w takiej biedzie” – pomyślałem. Inne kościoły też wyglądają okazale. Niejednokrotnie są jedyną atrakcją turystyczną! Niektóre już zostały podniesione z ruin, jak kościół seminaryjny w Żytomierzu. Inne poddawane są gruntownym pracom renowacyj-

nym (np. neogotycki kościół w Fastowie). Niemal każda ze świątyń, które nawiedziliśmy, pochodziła z fundacji możnych polskich rodów: Ostrogskich, Sanguszków, Potockich, Branickich, Lubomirskich... Dopiero słysząc o poszczególnych fundatorach, zrozumiąłem skąd ten rozmach, architektura...

Jeszcze większe wrażenie na przyjezdnych pielgrzymach robią miejscowi wierni. Ich niezwykła serdeczność, piękne śpiewy i śpiewna polszczyzna. To dopiero tam zrozumiałem, dlaczego przed rokiem Ojciec Święty podczas Mszy św. w Kijowie celebrował liturgię w języku polskim. Niemal w każdej zakrystii znalazłem też opolskie akcenty – *Agendę liturgiczną* wydaną drukiem przez Wydawnictwo Świętego Krzyża w Opolu.

Nawiedziliśmy też trzy sanktuaria diecezjalne. Najbardziej znane, historyczne, w Berdyczowie oraz współczesne – Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu i Bożego Miłosierdzia w Winnicy. Dowbysz w epoce stalinowskiej

dokończenie na str. 22



fot. ks. Zbigniew Zalewski

Monastyr w Międzyrzeczu koło Ostroga

dokończenie ze str. 21

od 1926 do 1936 r. był stolicą tzw. polskiego rejonu autonomicznego i nosił nazwę Marchlewska. Rejon ten miał być poligonem doświadczalnym dla stworzenia przyszłej komunistycznej Polski i przyczółkiem dla eksportu rewolucji bolszewickiej na zachód Europy. Nic Stalinowi z tych planów jednak nie wyszło. Wielu Polaków stamtąd wywieziono w latach 30. do Kazachstanu. Parafia, która tam istniała wcześniej od 1917 do 1923 r. została reaktywowana pod koniec lat 80. W latach 1992–1995 księży pallotyni z Polski wybudowali nowy kościół i poświęcili go Matce Bożej Fatimskiej. Figurę MB Fatimskiej koronował bp Jan Purwiński z Żytomierza, który też w w 2000 r. podniósł kościół w Dowbyszu do rangi sanktuarium diecezjalnego. Co roku od maja do października, 13. dnia każdego miesiąca odbywają się tam uroczystości fatimskie. Właśnie naszej grupie dane było uczestniczyć w takich uroczystościach, które były inauguracją tegorocznych na-

bożeństw. Do Dowbysza przyjechało ponad 5 tysięcy pielgrzymów. Uroczystościom przewodniczył ordynariusz żytomiersko-kijowski bp Jan Purwiński. Obecny był również konsul RP w Kijowie i my, pielgrzymi, jako pierwsza w dziejach tegoż młodego sanktuarium tak liczna grupa w Polsce!

Polonica

Komunizm nie zatarł wszystkich śladów polskości na ziemiach, które zwłaszcza po trzecim zaborze odpadły od Polski i już nigdy w granice Rzeczypospolitej nie powróciły. Tym bardziej zastanawiające były tablice epitafijne w języku polskim z nazwiskami „polskich panów” w kościołach, które zamieniono na magazyny, hale produkcyjne lub w najlepszym przypadku na sale koncertowe.

Kolejnym polskim śladem są cmentarze. Ten znany na Łyczakowie i budzący wiele dyskusji i sporów Cmentarz Orłąt Lwow-

skich to cel niemal każdej wycieczki do Lwowa. Tam też byliśmy. Warto jednak przypomnieć o mniej uczęszczanych, a warty odwiedzenia, innych miejscach. Pomnik-kopiec w Zadwórzu, zwanym przez historyków „Polskimi Termopilami”, gdzie w wojnie polsko-bolszewickiej zginęli wszyscy polscy żołnierze (318 osób) powstrzymując podążającego na Lwów wroga. Imponujący, ale też mocno zaniedbany, jest cmentarz w Żytomierzu.

Przy okazji odwiedziliśmy również środowiska polonijne. Na długo w pamięci pozostaną występy zespołów dziecięcych – śpiewających i tanecznych – z Baru, spotkania z rodakami w Domu Polskim w Czerniowcach i w siedzibie Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej we Lwowie. Takie spotkania lwowian podtrzymują na duchu.

Wreszcie, jak już się chwalić, to do końca, Przemierzając Huculszczyznę, trafiliśmy na obchody 30-lecia śmierci Stanisława Vincenza, wybitnego polskiego filozofa, eseisty i piewcy kultury hucul-

skiej. Z Polski przyjechało do Kołomyi i Słobody Rungurskiej, gdzie urodził się pisarz, kilka osób z Lublina i Wrocławia. Był też konsul RP we Lwowie, Krzysztof Sawicki. Ale znowu najlicniejszą grupę rodaków stanowiła nasza pielgrzymka. Uczestniczyliśmy zatem w uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej Vincenza umieszczonej w miejscu domu, w którym w 1888 r. urodził się pisarz.

A pan Karol, prowadząc nas po pięknych zakątkach dzisiejszej Ukrainy, zbierał informacje o parafiach i kapłanach pracujących w miejscach, do których dotąd sam jeszcze nie dotarł. Znając jego determinację przypuszczałem że już niebawem przygotuje kolejną trasę. I tak też się stało. Na początku sierpnia odbędzie się kolejna pielgrzymka. Tym razem będzie możliwość odwiedzenia rodaków mieszkających nawet nad Morzem Czarnym. Wśród miast, które wiedzają pielgrzymi, znajdują się Humań, Mikołajew, Hersoń i Odessa.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

WRAŻENIA Z PIELGRZYMKI NA KRESY



Karol Sutarzewicz,
organizator
wyjazdów
na Ukrainę

Wyjazdy na Wschód są okazją do nawiązania nowych kontaktów ze środowiskami polskimi w różnych miejscach, nie tylko w okolicach Lwowa, Stanisławowa czy Tarnopola, ale przede wszystkim na terenach, które od czasów zaborów nie należą już do Polski. Dzięki tym kontaktom staramy się też, jako pielgrzymi, w miarę możliwości nieść konkretną pomoc. Oczywiście nie jest ona tak wielka, jak pomoc bogatych firm czy konkretnych fundacji. Jest to raczej ewangeliczny „wdowi grosz”. Te ofiary jednak docierają bezpośrednio do rąk księży remontujących kościoły i tamtejszych parafian, zwłaszcza najmłodszych oraz do organizacji polonijnych, które nie otrzymują żadnych dotacji od rządu ukraińskiego.



ks. Alojzy Sitek,
emerytowany
kanclerz
Kurii Diecezjalnej
w Opolu

Zasadniczo kresowiacy odwiedzają miejsca swojego urodzenia lub związane ze swoimi przodkami. Ja uważam siebie za kresowiaka z zauroczenia. Kresy wschodnie nie są mi całkowicie obce, bo tam zawierucha wojenna zapędziła naszą rodzinę ze Śląska aż do Trembowli i Lwowa. Najazd sowiecki zmusił nas do powrotu na Śląsk, bo nie chcieliśmy skorzystać z bezpłatnego wyjazdu na Sybir. W Trembowli, którą odwiedziliśmy, chodziłem na riuny zamku i do kościoła, w którym obecnie jest kinoteatr. We Lwowie przez miesiąc przebywaliśmy u sióstr sakramentek. Obecnie jest tam kościół greckokatolicki i Wyższa Szkoła Weterynaryjna. Tam, na Wschodzie, zaznaliśmy wielkiej gościnności i życzliwości. Takich ludzi nie spotyka się na całym świecie.



Zdzisław Jacek Pizio,
lekarz,
uczestnik
pielgrzymki na Kresy

Zwiedzałem wiele krajów i pięknych zakątków Polski. W okresie „najlepszego ustroju” można było przez Ukrainę jechać tylko wyznaczoną trasą, więc tylko raz jechałem samochodem przez ten kraj. Jedynie z lektury książek, obrazów i filmów znałem wspaniałe krajobrazy niedawno i wcześniej utraconych wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Chciałem je poznać osobiście, ale też ludzi tam mieszkających, w jakich żyją. Warto było jechać. Szkoda, że bez pieszego wędrowania górkami szlakami, a chyba już nie będzie to możliwe. W ubiegłym i bieżącym roku spotkałem tam wiele godnych podziwu prostych i uczonych, pracowitych, wytrwałych ludzi, którzy nie poddali się okrutnej władzy i mogą już zacząć myśleć o lepszej przyszłości dla siebie i swoich dzieci. Jestem pewien, że Bóg będzie im błogosławił.



Elżbieta
Orzechowska-Pizio,
lekarz,
uczestnik
pielgrzymki na Kresy

Od lat fascynuje mnie przyroda gór i ludzie w nich żyjący, zwykle w zgodzie z naturą i wedle Bożych praw, niewiele skażonych współczesną cywilizacją. Z tym spotykałam się od dziesiątków lat w Tatrach, a nadarzyła się okazja, by poznać ludzi Pokucia i Huculszczyzny. Wiedziałam, że są tam przepiękne krajobrazy. Liznęłam jedynie smaku wschodnich Karpat. Chyba już nie zdołam wejść na Howerlę czy Pop Iwana. Poznałam jednak ludzi wspaniałych, wytrwałych, dzielnych, którzy nie zatarli ani wiary, ani mowy ojców. Nie żałuję, zmęczenia, a jedynie tego, że tak późno dane mi było poznać te tereny tak wspaniałej kiedyś i rozległej Rzeczypospolitej.

Dla Pana i dla braci

„Wysłano do Antiochii Barnabę. Gdy przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu... Pozyskano wtedy wielką liczbę wiernych dla Pana... W Antiochii też po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami. W tym czasie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy. Jeden z nich, imieniem Agabos, przepowiedział z natchnienia Ducha, że na całej ziemi nastanie wielki głód. Nastal on za Klaudiusza. Uczniowie postanowili więc, że każdy według możliwości pospieszy z pomocą braciom, mieszkającym w Judei. Tak też zrobili, wysyłając jałmużnę starszym przez Barnabę i Szaula” (Dz 11, 22–30).

Szkicując portret chrześcijanina, doszedłem do miejsca, gdzie po raz pierwszy w historii użyte zostało określenie „chrześcijanie”. Powiedziano to po grecku, a słowo bierze się od imienia Chrystus. *Christiano* – to tyle, co „Chrystusowi”, „należący do Chrystusa”, „ludzie Chrystusa”. A ci Chrystusowi ludzie zajęci są głównie pozyskiwaniem wciąż nowych uczniów dla Pana. To widać całkiem wyraźnie w całej księdze Dziejów Apostolskich. Dlatego wędrują, jeżdżą, „opowiadają Dobrą Nowinę o Panu Jezusie” (Dz 11, 20). Podejmowany przez nich wielki wysiłek przebija ze wszystkich kart księgi. Widać więcej – to mianowicie, że ta sprawa wypełnia całe ich życie. Praca jest użyteczna o tyle, o ile pozwala zebrać środki na utrzymanie. Rodziny nie są brane pod uwagę. Dobra Nowina o Panu Jezusie jest wszystkim. Pozyskiwa-



Znaki wspólnot chrześcijańskich z czasów prześladowań odnalezione w Katakumbach Pryscyli w Rzymie

nie nowych wiernych jest celem nadrzędnym. Ale wiernych pozyskuje się *dla Pana*. Zatem wszystko, co wypełnia ich czas i pochłania siły, jest *dla Pana*. A nie jest to bynajmniej uciążliwe – przeciwnie, widzimy w nich radość i pokój. Wszelako nie wolno przeoczyć drugiego elementu: postanowienia podjętego w Antiochii przez Chrystusowych ludzi, by *każdy według możliwości pospieszył z pomocą braciom*. Zapatrzeni są oni „ku górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga” (Kol 3, 1–4), jednak nie tracą z oczu spraw ziemi i najpilniejszych potrzeb człowie-

ka. Mało tego – to właśnie Bóg pozwala im przewidzieć te potrzeby. Zatem być chrześcijaninem, to żyć i trudzić się dla Pana i dla braci. Być zapatrzonym w niebo, wsłuchanym w Boże natchnienia, przepowiednie i ostrzeżenia, a równocześnie organizować ziemską pomoc dla człowieka. Taka jest logika Wcielenia: Syn Boży stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Chrystusowi ludzie nie mogą być inni. I nigdy nie działają w pojedynkę. Słowo „chrześcijanie” utworzone zostało w liczbie mnogiej.

KS. TOMASZ HORAK

ZAPRASZAMY

na pielgrzymkę mężczyzn i młodzieńców

W ostatnią niedzielę czerwca pod hasłem „Poznać Chrystusa” odbędzie się pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców diecezji gliwickiej i opolskiej na Górę Świętej Anny. Pielgrzymka ma charakter dziękczynienia za ustanowienie przed dziesięcioma laty metropolii górnośląskiej, w skład której wchodzi: archidiecezja katowicka, diecezja opolska i gliwicka. Specjalnym gościem będzie bp Czesław Kozun z Danii, który wygłosi homilię podczas Mszy św. koncelebrowanej przez księży biskupów i neoprezbiterów w niedzielę 30 czerwca o godz. 10.00 w grocie lurdzkiej.

na pielgrzymkę dzieci na Górę Świętej Anny.

Pielgrzymka rozpocznie się w sobotę 6 lipca br. o godz. 18.00 procesją z figurą Dzieciątka Jezus z klasztoru do bazyliki, a następnie zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w bazylice św. Anny, o godz. 20.00 w Domu Pielgrzyma dzieci zapraszają na pogodny wieczór. W niedzielę 7 lipca o godz. 10.00 w grocie lurdzkiej zostanie odprawiona dla dzieci uroczysta Msza św., następnie o godz. 12.30 w grocie lurdzkiej rozpocznie się część ar-

tystyczna, w czasie której wystąpią zespoły „Prospekt” i dziecięcy zespół „Ichtis”. Pielgrzymka zakończy się o godz. 14.00 nabożeństwem w grocie lurdzkiej i procesją z figurą Dzieciątka Jezus z grotu do bazyliki.

9.30 Powitanie księży biskupów przy schodach. Grota: Modlitewne oczekiwanie na księży biskupów i neoprezbiterów

10.00 Msza św. koncelebrowana księży biskupów i neoprezbiterów
Kazanie: bp Czesław Kozun z Danii

12.30 Nauka stanowa: ks. Józef Kusche „Ewangeliczne przesłanie na dzisiejsze czasy”

13.30 Nabożeństwo i zakończenie na **Spotkania Formacyjne Muzyków Kościelnych**

Odbędą się w Diecezjalnym Domu Formacyjnym w Nysie (gmach byłego seminarium duchownego) od 01 do 03. 07. 2002; poniedziałek–środa

Na program tych spotkań składają się:

Formacja duchowa (Eucharystia, wspólna modlitwa, konferencje ascetyczne, pielgrzymka do Barda) oraz formacja muzyczna (koncepcja nowego modlitewnika i śpiewnika „Droga do nieba”; liturgia godzin według nowej „Drogi do nieba”, nie opublikowane dotąd

akompaniamenty organowe do Jutrzni i Nieszporów, nowe pieśni poszerzające dotychczasowy repertuar śpiewów liturgicznych, materiały nutowe dla chórów obejmujące wielogłosowe wykonywanie części stałych Mszy św. na podstawie melodii chorału gregoriańskiego).

Prosimy koniecznie przewieźć nową „Drogę do nieba”. Będzie ją można nabyć także na miejscu w Nysie.

Rozpoczęcie spotkań: 01.07. 2002 roku (poniedziałek) o godz. 10.00.

Zakończenie spotkań: 03.07.2002 (środa) o godz. 13.30.

Udział organistów, dyrygentów schol i chórów w dniach formacyjnych jest wymogiem wynikającym z soborowej odnowy liturgicznej oraz wyrazem indywidualnej odpowiedzialności każdego muzyka kościelnego za swój dalszy rozwój osobowościowy i artystyczny.

Zgłoszenia należy kierować do Studium Muzyki Kościelnej w Opolu – tel. (77) 44 11 509 bądź bezpośrednio do Domu Formacyjnego w Nysie, ul. E. Gierczak 2, tel. (77) 433 29 87.

na pielgrzymkę dzieci

W sobotę i niedzielę, 6 i 7 lipca, na Górę Świętej

Anny będzie miała miejsce pielgrzymka dzieci.

na odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej do Baborowa

W Baborowie, w kościele św. Józefa, z okazji 300-lecia jego poświęcenia, odbędą się doroczny odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej poprzedzony triduum 11–12–13 lipca br. W tych dniach Msza św. z kazaniem sprawowana będzie o godz. 19.00 a ojcowie karmelici będą przyjmować chętnych do Arcybactwa Szkaplerza Świętego.

Uroczystość odpustowa odbędzie się 14 lipca, o godz. 11.00, w kościele św. Józefa w Baborowie, Mszy św. koncelebrowanej przewodniczyć będzie bp Jan Kopiec.

do Klubu Inteligencji Katolickiej

Opole
30 czerwca, godz. 18.30 – Msza św. na zakończenie roku pracy, po niej spotkanie klubowe.

Kluczbork
30 czerwca, godz. 17.00 – spotkanie przy ognisku obecnych i dawnych członków oraz sympatyków KIK-u; zakończenie rocznej działalności.

W REGIONIE

Dyrektorzy zostają

Dyrektor opolskiego Teatru im. Jana Kochanowskiego Bartosz Zaczykiewicz i dyrektor artystyczny Filharmonii Opolskiej Bogusław Dawidowicz pozostaną na dalsze trzy lata na swoich stanowiskach. Ich praca została pozytywnie oceniona przez marszałka województwa opolskiego.

Wstrząśnięci śmiercią Magdy

Kluczbork wstrząśnięty został okolicznościami śmierci 18-letniej Magdy B. z Wotczyzna, która odniosła ciężkie obrażenia w wypadku samochodowym i nie zgodziła się na transfuzję krwi ze względów religijnych, była świadkiem Jehowy. Miała przy sobie „Oświadczenie dla służby zdrowia” z tekstem „Zadnej krwi”. Mimo jednoznacznej opinii lekarskiej mówiącej o zagrożeniu życia, ani ona ani jej rodzice nie zgodzili się na transfuzję.

Poezja Tadeusza Soroczyńskiego na płycie

W klubie Muzycznym Radia Opole „103,2” miał miejsce radiowy wieczór poetycki, podczas którego przedstawiona została płyta CD „Wśród liści czasu” zawierająca wybór wierszy poety Tadeusza Soroczyńskiego zamieszczonych w jego najnowszym tomiku „W wiklinowym koszu”. Płytę wydało Radio Opole, liryki recytują aktorzy Teatru im. Jana Kochanowskiego.

Ks. Czesław Kwiatkowski zasłużony dla Województwa Opolskiego

Pierwszym w historii województwa medalem Zasłużony dla Województwa Opolskiego odznaczony został przez marszałka Ryszarda Gallę ks. Czesław Kwiatkowski, obecny proboszcz parafii św. Anny w Golczowicach. Medal jest wyrazem uznania za wieloletnią pracę Księdza na rzecz ratowania zabytków sakralnych, m.in. w czasie pełnienia posługi proboszcza w parafii Czarnowąsy ks. Czesław Kwiatkowski zadbał o remont i konserwację zabytkowych kościołów – św. Norberta i św. Anny.

III Międzynarodowe Zawody Drwali w Bobrowej

W Bobrowej w gminie Rudniki z udziałem drużyn drwali z Czech, Szwecji, Niemiec, Węgier, Słowacji i Polski odbywały się 21–23 czerwca zawody drwali, którym to zmaganiom towarzyszył festyn kulturalny i sportowy. Wystąpiły zespoły z Ukrainy i Polski, znany kucharz i gawędziarz Robert Makłowicz gotował potrawy myśliwskie i regionalne, a jeźdźcy ze stadniny w Borkach Wielkich zaprezentowali sztukę ujeżdżania koni. Patronat nad imprezą sprawował minister kultury.



fol. T.S.M.

TABLICA PAMIĄTKOWA I SESJA W 90. ROCZNICĘ URODZIN

Leśnica uczciła pamięć bpa G. Schaffrana

Mszą świętą w kościele Świętej Trójcy w Leśnicy, celebrowaną w języku niemieckim przez czterech biskupów: Joachim Reinelta, biskupa diecezji Drezno-Miśnia, Rudolfa Muellera, biskupa diecezji Goerlitz, Bernhardta Huhna, emerytowanego biskupa Goerlitz i Jana Kopca, biskupa pomocniczego diecezji opolskiej, rozpoczęła się w sobotę 14 czerwca br uroczystość upamiętniająca 90. rocznicę urodzin i 8. rocznicę śmierci pochodzącego z Leśnicy biskupa Gerharda Schaffrana, biskupa drezdeńsko-miśnieńskiego w latach 1975–1987 i przewodniczącego w latach 1980–1982 Berlińskiej Konferencji Biskupów.

W słowie końcowym bp Bernhardt Huhn, który z rąk bpa Gerharda Schaffrana przyjął sakrę, zaapelował do „głęboko wierzących Górnoślązaków”, aby starali się być razem z mniej wierzącymi w Boga Niemcami. „My was bardzo potrzebujemy, podobnie jak Saksonia i Niemcy potrzebowały biskupa tak głębokiej wiary, jakim był biskup Schaffran. Bez jego wielkiego zaangażowania w sprawy obrony wiary w Goerlitz, Miśni i Dreźnie nie byłoby możliwe powstanie diecezji drezdeńsko-miśnieńskiej”, powiedział bp Bernhardt Huhn.

Po Mszy św. biskupi odstonili i poświęcili na budynku byłej kaplicy przedpogrzebowej,

mieszczącej się na terenie posesji obecnego leśnickiego gimnazjum, dwujęzycznej tablicy pamiątkowej, przypominającej również o tym, iż biskup drezdeńsko-miśnieński Gerhard Schaffran był w latach 1963–1972 wikariuszem kapitulnym Wrocławia w Goerlitz.

W godzinach popołudniowych odbyła się sesja poświęcona życiu i spuściznie duchowej bpa Schaffrana. Referaty wygłosili były mieszkaniec Leśnicy Sebald Kriebus i ks. prof. dr hab. Kazimierz Dola z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Referenci przypomnieli pięcioletni pobyt w niewoli radzieckiej leśnickiego kapłana, dopiero co ocalałego w „Festung Breslau”. Stamtąd wrócił do innego kraju, do NRD. Od 1962 roku, mianowany przez Jana XXIII, był biskupem najpierw w Goerlitz, następnie w Miśni i do emerytury biskupem Drezna-Miśni.

Dwukrotnie udało się bpowi Schaffranowi odwiedzić Leśnicę i Górę św. Anny, między innymi w czasie pobytu Jana Pawła II na Górze św. Anny. Zmarł bp Gerhard Schaffran po ciężkiej chorobie 4 marca 1994 roku, został pochowany w grobowcu katedry w Dreźnie.

Jak podkreślił burmistrz Leśnicy Hubert Kurzał, do uroczystości doszło dzięki współpracy z Christlich Soziales Bildungswerk Sachsen.

s.

Jubileusz bpa Gerarda Kusza

29 czerwca w gliwickiej katedrze (o godz. 11.15) odbędą się uroczystości z okazji jubileuszu 40-lecia święceń kapłańskich ks. bpa Gerarda Kusza.

Obecny gliwicki biskup pomocniczy jest dobrze znany wielu mieszkańcom diecezji opolskiej. Urodził się 23 października 1939 r. w Dzierżgolicach, koło Kędzierzyna. Święcenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1962 roku w Opolu. Potem był: wikariuszem parafii katedralnej w Opolu, wykładowcą w seminarium w Nysie, doktorantem na KUL (doktorat z katechetyki), z powrotem wykładowcą, wicerektorem seminarium. W 1985 roku został biskupem pomocniczym w Opolu, a w 1992 – kiedy

utworzono nowe diecezje – w Gliwicach. Nie zerwał jednak związków z Opolem – nadal jest adiunktem na Wydziale Teologicznym.

Bp Gerard Kusz znany jest ze swoich kazań, w których nigdy nie może zabraknąć dawki humoru. O jego „wicach” krążą legendy, a jego pogodne usposobienie jest powszechnie znane. Sam jest przedmiotem wielu anegdot opowiadanych przez kolegów. Nie tylko słynie z poczucia humoru, ale potrafi się śmiać także z siebie. Opolski „Gość” przyłącza się z radością do wszelkich dobrych życzeń składanych Księdzu Biskupowi.

ak

JUBILEUSZ
ARCYBISKUPA
ALFONSA
NOSSOLA

Scala, tworzy, jedna



Na uroczystość jubileuszową przybył metropolia górnośląski abp Damian Zimoń

W opolskiej katedrze 15 czerwca 2002 roku licznie zgromadzeni wierni diecezji opolskiej i gliwickiej dziękowali za dar posługi duszpasterskiej abpa Alfonsa Nossola i za pośrednictwem Matki Bożej Opolskiej prosili o Boże błogosławieństwo dla Ordynariusza diecezji opolskiej obchodzącego w tym roku jubileusz 45-lecia święceń kapłańskich, 25-lecie sakry biskupiej i tyleż lat kierowania opolską diecezją, a także 70. urodziny.

Dziś, po 25 latach realizowania posługi biskupiej przez Jubilata, widać, że opatrność Boża nie myliła się. Dzięki bogatej wyobraźni i wielkiemu rozmachowi rządcy diecezji w ciągu minionych lat zaistniało na Opolszczyźnie wiele dobra, i wciąż zaskakuje Arcybiskup diecezję swoją wizją przyszłości kraju i Europy. Nieprzeciętną osobowość Ordynariusza i wyjątkowe jego zasługi dla regionu zauważają zarówno ludzie wierzący, jak i religijnie obojętni – mówił bp Jan Bagiński prezentując zgromadzonym ważniejsze fakty z życia Jubilata. Przypomniał również, że ilekroć proponowano arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi wysokie stanowiska poza diecezją, także w Watykanie, za każdym razem odpowiadał: „Jestem tak silnie związany z ziemią opolską i z ludem tej ziemi, że go nigdy nie opuszczę. Nie mogę tego uczynić”.

Jako gospodarz ceremonii bp Jan Bagiński powitał licznie przybyłych gości: metropolii górnośląskiej abp. Damiana Zimonia, metropolitę w Nowej Gwinei abp. Wilhelma Kurza, bp. Gerarda Kusza i przybyłych wraz z nim kapłanów i wiernych z diecezji gliwickiej, bp. Jana Kopca.

Wśród wielu osób, które złożyły Jubilatowi życzenia, były dziewczęta z parafii Racibórz Studzienna



Zdjęcia: Krzysztof Świdorski

Uroczystość zaszczytlili swoją obecnością biskup ewangelicko-agusburski diecezji katowickiej Tadeusz Szurman, prezes synodu kościoła ewangelicko-augsburskiego w RP i prezes rady ekumenicznej radca Jan Gross, ks. Marian Niemiec proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu, opat Adalbert Kurzeja z opactwa Maria Laach w Niemczech, bracia i siostry zakonne, wierni siostrzanych kościołów chrześcijańskich, rektorzy i pracownicy Uniwersytetu Opolskiego, Politechniki Opolskiej, Wyższego Seminarium Duchownego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wojewoda opolski Leszek Pogan, marszałek województwa Ryszard Galla, władze miasta Opole, powiatów i gmin.

– Pojednana różnorodność, przeżywana w entuzjazmie radości pochodzącej z religijnych źródeł, jest czymś, co odważyłbym się nazwać *genius personae* jubilata abpa Alfonsa Nossola. Stąd też ekumenizm – najbardziej charakterystyczny rys osobowości i biografii abpa Nossola. W całym swoim kapłańskim, biskupim i naukowym życiu nieustannie scala, tworzy więzy, jedna Polaków i Niemców, Łwowiaków wypędzonych z Buga i śląskich autochtonów, katolików i protestantów, uczonych i ludzi prostych. Łączy nauką teorię z duszpasterską praktyką, wartości intelektualne i estetyczne, teologiczne badania z dydaktyką, wiedzę naukową i mądrość codzienną – mówił abp Damian Zimoń w okolicznościowej homilii, podkreślając równocześnie, że wszystkie dokonania Arcybiskupa wyrastają z ogromnego zawierzenia Chrystusowi.

T. S-M.

KRONIKA DIECEZJI

XIV Spotkania Modlitewno-Formacyjne w Prudniku Lesie

Pomimo niesprzyjającej pogody, 2 czerwca br., do sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie licznie przybyli pielgrzymi z Częstochowy, województwa dolnośląskiego i Opolszczyzny, aby uczestniczyć w zorganizowanych przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” już po raz czternasty Spotkaniach Modlitewno-Formacyjnych poświęconych myśli społecznej Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp Gerard Kusz z diecezji gliwickiej. W homilii bp Kusz nakreślił sylwetkę Prymasa Tysiąclecia jako człowieka „możnego w słowie i w czynie”. Podobnie przedstawili sylwetkę Prymasa uczniowie Zespołu Szkół im. Prymasa Tysiąclecia z Opola w prezentowanym po Mszy św. programie słowno-muzycznym. Całość zwieńczyła biesiada przy wojskowej grochówce przygotowanej przez jednostkę wojskową 10. Opolskiej Brygady Logistycznej.

„Dzieło św. Jadwigi” w Opolu

W Kurii diecezjalnej w Opolu odbyło się 3 czerwca br. spotkanie duszpasterzy i osób świeckich z przedstawicielami „Dzieła św. Jadwigi” (St. Hedwigswerk), które od 50. lat działa na terenie diecezji Paderborn i Osnabrück. Celem tegoż dzieła jest m.in. przybliżanie św. Jadwigi jako wzoru życia chrześcijańskiego, pielęgnowanie zwyczajów rodzimych, naśladowanie św. Jadwigi w dziele pojednania i miłosierdzia oraz budowanie pomostów między ludźmi i działania na rzecz wspólnej, chrześcijańskiej Europy. Jest to stowarzyszenie założone po II wojnie światowej przez Ślązaków, którzy wtedy z różnych powodów znaleźli się na Zachodzie. Jego głównym ośrodkiem jest dom spotkań w Oerlinghausen, z którego gościny rozmaite grupy z opolskiej diecezji korzystały już w przeszłości. „Dzieło św. Jadwigi” działa już w par. św. Eugeniusza de Mazenod w Kędzierzynie, w Boguszycach, Jemielnicy i Zalesiu. Celem tegoż spotkania była próba zapoznania innych parafii z „Dziełem św. Jadwigi”. Stąd na spotkanie zostali zaproszeni proboszczowie pracujący w kościołach pw. św. Jadwigi Śląskiej oraz świeccy przedstawiciele tychże parafii. Stronę niemiecką reprezentowała grupa dawnych mieszkańców Prężyny zrzeszonych w „Dziele św. Jadwigi” z ks. Walterem Kloze, diecezjalnym kapłanem „Dzieła św. Jadwigi” w diecezji Paderborn.

Głubczycka szkoła ma 250 lat

W 1752 roku przy klasztorze oo. Franciszkanów w Głubczycach za zgodą króla pruskiego Fryderyka II otwarto gimnazjum. Rozpoczęło w nim naukę 122 uczniów, pod kierunkiem czterech franciszkańskich profesorów. Istniejąca od tego czasu nieprzerwanie w Głubczycach szkoła średnia ma prawo do tytułu jednej z najstarszych na Śląsku.

150 lat później (1902) wybudowano dla niej nowy budynek przy obecnej ulicy J. Kochanowskiego. Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza postanowili uczcić te dwa jubileuszowe wydarzenia w życiu szkoły – 250 lat od otwarcia pierwszego w Głubczycach gimnazjum, 100 lat obecnej siedziby liceum – zjazdem dwudziestu pięciu najstarszych roczników (1947–72) absolwentów i nauczycieli. Okoliczności te sprawiły, że 8 czerwca stylową aulę liceum po brzegi wypełnili absolwenci, serdecznie witani przez dyrektora szkoły E. Wołoszyna (pierwszy dyrektor – ab-

solwent) w towarzystwie przewodniczącego komitetu organizacyjnego J. Bażyńskiego.

Historię szkoły prezentowała wystawa przygotowana przez dr K. Maler i B. Piechaczek oraz kolekcja widokówek dawnych Głubczyc Piotra Zimnego. Komitet organizacyjny wręczył nagrody zwycięzcom konkursu Wiedzy o historii szkoły przeprowadzonego przez Jadwigę Kosallę, którymi były: Małgorzata Kufalska, Patrycja Popławska i Magdalena Stupińska.

Z inicjatywy J. Tarkowskiej jej rocznik odsonił w holu szkoły tablicę „FINIS CORONAT OPUS – w pięćdziesiąt rocznicę matury naszym kochanym wychowawcom – Bronisławie Adamskiej, Cecylii Czopeńko, księdzu biskupowi Antoniemu Adamiukowi oraz zmarłym kolegom wdzięczni zawsze »Galgany« – matura 1952”.

Po pełnym emocji spotkaniu w szkole jego uczestnicy przeszli do miejsca historycznie związane z jej początkiem – klasztoru oo. Franciszkanów, gdzie powitał ich gwardian o. Jakub Włodarczyk, gospodarz pierwszej siedziby szkoły. Tu w kościele odprawiona została Msza św. celebrowana przez ks. bp. Jana Bagińskiego, proboszcza M. Ślęczka, w asyście księży absolwentów Michała Chłopowca, Eugeniusza Dębic-

kiego i Jana Stankiewicza. Mszę św. uświetnił Chór Mieszany Liceum Ogólnokształcącego, pod dyrekcją T. Eckerta.

Po Mszy św. ks. biskup poświęcił tablicę upamiętniającą bpa Antoniego Adamiuka, który w 1945 roku po przyjeździe do Głubczyc zamieszkał w tym klasztorze. Tablica, ufundowana przez absolwentów zjazdu, ustawiona została przed klasztorem na skwerze, któremu wraz z ulicą Zakonną Rada Miejska nadała nazwę plac Biskupa Antoniego Adamiuka. Utrwalono na niej „Głosiłem prawdę, walczyłem o wolność. Tak rozumiałem swoją rolę.” Jej odsłonięcia dokonali: najstarszy z obecnych nauczycieli Dominik Bokłak oraz pierwsi absolwenci Ligia Zabilska-Sierpina i Irena Hołyńska.

Warto dodać, że społeczność głubczycka żywi dużo sympatii dla osoby śp. ks. biskupa Antoniego, w imieniu której Rada Powiatu nadała jego imię szpitalowi powiatowemu w Głubczycach, a w kościele parafialnym w roku 2000 umieszczono epitafium: „W tym kościele w latach 1945 – 1961 sprawował Sakramenty Święte i głosił Słowo Boże ks. Antoni Adamiuk (1913–2000). Późniejszy Biskup Pomocniczy Diecezji Opolskiej, Syn Kresów Wschodnich, Wielki Patriotą, Obrońca

prześladowanych, rozmiłowany w kulturze polskiej, przyjaciel młodzieży. Wielki Miłośnik Ziemi i Spoleczeństwa Głubczyc, Współorganizator i katecheta LO w Głubczycach”. W parafii Braciszów utworzony w Roku Jubileuszowym park nazwano imieniem ks. bpa Antoniego Adamiuka.

W swojej dwustupięćdziesięcioletniej historii szkoła wydała wielu absolwentów, z których kilku otrzymało sakry biskupie lub zostało wysokimi dostojnikami kościelnymi: dr Anastasius Sedlag (ur. 1787) z Dziecmarowa – biskup chełmiński; Leopold Sedlitzky-Cholnitz (ur. 1787) z Lenarcic – biskup wrocławski; dr med. Karl Proske (ur. 1794) z Grobnik – kanonik i kapelmistrz w katedrze w Ratyzbonie; Kloske – biskup sufragana gnieźnieński, Johannes Assmann (ur. 1833) z Branic – biskup połowy armii niemieckiej; prałat dr Josef Wilpert (ur. 1857) z Dziełowa – archeolog i badacz katakumb rzymskich; Karl Augustin (zm. 1919) – biskup sufragana wrocławski, biskup Josef Martin Nathan (ur. 1867) z Tlustomost – sufragana ołomunieckiego, budowniczy kompleksu szpitalnego w Branicach, zmarł w 1946 roku w Opawie.

JAN WAC

Studiować w Kędzierzynie

14 czerwca w siedzibie starostwa kędzierzyńsko-kozielskiego nastąpiło uroczyste przekazanie listów intencyjnych między starostą powiatu i prezydentem miasta a rektorem Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Władze miasta i uczelni doszły bowiem do porozumienia, w wyniku którego w Kędzierzynie-Koźlu powstanie Punkt Dydaktyczny Politechniki Śląskiej.

– Dzisiaj robimy pierwszy krok, ale naszą koncepcją jest utworzenie tutaj własnej szkoły wyższej albo filii dobrej uczelni – mówił starosta Józef Gisman.

W Kędzierzynie szkołę wyższą planowano utworzyć już w latach 1941–42. Już wtedy racją istnienia i bazą takiej uczelni miały być tutejsze zakłady chemiczne. W latach powojennych kilkakrotnie powracano do tej idei. Bezskutecznie. Tymczasem miasto – z niezłym zape-

czem intelektualnym w postaci Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej i bazą materialną – wciąż było tylko miejscem, z którego ambitniejsza młodzież emigrowała po maturze. Najczęściej – na stałe. Obecnie tylko co 20 studiujący kędzierzynianin chce tutaj wrócić po studiach.

Być może ten trend uda się powoli odwrócić dzięki współpracy z gliwicką uczelnią. – Mam nadzieję, że się tu usadowimy i będziemy na stałe – powiedział podczas uroczystości prof. Bolesław Pochopień, rektor PŚI, informując jednocześnie, że w ostatnim dziesięcioleciu liczba studiujących na PŚI, wzrosła czterokrotnie. Co przy tym ważne – jest to jedyna uczelnia w Polsce, która zlikwidowała studia zaoczne.

Rektor elekt prof. Wojciech Zieliński z kolei podkreślił, że w rankingu „Newsweeka” (przeznaczonym wśród pracodaw-



foto: Andrzej Kerner

Uścisk dłoni prof. Bronisława Pochopienia (z lewej) i starosty Józefa Gismana na dobry początek

ców) dotyczącym szans awansu zawodowego absolwentów Politechniki Śląska zajęła 2. miejsce. Dziekan Wydziału Chemicznego (który będzie pierwszym „przychodźcą” politechniki w Kę-

dzierzynie), prof. Jan Zawadiak, poinformował, że mimo kryzysu w przemyśle chemicznym większość absolwentów jego wydziału znajduje pracę.

ak

Złote gody „Opola”

Pięćdziesiąt lat ma Zespół Pieśni i Tańca „Opole”. Jest najstarszym i największym zespołem artystycznym na Opolszczyźnie ciągle odnoszącym sukcesy i koncertującym w różnych miejscach świata.

Występował na Wyspach Kanaryjskich, we Francji, Hiszpanii, w Niemczech, Belgii, Anglii, we Włoszech i w Kanadzie. Powołany w 1952 roku przez Jana Szejdę w Spółdzielczym Domu Kultury w Opolu, szybko dał się poznać jako jeden z lepszych zespołów polskich upowszechniających pieśni i tańce ludowe Śląska i innych regionów. Pod kierunkiem znakomitego choreografa Tomasza Burke przygotował bogaty repertuar folklorystyczny, którym zaczął podbijać europejskie estrady. Został m.in. laureatem Europejskiej Nagrody Folklorystycznej w 1999 roku za upowszechnianie polskiego folkloru. W 1984 roku utworzono „Małe Opole” – zespół dziecięcy uprawiający podobny repertuar.

Lata późniejsze nie były najszczęśliwsze dla zespołu. Gdy w roku 1998 znalazł się w strukturach Wojewódzkiego Domu Kultury, instytucję tę ówczesni wojewódzcy reformatorzy kultury zlikwidowali. To samo zamierzali zrobić z „Opolem”. Zespół obroniła obecna jego dyrektor, Halina Burek, pasjonatka i świetna organizatorka życia kulturalnego, pomogli jej w tym zadaniu instruktorzy artystyczni, Bożena Rawska i Maria Zajączkowska – panie choreografki, Andrzej Mauer – muzyk, Róża Niedworok – garderobiana, krawcowa i znawczyni strojów ludowych, śp. Hanna Sosnowska – muzyk i wychowawca dzieci z zespołu „Małe Opole”.

Siedziba zespołu „Opole” i „Małe Opole” znajduje się w Opolu przy ul. Przyjaźni 12, tutaj spotykają się młodzi ludzie – studenci, uczniowie, młodzież pracująca i dzieci – nie tylko po to, by doskonalic

swój warsztat artystyczny, uczyć się tańca i śpiewu, chociaż te zadania są podstawowe. Członkowie zespołów uczą się dyscypliny, szanowania czasu własnego i innych, nabywają umiejętności organizacyjnych i odpowiedzialności za to, co robią. Dwa razy w tygodniu, a przed koncertami i częściej, spędzają kilka godzin na próbach nie zaniedbujących nauki i powinnosci zawodowej. Wspólne wyjazdy na koncerty i zgrupowania, w czasie których intensywnie trenują i przygotowują nowe programy artystyczne, wymagają od nich dobrej organizacji własnego czasu.

W amfiteatrze opolskim 16 czerwca br. miał miejsce koncert, który był zarazem weselem i pięćdziesiątymi urodzinami „Opola”. Na scenie za weselnym stołem zasiadły dwie pary młodych członków zespołu, które w tym dniu zawarły związek małżeński: Magdalena Baran i Krzysztof Huma oraz Agnieszka Wyrwicz i Michał Kłobut. Obok nich do stołu przybyło dwanaście małżeństw – byłych członków zespołu. Na złote gody przybyły zespoły: „Modrzejowiaci”, „Komes”, „Kielce”, „Lachy” i artyści z Francji.

T. S-M.



foto. Jerzy Stemplewski

Zespół Pieśni i Tańca „Opole” uświetnia swoimi występami ważniejsze wydarzenia społecznie i kulturalne Opolszczyzny

CZWARTA RANO

Hałas o nic

Starzeje się człowiek. Siebie mam na myśli, zaznaczam, bo z Czytelnikami trzeba jak z jajkiem. I to surowym. Nigdy nie wiadomo, co z takiego jajka wyjdzie.

Jak wiadomo wszystkim, w tym również tajemniczym czterem Czytelniczkom (tu przyznam, że są tacy, którzy chcieliby wiedzieć, kto się kryje za tym nieco enigmatycznym określeniem, ale ja nie powiem, nie ma obawy) – mamy dziś niedzielę zakończenia mundialu. To dla wielu szczęśliwy dzień. Nareszcie spokój i koniec czasu szalenie niebezpiecznego dla naszych systemów nerwowych oraz układów krążenia. Dla mnie to też dzień szczęśliwy, bo kończy się zakaz pisania o mistrzostwach świata. Starałem się jak mogłem, wszystko z siebie dawałem, żeby tego zakazu przestrzegać. Obiektywny Czytelnik musi to przyznać.

Notabene – final mundialu zbiega się z terminem tradycyjnej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców na Górę Świętej Anny. Myślę, że interesujące mogłoby być zbadanie, czy ten finał wpłynął w jakiś sposób na frekwencję? Arcybiskup Canterbury przesunął termin nabożeństwa w intencji królowej Elżbiety II w 50. rocznicę koronacji z powodu meczu reprezentacji Anglii, ale my, to nie anglikanie. Bardziej się trzymamy twardych zasad. I dobrze, moim skromnym zdaniem, zasad warto się trzymać. Mimo że czasami są bardzo niewygodne. Po co się ich trzymać? Żeby nie było chaosu w naszym życiu. Chaos jest gorszy od niewygody.

No więc – jak widać – starzeje się. Na morały mi się zbiera. Ale starzeje się także dlatego, że coraz bardziej nie znoszę hałasu. Nerwowy się robię z powodu niego. Ostatnio na przykład – nie było jeszcze pierwszej w nocy, jeszcze tysiące mieszkańców mojego miasta bawiły się znakomicie na stadionie, jeszcze im grała mocno kapela hardrockowa, a ja już się denerwowałem. Że stadion 3 kilometry ode mnie, a w pokoju huk. Zgorzkniały i złośliwy się robię, bo miałem bardzo niedobre myśli na temat organizatorów i władz mojego miasta.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Zdaniem Proboszcza

fot. Jerzy Stemplewski



**Ks. dziekan Franciszek Drenda,
proboszcz parafii
Najświętszego Serca
Pana Jezusa w Kluczborku**

– Od dwudziestu jeden lat związany jestem z Kluczborkiem, z ludźmi rozmodlonymi i oddanymi swojemu kościołowi. Najpierw jako wikariusz wspólnie z wiernymi budowałem świątynię, intensywne prace od wejścia na plac pierwszego spychacza do zakończenia prac trwały pięć lat. Zangażowanie wiernych było ogromne i tylko dzięki nim w tak trudnych czasach powstał nasz piękny kościół, w którym jest dużo stali i betonu, ale nade wszystkim jest w nim dużo ludzkich serc pełnych miłości Bożej, ofiarności i oddania swojej wspólnotie, która powstawała i umacniała się przez lata wyłożonej pracy. Dziś, po piętnastu latach istnienia parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, można powiedzieć, że jest to bardzo silna wspólnota, rozmodlona i chętna do niesienia pomocy bliźnim, do realizowania nowych zadań na rzecz swojego kościoła, do codziennej dbałości o świątynię i jej otoczenie. Parafianie, na których zawsze można liczyć, chętnie angażują się w realizację dzieł miłosierdzia, swoją wiarę pogłębiają w licznych grupach apostołskich i formacyjnych, są w swojej świątyni na codzień i w dni świąteczne licznie uczestniczą w Eucharystii, odmawiają Różaniec dwa razy dziennie, pielgrzymują do miejsc świętych i na co dzień niosą pomoc bliźnim. Każdego roku, od piętnastu lat, parafia świętuje prymicję kolejnego neoprezbitera, a 7 dziewcząt z parafii złożyło w tym czasie śluby zakonne.

15 LAT PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W KLUCZBORKU

Tętni życiem i jednością

Wybudowali go w najtrudniejszych czasach PRL-u, zmagając się z restrykcjami stanu wojennego, z limitami materiałów budowlanych, z nieskończoną ilością różnorodnych przeszkód. I warto przypomnieć, że zanim w 1981 roku ks. Franciszek Drenda wspólnie z kluczborską ludnością rozpoczął budowę świątyni, przez wiele lat proboszczowie jedynej w Kluczborku parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, najpierw ks. Zygmunt Curzydło i następnie ks. Jan Bagiński, zabiegali o zgodę na jego wzniesienie.

28 czerwca 1987 roku bp Jan Bagiński dokonał konsekracji kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa i wprowadził w urząd proboszcza nowo powstałej parafii ks. Franciszka Drendę. Po etapie budowy świątyni rozpoczął się czas budowania wspólnoty parafialnej. Jak się wkrótce okazało była ona już całkiem mocna i zżyta z miejscem, któremu poświęciła wiele wysiłku fizycznego, materialnego i modlitwy. Usytuowana na niewielkim wzniesieniu świątynia, do której przylegają zabudowania parafialno-katechetyczne, otoczona jest terenem zieleni z wytyczonymi alejkami i nasadzonymi drzewami, krzewami, kwiatami. – Od początku o zieleni, plac kościelny i wnętrze świątyni, w której są miejsca siedzące dla 900 osób, dbają parafianie. Zawiały się zespoły wolontariuszy opiekujących się naszą świątynią i jej otoczeniem, dzięki nim jest piękna, zadbana zieleni, zawsze w kościele jest czysto – mówi ks. proboszcz Franciszek Drenda.

Wokół nowego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa skoncentrowało się życie nie tylko religijne północnego Kluczborka i Gotartowa. W pomieszczeniach parafialnych znalazło się miejsce dla wielu zespołów, grup i stowarzyszeń skupiających dzieci, młodzież i dorosłych. Tutaj spotykają się członkowie Klubu Seniora, ćwiczy chór parafialny i orkiestra dęta, schola młodszą i schola starszą, mają zbiórki harcerze pod opieką ks. kapelana Andrzeja Majcherka, swoje systematyczne spotkania organizują Anonimowi Alkoholicy (AA), czynna jest biblioteka.

Religijność, rozmodlenie i chęć pogłębiania wiary przejawiają się w licznych uczestnictwie wiernych



w liturgii Mszy św., nabożeństwach, rekolekcjach, misjach, pielgrzymkach. Duszpasterską opieką objęci są wszyscy, pięcioletnie dzieci przychodzące na katechezę, młodzież i seniorzy. Parafianie szczególnie wspominają wizyty biskupów naszej diecezji, gościli też bpa Mariana Jaworskiego, obecnego kardynała i arcybiskupa Lwowa, który przyjmował pierwsze śluby zakonne siostr nowicjuszek ze Zgromadzenia św. Józefa, ich dom zakonny znajduje się w Kluczborku, a siostry chętnie włączają się w nurt życia religijnego parafii, i jak mówi ks. proboszcz Franciszek Drenda, przyczyniają się do sprawnego funkcjonowania kancelarii, którą prowadzi s. Elsa, zapewniają oprawę muzyczną – s. Jolanta jest organistką, a siostry Archangela i Manuela prowadzą katechezę. Formacją dziewcząt skupionych w 50-osobowej grupie marianek również zajmują się s.s. józefitki.

Apostolat Maryi, Stowarzyszenie Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci, Szensztackie Dzieło Rodzin, Dzieci i Młodzieży Maryi, Stowarzyszenie Serca Pana Jezusa, Świecka Rodzina Franciszkańska, Żywy Różaniec, Koło Misyjne, Oaza, „Komunia i Wyzwolenie” – to tylko niektóre z ponad trzydziestu grup formacyjnych i apostołskich dających swoim uczestnikom możliwość pogłębiania wiary, rozwijania wrażliwości i odpowiedzialności za rozwój lokalnego i powszechnego Kościoła. Dużą wagę wierni przykładają do niesienia pomocy bliźnim, osobom nie-

pełnosprawnym, ubogim. Od 12 lat Grupa Niepełnosprawnych „Muminki” otaczana jest opieką parafian, to dla nich z racji obchodzonego w czerwcu jubileuszu 15-lecia parafii zorganizowany zostanie festyn, z którego dochód przeznaczony zostanie na wakacyjny wypoczynek „Muminków”. Członkowie Bractwa Więziennego wspierają ks. proboszcza Franciszka Drendę w duszpasterskich posługach kapelana więziennego. W świetlicy terapeutyczno-socjalnej pracują charytatywnie nauczycielki, pomagają dzieciom i młodzieży w nauce, organizują zajęcia kulturalne i zapewniają posiłki.

Praca parafialnej Caritas to cały szereg działań na rzecz biednych, chorych i samotnych; 30-osobowa grupa wolontariuszy prowadzi magazyn odzieży, zapewnia porady psychologa, odwiedza chorych, organizuje wycieczki dla dzieci z niezamożnych rodzin – w roku ubiegłym z takiej pomocy skorzystało 64 dzieci.

Nie zapominają też parafianie o upiększaniu swojej świątyni. Jednym z ostatnich przedsięwzięć jest instalacja witraży wykonanych przez Michała Cubera z Głogówka. W dolnym rzędzie okien prezbiterium witraże przedstawiają Apostołów, a w kaplicy Matki Bożej zachwycają niezwykłą barwą i kunsztem wykonawczym sceny tajemnic Różańca Świętego.

Młoda parafia tętni życiem, jednością w modlitwie i dbałości o swój lokalny Kościół.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

gość **Opole**
niedzielną

Adres redakcji:
ul. Sikorskiego 7/1
45-051 Opole,

tel./fax (77) 454 64 72

Zespół: Andrzej Kerner, ks. Zbigniew Zalewski,
Teresa Sienkiewicz-Miś

e-mail: opole@goscnielny.pl

W TELEKINIE

Programy katolickie

Niedziela 30.06

TV Polonia	7.05	Słowo na niedzielę
Polsat	7.30	Magazyn redakcji programów religijnych
TVP 2	7.55	Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
TVP 1	11.25	Otwarte drzwi
TVP 1, TV Puls		
TV Polonia	12.00	Anioł Pański
TV Polonia	12.15	Otwarte drzwi
	13.00	Transmisja Mszy świętej z kościoła św. Wojciecha w Sieradzu (diecezja włocławska)
TV Puls	14.00	
	i 23.15	Polak, katolik, obywatel

Wtorek 02.07

TVP 2	11.30	Znaki czasu
TV Polonia	16.05	Raj - magazyn katolicki

Środa 03.07

TV Polonia	10.45	Raj
------------	-------	-----

Czwartek 04.07

TVP 1	10.55	Babiniec
TV Polonia	16.10	Babiniec

Piątek 05.07

TVP	19.15	Raj
-----	-------	-----

Sobota 06.07

TVP 1, TV Polonia	8.40	Wakacje z Ziarnem
TVP 2	21.50	Słowo na niedzielę



George C. Scott jako generał Patton w filmie Franklina J. Schaffnera, który obejrzymy w Jedyne w przyszły piątek.

Więcej informacji o programach telewizyjnych w Internecie pod adresem www.goscniedzielny.pl

Udręka anoreksji

Realizatorzy przedstawiają losy dziewcząt, które odmawiając sobie jedzenia, skrajnie wyniszczyły swe organizmy i doprowadziły się na skraj głodowej śmierci. Spisane przez miejscowych medyków na straty, znalazły ratunek w klinice doktor Peggy Claude Pierre. Leczenie jest trudne, długotrwałe i nader kosztowne, jednak zdrowie i życie dotkniętych straszną przypadłością kobiet nie ma ceny dla zrozpaczonych rodzin.

Real. Kathrin Saenger; Niemcy 2000; niedziela, 30.06.2002, TVP 2, godz. 18.55



Trzy szalone zera (9)

W przeddzień wyścigu nietypowych pojazdów rowerowych następuje prezentacja rowerów, połączona z uhonorowaniem najbardziej pomysłowego pojazdu. Komisja ocenia tandem Mikięgo i Konrada bardzo wysoko, ale zwycięża tridem Trzech Szalonych Zer. Organizatorzy imprezy przygotowali dla uczestników i publiczności liczne atrakcje.

Reż. Wiktor Skrzynecki; wyk.: Joanna Jabczyńska, Sebastian Świąder, Grzegorz Ruda, Anna Polony; Polska/Niemcy 1999; czwartek 04.07.02, TVP 1, godz. 8.40



Ślady na śniegu

Flo, znakomity snowboardzista, marzy o pobiciu rekordu świata podczas zbliżających się zawodów międzynarodowych. Chłopak jest zakochany w reporterce Suskii, która wplątała się w podejrzaną aferę. Niestety, nie może jej pomóc, gdyż przygotowuje się do udziału w rozgrywkach. Tuż przed rozpoczęciem igrzysk uświadamia sobie, że jego ukochanej grozi śmiertelne niebezpieczeństwo.

Reż. Walter Weber; wyk.: Idil Uner, Benjamin Sadler, Stefan Gubser, Oliver Elias; Niemcy/Szwajcaria 1999; czwartek 04.07.02, TV Puls, godz. 20.40



Gdzie u licha to złoto?

Trójka przyjaciół - Germany, Boone i Cross - pragnie odnaleźć ukryte złoto i zbić fortunę. W tym celu poszukiwacze udają się do Teksasu, gdzie znajduje się upragniony skarb. By zdobyć cenny kruszec, bohaterowie westernu muszą najpierw wyeliminować konkurencję i zmierzyć się z meksykańskimi rewolucjonistami...

Reż. Burt Kennedy; wyk.: Willie Nelson, Jack Elam, Delta Burke, Gerald McRaney; USA 1988; piątek 05.07.02, TV Puls, godz. 20.15



PULS

- 7.35 Symbole polityczne [5] – film dok.
- 8.00 Rytm serca [24] – serial obycz.
- 9.00 Karolina i przyjaciele [16] – serial
- 9.30 Kacper i przyjaciele [12] – serial
- 9.50 Polska gola! – prog. sportowy
- 10.00 Via Mala – film dok.
- 11.00 Kobiety mojego życia [43] – serial
- 12.00 Anioł Pański
- 12.30 Dotyk anioła [32] – serial obycz.
- 13.30 Kuchnia polska – mag. kulinarny
- 14.00 Polak, katolik, obywatel – mag.
- 14.30 Arsene Lupin [5] – serial sens.
- 15.30 Zdarzyło się jutro [23] – serial sens.
- 16.30 Lista przebojów filmowych – mag.
- 17.00 Walc torreadorów – komedia obycz.
- 19.00 Dotyk anioła [33] – serial obycz.
- 20.00 Serwis Pulsu, Sport, Pogoda
- 20.20 Detektyw w sutannie [1] – serial sens.
- 21.10 Piątka u Semki – prog. publicystyczny
- 21.45 Polska gola! – mag.
- 21.55 Retransmisja meczu żużlowego
- 22.50 Program o dobrej książce – mag.
- 23.15 Polak, katolik, obywatel – mag.
- 23.50 Lista przebojów filmowych – mag.
- 0.20 Widzialne i niewidzialne: Siostra Faustyna – mag. zjawisk niezwykłych

NIEPOKALANÓW II

- 9.05 In corpore Sano [1]: Nauka oddychania – poradnik medyczny
- 9.15 Różaniec – część chwalebna
- 9.40 Dwa domy – reportaż
- 10.00 Przygody Błękitnego Rycerzyka [12,13], Cywilizacja [1] – filmy rysunkowe dla dzieci
- 10.30 Papież w Portugalii – relacja z pielgrzymki papieskiej
- 11.00 Podstawy życia moralnego człowieka – program duszpasterski
- 11.25 Ścieżki kultury: Katedry – magazyn kulturalny
- 11.50 Zardzewiały świat: Borne Sulino – impresja filmowa
- 12.00 Wielki Tydzień [2] – film fabularny
- 13.00 Tyrol – film krajoznawczy
- 13.30 Rycerze Grobu Bożego: Nurt Rycerski – film dok.
- 14.20 Opowieści Maurycego Szwendacza: Wszędobylek i ruch – program dla dzieci
- 14.35 Człowiek religijny – film dok.
- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.15 Pokochać na odległość – reportaż
- 15.25 Świątynie drewniane [52]: Brody – reportaż
- 15.40 Paweł VI papież dialogu – film dok. o pontyfikacie papieża Pawła VI
- 16.10 Sanktuarium maryjne w Kalkowie – film dokumentalny
- 16.35 Matka Teresa – film dok.
- 17.15 Rejon umocniony: Hel – relacja z wystawy pt. Obrońcy Helu
- 17.25 Misje: Aby świat żył – prog. misyjny
- 17.55 Nasz Brat Maksymilian – film dok.
- 18.15 Niespokojna dusza – film biograficzny
- 19.00 Dolny Śląsk – film dokumentalny
- 19.20 Cywilizacja [2,3,4] – filmy rysunkowe dla dzieci
- 19.50 Odkrywamy planetę Ziemia: Misie grizly – film przyrodniczy
- 20.35 Różaniec – część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Przenoszenie wyobraźni – reportaż o księdzu artyście
- 21.25 Biskupi i archidiecezje Europy [6] – rozmowa z arcybiskupem Sarajewa, kardynałem Vinco Puljicem
- 22.35 Tranzytem przez Polskę – film krajoznawczy

TVP 1

- 6.30 Proszę o odpowiedź
- 6.45 Przystanek Unia
- 7.35 Latające misie – serial anim
- 8.00 Legenda o Wilhelmie Tellu – serial
- 9.00 Teleranek na wakacjach
- 9.30 Myślisz o kimś? – Wybierz tele-dysk
- 10.00 50 lat TVP: Wojna domowa – serial prod. polskiej
- 10.30 Od przedszkola do Opola
- 11.05 Rajdowe Samochodowe Mistrzostwa Polski
- 11.25 Otwarte drzwi
- 12.00 Anioł Pański
- 12.15 Książki na lato
- 12.25 Tydzień
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Poszukiwacze skarbów – teleturniej
- 13.40 50 lat TVP: Gallux show
- 14.40 Awantura w Khyberze – film fab. prod. ang.
- 16.05 Bezpieczna Jedyńka
- 16.35 Złączeni Europą
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Piłkarski Express
- 17.30 Dziennik telewizyjny – program Jacka Fedorowicza
- 17.45 Lokatorzy – serial TVP
- 18.20 Jaka to melodia? – quiz muzyczny
- 19.00 Wieczorynka: Myszka Miki i przyjaciele
- 19.30 Wiadomości
- 19.51 Sport
- 19.56 Pogoda
- 20.05 Mayerling – melodramat prod. ang.-franc.
- 22.25 Czas na dokument: Aniołki – telenowela
- 22.50 Losowanie audiotele
- 23.00 Uczta kinomana: Zbieg z Alcatraz – film fab. prod. USA
- 0.35 Sportowa Jedyńka
- 1.00 Biologia przetrwania
- 1.30 Niegrzeczne aniołki – serial prod. USA

TVP 2

- 7.05 Film dla niesłyszących: Matki, żony i kochanki [11/22] – serial TVP
- 7.55 Słowo na niedzielę [dla niesłyszących]
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 M jak miłość [39] – serial TVP
- 9.45 Nie tylko dla komandosów
- 10.10 Malta
- 10.30 Triumf życia [4] – serial dok. prod. USA
- 11.30 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza
- 12.00 Studio Sport: Mundial 2002 – studio
- 12.50 Mundial 2002: mecz finałowy (1 połowa)
- 14.00 Mundial 2002: mecz finałowy (2 połowa i wręczenie pucharu)
- 15.15 Mundial 2002 – studio
- 16.00 Na dobre i na złe – serial prod. TVP
- 17.05 Święta wojna – serial TVP
- 17.30 7 dni świat
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Udręka anoreksji – film dok. prod. niemieckiej

- 19.45 Pamelo żegnaj
- 21.10 Z Archiwum X – serial prod. USA
- 22.00 Panorama
- 22.20 Sport telegram
- 22.28 Prognoza pogody
- 22.35 Jest jak jest [12/19] – serial TVP
- 23.10 Rigoletto

POLSAT

- 6.00 Disco Polo Live
- 7.00 4 x 4
- 7.30 Magazyn redakcji programów religijnych
- 8.00 Smocze opowieści [26]
- 8.30 Piesek Pochini [24]
- 8.55 Hugo
- 9.30 Power Rangers [172]
- 10.00 Disco Relax
- 11.00 Słoneczny patrol [119]
- 12.00 Winnetou i skarb Błękitnych Gór – film Niemcy-Włochy-Jugosławia (1965)
- 13.45 Mel – film USA (1998)
- 15.30 Fundacja Polsat
- 15.45 Informacje
- 15.55 Prognoza pogody
- 16.00 Polski Monopol Loteryjny „Fortuna”
- 16.05 Idol
- 17.00 Mistrzostwa Świata FIFA 2002
- 17.50 Informacje i Sport
- 20.00 Idol
- 21.15 Świat według Kiepskich [71]
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 22.00 Miodowe lata [30]
- 22.45 Idol – wyniki
- 23.05 Zły glińa – film USA 1996
- 1.00 Kasa Chorych – relacja
- 2.00 Muzyka na BIS

TVN

- 5.35 Telesklep
- 7.35 Podróże do serca świata [16] – serial anim. dla dzieci
- 8.05 Przygody Alvina wiewiórki [12/54] – serial anim. dla dzieci
- 8.30 Mój przyjaciel delfin II – film rodzinny, USA
- 10.25 Rycerze Okrągłego Stołu – film przygodowy USA
- 12.30 Droga do gwiazd – program rozrywkowy
- 14.30 Galaktyka
- 15.00 Co za tydzień – magazyn
- 15.15 Bomba w górę cz. I
- 15.30 Szeregowiec Benjamin – kom. USA
- 15.30 Szeregowiec Benjamin – kom. USA
- 17.30 Bomba w górę cz. II
- 17.45 Nauka jazdy – serial fabularno-dokumentalny
- 18.15 Król Przedmieścia [13] – serial kom.
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 Extra Wizjer – magazyn
- 20.00 Milionerzy – teleturniej
- 20.45 Ananasy z mojej klasy – program rozrywkowy
- 22.00 Pod napięciem – talk-show
- 22.30 Nie do wiary – opowieści niesamowite
- 23.00 Noktowizjer – magazyn
- 23.35 W mroku nocy – film sens. USA
- 1.35 Nic straconego

TV POLONIA

- 7.05 Słowo na niedzielę
- 7.10 M jak miłość [43] – serial TVP

- 7.55 Kronika Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży
- 8.10 Biografie: Jestem biednym wyrzutkiem – film dok.
- 9.10 Niedzielne muzykowanie
- 9.35 Serce matki – film fab. prod. polskiej
- 11.00 Spółka rodzinna [1,2] – serial
- 12.00 Anioł Pański
- 12.15 Otwarte drzwi – magazyn katolicki
- 12.45 Lato z klasyką
- 13.00 Transmisja Mszy świętej
- 14.05 Czystej pancerni i pies [17/21] – serial
- 15.05 Graj z Kuroniem
- 15.35 Święta wojna [8] – serial
- 16.00 Biografie: Jestem biednym wyrzutkiem
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 Nie tylko o...
- 17.30 Dziennik telewizyjny
- 17.40 M jak miłość [43] – serial TVP
- 18.30 Panorama
- 18.55 Kochamy polskie seriale – teleturniej
- 19.20 Dobranocka: Przygody Bolka i Lolka
- 19.30 Wiadomości
- 19.51 Sport
- 19.56 Pogoda
- 20.00 Opowieści weekendowe: Damski interes – film obycz. prod. polskiej
- 20.55 Mój ślad w Telewizji
- 21.00 Szansa na sukces: Ryszard Rynkowski
- 22.00 Panorama, sport telegram, pogoda
- 22.30 VIII Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii
- 22.45 Ekstradycja [1/6] – serial
- 23.40 Opowieść o Józefie Szwejku i jego drodze na front [11]
- 0.10 Pola Negri – program Katarzyny Sobol
- 0.35 M jak miłość [43]
- 1.15 Przygody Bolka i Lolka
- 1.30 Wiadomości, pogoda, sport
- 2.00 Spółka rodzinna [1,2] – serial komediowy
- 2.55 VIII Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii
- 3.10 Opowieści weekendowe: Damski interes
- 4.05 Ekstradycja [1/6]
- 5.00 Panorama, sport, pogoda
- 5.30 Zwierzenia kontrolowane
- 6.00 Graj z Kuroniem
- 6.25 Pamiętaj o mnie...

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Fraglesy [89/89]
- 7.30 Kurier
- 7.45 Piłkarski Express
- 9.00 Teleplotki
- 9.30 Kurier
- 9.45 Królowie życia
- 11.30 Kurier
- 11.35 Mississippi – rozśpiewana rzeka [4/4]
- 12.30 Kurier
- 14.30 Kurier
- 14.35 Podwodne łowy [8/10]
- 15.30 Kurier
- 16.30 Kurier
- 16.45 Hajnowskie dni muzyki cerkiewnej [1/2]
- 17.30 Kurier
- 17.35 Teleplotki
- 18.50 Spice world
- 20.30 Kurier
- 20.50 Od niedzieli do niedzieli
- 21.15 Książka tygodnia
- 21.30 Kurier
- 22.30 Kurier
- 22.45 Sport

PULS

- 7.00 Jak się robi...? – reportaż
- 7.30 Telesklep
- 8.10 Ulica zakochanych [44] – telenowela
- 9.05 Kacper i przyjaciele [34] – serial anim.
- 9.30 Było sobie życie [5] – serial anim.
- 10.00 Dotyk anioła [33] – serial obycz.
- 11.00 Detektyw w sutannie – serial sens.
- 11.55 Arsene Lupin – serial sens.
- 12.50 Telesklep
- 14.50 Program o dobrej książce – magazyn
- 15.15 Cudowne lata [51] – serial obycz.
- 15.45 Kacper i przyjaciele [34] – serial anim.
- 16.10 Kacper i przyjaciele [16] – serial anim.
- 16.35 Było sobie życie [5] – serial anim.
- 17.05 Kobiety mojego życia [44] – serial obycz.
- 18.00 Program o dobrej książce – magazyn
- 18.30 Cudowne lata [52] – serial obycz.
- 19.00 Dotyk anioła [34] – serial obycz.
- 20.00 Serwis Pulsu, Sport, Pogoda
- 20.15 Faraon [1/2] – dramat, Polska
- 21.55 Nietykalni [7] – serial sens.
- 22.45 Piątka u Semki – program publicystyczny
- 23.15 Faraon [1/2] – dramat, Polska

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.15 Odkrywamy planetę Ziemia: Świszaki – film przyrodniczy
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: bł. Ignacego Flazona
- 16.10 Misje: Madagaskar – program misyjny
- 17.00 Z wizytą u... [1] – Małgorzaty Walewskiej
- 17.30 Grób św. Piotra w Rzymie – film dok.
- 18.00 Medycyna rodzinie: Neuroradiologia zabiegowa – magazyn medyczny
- 18.15 Wenecja, Plac św. Marka – film krajoznawczy
- 18.30 Bractwo Dobrej Śmierci – reportaż
- 19.00 Sekta – reportaż
- 19.20 Cywilizacja [5]: Malarstwo – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Katedra w Oliwie – film dokumentalny
- 20.05 Polak, katolik, obywatel [17] – magazyn
- 20.35 Różaniec – część radosna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: bł. Ignacego Flazona
- 21.15 Wielki Tydzień [2] – film fabularny
- 22.15 Brat Albert – film dokumentalny

TVP 1

- 6.50 Podróże małe i duże
- 7.15 Telezakupy
- 7.30 Górnice miasteczko [1] – serial prod. kanadyjskiej
- 8.00 Wiadomości
- 8.12 Pogoda
- 8.15 Lato z Czarodziejem
- 8.35 Trzy szalone zera [6] – serial prod. pol.-niem.
- 9.05 Budujemy mosty – teleturniej
- 9.45 Stinky i Jake [57] – serial anim. prod. angielskiej
- 10.15 Frasier [6] – serial prod. USA
- 10.35 A teraz Susan [5] – serial komediowy prod. USA
- 11.00 Moda jak pogoda – magazyn
- 11.20 Wyprzedzić chorobę
- 11.40 Telezakupy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 Nowe przygody Flippera [5] – serial prod. USA
- 13.15 Rewolwer i melonik [6] – serial prod. ang.
- 14.05 Klan [508, 509] – telenowela TVP
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Ciężki los żołnierza polskiego – reportaż
- 15.35 Plebania [98/99] – serial TVP
- 16.30 Moda na sukces [1663] – serial prod. USA
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyńki
- 17.40 Śmiechu warte
- 18.05 Lato z rozrywką – program muzyczno-rozrywkowy
- 18.50 5 minut o Unii Europejskiej
- 19.00 Wieczorynka – Kacper
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 50 lat TVP: Alternatywy 4 – serial TVP
- 21.10 Mój ślad w Telewizji
- 21.15 Tele-Maski 2002: Kryminał na wakacje: Śledztwo
- 22.45 Monitor Wiadomości
- 23.00 Kino w podróży: Sad pełen księżycy – film fab. prod. rosyjskiej
- 0.45 Sprawy rodzinne [3] – serial USA

TVP 2

- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Co ludzie powiedzą [32/40] – serial kom. prod. angielskiej
- 9.00 M jak miłość [40] – serial TVP
- 9.45 Wielka historia wina i jego kariery [1] – reportaż
- 10.20 Wielka odmiana [23/26] – serial prod. australijskiej
- 11.45 Chrześcijańskie dziedzictwo Czarnej Afryki
- 12.00 Triumf życia [1] – serial dok. prod. USA
- 13.00 Panorama
- 13.10 Co nam w duszy gra: Lato – Jesteśmy na wczasach
- 14.00 Sławny Jett Jackson [17/39] – serial prod. amerykańsko-kanadyjskiej
- 14.30 Arka Noego
- 14.55 Providence [31/40] – serial USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.25 Zgadula – teleturniej
- 16.55 Złotopolscy – [303, 304]
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Śpiewające fortepiany
- 19.45 XII Międzynarodowy Festiwal Teatralny Malta 2002
- 20.00 Bliżej życia: Kochankowie – film fab. prod. francuskiej
- 21.40 XII Międzynarodowy Festiwal Teatralny Malta 2002

- 22.00 Panorama
- 22.35 997 – magazyn kryminalny
- 23.10 Kino Mocnych Wrażeń: Zbrodnia ze snu – film fab. prod. USA
- 0.55 Elektryczne Gitary: Wielka radość, aTy co? – koncert

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Robocop
- 7.25 Dziwoląg [13]
- 7.50 Wysoka fala [67]
- 8.45 Jezioro marzeń [80]
- 9.35 Miodowe lata [31]
- 10.15 Graczykowie, czyli Buła i spółka [56]
- 10.45 Różowe lata [3]
- 11.15 Idol
- 12.15 Benny Hill
- 12.45 Apetyt na miłość [1]
- 13.15 Z afrykańskiego pamiętnika [1]
- 14.15 Rozbij Bank [1]
- 15.15 Robocop [27]
- 15.45 Informacje
- 16.05 Serce na rozdrożu [58]
- 16.55 Wysoka fala [68]
- 17.50 Różowa pantera
- 17.55 Adam i Ewa [1]
- 18.45 Informacje
- 19.10 Jezioro marzeń [81]
- 20.00 Rodzina zastępcza [53]
- 20.30 Świat według Kiepskich [72]
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 23.00 Informacje i sport
- 23.25 Prognoza pogody
- 23.30 Różowe lata sidemdziesiąte [4]
- 0.00 Smutny koniec zabawy [2] – film USA
- 0.55 Muzyka na BIS

TVN

- 5.35 Kropka nad i
- 5.50 Tajemnice pocałunku [26/99]
- 6.35 Telesklep
- 7.05 Brzydula [109/169] – telenowela
- 7.50 Przygody Alvina wiewiórki [13/54] – serial anim. dla dzieci
- 8.15 Przyjaciół Bob [44/52] – serial anim. dla dzieci
- 8.40 Podróż do serca świata [17/26] – serial anim. dla dzieci
- 9.05 Przygody Animków [25/96] – serial anim. dla dzieci
- 9.30 Tele Gra – teleturniej interaktywny na żywo
- 10.35 Telesklep
- 11.50 Rozmowy w toku
- 12.45 Przyjaciół Bob [44/45] – serial anim. dla dzieci
- 13.10 Podróż do serca świata [17/26]
- 13.35 Przygody Animków [25/96]
- 14.00 Trafiony zatopiony [17] – program rozrywkowy
- 15.30 Milionery – teleturniej
- 16.15 Brzydula [110/169]
- 17.10 Tajemnice pocałunku [27/99]
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.30 Kropka nad i
- 20.00 Ostatni niewinny – film sens. USA
- 22.15 Łowcy skarbów [1/22]
- 23.15 TVN Fakty
- 23.30 Fakty, ludzie, pieniądze – magazyn ekonomiczny
- 0.00 Maraton uśmiechu
- 0.30 HBO na stojaka
- 1.05 Extra Wizjer – mag.
- 1.25 Nic straconego
- 7.00 Film animowany dla dorosłych: Kochajmy maszyny, Duecik, Pięść
- 7.15 Klub profesora Tutki [5] – serial
- 7.30 Królowie mórz: Grecy – film dok.
- 8.00 Wiadomości
- 8.20 Klan [601] – telenowela TVP
- 8.45 Wielka podróż Bolka i Lolka [9]
- 8.55 Zabawy językiem polskim – teleturniej językowy

- 9.20 Wilki morskie [11/13] – serial
- 9.45 Kolorowe nutki – prog. muzyczny
- 10.00 Rozumieć sztukę [1]
- 10.25 Pan Adam [1]
- 10.45 Ojczyzna polszczyzna
- 11.00 Małe ojczyzny: – film dok.
- 11.30 Rewizja nadzwyczajna
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Trzy młyny [3/3] – serial
- 13.00 Krakau Klezmer Band
- 13.35 Kochamy polskie seriale
- 14.00 Biografie: Jestem biednym wyrzutkiem – film dok.
- 15.00 Wiadomości
- 15.15 Eurotel – magazyn
- 15.25 Rozumieć sztukę [1]
- 15.50 Pan Adam [1]
- 16.10 Ojczyzna polszczyzna
- 16.25 Rewizja nadzwyczajna
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyńki
- 17.30 Wielka podróż Bolka i Lolka
- 17.40 Zabawy językiem polskim – teleturniej
- 18.05 Wilki morskie [11/13] – serial
- 18.30 Panorama
- 18.50 Klan [601] – telenowela TVP
- 19.15 Dobranocka: Pomysłowy Dobromir
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Trzy młyny [3/3] – serial
- 20.55 Krakau Klezmer Band
- 21.25 Sprawa dla reportera
- 22.00 Panorama
- 22.30 Wielkie chwile polskiego futbolu [1]
- 23.25 Lato z klasyką
- 0.00 Monitor Wiadomości
- 0.15 Przyłbice i kaptury [6/9] – serial prod. TVP
- 1.15 Pomysłowy Dobromir
- 1.30 Wiadomości
- 1.55 Sport telegram
- 2.00 Klan [601]
- 2.30 Trzy młyny [3/3] – serial prod. polskiej
- 3.20 Krakau Klezmer Band
- 4.00 Wielkie chwile polskiego futbolu [1]
- 5.00 Panorama, sport-telegram, pogoda
- 5.30 Złote Łany [7]
- 6.00 Ojczyzna polszczyzna
- 6.15 Zaproszenie
- 6.35 Rewizja nadzwyczajna

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Zuzia i jej przyjaciele [5/30]
- 7.30 Kurier 7.45 Lisa i Paul [6/15]
- 7.50 Lisa i Paul [7/15] 8.30 Kurier
- 8.45 Gość dnia 9.00 Zdumiewający świat zwierząt [18/26] 9.30 Kurier
- 9.40 Saga Jacksonów [16/26] 10.30 Kurier 10.45 Telekurier 11.30 Kurier
- 11.45 50 lat TVP – z archiwum rozrywki [33/0] 12.15 Integracja 12.30 Kurier 12.35 Nauka i wojna [1/6]
- 13.30 Kurier 13.45 Agrobiznes 14.00 Od niedzieli do niedzieli
- 14.30 Kurier 14.45 Eurotel 15.00 Przygody szwarcąjskiej rodziny Robinsonów [6/30] 15.30 Kurier 16.30 Kurier 16.45 Przegląd gospodarczy
- 17.15 Integracja 17.30 Kurier 19.20 Regiony kultury 19.30 Bądźwiewiakiowie [6/18] 20.00 Telekurier 20.30 Kurier 20.50 Echa dnia 21.30 Kurier gospodarczy 22.05 Eurotel 22.15 To jest temat 22.30 Kurier 22.45 Błazen – dla dorosłych

PULS

- 7.00 Jak się robi...? – reportaż
- 7.30 Telesklep
- 8.10 Ulica zakochanych [45] – telenowela
- 9.05 Kacper i przyjaciele [35] – serial anim.
- 9.30 Było sobie życie [6] – serial anim.
- 10.00 Dotyk anioła [34] – serial obycz.
- 11.00 Kobiety mojego życia [44] – serial
- 11.55 Kraków – niepokorni – film dok.
- 12.20 Kraków – niepokorni – film dok.
- 12.50 Telesklep
- 14.50 Kuchnia polska – mag. kulinarny
- 15.15 Cudowne lata [52] – serial obycz.
- 15.45 Kacper i przyjaciele [35] – serial anim.
- 16.05 Kacper i przyjaciele [17] – serial anim.
- 16.35 Było sobie życie [6] – serial anim.
- 17.05 Kobiety mojego życia [45] – serial obycz.
- 18.00 Kuchnia polska – mag. kulinarny
- 18.30 Cudowne lata [53] – serial obycz.
- 19.00 Dotyk anioła [35] – serial obycz.
- 20.00 Serwis Pulsu, Sport, Pogoda
- 20.15 Studio otwarte – Cybernetyki 7
- 21.45 Szeryf [9] – serial sens.
- 22.35 Moto max – mag. motoryzacyjny
- 23.05 Straż przybrzeżna [11] – serial sens.

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.25 Sztuka druciarzy ze Słowacji – relacja z wystawy
- 15.30 Sanktuarium maryjne w Skępem – film dokumentalny
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Bernardyna
- 16.10 Filippo Neri cztery wieki temu – film dokumentalny
- 16.25 Media i postawy – rozmowa z ks. bp. A. Lepą
- 16.40 Benedyktyni – film dokumentalny
- 17.05 Przygody Joselito i Paluszka – film fabularny
- 18.30 Miał tak wielu przyjaciół – wspomnienie o ks. Pasierbie
- 19.00 In Corpore Sano [2]: Prawidłowa sylwetka – mag. medyczny
- 19.10 Święty Franciszek Ksawery i jego misja – film biograficzny
- 19.20 Cywilizacja [6]: Elektryczność – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Islam – felieton
- 19.40 Odkrywamy planetę Ziemia: Park Narodowy Badlands – film przyrodniczy
- 20.05 Czarno-biały [19] – rozmowa
- 20.35 Różaniec – część bolesna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Bernardyna
- 21.15 Pokuta karmelińska – film dokumentalny
- 21.35 Sobór – wrota XXI wieku [1]: 11 października – film dokumentalny o uchwałach Soboru Watykańskiego II
- 22.25 Bielańczycy – film dokumentalny
- 22.40 Bractwo Dobrej Śmierci – reportaż

TVP 1

- 6.45 Podróże małe i duże – film dok.
- 7.15 Telezakupy
- 7.30 Górnice miasteczko [2] – serial prod. kanadyjskiej
- 8.00 Wiadomości
- 8.12 Pogoda
- 8.15 Dziwociogra – quiz muzyczny dla dzieci
- 8.45 Trzy szalone zera [7] – serial prod. polsko-niemieckiej
- 9.15 Rower Błażeja
- 9.50 Animowane bajki świata – film anim. prod. angielskiej
- 10.05 Frasier [7] – serial prod. USA
- 10.25 A teraz Susan [6] – serial komediowy prod. USA
- 10.50 Bezpieczna Jedyńka
- 11.15 Rok w ogrodzie
- 11.40 Telezakupy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes – rolniczy program informacyjny
- 12.20 Kontrasty – świat, ludzie, pieniądze
- 12.30 Nowe przygody Flippera [6] – serial prod. USA
- 13.15 Rewolwer i melonik [7] – serial prod. angielskiej
- 14.05 Klan [510, 511] – telenowela TVP
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Bez etatu
- 15.35 Plebania [100, 101] – serial TVP
- 16.30 Moda na sukces [1664] – serial prod. USA
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyńki
- 17.40 Lokatorzy – serial TVP [stereo]
- 18.10 Forum – program publicystyczny
- 19.00 Książki na lato
- 19.05 Wieczorynka: Bolek i Lolek wyruszają w świat
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Vabank – komedia prod. polskiej
- 22.00 Mój ślad w Telewizji – powt.
- 22.10 Na tropach zbrodni [2] – serial dok.
- 23.05 Monitor Wiadomości
- 23.20 Plus minus – mag. ekonomiczny
- 23.55 Kino w dalekiej podróży: Kochanek ostatniej cesarzowej – film fab. prod. Hong Kong.

TVP 2

- 1.35 Sprawy rodzinne [4] – serial USA
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Złotopolscy [305]
- 9.00 50 lat TVP: Dobry wieczór, tu Łódź – widowisko muzyczno-rozrywkowe
- 9.50 Podróże kulinarne Roberta Małkowicza
- 10.20 Wielka odmiana [24/26] – serial prod. australijskiej
- 11.30 Znaki czasu
- 12.00 Tajemnice królestwa oceanu [2/10] – serial dok prod. USA
- 12.30 Wielkie romanse dwudziestego wieku [8/26] – serial dok. prod. angielskiej
- 13.00 Panorama
- 13.10 Co nam w duszy gra: Lato
- 14.00 Sławny Jett Jackson [18/39] – serial
- 14.25 30 ton! Lista, lista – lista przebojów
- 14.55 Providence [32/40] – serial USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.25 Zgadula – teleturniej
- 16.55 Złotopolscy [306, 307]
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama

- 18.55 Szpital na peryferiach [4/20] – serial prod. czeskosłowackiej
- 20.00 M jak miłość [41] – serial TVP
- 20.50 Wakacyjny Festiwal Gwiazd w Międzyzdrojach: „Love”
- 22.00 Panorama
- 22.35 Wieczór filmowy: Kocham Kino – Trainspotting – film fab. USA
- 0.15 Wieczór artystyczny: Szalom na Szerokiej

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Robocop [25]
- 7.25 Piesek Pochini [25]
- 7.50 Wysoka fala [68]
- 8.40 Jezioro marzeń [81]
- 9.35 Świat według Kiepskich [72]
- 10.00 Rodzina zastępcza [53]
- 10.40 Różowe lata siedemdziesiąte [4]
- 11.10 Idol
- 12.05 Adam i Ewa [1]
- 12.50 Życie jak poker [62]
- 13.20 Z głową w chmurach [98]
- 14.15 Zerwane więzi
- 15.15 Robocop [28]
- 15.45 Informacje
- 16.05 Serce na rozdrożu [59]
- 16.55 Strażnik Teksasu [141]
- 17.50 Różowa pantera
- 18.45 Informacje
- 19.10 Xena, wojownicza księżniczka [70]
- 20.00 Graczykowie czyli Buła i spółka [75]
- 20.30 Samo życie [71]
- 21.00 Cadillac Man – film USA (1990)
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 22.50 Nagi patrol [1]
- 23.20 Informacje i sport
- 23.55 Przyjaciół [100]
- 1.25 Muzyka na BIS

TVN

- 5.35 Kropka nad i
- 5.50 Tajemnice pocałunku [27/99]
- 6.35 Telesklep
- 7.05 Brzydula [110/169] – telenowela
- 7.50 Przygody Alvina wiewiórki [14/54] – serial anim. dla dzieci
- 8.15 Przyjaciół Bob [45/52] – serial anim. dla dzieci
- 8.40 Podróż do serca świata [18/26] – serial anim. dla dzieci
- 9.05 Przygody Animków [26/96] – serial anim. dla dzieci
- 9.30 Tele Gra – teleturniej interaktywny na żywo
- 10.35 Telesklep
- 11.50 Rozmowy w toku – talk-show
- 12.45 Galaktyka – teleturniej
- 13.15 Przyjaciół Bob [45/52] – serial anim.
- 13.40 Podróż do serca świata [18/26] – serial anim. dla dzieci
- 14.05 Co za tydzień
- 14.20 Wybacz mi
- 15.30 Milionery – teleturniej
- 16.15 Brzydula [111/169] – telenowela
- 17.10 Tajemnice pocałunku [28/99]
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.30 Kropka nad i
- 20.00 Wirus – film sens. USA
- 22.30 TVN Fakty
- 22.45 Potępieniec [5/13] – serial USA
- 23.45 Mortal Combat [5/22] – serial USA
- 0.40 Tenbit.pl – magazyn nowości internetowych
- 1.40 Nic straconego

TV POLONIA

- 7.00 Film animowany dla dorosłych – Cudowny urlop, Kwartecik
- 7.15 Klub profesora Tutki [6] – serial
- 7.30 Królowie mórz – film dok.
- 8.00 Wiadomości
- 8.20 Klan [602] – telenowela TVP
- 8.45 Wielka podróż Bolka i Lolka

- 8.55 Łowcy przygód
- 9.20 Molly [6/13] – serial
- 9.45 Kolorowe nutki
- 10.00 Celytycka ballada
- 10.25 Opole '97 – Zielono mi [1]
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Plebania [43] – serial TVP
- 12.40 Wielkie chwile polskiego futbolu [1]
- 13.35 Polonica: Całe zdanie nieboszczyka [1/10] – serial prod. rosyjskiej
- 14.30 Kolejka – Lista przebojów
- 15.00 Wiadomości
- 15.15 Eurotel – magazyn
- 15.25 Plaster miodu – reportaż
- 15.45 Koń jaki jest – reportaż
- 16.05 Raj – magazyn katolicki
- 16.30 Nie tylko dla komandosów
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyńki
- 17.30 Wielka podróż Bolka i Lolka [12]
- 17.40 Łowcy przygód [1]
- 18.00 Molly [6/13] – serial
- 18.30 Panorama
- 18.50 Klan [602] – telenowela TVP
- 19.15 Dobranocka: Bajki Bolka i Lolka
- 19.30 Wiadomości, sport, pogoda
- 20.05 Nasza młodość, nasze Zrzeszenie [1] – film dok.
- 21.00 Plebania [43] – serial TVP
- 21.30 Kolejka – lista przebojów
- 22.00 Panorama
- 22.35 Forum – program publicystyczny
- 23.25 997 – magazyn kryminalny
- 0.00 Monitor Wiadomości
- 0.15 Kolejka – Lista przebojów
- 0.45 Rozalka Olaboga! [4] – serial
- 1.15 Dobranocka: Bajki Bolka i Lolka
- 1.30 Wiadomości, sport telegram
- 2.00 Klan [602] – telenowela
- 2.30 Nasza młodość, nasze Zrzeszenie [1]
- 3.10 Swoją drogą
- 3.20 Skansen opolski
- 3.30 Plebania [43] – serial TVP
- 3.55 Zwierzenia kontrolowane: Krzysztof Pieczyński
- 4.25 Wszystko się może zdarzyć – koncert Anity Lipnickiej [2]
- 5.00 Panorama, Sport telegram, Pogoda
- 5.30 To widzowie podziwiali: 50 lat TVP – Wyspy szczęśliwe
- 6.25 997 – magazyn kryminalny

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Waldo wspaniały [9/26]
- 7.30 Kurier 7.45 Kasztaniaki [3/36]
- 8.30 Kurier 8.45 Gość dnia 9.00 Zdumiewający świat zwierząt [19/26]
- 9.30 Kurier 9.40 Saga Jacksonów [17/26]
- 10.30 Kurier 10.45 Telekurier 11.15 Gość dnia 11.30 Kurier 11.45 50 lat TVP – z archiwum rozrywki [34]
- 12.15 To jest temat 12.30 Kurier 12.35 Michael Palin śladami Hemingwaya [4/4]
- 13.30 Kurier 13.45 Agrobiznes 14.00 Świat – magazyn międzynarodowy 14.30 Kurier 14.45 Eurotel 15.00 Przygody szwarcasjskiej rodziny Robinsonów [7/30]
- 15.30 Kurier 16.30 Kurier 16.45 Telenowyny 17.00 Kwartet – magazyn regionów Czwórki Wyszehradzkiej 17.15 To jest temat 17.30 Kurier 19.20 Regiony kultury 20.00 Telekurier 20.30 Kurier 20.50 Echa dnia 21.30 Kurier gospodarczy 22.05 Eurotel 22.15 Raport policyjny 22.30 Kurier 22.45 Wal głośniej, bo cię nie rozumiem

PULS

- 7.00 Jak się robi...? – reportaż
- 7.30 Telesklep
- 8.10 Ulica zakochanych [46] – telenowela
- 9.05 Kacper i przyjaciele [36] – serial
- 9.30 Było sobie życie [7] – serial anim.
- 10.00 Dotyk anioła [35] – serial obycz.
- 11.00 Kobiety mojego życia [45] – serial
- 11.55 Jak się robi...? – reportaż
- 12.20 M Kwadrat – talk-show
- 12.50 Telesklep
- 14.50 Moto max – magazyn motoryzacyjny
- 15.15 Cudowne lata [53] – serial obycz.
- 15.45 Kacper i przyjaciele [36] – serial anim.
- 16.10 Kacper i przyjaciele [18] – serial anim.
- 16.35 Było sobie życie [7] – serial anim.
- 17.05 Kobiety mojego życia [46] – serial obycz.
- 18.00 Moto max – mag. motoryzacyjny
- 18.30 Cudowne lata [54] – serial obycz.
- 19.00 Dotyk anioła [36] – serial obycz.
- 20.00 Serwis Pulsu, Sport, Pogoda
- 20.15 Pan wzywał, milordzie? [17]
- 21.10 Straż przybrzeżna [11] – serial
- 22.00 Retransmisja meczu żużlowego
- 22.45 Pan wzywał, milordzie? [17]

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.15 Droga Krzyżowa z Fatimy
- 15.40 Polska, jakiej nie znamy – magazyn turystyczny
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Tomasz Apostoła
- 16.10 Indie – ziemia Hindusów – program edukacyjny
- 16.35 Śladami Chrystusa [1]: Jan Chrzciciel
- 17.05 Odkrywamy planetę Ziemia: Park Narodowy Badlands – film przyrodniczy
- 17.30 Audycja generalna
- 18.30 Mazurska przygoda – felieton
- 18.40 Niech mi się stanie – reportaż
- 19.00 By czas nie zaćmił i niepamięć – film dokumentalny
- 19.20 Cywilizacja [7]: Telefon – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Podróże Maurycygo Szwendacka: Nauka pływania – program dla dzieci
- 19.45 Nasze oratorium
- 20.00 Sztuka druciarzy ze Słowacji – relacja z wystawy
- 20.05 Rycerze Grobu Bożego: Miechowici – film dokumentalny
- 20.35 Różaniec – część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Tomasz Apostoła
- 21.15 Królowa Pokoju
- 21.35 Świątynie drewniane [53]: Kaczanowo – reportaż
- 21.50 Z wizytą u... [1] – Małgorzaty Walewskiej
- 22.20 Ewangelie jako źródła historyczne – wojna wygrana – program publicystyczny

TVP 1

- 6.55 Powitanie z Afryką [1/5] – serial dok.
- 7.15 Telezakupy
- 7.30 Górnicze miasteczko [3] – serial prod. kanadyjskiej
- 8.00 Wiadomości
- 8.11 Pogoda
- 8.15 Ela – encyklopedia lata dla dzieci
- 8.25 Program dla dzieci
- 8.40 Trzy szalone zera [8] – serial prod. polsko-niemieckiej
- 9.10 Budujemy mosty – teleturniej
- 9.35 Jak Kozacy – serial anim. prod. rosyjskiej
- 9.55 Frasier [8] – serial prod. USA
- 10.20 A teraz Susan [7] – serial komediowy prod. USA
- 10.40 Złote łańcuchy [2/12] – telenowela dok.
- 11.10 Zwierzęta świata [4/13] – serial dok. prod. kanadyjskiej
- 11.40 Telezakupy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes – rolniczy program informacyjny
- 12.20 Nowe przygody Flippera [7] – serial prod. USA
- 13.15 Rewolwer i melonik [8] – serial prod. angielskiej
- 14.05 Klan [512,513] – telenowela TVP
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Euroexpress
- 15.35 Plebania [102, 103] – serial TVP
- 16.30 Moda na sukces [1665] – serial
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyński
- 17.40 Lokatorzy – serial TVP
- 18.10 Kleszcze. Przewdziwne wampiry – film dok. prod. francuskiej
- 19.00 5 minut o Unii Europejskiej
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Okrucyżycia – Fatalna miłość – film fab. prod. USA
- 21.45 Mój ślad w Telewizji – powt.
- 21.55 Kronika kryminalna Jedyński
- 22.15 Publicystyka
- 22.45 Monitor Wiadomości
- 23.00 Telekino na medal: Awatar, czyli zamiana dusz – film fab. prod. polskiej
- 0.05 SOC według Szpota, czyli wspomnienia Janusza Szpotańskiego – lata 1953–89 [3]: Lata wyrzeczeń
- 0.15 Dwóch ojców – film dok.
- 1.00 Życie jak muzyka [5,6]

TVP 2

- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Złotopolscy [308] – telenowela
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 13.00 Panorama
- 13.10 Dzisiaj, jutro, zawsze – Hanka Bielicka
- 14.00 Sławny Jett Jackson [19/39] –
- 14.30 Tata, a Marcin powiedział
- 14.35 Taksówka Jedyński: Tatuś
- 14.55 Providence [33/40] – serial USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.25 Zgadula
- 16.55 Złotopolscy [309, 310]
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Szpital na peryferiach [5/20] – serial prod. czeskosłowackiej
- 20.00 M jak miłość [42] – serial TVP
- 20.50 Świat bez fikcji: Długie ręce rosyjskiej mafii – film dok.
- 22.00 Panorama
- 22.40 Tylko prawdziwe zagrania – film fab. prod. USA

- 0.10 Nowojorscy gliniarze [23/44] – serial
- 0.55 Republika Marzeń – koncert zespołu Republika
- 1.45 Football, football

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Robocop [28]
- 7.25 Program dla dzieci
- 7.50 Strażnik Teksasu [141]
- 8.40 Xena, wojownicza księżniczka [70]
- 9.35 Graczykowie, czyli Buła i spółka [57]
- 10.05 Podryw kontrolowany
- 10.35 Przyjaciół [100]
- 11.05 Idol
- 12.00 Adam i Ewa [2]
- 12.45 Apetyt na miłość [2]
- 13.15 Z afrykańskiego pamiętnika [2]
- 14.15 Rozbij bank [2]
- 15.15 Robocop [29]
- 15.45 Informacje
- 16.05 Serce na rozdrożu [60]
- 16.55 Wysoka fala [69]
- 17.50 Różowa pantera
- 17.55 Adam i Ewa [3]
- 18.45 Informacje
- 19.10 Jezioro marzeń [36]
- 20.00 Rodzina zastępcza [54]
- 20.30 Świat według Kiepskich [73]
- 21.05 Oskar – film, Francja (1967)
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 22.40 Nagi patrol [2]
- 23.05 Informacje i sport
- 23.25 Prognoza pogody
- 23.35 Różowe lata siedemdziesiąte [5]
- 1.10 Muzyka na BIS

TVN

- 5.35 Kropka nad i
- 5.50 Tajemnice pocałunku [28/99] – telenowela, Meksyk
- 6.35 Telesklep
- 7.05 Brzydula [111/169]
- 7.50 Przygody Alvina wiewiórki [15/54] – serial anim. dla dzieci
- 8.15 Przyjaciół Bob [46/52] – serial anim. dla dzieci
- 8.55 Podróż do serca świata [19/26] – serial anim. dla dzieci
- 9.05 Przygody Animków [27/96] – serial
- 9.30 Tele Gra – teleturniej
- 10.35 Telesklep
- 11.50 Rozmowy w toku – talk-show
- 12.45 Na ratunek – serial fabularno-dokumentalny
- 13.15 Przyjaciół Bob [46/52] – serial anim. dla dzieci
- 13.40 Podróż do serca świata [19/26] – serial anim. dla dzieci
- 14.05 Przygody Animków [27/96] – serial anim. dla dzieci
- 14.30 Mortal Kombat [5/22] – serial sens., USA
- 15.30 Milionerzy – teleturniej
- 16.15 Brzydula [112/169] – telenowela, Kolumbia
- 17.10 Tajemnice pocałunku [29/99] – telenowela, Meksyk
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.30 Kropka nad i
- 20.00 Droga do gwiazd – program rozrywkowy
- 21.05 Klient [5/20] – serial sens., USA
- 22.05 Pamięć absolutna [2/22] – serial sens., USA
- 23.05 TVN Fakty
- 23.20 Agent II
- 0.35 Na tropie agenta
- 1.05 Ananasy z mojej klasy – program rozrywkowy
- 2.15 Nic straconego

TV POLONIA

- 7.00 Film anim. dla dorosłych: Dowcipy z brodą
- 7.05 Film anim. dla dorosłych
- 7.30 Królowie mórz: Kreteńczycy – film dok.
- 8.00 Wiadomości
- 8.20 Klan [603]
- 8.45 Wielka podróż Bolka i Lolka [13] – serial anim.
- 8.55 VI Konkurs Piosenki: Wygraj Sukces Tarnobrzeg 2001
- 9.20 Trzy misie [14/26] – serial anim.
- 9.45 Kolorowe nutki – program muzyczny dla dzieci
- 10.00 Przyrodnicy: Każdy ma swój Spitzbergen
- 10.15 Rozmowy na nowy wiek: Z Jackiem Sempolińskim o tworzeniu
- 10.45 Raj – magazyn katolicki
- 11.10 Forum – program publicystyczny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Katastrofa w Gibraltarze – dramat prod. polskiej
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Eurotel – magazyn
- 15.20 Przyrodnicy: Każdy ma swój Spitzbergen – Józef Wiktor
- 15.35 Rozmowy na nowy wiek: Z Jackiem Sempolińskim o tworzeniu
- 16.05 Euroexpress – magazyn
- 16.30 Skarbiec – magazyn historyczno-kulturalny
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyński
- 17.30 Wielka podróż Bolka i Lolka [14] – serial anim.
- 17.40 VI Konkurs Piosenki Wygraj Sukces Tarnobrzeg 2001
- 18.05 Trzy misie [14/26] – serial anim. dla dzieci
- 18.30 Panorama
- 18.50 Klan [603]
- 19.15 Dobranocka: Benek łobuziak
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Wieści polonijne
- 20.20 Katastrofa w Gibraltarze – dramat prod. polskiej
- 23.00 Panorama
- 23.30 Ze sztuką na ty: Podróże literackie
- 0.00 Monitor Wiadomości
- 0.10 Euroexpress
- 0.45 Znak orła [5/14] – serial historyczno-przygodowy prod. polskiej
- 1.15 Benek łobuziak [3/5] – serial anim. dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 2.00 Klan
- 2.25 Przesłuchanie – dramat prod. polskiej
- 4.15 Pamiętaj o mnie... – koncert żyćzeń
- 4.45 Wieści polonijne
- 5.00 Panorama
- 5.30 Ze sztuką na ty: Podróże literackie
- 6.00 Tylko rock: Daab-to co najlepsze:

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Tommy i Oscar [21/26]
- 7.30 Kurier
- 7.45 Opowieści taty bobra [49/52]
- 8.30 Kurier
- 8.45 Gość dnia
- 9.00 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 15.30 Kurier
- 16.30 Kurier
- 16.45 Watra
- 17.15 To jest temat
- 17.30 Kurier
- 19.20 Regiony kultury
- 19.30 Bądźmiakowie [8/18]
- 20.00 Telekurier
- 20.30 Kurier
- 20.50 Echa dnia
- 21.30 Kurier gospodarczy
- 22.05 Eurotel
- 22.15 To jest temat
- 22.30 Kurier
- 22.45 Przystanek autobusowy

PULS

- 7.00 Jak się robi...? – reportaż
- 7.30 Telesklep
- 8.10 Ulica zakochanych [47] – telenowela
- 9.05 Kacper i przyjaciele [37] – serial
- 9.30 Było sobie życie [8] – serial
- 10.00 Dotyk anioła [36] – serial obycz.
- 11.00 Kobiety mojego życia [46] – serial obycz.
- 11.55 Retransmisja meczu żużlowego (powt.)
- 12.50 Telesklep
- 14.50 Real autoklub. pl – mag. motoryzacyjny
- 15.15 Cudowne lata [54] – serial obycz.,
- 15.45 Kacper i przyjaciele [37] – serial anim.
- 16.05 Kacper i przyjaciele [19] – serial anim.
- 16.35 Było sobie życie [8] – serial anim.
- 17.05 Kobiety mojego życia [47] – serial obycz.
- 18.00 Real autoklub. pl – mag. motoryzacyjny
- 18.30 Cudowne lata [55] – serial obycz.
- 19.00 Dotyk anioła [37] – serial obycz.
- 20.00 Serwis Pulsu, Sport, Pogoda
- 20.15 Ślady na śniegu – film sensac.
- 22.00 Allo, allo [24] – serial
- 22.30 M Kwadrat – talk-show
- 23.00 Ślady na śniegu – film sensac.

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.25 Katedra w Oliwie – film dokumentalny
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Ulryka
- 16.10 Brat Albert – film dokumentalny
- 16.55 Archeologia: Petra – róża pustyni Jordania – film dokumentalny
- 17.35 Papież na Węgrzech – relacja z pielgrzymki papieskiej
- 18.05 Niepokalanów – film dokumentalny
- 18.35 Pokuta karmelitańska – film dok.
- 19.00 Królowa Pokoju
- 19.20 Cywilizacja [8]: Architektura – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Grób św. Piotra w Rzymie – film dokumentalny
- 20.00 Pilaszków – film dokumentalny
- 20.25 In Corpore Sano [2]: Prawidłowa sylwetka – magazyn medyczny
- 20.35 Różaniec – część radosna
- 21.00 Apel Jasnoogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Ulryka
- 21.15 Sekta – reportaż
- 21.35 Magazyn diecezji toruńskiej
- 22.05 Powołanie franciszkańskie – reportaż
- 22.35 Miał tak wielu przyjaciół – wspomnienie o ks. Pasierbie

TVP 1

- 7.00 Podróże małe i duże – Kolejki [1] Narodziny ciuchci
- 7.15 Telezakupy
- 7.30 Górnicze miasteczko [4] – serial prod. kanadyjskiej
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Dźwiękogra – quiz muzyczny
- 8.40 Trzy szalone zera [9] – serial
- 9.10 Rower Błażeja
- 9.40 Dwa niedźwiadki [3] – serial
- 9.50 Sąsiedzi – serial anim. prod. cze-skiej
- 10.05 Frasier [9] – serial prod. USA
- 10.30 A teraz Susan [8] – serial kom.
- 10.55 Babiniec**
- 11.15 Lecznica pod św. Franciszkiem [2] – serial dok. TVP
- 11.40 Telezakupy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes – rolniczy program informacyjny
- 12.20 Kontrasty – świat, ludzie, pieniądze
- 12.30 Nowe przygody Flippera [8] – serial prod. USA
- 13.15 Rewolwer i melonik [9] – serial prod. ang.
- 14.10 Klan [514,515] – telenowela TVP
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Rewizja nadzwyczajna
- 15.35 Plebania [104,105] – serial TVP
- 16.30 Moda na sukces [1666]
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyńki
- 17.40 Lokatorzy – serial TVP
- 18.05 TeleSENTYMENTele – czyli naj-więcej witaminy mają polskie dziewczyny
- 18.50 Książki na lato
- 19.00 Wieczorynka: Przygody szewczy-ka Grzesia – film anim.
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Poker z mafią [2] – serial
- 21.35 Zawsze po 21.
- 22.10 Tygodnik polityczny Jedyńki
- 23.00 Monitor Wiadomości
- 23.15 Seans Amerykański: Najlepszy przyjaciel – film fab. prod. ame-rykańsko-belgijskiej
- 0.55 Życie jak muzyka [7,8]

TVP 2

- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Złotopolscy [311] – telenowela
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 13.00 Panorama
- 13.10 Dzisiaj, jutro, zawsze – Hanka Bielicka
- 14.05 Sławny Jett Jackson [20/39] – serial
- 14.30 Euro-Quiz – quiz dla młodzieży
- 14.55 Providence [34/40] – serial prod. USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.30 Czarne chmury [8/10] – serial TVP
- 17.20 Złotopolscy [312]
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Szpital na peryferiach [6/20] – se-rial prod. czeskosłowackiej
- 20.00 M jak miłość [43] – serial TVP
- 20.50 Wakacyjny Festiwal Gwiazd w Międzyzdrojach: Benefis Adama Hanuszkiewicza
- 22.00 Panorama
- 22.35 Bandycki Petersburg [13/23] – se-rial prod. rosyjskiej
- 23.30 Wakacyjny Festiwal Gwiazd w Międzyzdrojach: Benefis Adama Hanuszkiewicza [2]
- 0.10 Nowojorscy gliniarze [24/44]
- 0.55 Strzeż się cichej wody – film fab. prod. francuskiej

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Robocop [29]
- 7.25 Piesek Pochini [26]
- 7.50 Wysoka fala [69]
- 8.40 Jezioro marzeń [36]
- 9.35 Świat wdtug Kipskich [73]
- 10.15 Rodzina zastępcza [54]
- 10.45 Różowe lata siedemdziesiąte [5]
- 11.15 Słoneczny patrol [119]
- 12.00 Adam i Ewa [3]
- 12.50 Twój lekarz
- 13.20 Z głową w chmurach [99]
- 14.15 Disco Polo Live
- 15.15 Zamek czarodziejów
- 15.45 Informacje
- 16.05 Serca na rozdwoju [61]
- 16.55 Strażnik Teksasu [142]
- 17.50 Różowa pantera
- 17.55 Adam i Ewa [4]
- 18.45 Informacje
- 19.10 Xena, wojownicza księżniczka [71]
- 20.00 Graczykowie [58]
- 20.30 Samo życie [72]
- 21.00 Ostry dyżur [159]
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 22.00 Boston Public [13]
- 23.00 Informacje i sport
- 23.30 Przyjaciele [101]
- 0.00 Nocni goście – film USA 1995
- 1.45 Muzyka na BIS

TVN

- 5.35 Kropka nad i
- 5.50 Tajemnice pocałunku [29/99] – telenowela, Meksyk
- 6.35 Telesklep
- 7.05 Brzydula [112/169]
- 7.50 Przygody Alwina wiewiórki [16/54] – serial anim. dla dzieci
- 8.15 Przyjaciel Bob [47/52] – serial anim. dla dzieci
- 8.40 Podróż do serca świata [20/26] – serial anim. dla dzieci
- 9.05 Przygody Animków [28/96] – se-rial anim. dla dzieci
- 9.30 Tele Gra – teleturniej interaktyw-ny na żywo
- 10.35 Telesklep
- 11.50 Rozmowy w toku – talk-show
- 12.45 Maraton uśmiechu – program rozrywkowy
- 13.15 Przyjaciel Bob [47/52] – serial anim. dla dzieci
- 13.40 Podróż do serca świata [20/26] – serial anim. dla dzieci
- 14.05 Przygody Animków [28/96] – se-rial anim. dla dzieci
- 14.30 łowcy skarbow [1/22] – serial przygodowy USA
- 15.30 Milionery – teleturniej
- 16.15 Brzydula [113/169]
- 17.10 Tajemnice pocałunku [30/99]
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.30 Kropka nad i
- 20.00 Prawdziwe historie: Powtórne narodziny – film obycz. USA
- 22.00 Granice – serial fab.-dok.
- 22.30 TVN Fakty
- 22.45 Brygada ratunkowa [5/23] – se-rial sens. USA
- 23.45 Mściciel [5/16] – serial sens., USA
- 0.40 Strong Man – Siłaczce
- 1.35 Nic straconego

TV POLONIA

- 7.00 Film anim. dla dorosłych: Pan Ko-rek – film Lidii Hornickiej
- 7.10 Klub profesora Tutki [8] – serial prod. polskiej
- 7.30 Królowie mórz: Fenicjanie – film dok.
- 8.00 Wiadomości
- 8.20 Spółka rodzinna [3] – serial kom.
- 8.45 Wielka podróż Bolka i Lolka [15]
- 8.55 Zgadnij odpowiedz – program dla dzieci

- 9.00 Przewodnik Włóczykija [1] – pro-gram dla dzieci
- 9.25 Przygody dzielnego Sylvana [17/26] – serial anim.
- 9.45 Kolorowe nutki
- 10.00 Sekrety zdrowia: Czy można wy-chować geniusza – mag.
- 10.15 Kwadrans na kawę
- 10.30 Antologia Literatury Emigracyj-nej [4]
- 10.45 Szansa na sukces: Ryszard Ryn-kowski
- 11.40 Polska szkoła w Tbilisi – reportaż
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Twórcy naszej tradycji – Romans z ojczyzną
- 13.15 Benefis Ryszarda Marka Groń-skiego
- 14.15 Wieści polonijne
- 14.30 Ze sztuką na ty: Podróże literackie
- 15.00 Wiadomości
- 15.15 Eurotel – magazyn
- 15.25 Sekrety zdrowia: Czy można wy-chować geniusza – magazyn Ur-szuli Rurarz
- 15.40 Kwadrans na kawę – program Barbary Markowskiej dla osób otyłych
- 15.55 Antologia Literatury Emigracyj-nej [4]
- 16.10 Babiniec – magazyn**
- 16.35 Polska szkoła w Tbilisi – reportaż Artura Głowackiego
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyńki
- 17.30 Zgadnij odpowiedz
- 17.35 Przewodnik Włóczykija [1] – pro-gram dla dzieci
- 17.55 Tropiciele gwiazd [26/26] – Jak się nie uda, to koniec
- 18.30 Panorama
- 18.50 Spółka rodzinna [3] – serial kom.
- 19.15 Dobranocka: Miś Kudłatek [8] – serial anim. dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Twórcy naszej tradycji: Romans z ojczyzną
- 20.55 Benefis Ryszarda Marka Groń-skiego
- 22.00 Panorama
- 22.30 Forum Polonijne – program pu-blicystyczny
- 23.25 Kiełcki syndrom – film dok.
- 23.50 Tygodnik polityczny Jedyńki
- 0.37 Monitor Wiadomości
- 0.50 Tropiciele gwiazd [26/26]
- 1.15 Miś Kudłatek [8] – serial anim. dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 2.00 Spółka rodzinna [3] – serial
- 2.30 Twórcy naszej tradycji: Romans z ojczyzną
- 3.20 Benefis Ryszarda Marka Groń-skiego
- 4.25 Polska szkoła w Tbilisi – reportaż
- 4.40 Zaproszenie: Gniew
- 5.00 Panorama
- 5.25 Forum Polonijne
- 6.25 Zdążyć na ostatni samolot – reportaż Filipa Kapsy

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Rycerze królestwa owadów [14/26]
- 7.30 Kurier
- 7.45 Kasztaniki [4/36]
- 8.30 Kurier
- 8.45 Gość dnia
- 9.00 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 15.30 Kurier
- 16.30 Kurier
- 16.45 Małe ojczyzny
- 17.15 To jest temat
- 17.30 Kurier
- 19.20 Regiony kultury
- 19.30 Badziewiakowie [9/18]
- 20.00 Telekurier
- 20.30 Kurier
- 20.50 Echa dnia
- 21.30 Kurier gospodarczy
- 22.05 Eurotel
- 22.15 To jest temat
- 22.30 Kurier
- 22.45 Królestwo [1/8]

PULS

- 7.00 Jak się robi...? – reportaż
- 7.30 Telesklep
- 8.10 Ulica zakochanych [48] – telenowela
- 9.05 Kacper i przyjaciele [38] – serial
- 9.30 Było sobie życie [9] – serial anim.
- 10.00 Dotyk anioła [37] – serial obycz.
- 11.00 Kobiety mojego życia [47] – serial obycz.
- 11.55 Allo, allo [24] – serial
- 12.25 M Kwadrat – talk-show
- 12.50 Telesklep
- 14.50 M Kwadrat – talk-show
- 15.15 Cudowne lata [55] – serial
- 15.45 Kacper i przyjaciele [38] – serial
- 16.05 Kacper i przyjaciele [20] – serial
- 16.35 Było sobie życie [9] – serial
- 17.05 Kobiety mojego życia [48] – serial obycz.
- 18.00 M Kwadrat – talk-show
- 18.30 Cudowne lata [56] – serial obycz.
- 19.00 Dotyk anioła [38] – serial obycz.
- 20.00 Serwis Pulsu, Sport, Pogoda
- 20.15 Gdzie u licha to złoto? – western, USA
- 21.50 Real autoklub.pl – mag. motoryzacyjny
- 22.20 Resurrection Boulevard [1] – serial obycz.
- 23.15 M Kwadrat – talk-show
- 0.15 Resurrection Boulevard [1] – serial obycz.

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Droga Krzyżowa z Krakowa
- 15.25 Święty Franciszek Ksawery i jego misja – film biograficzny
- 15.35 Transmisja Mszy świętej i Koronki do Miłosierdzia Bożego z sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach
- 16.40 Więcej niż kapłan – film dokumentalny
- 17.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 17.05 Kalendarz liturgiczny: św. Marii Goretti
- 17.10 Studio Niedziela
- 17.15 Podróż Maurycego Szwendaczka: Nauka pływania – program dla dzieci
- 17.30 Czarno-biały [19] – rozmowa
- 18.00 Magazyn diecezji toruńskiej
- 18.30 Indie – ziemia Hindusów
- 19.00 Ze wspomnień Księcia Eustachego Sapiehy – rozmowa
- 19.20 Cywilizacja [9]: Sport – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Ewangelie jako źródła historyczne – wojna wygrana – program publicystyczny
- 20.10 Odkrywamy planetę Ziemia: Park Narodowy Badlands – film przyrodniczy
- 20.35 Różaniec – część bolesna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Marii Goretti
- 21.15 Studio Niedziela
- 21.20 Świętokrzyski nowicjat – film dokumentalny
- 21.50 Islam – felieton
- 22.00 Audycja generalna – powtórka

TVP 1

- 6.50 Podróże małe i duże: Bocznymi drogami – Chełmno – rep.
- 7.15 Telezakupy
- 7.30 Górnicy miasteczko [5] – serial prod. kanadyjskiej
- 8.00 Wiadomości
- 8.11 Pogoda
- 8.15 Wszystko gra – prog. dla dzieci
- 8.30 A ja jestem – Słoń – program dla dzieci
- 8.50 Trzy szalone zera [10] – serial prod. polsko-niemieckiej
- 9.15 Raj
- 9.45 Tęczowe rybki – serial anim. dla dzieci
- 10.10 Frasier [10] – serial prod. USA
- 10.30 A teraz Susan [9] – serial komediowy prod. USA
- 10.55 Gwiazdy w Jedyńce – Bon Jovi
- 11.20 Czas relaksu
- 11.40 Telezakupy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes – rolniczy program informacyjny
- 12.20 Klan [516, 517] – telenowela TVP
- 13.15 Rewolwer i melonik [10] – Nieśmiertelny nieboszczyk – serial prod. angielskiej
- 14.05 Klan [518, 519] – telenowela TVP
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Pochwały Pawła Pochwały – magazyn
- 15.40 Plebania [106, 107] – serial TVP
- 16.30 Moda na sukces [1667] – serial
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyńki
- 17.40 Lokatorzy – serial TVP
- 18.10 Randka w ciemno – zabawa quizowa
- 18.50 Jaka to melodia? – quiz
- 19.15 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Kino w mundurze: Szarże – komedia prod. USA
- 22.05 Studio Sport
- 23.00 Monitor Wiadomości
- 23.20 Serial z pieprzykiem: Rekin i płotki [3] – serial prod. USA
- 0.10 Rekin i płotki [4] – serial prod. USA
- 1.00 Motown Live
- 2.30 Dziewczyna Sundance Kida – western prod. USA

TVP 2

- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Złotopolscy [313]
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 13.00 Panorama
- 13.10 VI Międzynarodowy Festiwal Sztuki Cyrkowej – Warszawa 2001: Gala Finałowa
- 14.00 Sławny Jett Jackson [21/39]
- 14.25 Euro-Quiz – quiz dla młodzieży
- 14.55 Providence [35/40] – serial prod. USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.30 Ach, jak przyjemnie!
- 16.50 Złotopolscy [314, 315]
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 50 lat TVP: Janosik [8/13] – seria
- 19.50 Studio sport: Golden League
- 21.05 Seks, frytki i rock'n'roll [1/6] – serial
- 22.00 Panorama
- 22.35 Sprawa Melanii – film fab. prod. USA
- 0.10 Kto mnie tak głaska... Szwagierkolaska

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Zamek czarodziejów
- 7.25 Program dla dzieci
- 7.50 Strażnik Teksasu [142]
- 8.40 Xena, wojownicza księżniczka [71]
- 9.34 Graczykowie, czyli Buła i spółka [58]
- 10.05 Podryw kontrolowany
- 10.35 Przyjaciele [101]
- 11.05 Kate Brasher [6]
- 12.00 Adam i Ewa [4]
- 12.45 Apetyt na miłość [3]
- 13.15 Z afrykańskiego pamiętnika [3]
- 14.10 Disco Relax
- 11.50 Z głową w chmurach [97]
- 15.15 Robocop [30]
- 15.45 Informacje
- 16.05 Serca na rozdrużu [62]
- 16.55 Wysoka fala [70]
- 17.50 Różowa pantera
- 17.55 Adam i Ewa [5]
- 18.45 Informacje
- 19.10 Jezioro marzeń
- 20.00 Idol
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 22.00 Z archiwum X [13]
- 23.00 Informacje i sport
- 23.25 Prognoza pogody
- 23.30 Różowe lata siedemdziesiąte [6]
- 0.00 Gorzkie gody – film, Francja - Wielka Brytania (1992)
- 2.30 Muzyka na BIS

TVN

- 5.35 Kropka nad i
- 5.50 Tajemnice pocałunku [30/99]
- 6.35 Telesklep
- 7.05 Brzydula [113/169]
- 7.50 Przygody Alwina wiewiórki [17/54] – serial anim. dla dzieci
- 8.15 Przyjaciel Bob [48/52] – serial anim. dla dzieci
- 8.40 Podróż do serca świata [21/26] – serial anim. dla dzieci
- 9.05 Przygody Animków [29/96] serial anim. dla dzieci
- 9.30 Tele Gra – teleturniej interaktywnej na żywo
- 10.35 Telesklep
- 11.50 Rozmowy w toku – talk-show
- 12.45 Zwariowana forsa
- 13.15 Przyjaciel Bob [48/52] – serial anim. dla dzieci
- 13.40 Podróż do serca świata [21/26] – serial anim. dla dzieci
- 14.05 Przygody Animków [29/96] – serial anim. dla dzieci
- 14.30 Klient [5/20] – serial sens. USA
- 15.30 Milionery – teleturniej
- 16.15 Brzydula [114/169] – telenowela
- 17.10 Tajemnice pocałunku [31/99]
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.30 Kropka nad i
- 20.00 Superkino: Nieśmiertelny II – Nowe życie – film science-fiction USA
- 21.55 Łowca androidów – film science-fiction USA
- 00.10 Nocne rozmowy w toku – talk-show
- 1.10 HBO na stojaka – program rozrywkowy
- 1.45 Nic straconego

TV POLONIA

- 7.00 Film anim. dla dorosłych: Desant – film Daniela Szczechury
- 7.05 Film anim. dla dorosłych: Bajka o złotej rybce
- 7.10 Film anim. dla dorosłych: Uwaga, diabeł
- 7.20 Klub profesora Tutki: [9] – serial prod. polskiej
- 7.35 Królowie mórz: – film dok.
- 8.00 Wiadomości

- 8.20 Spółka rodzinna: [4] – serial kom. prod. polskiej
- 8.45 Bolek i Lolek wyruszają w świat [1] – serial anim. dla dzieci
- 8.55 Sówka – teleturniej dla dzieci
- 9.20 Hrabia Kaczula [13/44] – serial anim. dla dzieci
- 9.40 Kolorowe nutki – program muzyczny dla dzieci
- 10.00 Wielcy reformatorzy teatru: Antonin Artaud
- 10.20 W rajsłym ogrodzie: Stepy i jary Ukrainy – mag.
- 10.40 Sensacje XX wieku: Dzień, który wstrząsnął światem – program hist.
- 11.10 Tygodnik polityczny Jedyńki – program publicystyczny
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Zespół adwokacki [4] – serial TVP
- 13.00 Hity satelity: propozycje programowe TV Polonia na nadchodzący tydzień
- 13.20 Wieczór z Jagielskim: Joanna Bartel
- 14.00 Forum Polonijne – program publicystyczny
- 15.00 Wiadomości
- 15.15 Eurotel – magazyn
- 15.25 Wielcy reformatorzy teatru: Antonin Artaud
- 15.45 W rajsłym ogrodzie – Stepy i jary Ukrainy
- 16.10 Nie tylko o...
- 16.30 Sensacje XX wieku: Dzień, który wstrząsnął światem – program Bogusława Wołoszańskiego
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyńki
- 17.30 Bolek i Lolek wyruszają w świat
- 17.40 Sówka – teleturniej dla dzieci
- 18.05 Hrabia Kaczula [13/44] – serial
- 18.30 Panorama
- 18.50 Spółka rodzinna [4] – serial kom.
- 19.15 Dobranocka – Miś Uszatek
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Zespół adwokacki [4] – serial TVP
- 20.50 Hity satelity
- 21.05 Bezludna wyspa
- 22.00 Panorama
- 22.30 Życie na gorąco [1/8/] – serial TVP
- 0.00 Monitor Wiadomości
- 0.15 Szansa na sukces – Ryszard Rynkowski
- 1.15 Miś Uszatek – serial anim.
- 1.30 Wiadomości
- 2.00 Spółka rodzinna [4] – serial kom.
- 2.30 Zespół adwokacki [4] – serial TVP
- 3.25 Bezludna wyspa
- 4.15 Kawaleria powietrzna [24]
- 4.40 Hity satelity
- 5.00 Panorama
- 5.30 Sensacje XX wieku
- 6.00 Nie tylko o...
- 6.15 Podróż kulinarne Roberta Makłowicza: Niemiecki smak
- 6.40 Parafia w Żychlinie – reportaż

PASMO WSPÓLNE

- 6.30 Transmisja Mszy świętej 7.30 Kurier 7.45 Dany, opowiedz mi [24/52] 8.30 Kurier 9.00 Transmisja posiedzenia Sejmu 15.30 Kurier 16.30 Kurier 16.45 Magazyn turystyczny 17.15 To jest temat 17.30 Kurier 19.20 Regiony kultury 19.30 Badziewiakowie [10/18] 20.00 Telekurier 20.30 Kurier 20.50 Echa dnia 21.30 Kurier gospodarczy 22.05 Eurotel 22.15 Raport policyjny 22.30 Kurier 22.45 Zardoz 0.35 Kronika wysięgu Solidarności

PULS

- 7.00 Telesklep
- 9.00 Martin rycerz: Opowieści" [18] – serial anim.
- 9.30 Karolina i przyjaciele [16] – serial anim.
- 10.00 Dotyk anioła [38] – serial obycz. USA
- 10.55 Martin rycerz: Opowieści [19] – serial anim.
- 11.30 Karolina i przyjaciele [16] – serial anim.
- 12.00 M Kwadrat – talk-show Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
- 12.30 Archiwum XX wieku: Kontr Katyń – magazyn historyczny
- 13.30 Kłątwa wyspy Oak – poszukiwacze skarbów w Kanadzie – film dok.
- 14.30 Rytm serca [25] – serial obycz.
- 15.30 Arsene Lupin [6] – serial sens.
- 16.30 Real autoklub. pl – magazyn motoryzacyjny
- 17.00 Gdzie u licha to złoto? – western USA
- 19.00 Dotyk anioła [39] – serial obyczajowy USA
- 20.00 Serwis Pulsu, Sport, Pogoda
- 20.15 Carmen – film muzyczny, Hiszpania
- 22.05 Zdarzyło się jutro [24] – serial sensacyjny USA
- 23.00 M Kwadrat – talk-show Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.25 Wenecja, Plac św. Marka – film krajoznawczy
- 15.40 Sekta – reportaż
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: bł. Marii Teresy Ledóchowskiej
- 16.10 Studio Niedziela
- 16.15 Studio otwarte: Żydzi – program publicystyczny
- 17.25 Rycerze Grobu Bożego: Miechowici – film dokumentalny
- 17.55 Szklany świat – reportaż o zanikających zawodach (szlifierz szkła)
- 18.10 Odkrywamy planetę Ziemia: Świstaki – film przyrodniczy
- 19.00 Więcej niż kapłan – film dokumentalny
- 19.20 Cywilizacja [10]: Lotnictwo – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Podróże Maurycego Szwendaczka: Woda – napój życia – program dla dzieci
- 19.45 Misje: Madagaskar – program misyjny
- 20.35 Różaniec – część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: bł. Marii Teresy Ledóchowskiej
- 21.15 Studio Niedziela
- 21.20 Tajemnice skarbów kościelnych – relacja z wystawy
- 21.35 Marcelino chleb i wino – film fabularny

TVP 1

- 6.30 Rok w ogrodzie
- 7.00 Agrolinia
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Przygody szwajcarskiej rodziny Robinsonów [30] – serial prod. USA
- 8.40 Wakacje z Ziarnem – program dla dzieci i rodziców
- 9.05 Biuro podróży 5-10-15
- 9.35 Walt Disney przedstawia: Mała Syrenka – serial anim., Partnerzy [3] – serial prod. USA
- 10.55 Kolejka – Lista przebojów – [stereo]
- 11.25 Skarby świata – Kradzież Mony Lisy – serial dok. prod. USA
- 12.00 Podróżnik – Normandia – magazyn turystyczny
- 12.25 Sekrety zdrowia – Trudne życie z Parkinsonem
- 12.45 Kobiety Białego Domu [35] – Mamie Eisenhower
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Magnes – Miłość od pierwszego wejrzenia – mag. rozrywkowy
- 13.35 Miliard w rozumie – teleturniej
- 14.00 Słoneczny patrol [43] – serial prod. USA
- 15.00 50 lat TVP – Grzegorz Lasota
- 15.30 Plebania [108] – serial TVP
- 16.00 Zwierzęta świata [5/13] – serial dok. prod. kanadyjskiej
- 16.30 Moda na sukces [1668] – serial
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyńki
- 17.35 Lokatorzy – serial TVP [stereo]
- 18.05 Kochamy polskie serie
- 18.40 Jaka to melodia? – quiz
- 19.05 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Ostateczny wyrok [1] – film fab. prod. USA
- 21.55 Opole na bis: Seriale, polskie serie [1]
- 22.45 Czas ucieka: An Zhan – film sensacyjny prod. Hongkong
- 0.20 Nash Bridges [1,2,3] – serial prod. USA

TVP 2

- 7.00 Echa tygodnia
- 7.30 Spróbujmy razem – magazyn dla niepełnosprawnych
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 M jak miłość [41] – serial TVP
- 9.50 50 lat TVP: Barbara i Jan [2/7]
- 10.20 Prawdziwa Yoko Ono – film dok. prod. angielskiej
- 11.15 30 ton! Lista, lista – lista przebojów
- 11.45 Kino bez rodziców: Tom i Jerry – serial anim. prod. USA
- 12.00 Tajemnicze przygody Juliusza Verne'a [19/22] – serial prod. kanadyjsko-angielskiej
- 13.00 Spotkanie z Balladą: W pustyni i w puszczy
- 14.00 Familiada – teleturniej
- 14.30 Złotopolscy [316]
- 15.05 Śpiewające fortepiany
- 16.05 Na dobre i na złe [86] – serial
- 17.00 Wielki Piknik Dwójki: Powitanie lata – Kołobrzeg 2002 [1]
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Czterdziestolatek – 20 lat później [2/15] – serial TVP
- 19.55 Wielki Piknik Dwójki: Powitanie lata – Kołobrzeg 2002 [2]
- 21.50 Słowo na niedzielę
- 22.00 Panorama
- 22.20 Sport telegram
- 22.35 Gala Boksu Zawodowego
- 0.20 Burza stulecia [3-ost.] – serial prod. USA

POLSAT

- 6.00 Disco Relax
- 7.00 Twój lekarz
- 7.30 Magazyn redakcji programów religijnych
- 8.00 Smocze opowieści [27]
- 8.25 Psotny Bill [1]
- 8.50 Tajemniczy rycerz [47]
- 9.00 Dziwołagi [12]
- 9.20 Power Rangers [173]
- 9.50 Disco Polo Live
- 10.45 Triumf serca – film, USA (1991)
- 12.30 Buffalo Bill i Indianie – film, USA
- 14.45 Raz, dwa, trzy – śpiewaj Ty
- 15.15 4 x 4
- 15.45 Informacje
- 15.55 Prognoza pogody
- 16.00 Harem – film, USA [1/4]
- 16.55 Mecz
- 18.45 Informacje i sport
- 19.05 J.A.G. Wojskowe Biuro Śledcze [1] – serial, USA
- 20.00 Miodowe lata 3 [32]
- 20.45 Graczykowie [92]
- 21.15 Planeta małp – film fabularny, USA (1968)
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 23.20 Carrie – film, USA (1976)
- 23.50 Studio Mundial
- 1.05 Muzyka na BIS

TVN

- 5.50 Telesklep
- 7.50 Przygody Alwina wiewiórki [18/54] – serial anim. dla dzieci
- 8.15 Przyjaciel Bob [49/52] – serial anim. dla dzieci
- 8.40 Podróż do serca świata [22/26] – serial anim. dla dzieci
- 9.05 Zdrowie – magazyn
- 9.35 Tele Gra – teleturniej interaktywny na żywo
- 10.35 VIVA Polska! – program muzyczny
- 12.35 Agent II
- 13.45 Ananas z mojej klasy – program rozrywkowy
- 14.55 Był tu Salvaje – western USA
- 17.00 Strong Man – Siłacze
- 18.00 Granice – serial fabularno-dokumentalny
- 18.30 Nauka jazdy – serial fabularno-dokumentalny
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 Extra Wizjer – magazyn
- 20.00 Milionerzy – teleturniej
- 20.45 Czarna eskadra – film wojenny USA
- 22.50 Na granicy światów [11/13] serial sensacyjny USA
- 23.50 20 lat i ani dnia dłużej – komedia sensacyjna USA
- 1.30 Nic straconego – powtórki programów

TV POLONIA

- 7.00 Echa tygodnia
- 7.30 Studnia – magazyn folkowy: Chutir
- 7.50 Muzeum wsi Mazowieckiej w Sierpcu – program Mai Kossakowskiej
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Grupa specjalna Eko [6] – serial anim. prod. australijskiej
- 8.40 Wakacje z Ziarnem
- 9.05 Hity satelity
- 9.20 Na kłopoty Bednarski [2/7] – Bursztynowe serce – serial TVP
- 10.15 Tam, gdzie jesteśmy: Podróż do Czałowa – reportaż
- 10.50 Zaproszenie: Gdzie zdrojów pięć

- 11.15 Klan [601,602,603]
- 12.30 Pamiętaj o mnie... – koncert ży-czeń
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Jan Serce [2/10] – serial prod. polskiej
- 14.15 39. KFPP OPOLE 2002
- 15.00 Pan Samochodzik i niesamowity dwór – film przyg.-sens. prod. polskiej
- 16.25 Tam, gdzie jesteśmy – Podróż do Czałowa
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyńki
- 17.30 Zwierzenia kontrolowane: Bogusław Linda
- 18.05 Turniej rycerski w Golubiu-Do-brzyniu – relacja
- 18.30 Panorama
- 18.55 Zaproszenie: Gdzie zdrojów pięć
- 19.15 Dobranocka: Przygody Misia Colargola
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Jan Serce [2 /10] – serial prod. polskiej
- 20.55 Mój ślad w Telewizji: Aleksandra „Kosa” Gustkiewicz – felie-ton
- 21.05 Wieczór z Jagielskim: Joanna Bartel – talk-show
- 21.45 Nie tylko o...
- 22.00 Panorama
- 22.30 Polonica: Całe zdanie niebosz-czyka [2] – serial prod. rosyjskiej
- 23.20 Opole '97 – Zielono mi
- 1.00 Nie tylko dinozaury – program dla dzieci
- 1.15 Przygody Misia Colargola [12] – serial anim. dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 2.00 Klan [601,602,603]
- 3.10 Nie tylko o...
- 3.30 Jan Serce [2/10] – serial prod. polskiej
- 4.25 Mój ślad w Telewizji: Aleksandra „Kosa” Gustkiewicz
- 4.30 Tam, gdzie jesteśmy: Podróż do Czałowa – reportaż Stanisława Kalisza
- 5.00 Panorama
- 5.25 Na kłopoty Bednarski [2/7] – se-rial TVP
- 6.20 Wieczór z Jagielskim

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Czerwony pies Clifford [37/40]
- 7.30 Kurier 7.45 Reksio 9.00 Świat – magazyn międzynarodowy 9.30 Kurier 9.45 The man in the gray flaneel suit 11.30 Kurier 11.35 Czas pogodnych bogów [6/6] 12.30 Kurier 12.45 Magazyn motoryzacyjny – Moto Świat 13.15 Integracja 13.30 Kurier 13.45 Lizze Mcguire [2/20] 14.15 Książka dla dzieci 14.30 Kurier 14.35 U siebie 15.30 Kurier 16.30 Kurier 16.45 Widowisko publicystyczne 17.30 Kurier 17.35 Świat – magazyn międzynarodowy 19.00 Noble house [4/8] 20.00 Telekurier bis 20.30 Kurier 20.50 Przegląd gospodarczy 21.15 Kronika wyścigu Solidarności 21.30 Kurier 22.30 Kurier 22.45 Saddam Hussein – gra o przetrwanie 23.35 Samotnik